

CONSENSUS

STUDENCKIE ZESZYTY NAUKOWE

OPIEKUN NAUKOWY

Prof. dr hab. Henryk Chałupczak

KONSULTACJA NAUKOWA

Prof. zw. dr hab. Henryk Chałupczak

Prof. dr hab. Iwona Hofman

Prof. dr hab. Stanisław Michałowski

Prof. dr hab. Antoni Mieczkowski

Dr hab. Bożena Dziemidok-Olszewska

Dr hab. Wojciech Sokół

Dr Bartosz Bojarczyk

Dr Katarzyna Kuć-Czajkowska

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Katarzyna Rosły – redaktor naczelny

Damian Gwóźdź

Marek Jędrejek

Tomasz Lachowski

Kamil Rodzik

Wojciech Sieradzon

WYDZIAŁ POLITOLOGII
UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

CONSENSUS

STUDENCKIE ZESZYTY NAUKOWE

11/2009

Opracowanie redakcyjne
Mgr Magdalena Wojtas, Redakcja

Korekta tekstów w języku angielskim
Dr Justyna Misiągiewicz

Projekt okładki i stron tytułowych
Michał Grzegorzczak

Skład
Marek Jędrejek

ISSN 1644-3179

Drukarnia RAPIDA S.C.
Marian Zieliński i Ewa Zielińska
ul. Firlejowska 32, 20 – 036 Lublin

Słowo wstępne	8
POLITYKA.....	9
<u>Łukasz Grzegorz Burak</u> Belgijski system federalny	11
<u>Paweł Jakubowski</u> Strategie, triki i błędy partii politycznych w kampanii parlamentarnej 2007	33
<u>Jerzy Kruk</u> Instytucja prezydenta Republiki Białoruskiej	50
<u>Jolanta Puacz-Olszewska</u> Powstanie oraz działalność SdRP i SLD na Podkarpaciu	78
<u>Łukasz Trawiński</u> Między polityką a gospodarką. Rozwój państwa socjalnego w Niemczech	107
SAMORZĄD	127
<u>Anna Kołomycew</u> Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna jako instrument wspierania rozwoju lokalnego w powiecie Tarnobrzeskim	129
<u>Izabela Nepelska</u> Współpraca międzynarodowa miasta Lublina	155
<u>Grzegorz Wilk-Jakubowski</u> W kierunku idei pełnej realizacji konstytucyjnie przewidzianego samorządu gospodarczego w II RP	173

SPOŁECZEŃSTWO.....	191
<u>Wioleta Luchowska</u> W świecie muzułmańskich zwyczajów, obyczajów i symboli religijnych	193
<u>Marzena Myślińska, Katarzyna Zapała</u> Globalizacja edukacji prawniczej a kształcenie prawników w Polsce.....	219
<u>Elżbieta Sędkowska</u> Istota opinii publicznej	237
<u>Alicja Zygmunt</u> Rodzina w myśli Jana Pawła II	260
RECENZJE	279
<u>Małgorzata Adamik</u> Krzysztof Teodor Toeplitz, „Dokąd prowadzą nas media”, wyd. Iskry, Warszawa 2006, ss. 313 ..	281
<u>Joanna Katarzyna Kaczyńska</u> Pietra Rivoli, „Śladami T-shirta. o tym jak pewna ekonomistka badała rolę rynku, władzy i polityki w handlu światowym”, przekł. H. Siembrowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, ss. 244	285
<u>Kinga Mytnik</u> Zbigniew Brzeziński, „Druga szansa. trzej prezydenci i kryzys amerykańskiego supermocarstwa”, Świat Książki, Warszawa 2008, ss. 192.....	291

Leszek Wiatrowski

Michel Warschawski, „Izrael i polityka masowego zniszczenia”, Warszawa 2008, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, ss.124.....299

Alicja Zygmunt

Marek Bankowicz, „Przywódcy polityczni współczesnego świata. mężowie stanu, demokraci i tyrani”, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, ss. 397..... 305

Słowo wstępne

Drodzy Czytelnicy,

po raz jedenasty w Waszych rękach znalazł się nowy numer naszego periodyku „Consensus – Studenckie Zeszyty Naukowe”. Pracę nad nim prowadziliśmy przez semestr letni, zgodnie z tradycją w odnowionym składzie. Do grona naszej Redakcji dołączyli Damian Gwóźdź oraz Kamil Rodzik, od tego numeru rozpoczynamy również współpracę z panią doktor Justyną Misiągiewicz, która przejęła obowiązki korektora tekstów w języku angielskim.

Z każdym kolejnym numerem staramy się poszerzać zakres przedmiotowy tekstów publikowanych w naszym periodyku, przy jednoczesnym zachowaniu jego poziomu merytorycznego. Jedenasty numer to nie tylko artykuły poruszające szeroko rozumiane kwestie polityczne, ale również liczne recenzje.

Zachęcamy do przesyłania kolejnych artykułów zarówno dotychczasowych autorów prac, jaki i osób nowych chcących zadebiutować na łamach naszego periodyku.

Życzymy przyjemnej lektury,

Redaktor Naczelny wraz z Zespołem

POLITYKA

BELGIJSKI SYSTEM FEDERALNY

Belgian federal system

Uwagi wstępne

Belgia jest państwem trzech grup etnicznych: Flamandów, Walonów oraz Niemców. Unikalny charakter federacji belgijskiej stanowi konsekwencje wewnętrznych antagonizmów etniczno-kulturowych i prób ich rozwiązania. To właśnie za ich sprawą doszło do ewolucyjnej przemiany ustroju terytorialnego od unitaryzmu do federalizmu. Na specyfikę Belgii decydujący wpływ ma zatem brak jednolitości pod względem kulturowym i językowym, co z kolei zdecydowanie nie sprzyja integrowaniu się jej mieszkańców w federalnym systemie politycznym tego kraju. Heterogeniczność społeczeństwa belgijskiego i konflikty ujawniające się z tego powodu pociągają za sobą tworzenie specyficznych struktur federacji.

Belgia często określana jest mianem „laboratorium integracji europejskiej”. Dzisiejszą Europę charakteryzują wewnętrzne sprzeczności, partykularyzmy. Wszystkie te cechy odnajdziemy w belgijskiej federacji, która dzięki uformowaniu wyjątkowego modelu demokracji funkcjonuje mimo zdarzających się napięć.

Królestwo Belgów (Royaume de Belgique - franc., Koninkrijk België - flam., Königreich Belgien -

niem.) zostało państwem federalnym w 1993 roku¹. W maju 1995 roku odbyły się pierwsze bezpośrednie wybory do parlamentów regionalnych Flandrii i Walonii (w regionie brukselskim miały one miejsce w 1989 r.). Wybory były konsekwencją przyjętych jeszcze w 1971 roku zmian konstytucyjnych. Powołano wówczas do życia trzy regiony (Régions, Gewesten): flamandzki, waloński i brukselski oraz trzy wspólnoty (Communautés, Gemeenschappen): flamandzką, francuskojęzyczną i niemieckojęzyczną. Ta koegzystencja dwóch typów federacyjnych jednostek jest bez wątpienia jedną z najbardziej oryginalnych cech federacji belgijskiej. Reforma terytorialna wynikała z procesów społecznej i politycznej regionalizacji trwających od kilku dekad. Utworzenie regionów stanowiło konieczność w obliczu narastającego konfliktu między dwiema największymi grupami językowymi: niderlandzką i francuską, którego źródła tkwią jeszcze u początków państwa belgijskiego.

Geneza sporu o ustrój terytorialny kraju

Każda ze stron sporu miała odmienne motywy dla rozpoczęcia procesu federalizacji kraju. Flamandowie wysuwali postulaty kulturowe, domagając się emancypacji językowej. Istotą tożsamości flamandzkiej była przez wieki ochrona rodzimego języka. Wzrastająca od końca II wojny światowej siła ekonomiczna Flandrii przyczyniała się do umocnienia jeszcze nie narodowej i prawdopodobnie już nie regionalnej świadomości. Postępująca dewolucja instytucjonalna stała się napędem

¹ Jako bezpośredni efekt tzw. porozumień Sint-Michiels i porozumień Sint-Quintus.

dla trwających obecnie procesów narodowotwórczych. Przyczyny powstania regionu walońskiego były inne. Walonowie nie dążyli do przyznania im autonomii językowej czy kulturalnej. Decydującą rolę odgrywał czynnik ekonomiczny. Decentralizacja dawała władzom lokalnym znacznie większe możliwości ochrony i rewitalizacji gospodarki. Definiowanie tożsamości flamandzkiej przez pryzmat językowo-kulturowy stawiał francuskojęzycznych mieszkańców południowej części kraju w trudnym położeniu. Po pierwsze, kultura ich regionu była czysto francuska, nie odznaczająca się własnym kolorytem. Tymczasem głęboko zakorzeniona na południu belgijska tożsamość państwowa schodziła na dalszy plan. Po drugie, język francuski nie jest powszechny jedynie w Walonii lecz w również w stolicy Belgii². Bruksela, choć położona we Flandrii, jest w większości zamieszкана przez ludność frankofoniczną. Taka sytuacja wywołała trudności w określeniu terytorialnego zakresu planowanych struktur autonomicznych.

Kwestia językowa była jedną z ważniejszych przyczyn oddzielenia się południowych prowincji od Zjednoczonego Królestwa Niderlandów i powstania niepodległej Belgii w 1830 roku. Innym powodem, może wówczas ważniejszym, była religia. Holendrzy wyznawali protestantyzm, podczas gdy Belgowie pozostali katolikami (zarówno francuskojęzyczni, jak i posługujący się dialektami niderlandzkimi). Nowe

² D. Beland, A. Lecours, *Politics of territorial solidarity: Nationalism and Social Policy Reform in Canada, the United Kingdom, and Belgium*, "Comparative Political Studies", 2005 nr 6 vol. 38, s. 693.

państwo wprowadziło jako język urzędowy francuski³, również na obszarach, gdzie posługiwano się dialektami niderlandzkimi (w odmianach flamandzkiej, brabantkiej czy limburskiej). W latach 90. XIX w. na skutek aktywności politycznej działaczy ruchu flamandzkiego rozbieżności etniczne kraju zostało uznane za poważny problem. Rząd belgijski zgodził się na pewne ustępstwa: do niektórych szkół oraz administracji lokalnej wprowadzono język niderlandzki. Był on używany jedynie we Flandrii. Nie uzyskał statusu drugiego oficjalnego języka Królestwa Belgów⁴. Po I wojnie światowej utworzono trzy terytoria językowe: flamandzkie - północne, francuskie - południowe i dwujęzyczne - Brukselę (w której od XIX w. zdecydowanie przeważali Walonowie). Granice tych obszarów były wyznaczane od 1920 roku co dziesięć lat na podstawie spisów ludności. Znajomość francuszczyzny niosła ze sobą możliwość osiągnięcia wyższego statusu społecznego, co doprowadziło do dosyć znacznego powiększenia terytorium brukselskiego w kierunku północnym.

W latach 60. XX wieku do konfliktu na tle używania języka dołączyła nowa kwestia. W porównaniu z okresem przedwojennym sytuacja zmieniła się o tyle, że uprzemysłowione południe przeżywało głęboki kryzys, gdy tymczasem na północy rozwijały się nowe przyszłościowe dziedziny gospodarki. Tereny flamandzkie przestały być biedną i zacofaną częścią Belgii, a do tego, w wyniku wyższego przyrostu

³ Błędne jest twierdzenie, jakoby francuski był rdzennym językiem Walonów. Taki charakter miały bowiem regionalne odmiany łaciny: walońska, pikardyjska, lotaryńska.

⁴ M. Hroch, *Małe narody Europy: perspektywa historyczna*, Wrocław 2003, s. 69.

demograficznego, Flamandowie stanowią dziś większość ludności kraju. Mieszkańcy Walonii zaczęli obawiać się, że znajdujące się pod „dominacją flamandzką” państwo nie podejmie wystarczających kroków by ratować południe przed całkowitą zapaścią gospodarczą⁵.

Powstająca przepaść uczyniła niemożliwym utrzymanie jednego scentralizowanego rządu. W efekcie wszystkie główne partie polityczne w Belgii podzieliły się, przyczyniając się tym samym do narodzenia nowego, bipolarnego systemu partyjnego. Lata 60. przyniosły ogólnonarodową zgodę na podjęcie działań reformujących starą unitarną strukturę państwową. Decentralizacja stanowiła doskonałe rozwiązanie problemu braku zaufania między grupami etnicznymi. Uwidaczniające się wówczas różnice przesądziły o przyjęciu w konstytucji formuły federacji dwustopniowej. Strona flamandzka, zmierzająca przede wszystkim do ochrony swojego dziedzictwa kulturowego, widziała w dewolucji narzędzie do utworzenia wspólnot językowych. Instytucje wspólnotowe miałyby tylko charakter kulturalny. Takie rozwiązanie łączyłoby się z koniecznością włączenia do wspólnoty flamandzkiej Brukseli - miasta znajdującego się we Flandrii, którego kultura od wieków związana jest z północą. Walonowie zdecydowanie bronili koncepcji autonomii ekonomicznej. Przekazanie kompetencji gospodarczych na poziom regionalny umożliwiłoby podjęcie działań służących ożywieniu gospodarki. Ludność francuskojęzyczna Brukseli - nie uznająca się za Walonów, obawiająca się zdominowania przez Flamandów - domagała się przyznania belgijskiej stolicy statusu samodzielnego

⁵ M. Keating, J. Loughlin, K. Deschouwer, *Culture, Institutions and Economic Development: A Study of Eight European Regions*, 2003, s. 76.

regionu, równoprawnego wobec pozostałych. Były rozważane więc całkowicie niekomplementarne stanowiska. Z jednej strony rozpatrywano możliwość dewolucji wspólnotowej (językowo-kulturalnej), z drugiej natomiast dewolucji regionalnej (ekonomicznej). Ostateczne rozstrzygnięcie łączyło te dwa podejścia. Nie wypracowano go jednak na drodze wzajemnych ustępstw, lecz przez realizację obu punktów widzenia: flamandzkiego i walońskiego. Nowelizacja konstytucji z 24 grudnia 1970 roku ustanowiła nowe podmioty władzy państwowej: wspólnoty kulturalne (flamandzką, francuską, niemiecką) i regiony (Flandrię, Walonię, Brukselę), a w Parlamencie wyróżniła dwie grupy językowe – francuską i niderlandzką. Nowele konstytucyjne z lat 80. doprowadziły m.in. do zastąpienia wspólnot kulturalnych wspólnotami, do rozwiązania problemu regionu Brukseli, do rozbudowania kompetencji wspólnot, a następnie powiązania ich z uprawnieniami regionów⁶. Od 1993 roku, zgodnie z art. 1 konstytucji, Belgia jest federacją⁷.

Charakter zmian i ich konsekwencje

Przyjęty ustrój terytorialny przewidywał podwójną dystrybucję kompetencji. Uprawnienia, które dotyczyły obsługi obywatela zostały przekazane wspólnotom. Natomiast regiony uzyskały rzeczywistą

⁶ A. Głowacki, *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997, s. 9.

⁷ Art. 4 konstytucji utrzymał funkcjonujący od okresu międzywojennego podział na terytoria językowe: niderlandzkie, francuskie, niemieckie (nowopowstałe) i dwujęzyczną stolicę. Granice tak wyznaczonych jednostek podlegają zmianom lub korekcie tylko na mocy przepisów ustawy nadzwyczajnej. Każda gmina musi przynależeć do jednego obszaru językowego.

zdolność kreowania lokalnej polityki. Struktury federalne działają jednak często w tej samej materii. Niejednokrotnie powoduje to spory kompetencyjne⁸, ponieważ w belgijskim porządku prawnym nie istnieje hierarchia istotności wydawanych norm. Dwie główne wspólnoty: flamandzka i francuska są kompetentne do wykonywania swoich zadań w całym regionie brukselskim.

Reformy przewidywały głęboką decentralizację. Na poziomie federalnym pozostały sprawy: opieki społecznej, wymiaru sprawiedliwości, obrony a także kwestie techniczne związane z polityką ekonomiczną. Polityka fiskalna znalazła się w gestii władz federacji. Instytucje regionalne i wspólnotowe posiadają ograniczone możliwości nakładania nowych podatków. Ich budżety tworzone są w oparciu o kwotę rocznej dotacji państwowej, zapisanej w federalnej ustawie budżetowej⁹.

Flandria posiada wspólne instytucje zarówno dla regionu jak i wspólnoty¹⁰. Władze flamandzkie wypełniają zadania wspólnotowe także na terytorium miasta Brukseli. W Walonii do zespolenia organów regionu i wspólnoty nie doszło. Wspólnota Francuska funkcjonuje jako samodzielny element federacji, korzystając ze swoich konstytucyjnych kompetencji również w regionie brukselskim. Na obszarze stolicy Belgii działają dwie Komisje Wspólnotowe: flamandzka oraz francuska.

⁸ Instytucją, która ma łagodzić i rozwiązywać powstałe zatargi jest Trybunał Arbitrażowy.

⁹ M. Keating, J. Loughlin, K. Deschouwer, dz. cyt., s. 77.

¹⁰ W aspekcie prawnym istnieje nieustannie rozdział na wspólnotę flamandzką i na region flamandzki.

Jedną ze znaczących konsekwencji przyjętych zmian konstytucyjnych był rozpad wielu ogólnonarodowych ugrupowań politycznych i powstawanie nowych partii o lokalnym charakterze. Od początków królestwa belgijski system partyjny był determinowany różnicami ekonomicznymi i religijnymi między północą a południem. Życie publiczne było i pozostaje skupione wokół odmiennych koncepcji politycznych. Flandria jest regionem zdominowanym przez Chrześcijańskich Demokratów. Przeważają wśród nich katolicy. Partie chadeckie mogły i mogą wciąż liczyć na wsparcie organizacji pomocniczych t.j. związków zawodowych. To właśnie działacze katolickiego ruchu związkowego utworzyli pierwsze ugrupowanie chrześcijańsko-demokratyczne. Ich program wyborczy opierał się na sprzeciwie wobec polityki liberalnej burżuazji francuskiej z południa. Dzisiaj istnienie licznych stowarzyszeń chrześcijańskich tworzy silne podstawy dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Region waloński z kolei jest zdecydowanie socjalistyczny. Od XIX wieku istniał tutaj wielki przemysł potrzebujący ogromnej rzeszy robotników. Dzisiaj Partia Socjalistyczna kontroluje lokalną politykę, posiada silne związki z większością organizacji pracowniczych, współpracuje ściśle ze stowarzyszeniami społecznymi starającymi się zapewnić pomoc obywatelowi w każdej dziedzinie życia.

Współczesną rolę partii politycznych w Belgii określa się mianem „partiokracji”. Rola obozów politycznych, a szczególnie ich kierownictw, przy jednoczesnym ograniczeniu znaczenia parlamentu i ciał przedstawicielskich, jest ogromna. Ponieważ wyborcy głosują na partię, a nie na kandydatów, toteż kandydat

bezpartyjny ma niewielkie szanse na mandat. Faktycznie to kierownictwo partyjne decyduje o osobowym składzie kandydatów na liście, a po wyborach o ewentualnym przystąpieniu do koalicji rządowej i linii przyszłej polityki rządu¹¹.

Istnienie dwu głównych grup językowych, posiadających odmienne systemy partyjne i odrębną opinię publiczną prowadzi do stwierdzenia, iż Królestwo Belgów nie ma politycznego centrum. Ewolucja prawna federacji jest zdeterminowana przez całość układu sił społecznych w państwie. Federalna polityka wydaje się dziełem negocjacji między regionalnymi grupami interesu. Media lokalne relacjonują proces polityczny z flamandzkiego lub walońskiego punktu widzenia. Rozwiązania na poziomie federalnym są kompromisami, które nie satysfakcjonują nikogo, gdyż w opinii większości druga strona wynegocjowała więcej i zasługuje na miano centrum. Zgodnie z tą zasadą Flamandowie uważają, że ośrodek decyzji politycznych znajduje się na południu, natomiast Walonowie, że na północy¹². Każda ze stron definiuje w ten sposób swoją tożsamość. Główną przesłankę istnienia własnego regionu i wspólnoty stanowi istnienie innego regionu i wspólnoty.

Struktura federalna

Sprawy wspólnotowe należą do kompetencji Rady Flamandzkiej, Rady Wspólnoty Francuskiej, Rady Wspólnoty Niemieckojęzycznej. Za kwestie regionalne

¹¹ D. Hough, Ch. Jeffery, *Devolution and Electoral Politics*, Manchester 2006, s. 82.

¹² Tamże, s.85.

odpowiada Rada Regionalna Walońska, Rada Stołecznego Regionu Brukseli oraz Rada Flamandzka, która będąc instytucją wspólnoty, stała się organem regionu po zmianach konstytucji wprowadzonych w latach 80. Nowela konstytucyjna dopuściła do organizacyjnego przekazania władzy regionalnej do wspólnoty. Z tej możliwości skorzystali jedynie Flamandowie¹³. Władzę we Flandrii sprawuje Flamandzki Parlament, stanowiący widoczny symbol flamandzkiej tożsamości etnicznej. Walonowie przywiązują większe znaczenie do instytucji regionu. Choć połączenie obu struktur federalnych w południowej części kraju nie było rozważane, reformy 1993 roku dały prawo do wzmocnienia kompetencyjnego regionu przez oddanie Radzie Regionalnej Walońskiej i jej rządowi prerogatyw Rady Wspólnoty Francuskiej. W tej procedurze wymagana jest zgoda nie tylko dwóch wyżej wymienionych z nazwy organów, lecz i grupy francuskiej zasiadającej w Radzie Stołecznej Regionu Brukseli.

Na terytorium niemieckojęzycznym nie ma osobnego organu regionalnego. Na tym obszarze wszystkie zadania regionalne wypełnia Rada Regionalna Walońska. Projektanci zmian ustawy zasadniczej przewidzieli jednak możliwość przekazania większych uprawnień Radzie Wspólnoty Niemieckojęzycznej. Konieczne jest wydanie dekretów przez dwa ze wspomnianych powyżej organów.

Członkowie rad regionalnych wybierani są w wyborach bezpośrednich. W skład rad wspólnotowych z kolei wchodzi osoby wybrane w głosowaniu bezpośrednim oraz – w przypadku wspólnoty flamandzkiej i frankofonicznej – członkowie Rady

¹³ Fuzja miała jedynie charakter organizacyjny.

Stołecznego Regionu Brukseli należący do odpowiednich grup językowych. Kadencja rad trwa pięć lat¹⁴.

Czynne prawo wyborcze do rad przysługuje osobom, które ukończyły najpóźniej w dniu wyborów 18 rok życia, figurują w gminnym spisie ludności regionu głosowania oraz nie podlegają ograniczeniom wynikającym z przepisów prawa wyborczego. Każdy wyborca oddaje jeden głos.

Warunkiem korzystania z prawa wyboru do rady jest:

- posiadanie obywatelstwa belgijskiego,
- korzystanie z pełni praw obywatelskich i politycznych,
- skończenie najpóźniej w dniu głosowania 21 roku życia,
- zameldowanie na terenie gminy i zarejestrowanie w lokalnym rejestrze ludności

Trzy pierwsze kryteria powinny zostać spełnione do dnia wyborów, ostatnie – na 6 miesięcy przed dniem elekcji.

Parlament Flamandzki (dla regionu i wspólnoty) złożony jest ze 118 deputowanych regionalnych (radnych) pochodzących z wyborów bezpośrednich w regionie flamandzkim oraz 6 reprezentantów grupy niderlandzkiej w Radzie Stołecznego Regionu Brukseli. Rada Regionalna Walońska liczy 75 bezpośrednio wybranych posłów regionalnych. Zasiadają oni również w Radzie Wspólnoty Francuskiej. Ponadto w skład tego organu wchodzi 19 osób delegowanych z grupy francuskojęzycznej Rady Stołecznego Regionu Brukseli. W Radzie Wspólnoty Niemieckojęzycznej zasiada 25

¹⁴ J. J. Hesse, V. Wright, *Federalizing Europe?: The Costs, Benefits, and Preconditions of Federal Political Systems*, Oxford 1996, s. 288-289.

radnych. Przydział mandatów w tych organach odbywa się według parytetu partyjnego¹⁵.

Formalnie status radnego jest odmienny od statusu członka którejś z izb belgijskiego parlamentu federalnego. Wyjątek stanowi 21 senatorów wyznaczanych przez i ze składu rad wspólnotowych. Równocześnie pełnią oni obowiązki radnych. Faktycznie deputowani do rad posiadają na podstawie art. 59 konstytucji taki sam zakres immunitetów (formalnego i materialnego), co parlamentarzyści federalni¹⁶.

Trzy rady - Rada Flamandzka, Rada Wspólnoty Francuskiej i Rada Regionalna Walońska - zgodnie z art. 118 i 123 ustawy zasadniczej posiadają szeroki zakres możliwości regulowania własnego funkcjonowania. Mają zdolność wydawania dekretów dotyczących m.in. kwestii wyborczych, organizacji wewnętrznej rady i rządu, a także procedur. Przyjęcie aktu prawnego o tym charakterze wymaga kwalifikowanej większości 2/3 wszystkich głosów.

Rady mogą:

- określać liczbę swoich członków,
- decydować o wielkości okręgów wyborczych w wyborach regionalnych,
- zmieniać liczbę ministrów w ich rządzie, regulować mechanizmy funkcjonowania egzekutywy,
- tworzyć własny regulamin,
- kierować do senatorów zaproszenia do uczestnictwa w swoich posiedzeniach,
- określać wysokość uposażeń radnych¹⁷.

¹⁵ L. Prakke, C. A. J. M. Kortmann, J. C. E. van den Brandhof, *Constitutional Law of 15 EU Member States*, 2004, s. 109.

¹⁶ A. Głowacki, dz. cyt., s. 13.

¹⁷ J. J. Hesse, V. Wright, dz. cyt., s. 290-291.

Rady funkcjonują w trybie sesyjnym. Datę rozpoczęcia następnej sesji wyznacza sam organ przez podjęcie uchwały. Minimalnym czasem trwania sesji jest 40 dni w roku. Posiedzenia rad mają charakter publiczny.

Każda lokalna legislatura na początku sesji wybiera: prezydium i komisje. Ich skład jest kształtowany według proporcjonalnego udziału wszystkich ugrupowań politycznych w danej radzie. Nowowytbrana rada przyjmuje swój wewnętrzny regulamin.

Językami używanymi podczas posiedzeń są:

- flamandzki - w Radzie Flamandzkiej i Komisji Wspólnoty Flamandzkiej,
- niemiecki - w Radzie Wspólnoty Niemieckojęzycznej,
- francuski - w Radzie Wspólnoty Francuskiej oraz Komisji Wspólnoty Francuskiej,
- francuski i niemiecki - w Radzie Regionalnej Walońskiej,
- flamandzki i francuski - w Radzie Stołecznego Regionu Brukseli i Zgromadzeniu Połączonych Komisji Wspólnotowych¹⁸.

Dekrety rad powinny być publikowane w dwu wersjach językowych lub przynajmniej ze skróconym tłumaczeniem w innym języku regionalnym.

Dekrety i ordonanse dotyczące materii prawnej, która należy do kompetencji właściwego organu, mają moc ustawy. Są uchwalane w trzech czytaniach. Inicjatywa prawodawcza przysługuje rządowi i każdemu członkowi rady. Projekty aktów prawnych kierowane są w pierwszej kolejności do Departamentu Legislacyjnego Rady Stanu, gdzie podlegają zaopiniowaniu. Podmioty

¹⁸ J. M. Magone, *Regional Institutions and Governance in the European Union*, 2003, s.177.

inicjujące mają pełną swobodę wprowadzania poprawek. Egzekutywie zawsze przysługuje prawo wnioskowania o przejście do drugiego czytania. Radny może też wnieść taki wniosek, jeżeli do oryginalnego projektu wprowadzono chociaż jedną poprawkę. W trzecim czytaniu odbywa się głosowanie nad każdą sekcją projektu. Procedura prawodawcza może być przerwana w każdej chwili z racji stwierdzenia dyskryminującego przedmiotu legislacji. Szef rządu regionalnego bądź wspólnotowego podpisuje przyjęte dekrety i ordonanse, określa czas ich wejścia w życie i zarządza publikację¹⁹.

Władzę wykonawczą tworzy rząd regionu lub wspólnoty powoływany przez radę. Członkiem egzekutywy może zostać osoba nie zasiadająca w radzie. Liczba departamentów jest różna i nie może przekroczyć:

- w rządzie flamandzkim - 11,
- w regionalnym rządzie walońskim - 7,
- w rządzie wspólnoty francuskojęzycznej - 4,
- w rządzie wspólnoty niemieckojęzycznej - 3.

Dekret rady przyjęty większością 2/3 głosów może zmienić istniejący model organizacji władzy wykonawczej. Szefowie departamentów powszechnie określani są jako „ministrowie”.

Status prawny Brukseli ma dwojaki charakter: jednostki federalnej oraz stolicy Królestwa. W pierwszym przypadku można mówić o dziewiętnastu dwujęzycznych samorządach nazywanych stołecznym regionem Brukseli, który posiada dużą autonomię. Jako stolica, Bruksela stanowi siedzibę władz federacji. Konstytucja i ustawy stwierdzają, że władzy na tym obszarze i nad jego populacją nie sprawują jednak dwa podmioty, lecz pięć:

¹⁹ J. Fitzmaurice, *The Politics of Belgium: A Unique Federalism*, 1996, s. 132.

federacja, stołeczny region Brukseli, wspólnota flamandzka, wspólnota francuska oraz połączona komisja wspólnotowa. Każdy z nich ma odmienny zakres kompetencji.

Region stołeczny Brukseli jest zorganizowany w taki sam sposób, jak pozostałe regiony. Istniejące różnice wiążą się przede wszystkim z koniecznością zapewnienia ochrony grupom językowym oraz z umożliwieniem wykonywania funkcji stołecznych.

Rada Stołecznego Regionu Brukseli składa się z 92 radnych: 75 reprezentantów ludności francuskojęzycznej i 17 deputowanych flamandzkich. Działają w niej zatem dwie grupy. Każda ma prawo do wyboru dwóch członków pięcioosobowego rządu²⁰. Szef egzekutywy wskazywany jest przez całą Radę. Taki wewnętrzny podział instytucji zapewniać ma możliwość właściwej artykulacji swoich potrzeb przez wszystkie grupy językowe²¹. Należy także pamiętać, że Rada jest miejscem ścierania się polityki prowadzonej przez wspólnoty francuską i flamandzką. Decyzje podejmowane są na drodze konsensusu.

Określona grupa językowa wraz z powołanymi przez nią członkami rządu tworzy tzw. Komisję Wspólnotową. Obie komisje są niezależne od siebie. Nie stanowią one organów regionu, ale odrębne władze obszaru brukselskiego. Traktowane są jako elementy administracji lokalnej, pod nadzorem wspólnot odpowiedzialne za właściwe wykonanie przyjętych

²⁰ J. J. Hesse, V. Wright, dz.cyt., s. 301.

²¹ Rada powołuje także szefów trzech regionalnych sekretariatów stanu, mających obowiązek uczestniczenia w posiedzeniach rządu. Przynajmniej jeden sekretarz powinien być Flamandem. Za swoją działalność odpowiadają oni przed Radą.

ordonansów. Całość ich prerogatyw pochodzi z delegacji wspólnotowych²².

Władze wspólnoty francuskiej dokonują czasami częściowego lub całkowitego przekazania uprawnień w danej kwestii Francuskiej Komisji Wspólnotowej. We Flandrii nie istnieje podobna praktyka. Przekazanie może dotyczyć zarówno legislacji, jak i egzekucji praw na terytorium belgijskiej stolicy.

Kiedy dwie komisje obradują wspólnie, tworzą połączoną komisję wspólnotową. Decyzje przez nią podejmowane odnoszą się do spraw ogółu mieszkańców Brukseli. Komisja dzieli się na: Zgromadzenie i Ciało Zarządzające; ma prawo do wydawania ordonansów.

Dla omówienia całości struktury terytorialnej Belgii konieczne jest wspomnienie o elementach znajdujących się poniżej poziomu regionów i wspólnot, czyli prowincjach i gminach. Dziesięć prowincji²³ (5 flamandzkich i 5 walońskich) stanowi autonomiczne instytucje podporządkowane Federacji, wspólnotom, a przede wszystkim regionom. Na poziomie prowincji, oprócz administracji samorządowej, działa administracja państwowa. Prowincje posiadają Rady Prowincjonalne, których członkowie są bezpośrednio wybierani na czteroletnią kadencję. Rady te podejmują decyzje natury ogólnej oraz głosują nad przepisami obowiązującymi w prowincji. Stała Delegacja, na której czele stoi gubernator zajmuje się administracją prowincji. Sześciu członków Stałej Delegacji jest wybieranych spośród członków Rady Prowincjonalnej. Gubernator nie jest

²² L. Prakke, C. A. J. M. Kortmann, J. C. E. van den Brandhof, dz.cyt., s. 113.

²³ Wszystkie dzielą się na okręgi i kantony- jednostki całkowicie pozbawione uprawnień.

wybierany; powołuje go i odwołuje w imieniu Króla Minister Spraw Wewnętrznych.

Definicja gminy została zawarta w ustawie z 1836 roku. Wymienia ona cztery zasadnicze elementy składowe gminy - terytorium, mieszkańcy, własne interesy i własne organy. Ogólnie rzecz biorąc, gmina ma osobowość prawa publicznego i tworzy część systemu władzy publicznej. Wszystkie te określenia trwają do dziś w zapisie konstytucyjnym. W gminach funkcjonują rady gminne o sześcioletniej kadencji, na czele których stoją burmistrzowie mianowani przez króla. Od 1961 r. istnieje możliwość łączenia tych jednostek terytorialnych w tzw. federacje gminne bądź aglomeracje²⁴.

Kompetencje wspólnot i regionów

Rady dwóch wspólnot: flamandzkiej i francuskiej mają prawo regulowania w drodze dekretów²⁵:

- spraw z zakresu kultury,
- spraw oświaty (z wyłączeniem: określania początku i końca okresu obowiązkowego szkolnego, ustalania minimalnych warunków wydawania dyplomów i świadectw, systemu emerytalnego),
- kwestii związanych z ochroną zdrowia, prewencją sanitarną, pomocą socjalną,
- kwestii używania języka w sprawach administracyjnych, nauczaniu w zakładach utworzonych, subwencjonowanych lub uznawanych przez władze publiczne, w relacjach socjalnych między pracodawcą

²⁴ J. Hopkins, *Devolution in Context: Regional, Federal and Devolved Government in the EU*, 2002, s. 64.

²⁵ Rada Stołecznego Regionu Brukseli reguluje wymienione kwestie tylko przy pomocy ordonansów.

i jego personelem, w aktach i dokumentach przedsiębiorstw nakazanych przez ustawy i rozporządzenia,

- kwestii współpracy między wspólnotami, lokalnej współpracy międzynarodowej, zawierania umów dotyczących kultury i oświaty²⁶.

Zakres uprawnień wspólnoty niemieckojęzycznej jest analogiczny do zakresu dla wspólnoty flamandzkiej i francuskiej. Podstawowa różnica dotyczy spraw kulturalnych, osobistych oraz kwestii współpracy z innymi wspólnotami, które to reguluje ustawa zwykła w miejsce przepisów konstytucji. Wspólnota niemieckojęzyczna nie zajmuje się sprawami językowymi, ale na niemieckim obszarze językowym może całkowicie lub częściowo wykonywać uprawnienia Regionu Walońskiego (np. sprawy parków narodowych).

Kompetencje regionów obejmują:

- gospodarkę terenową,
- środowisko naturalne,
- ustrój rolny i ochronę przyrody,
- budownictwo mieszkaniowe,
- gospodarkę wodną,
- energetykę,
- transport i roboty publiczne- podejmowanie decyzji dotyczących dróg, kanałów rzecznych, portów, komunikacji miejskiej, jak również sposobu funkcjonowania lotnisk,
- zatrudnienie - władze regionu mają obowiązek przeciwdziałania bezrobociu, określają zasady zatrudnienia cudzoziemców,
- badania naukowe²⁷.

Ponadto powyższe dwa regiony sprawują nadzór administracyjny nad prowincjami, gminami, aglomeracjami i federacjami gmin²⁶. Wspólnoty kontrolują też Publiczne Ośrodki Spraw Socjalnych.

Uwagi końcowe

Federalizm w Belgii nie został ustanowiony nagle, lecz w czasie kilku dziesięcioleci poprzez rewizje konstytucyjne, liczne regulacje dostosowujące swe założenia do działań wspólnot i regionów. Nigdy nie stworzono tu odgórnego planu dla wprowadzenia federacji. Było to stopniowe ewoluowanie obejmujące posunięcia, które miały rozwiązywać krajowe problemy, a które w efekcie doprowadziły właśnie do ustanowienia federacji²⁷.

Jak się okazało, konstrukcja ta pozwala na dobre zarządzanie państwem i koegzystencję różnorodności kulturalnych w pokojowej atmosferze. Odnawiające się ciągle napięcia istniejące między władzami politycznymi północy i południa kraju nie stanowią bowiem przeszkody w dialogu. Przeciwnie, forma państwa federalnego opiera się na różnych sposobach wzajemnego informowania się, związkach, stowarzyszeniach, na wspólnie wypracowanych decyzjach, które okazują się skuteczne.

²⁶ J. J. Hesse, V. Wright, dz.cyt., s. 293-294.

²⁷ J. Hopkins, dz.cyt., s. 76.

²⁸ Spod ich kompetencji wyłączono jednak gminy z ułatwieniami językowymi oraz niemiecki obszar językowy, który kontrolują władze federalne.

²⁹ G. Tegenbos, *Belgium at the centre of the conference on federalism 2005*, „Federations” 2005, Vol. 4, nr 3, s. 4.

Wprowadzenie ustroju federalnego nie rozwiązało wszystkich problemów Belgii, choć, dzięki ustawicznym modyfikacjom, system ten stał się metodą zapobiegania i rozwiązywania konfliktów. Struktura instytucjonalna znajduje się bez przerwy w centrum refleksji. Nie jest to stan, ale ciągły ruch. „To jest nieustanne poszukiwanie” - powiedział premier Guy Verhofstadt. Często zdarzają się różnice zdań między politykami odnośnie zadań na szczeblu federalnym, które są stopniowo przekazywane wspólnotom i regionom. Niezgodność ta zawsze wymaga wyťažonych negocjacji, w szczególności w sprawach dystrybucji pieniędzy.

Wielu badaczy kwestii belgijskiej twierdzi, iż w przyszłości federacja nie wystarczy. Ich zdaniem dojdzie do stworzenia bardzo luźnej konfederacji lub po prostu rozpadu państwa. Przeciwnicy tego punktu widzenia przedstawiają swoje argumenty³⁰.

Po pierwsze, złożoność struktury kraju będzie zawsze powodować przenoszenie konfliktów między odrębnymi społecznościami na poziom centrum politycznego. Spory polityków odnośnie kwestii federacyjnych są czasem tak gwałtowne, że społeczeństwo traci zainteresowanie nimi, co z kolei nie jest ewenementem, gdyż starcia wśród członków elity politycznej są na porządku dziennym w każdym kraju.

Po drugie, ważnym elementem spajającym jest tzw. problem brukselski. Ewentualny koniec państwowości belgijskiej musiałby doprowadzić do konfliktu na tle przynależności byłej stolicy. Bruksela, historycznie leżąca we Flandrii, jest dziś pod względem ludnościowym zdecydowanie walońskim miastem.

³⁰ V. Philips, P. Vermeersch, *Belgia: geneza i organizacja państwa federalnego*, „Studia Europejskie”, 1998 nr 1 (5), op. cit., s. 82.

Po trzecie, często niedoceniany jest czynnik kulturowy związany przede wszystkim z istnieniem monarchii. Tradycja ta ma wciąż wielką zdolność jednoczenia narodu. Podobną umiejętność spajającą posiada narodowa drużyna piłkarska.

Po czwarte, rozdzielone Walonia i Flandria byłyby bardzo słabymi graczami w Unii Europejskiej. Zjednoczenie z którymś z sąsiadów skończyłoby się odebraniem obecnych przywilejów³¹.

Należy przyznać, że żaden inny kraj na świecie nie zaszedł tak daleko w pokojowym opanowywaniu wewnętrznych napięć na tle narodowościowym. Wprowadzie w momencie implementacji reform państwa Belgowie mieli do czynienia z pewnego rodzaju akrobacją prawniczą, to jednak dzięki federalizmowi nie doszło w tym kraju do ostrych konfliktów etnicznych, tak jak np. w Irlandii Północnej czy na Bałkanach³².

Summary

During the last decades, Belgium was transformed from a unitary to a federal state. Since 1993, Article 1 of the Belgian Constitution stipulates that Belgium is a federal state made up of Communities and Regions.

Differences in language, culture, economic priorities and so on, resulted in a process of state reforms. Federalisation began in the 1970s and it is still an on-going process. In Belgium, there is a power which is now divided into Federation, three Regions (Wallonia, Flanders and Brussels-Capital Region) and three

³¹ J. Hopkins, dz. cyt., s.76.

³² V. Philips, P. Vermeersch, dz. cyt., s. 67.

Communities (French-speaking, Dutch or Flemish-speaking and German-speaking).

Each of the five components of the federal system (Flemish Community, French Community, German-speaking Community, Walloon Region and Brussels-Capital Region) have their own, directly elected unicameral council or parliament. It must be noticed, that the institutions of the Flemish Region and the Dutch-speaking Community have been merged into one parliament, one government and one administration. All councils and executives govern using decrees (or ordinances in Brussels), that have the same value and are on the same juridical level as the federal laws.

The regional and community councils and governments have jurisdiction over transportation, public works, water policy, cultural matters, education, public health, environment, housing, zoning, and economic and industrial policy.

The Federal level manages the public finances, the army, the judicial system, social security, foreign affairs as well as substantial parts of public health and home affairs. The Federal Government's powers also cover everything that does not expressly come under the Communities or Regions.

The presence of both Regions and Communities in one federal system is exceptional. That is why Belgian federation is so unique. Many analysts claim that establishing of that federal structure prevented the decomposition process of Belgium. But other experts say that the federation is just the beginning. They doubt if Belgium as a federal state has an institutional future or whether institutional shock absorbers will avert Belgium from moving in a confederal direction.

**STRATEGIE, TRIKI I BŁĘDY PARTII
POLITYCZNYCH W KAMPANII
PARLAMENTARNEJ 2007**

*Strategies, tricks and mistakes of political parties during
the electoral campaign of 2007*

*Politycy są wszędzie tacy sami. Mówią,
że wybudują most nawet tam, gdzie nie ma rzeki.*
Nikita Chruszczow

Uwagi wstępne

Kampania wyborcza jest nieodłączną częścią życia politycznego. Celem jej jest sprowokowanie pożądanego zachowania w stosownym czasie, a więc przekonanie i zmobilizowanie elektoratu do udziału w wyborach i oddanie głosu na danego kandydata oraz partię. Najważniejszym elementem rywalizacji jest utworzenie reprezentacji zasiadającej w parlamencie i posiadającej legitymację w celu zbudowania stabilnego rządu¹.

Głosowanie nad skróceniem kadencji Sejmu 7 września 2007 roku i rozpisanie wyborów przez prezydenta² stało się początkiem walki o poparcie społeczne. Wybory parlamentarne zostały okrzyknięte plebiscytem, ponieważ odbyły się w specyficznej sytuacji politycznej. Po rozwiązaniu koalicji z Samoobroną i LPR-em w lipcu 2007 roku i nieudanych próbach

¹ W. Szalkiewicz, *Kandydat. Jak wygrać wybory*, Olsztyn 2006, s. 74.

² Uchwała Sejmu RP (Dz. U. 2007 r. Nr 163, poz. 1154).

tworzenia stabilnego rządu, PiS zdecydował oddać się pod osąd Polaków dotychczasowe, dwuletnie rządy partii. Premier Jarosław Kaczyński nie chcąc tworzyć gabinetu mniejszościowego, a nie mając poparcia większości parlamentarnej, postanowił przy pomocy swojej partii, PO i SLD skrócić kadencję parlamentu³.

Wybory z dnia 21 października 2007 roku stały się również okazją do rozstrzygnięcia, czy partie polityczne dostosowały się do wzorów i standardów demokratycznej walki o elektorat.

W pierwszej części pracy przedstawiono problematykę strategii i znaczenie jej umiejętnego doboru w kampanii wyborczej. Tutaj zostały omówione główne siły polityczne, które znalazły się w Sejmie VI kadencji.

Druga część poświęcona jest głównym metodom, którymi posłużono się, aby zwiększyć szansę zwycięstwa. Tak zwane triki to działania, które mają za zadanie zaskoczyć przeciwnika i przechylić szalę na swoją korzyść.

Trzecia część ujawnia przykładowe błędy, które nie ominęły żadnej ze stron. Przedstawione tu pomyłki mogły stać się przyczyną takiego, a nie innego wyniku⁴.

Praca ma na celu przybliżenie zagadnienia kampanii wyborczej jako swego rodzaju fenomenu politycznego. Opracowanie stara się odnieść do kwestii, które z reguły nie są wolne od emocjonalnych konotacji, a są zjawiskiem wymagającym głębszych badań.

³ Jarosław Kaczyński w przedwyborczych sondażach uzyskiwał około 30% poparcia, dlatego miał podstawy sądzić, iż po rozbiciu struktur partii koalicyjnych, przy niskiej frekwencji, zdobędzie wystarczającą większość do samodzielnego rządzenia. Nie podejmując tej decyzji, partia prawdopodobnie straciłaby pozycję, jak w przypadku rządu J. Buzka czy M. Belki.

⁴ Według danych Państwowej Komisji Wyborczej PO zdobyła 209 mandatów, PiS 166, LiD 53, PSL 31, a mniejszość niemiecka 1 mandat.

Strategia partii w kampanii wyborczej 2007

Strategia, według Witolda Ferenca, jest odpowiedzią na pytanie jak wygrać wybory, czyli zespołem środków i metod działań przybliżających do zwycięstwa⁵. Rzetelnie przeprowadzona analiza SWOT dostarcza niezbędnej wiedzy, gdzie znajduje się partia na rynku wyborczym. Określenie słabych i mocnych stron oraz zagrożeń i szans pomaga przygotować się do politycznego rozstrzygnięcia.

Tworzenie strategii jest momentem kluczowym. Jeśli na tym początkowym etapie zostaną popełnione błędy, może to spowodować straty, których nie da się już naprawić. Badanie opinii publicznej, zapoznanie się z sytuacją i nastrojami społecznymi to fundament planowanej kampanii⁶.

1. Platforma Obywatelska

Głównym celem PO było odsunięcie od władzy PiS. Dotkliwa porażka w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2005 roku oraz nieudana próba budowy koalicji sprawiły, że Donald Tusk musiał przekonać Polaków, iż jego partia jest alternatywą wobec ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego.

Strategia przypominała kampanię Billa Clintona z 1992 roku, kiedy to hasłem przewodnim było „It's the economy, stupid!” - „Ekonomia, głupcze!”. Postawienie na wzrost gospodarczy, budowa „drugiej Irlandii” oraz inna wizja stosunków zagranicznych były motywem przewodnim Platformy. Tusk został ukazany jako osoba

⁵ W. Ferenc, *Strategia w kampanii wyborczej*, [w:] *Kampania Wyborcza. Strategia-taktyka-komunikacja*, pod red. S. Wilkos, W. Ferenca, Warszawa 2001, s. 62.

⁶ Tamże.

młoda i dynamiczna, która może stać się przywódcą państwa⁷.

Zdolność koalicyjna, silne zaplecze polityczne, wyważony program oraz brak sztandarowych liberalnych w platformie wyborczej założeń to główne mocne strony PO. Celem ataku był głównie PiS i ich dwuletnie rządy. Mobilizacja ludzi młodych i niezdecydowanych zaważyła na zwycięstwie wyborczym⁸.

2. Prawo i Sprawiedliwość

Jako partia starająca się o dalsze sprawowanie władzy, dążyła do zdobycia ponad połowy miejsc w przyszłym Sejmie. Sam Jarosław Kaczyński uważał, że wynik 280 mandatów jest realny⁹.

Na korzyść PiS-u przemawiała popularność rządu, a szczególnie niektórych jego ministrów, oscylująca w granicach 30% i silnie zmobilizowany elektorat¹⁰.

Strategia partii polegała na umiejętnym podziale Polski na „solidarną” i „liberalną”. Kaczyński wywołując niepokój chciał pokazać, że tylko silna jednostka może ochronić Naród przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Budowa silnych struktur państwowych przejawiająca się we wzmocnieniu roli organów władzy była kontynuacją myśli stworzenia „IV Rzeczypospolitej”. Walka z korupcją i układami stanowiła sztandarowe hasło PiS-u¹¹.

⁷ Cza-cza z Tuskiem, Rozmowa z Adamem Łaszynem, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z dnia 22.10.2007, nr 247, s. 6-7.

⁸ P. Zaremba, *Sukces strategii Tuska*, „Dziennik” z dnia 22.10.2007, nr 247, s. 4.

⁹ Stan kawalerski jest Bogu miły. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim, „Wprost” 2007, nr 44, s. 26-28.

¹⁰ J. Cieśla, *Wyborcy władzy*, „Polityka” 2007, nr 39, s. 15-22.

¹¹ J. Cieśla, *Sila niepokoju*, „Polityka” 2007, nr 40, s. 12-14.

Ugrupowanie starało się nie podejmować kwestii trudności związanych z dwuletnimi rządami, zrzucając odpowiedzialność na koalicjantów, a przypisując sobie niektóre ich zasługi. Problem podejrzeń o korupcję we własnych szeregach lub niejasnych operacji finansowych dotyczących Porozumienia Centrum, poprzednika PiS-u z okresu wczesnych lat 90-tych, bagatelizowali. Materiały zgromadzone przez służby podległe ministrom przeciwko konkurentom lub też wiedza z tak zwanych ubeckich „teczek” mogły w każdej chwili posłużyć jako „haki” na przeciwników¹².

3. Lewica i Demokraci

Koalicja czterech partii to sposób na zagospodarowanie centrolewicowej sceny politycznej. Po rozłamie w strukturach SLD i źle ocenianych rządach Leszka Millera i Marka Belki Sojusz dokonał przeobrażenia, czego dowodem była zmiana władz, odcięcie się od tak zwanego „betonu” i wybór Wojciecha Olejniczaka i Grzegorza Napieralskiego na stanowiska kierownicze¹³.

Lewica nie chcąc popełnić ponownie błędu z wyborów w 2005 roku, zjednoczyła się tworząc wspólną listę kandydatów. Poparcie udzielone przez Aleksandra Kwaśniewskiego, byłego prezydenta, miało uwiarygodnić egzotyczną koalicję¹⁴.

Niejednorodność obozu politycznego i ogólna słabość lewicy, która utraciła monopol na socjalne hasła

¹² Przykładem wykorzystania archiwów IPN-u były materiały zgromadzone przeciwko Michałowi Boniemu, kandydatowi do objęcia resortu gospodarki.

¹³ M. Krzymowski, *Grabarze Lewicy*, „Wprost” 2007, nr 41, s. 34-36.

¹⁴ Koalicja wyborcza składała się Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Socjaldemokracji Polskiej, Unii Lewicy i Partii Demokratycznej demokraci.pl.

powodowały, że LiD walczył o przekroczenie 8% progu wyborczego, co według przedwyborczych sondaży nie było pewne. Elektorat tej koalicji popierał konsekwencje „okrągłego stołu”, Unię Europejską, wartości państwa opiekuńczego i był przeciwny zarówno PO, jak i PiS-owi¹⁵.

4. Polskie Stronnictwo Ludowe

Partia, która przez lata znajdowała się w parlamencie mimo balansowania na granicy progu wyborczego, znów nie była pewna swego miejsca w przyszłym Sejmie. Mottem PSL-u wydawać by się mogło hasło „siła spokoju”, podobnie jak w kampanii Reagana w 1980 roku¹⁶. Waldemar Pawlak nie brał udziału w konfliktach, zajmował umiarkowane stanowisko.

Zdolność koalicyjna na wysokim poziomie, stały elektorat, spadek poparcia dla głównego rywala, Samoobrony sprawiły, że Polskie Stronnictwo Ludowe wchodząc do Sejmu z niewielką ilością posłów stało się języczkiem u wagi. Skoncentrowanie się na wizerunku własnej partii oraz zapowiadana koalicja z PO mogły sprawić, iż PSL stał się liczącym klubem parlamentarnym¹⁷.

Triki, czyli sztuka manipulacji

1. Jedynki na liście

¹⁵ Szerzej o tej kwestii w: Jezierski M., *Wybory parlamentarne 2005. Analiza marketingowa*, Toruń 2005.

¹⁶ W. Ferenc, dz. cyt., s. 67.

¹⁷ Wybory2007, <http://www.marketingwpolityce.pl/komentarzepowyborcze/5273hskd/>, pobrano w dniu 16.11.2007, s. 2.

Zgodnie z ordynacją wyborczą partia zdobywa w okręgu tyle mandatów, ile proporcjonalnie uzyskała głosów¹⁸. Wystawienie na liście popularnego kandydata, cieszącego się zaufaniem społecznym, zwiększa szanse na zwycięstwo. Osoba z pierwszego miejsca ma bowiem obowiązek zdobycia dla partii dużej ilości głosów. Będąc liderem listy firmuje ją swoim nazwiskiem i z reguły dostaje się do parlamentu, pomagając równocześnie osobom z dalszych pozycji zdobyć mandat poselski, mimo uzyskania przez nie relatywnie niższego poparcia.

Kampania wyborcza 2007 pokazała, jak ważne jest ulokowanie znanej postaci na tak zwanej „jedynce”. Transfery, czyli przejścia z partii do partii to skuteczny zabieg pozyskania „lokomotywu”, co pozwala również na dotarcie do różnych segmentów elektoratu. Cenieni politycy, jak w przypadku PO, swoim przewodnictwem na liście tworzą podstawy powodzenia całej kampanii. Starcia liderów w większych okręgach były nie mniej emocjonujące niż wynik całych wyborów.

Platformie udało się otrzymać poparcie byłego premiera Kazimierza Marcinkiewicza oraz Władysława Bartoszewskiego. Dodatkowym wzmocnieniem pozycji okazało się wystawienie Kazimierza Kutza, Radosława Sikorskiego, Bogdana Borusewicza i Antoniego Mężdyły.

Prawo i Sprawiedliwość wykorzystało popularność Zbigniewa Religi i Zyty Gilowskiej oraz niemal całego poprzedniego rządu. Maciej Płażyński oraz Nelly Rokita, wcześniej związani z Platformą, również mieli pozyskać nowy elektorat¹⁹.

¹⁸ Ordynacja Wyborcza do Sejmu RP z dnia 12 kwietnia 2001 r. (Dz. U. 2001 r. nr 26, poz. 499).

¹⁹ Obecność Nelly Rokity na listach PiS-u skłoniła jej męża Jana M. Rokitę do wycofania się ze startu z list PO wobec zaistniałego konfliktu

Najciekawsze pojedynki zostały stoczone w Warszawie pomiędzy Donaldem Tuskiem a Jarosławem Kaczyńskim oraz w Krakowie pomiędzy Zbigniewem Ziobro a Jarosławem Gowinem. Mimo że na rozkład poparcia, jak i ostateczny kształt listy wpływ ma wiele czynników, to kandydat z pierwszego miejsca pomaga uzyskać mandaty parlamentarne osobom z dalszych pozycji²⁰.

2. Frekwencja

Liczba osób głosujących w wyborach to wielka niewiadoma. Problemem jest też wyłonienie proporcjonalnej reprezentacji całego Narodu. Zarówno absencja, jak też sztucznie wywołana nadmierna frekwencja może zniekształcić wynik, dlatego w interesie partii leży walka o elektorat niezainteresowany polityką²¹.

Kampania medialna „Zmień Polskę. Idź na wybory”²² wywołała niemałe zamieszanie wśród polityków zwłaszcza PiS-u, którzy doszukali się aluzji wzywającej do zmiany rządu. Ugrupowania cieszące się dużym poparciem społecznym mogą na wysokiej frekwencji zdecydowanie zyskać, zgodnie z zasadą głosowania na zwycięzcę. Czasem jednak niska

interesów, co niewątpliwie osłabiło jego ugrupowanie, jak również wystawienie przez PiS M. Płażyńskiego, jednego z twórców Platformy.

²⁰ Najbardziej pożądanymi przez samych kandydatów pozycjami są trzy pierwsze oraz ostatnie miejsce. Gwarantują one niemalże mandat poselski.

²¹ *Kto zyskuje, kto traci na wysokiej frekwencji wyborczej*, „Przegląd” 2007, nr 43, s. 6.

²² Kampania frekwencyjna 2007, <http://www.21paздziernika.pl/frekwencjawyborcza/wyniki/237karta/>, pobrano w dniu 27.10.2007, s. 2.

frekwencja pozwala przekroczyć próg wyborczy a nawet odnieść zdecydowany sukces²³.

Plebiscytarny charakter wyborów mógł zaszkodzić partii rządzącej z powodu dużego elektoratu negatywnego, mimo mobilizacji we własnych szeregach.

Według Michała Paziewskiego, politologa z Uniwersytetu Szczecińskiego, warto walczyć o wyborców „miękkich, nikt bowiem nie utwardza żelazna ani nie kruszy betonu po stronie przeciwnej”²⁴. Miękkie, to znaczy niezdecydowany, idący po raz pierwszy głosować lub zupełnie niezorientowany w sytuacji politycznej.

Należy dodać, że frekwencja w wyborach parlamentarnych w 2007 roku była najwyższa od 1993 roku. Ponad połowa Polaków zdecydowała się pójść do lokali wyborczych i oddać głos.

3. Spot wyborczy

Kampanię wyborczą można rozstrzygnąć jednym, celnie wymierzonym w przeciwnika ciosem. Wzbudzająca wiele emocji reklama wyborcza to najsilniejsza broń w rękach spin doktorów, specjalistów od public relations. Już w 1964 roku spot pod tytułem „Stokrotka” zniechęcił miliony Amerykanów do głosowania na Goldwatera, przedstawiając go jako zwolennika wojny²⁵. W ten sposób Lyndon Johnson uzyskał najwyższe poparcie jako kandydat demokratów na prezydenta.

²³ Niska frekwencja działa na korzyść partii o silnie zdyscyplinowanym elektoracie, często głoszącym populistyczne poglądy, jak w przypadku SLD-UP i Samoobrony w 2001 roku. Plebiscytarny charakter wyborów uruchamia elektorat negatywny, głoszący tylko po to, by nie dopuścić do zwycięstwa wybranej opcji.

²⁴ *Kto zyskuje...*, „Przegląd” 2007, nr 43, s. 6.

²⁵ W. Ferenc, dz. cyt., s. 67.

Polski przykład ukazujący siłę spotu to „Lodówka” z 2005 roku. Znikające jedzenie wzbudziło lęk przed liberalnym pomysłem PO – podatkiem liniowym.

W 2007 roku reklamy wyborcze nie wywołały takich efektów jak w poprzedniej kampanii, jednak na uwagę zasługują spot „Salon” i „Oligarcha”. Do języka potocznego weszło zawołanie „mordo ty moja” mające uchodzić za symbol „zmowy najbogatszych Polaków”. Michał Kamiński, doradca medialny PiS, zazwyczaj wykazujący się dużym wyczuciem nastrojów panujących w społeczeństwie, tym razem nie przewidział zmian w nim zachodzących. Ukazanie klasy najzamożniejszych ludzi jako odpowiedzialnych za afery korupcyjne i „ustawianie” przetargów było chybionym chwytem. Wyborcy mieli w pamięci niedawne działania CBA w Ministerstwie Rolnictwa, oskarżenia wobec Janusza Kaczmarska, ministra w MSWiA oraz związki prezydenta z Ryszardem Krauze²⁶. Na nieprzekonanych co do szczerości tych intencji obywatelach nie wywarło to spodziewanego efektu²⁷. Również odpowiedź Platformy była natychmiastowa, a jej spoty ukazywały świetlaną przyszłość „drugiej Irlandii” nie atakując bezpośrednio przeciwnika.

Negatywna kampania, czyli tak zwany „czarny PR” może czasem przynieść odwrotny od zamierzonego

²⁶ Według listy Forbesa R. Krauze jest zaliczany do najbogatszych Polaków. Oskarżany o utrzymywanie kontaktów na styku polityki i biznesu, podejrzany o ostrzeżenie przed prowokacją skierowaną przeciwko A. Lepperowi. Krauze był pierwowzorem postaci tytułowego oligarchy.

²⁷ J. Paradowska, *Przemoknięte kapiszony*, „Polityka” 2007, nr 38, s. 12-14.

skutek, dlatego wskazana wydaje się kampania pozytywna²⁸.

Błędy popełnione w kampanii parlamentarnej 2007

Błędy w czasie kampanii wyborczej to element często rozstrzygający wynik. Uważa się, że ta partia, która popełni ich najmniej może zwyciężyć.

CBA vs. Sawicka

Prowokacja wobec posłanki PO Beaty Sawickiej i oskarżenie jej o korupcję to jedno z najważniejszych wydarzeń w kampanii 2007 roku. Omijając kwestie czynu i winy, należy dostrzec reakcję samej Platformy na zaistniałą sytuację.

Partia nie tylko odcięła się od sprawy usuwając Sawicką z szeregów partyjnych, ale też przeszła do kontrataku. Nie kwestionowała rzecz jasna zaistniałego uczynku ani roli CBA jako organu do walki korupcją. Na słynnej konferencji posłanka przyznała się do czynu, ale zaatakowała metody operacyjne.

Błąd popełnił PiS, który chciał pokazać PO w niekorzystnym świetle. Strategia wyznania grzechów przez Sawicką i prośba o wybaczenie wraz z towarzyszącymi temu emocjami nie zaszkodziły wizerunkowi partii²⁹. Tym bardziej, że CBA jako służby podległe premierowi Kaczyńskiemu zostały podejrzone o nieczyste intencje oraz brak obiektywizmu³⁰.

²⁸ Spot ukazujący Marka Siwca, ministra w kancelarii prezydenta, który parodiował gest Jana Pawła II nie zaszkodziły Aleksandrowi Kwaśniewskiemu wygraniu wyborów w 2000 roku.

²⁹ P. Krysiak, *Ambitna i nierozważna*, „Wprost” 2007, nr 43, s. 16-17.

³⁰ Podobnie niewyjaśnioną sytuacją było zatrzymanie przez ABW byłej posłanki SLD, Barbary Blidy, która w trakcie akcji popełniła samobójstwo.

Istotą problemu wydaje się użycie organów ścigania w celu sprowokowania przestępstwa. O ile działania same w sobie są zgodne z prawem, to prowadzenie ich w okolicznościach kampanii wyborczej może wywoływać wątpliwości natury moralnej³¹. Tak też zareagowali wyborcy, którzy nie zważając na oskarżenia, udzielili Platformie poparcia. Niewątpliwie sprawa Beaty Sawickiej wzbudziła dyskusję, czy wszystkie „chwyt” są dozwolone i pokazała jednocześnie, że odpowiednie działania mogą zneutralizować bezwzględny atak³².

Filipiński wirus

Niedyspozycja Aleksandra Kwaśniewskiego na Ukrainie podczas wykładu dla studentów to bez wątpienia nieoczekiwany zwrot w kampanii wyborczej 2007 roku. Były prezydent miał swoją osobą firmować koalicję Lewica i Demokraci, a takim zachowaniem niewątpliwie zaszkodził formacji. Próba obrócenia przez Marka Borowskiego kompromitacji w żart³³ była nieudana, ponieważ sytuacja powtórzyła się w czasie konwencji partyjnej w Szczecinie. Upieranie się, że przyczyną niedyspozycji była choroba wywołana wirusem przywiezionym z Filipin tylko wywołało oburzenie.

Zaprzeczanie oczywistym faktom i kłamstwo to rzeczy, które nie podobają się wyborcom. Specjaliści od

Cała sprawa została okrzyknięta skandalem stworzonym w celu skompromitowania środowiska lewicy.

³¹ Akcja CBA wymierzona przeciw A. Lepperowi jest potwierdzeniem tych obaw.

³² W. Ferfecki, A. Koziński, *Mordy wyborcze*, „Wprost” 2007, nr 44, s. 24-26.

³³ Marek Borowski, lider SDPL, parafrazując słowa „mordo ty nasza” chciał zbagatelizować całe wydarzenie i ukazać Kwaśniewskiego jako tak zwanego „człowieka z sąsiedztwa”, bliskiego Polakom.

marketingu politycznego sugerowali, że zwrócenie się o pomoc do Narodu w walce z nałogiem pomoże Kwaśniewskiemu³⁴. Odpoczynek od mediów i przygotowanie się do debaty z Tuskiem i Kaczyńskim dał czas na rekonwalescencję, ale echa dwóch niefortunnych wydarzeń pozostały.

Deбата telewizyjna

W Polsce debaty telewizyjne polityków nie są popularne i tradycja dyskusji na oczach milionów widzów dopiero się kształtuje. Według znawców mediów pojedynki te mogą mieć znaczenie drugorzędne³⁵. Historia pokazuje jednak, że zwycięstwo w debacie może odbić się na wyniku wyborów³⁶, dlatego nie należy lekceważyć tego elementu kampanii. Trzy debaty z udziałem liderów partii: Kwaśniewskiego, Kaczyńskiego i Tuska w znaczący sposób przyczyniły się do ostatecznego ukształtowania preferencji politycznych.

Błąd w debacie może polegać na złym przygotowaniu merytorycznym. Tusk starał się rywali ukazać jako oderwanych od społeczeństwa zadając pytania dotyczące ceny jabłek lub procedury zakładania firmy³⁷.

Wydaje się, że debaty były wyrównane i żaden z dyskutantów nie zdobył przytłaczającej przewagi. Jednak próbę marginalizacji Tuska przez Kaczyńskiego poprzez nazwanie go „pomocnikiem Kwaśniewskiego”

³⁴ P. Krysiak, *Wirus III RP*, „Wprost” 2007, nr 44, s. 23-25.

³⁵ Maciej Mrozowski kontra Wiesław Godzic, „Przegląd” 2007, nr 43, s. 3.

³⁶ Za przykład można podać legendarną debatę Kennedy’ego i Nixona z 1960 roku. Polskim odpowiednikiem potwierdzającym tę tezę jest słynna debata Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem z 1988 roku, jak również Aleksandra Kwaśniewskiego z Lechem Wałęsą z 1995 roku.

³⁷ *Cza-cza z Tuskiem...*, s. 6-7.

uznaje się za poważny błąd³⁸. Również próba łączenia PO i LiD w koalicję, wbrew zapowiedziom liderów tych partii, w celu podziału Polski na „solidarną” i „tą, gdzie stało ZOMO” to nieudane działanie³⁹. Tusk proponując koalicję z PSL-em zbił argument wiązania się z postkomunistami.

Deбаты, choć nie wyłoniły zwycięzcy, przedstawiły Donalda Tuska, pretendenta do fotela premiera, jako osobę, która jest w stanie nawiązać walkę i przekonać o swoich przywódczych zdolnościach. Lider Platformy wynajmując doradcę medialnego, Adama Łaszyna, poczynił znaczne postępy w kontaktowaniu się z wyborcami. Tusk doskonale przygotował się do dyskusji przed oczami milionów widzów. Zapoznał się z tematami, które najbardziej interesują Polaków, jak na przykład rosnące ceny, zaskoczył opowieścią o pistolecie Kaczyńskiego i nieoczekiwanym apelem do wyborców LiD-u z prośbą o poparcie. Prezes PiS-u wydawał się mocno zagubiony, miał problem z otwarciem etui od okularów, trzymał się kurczowo tematu walki z korupcją i układami. Kwaśniewski zaś, mimo zbagatelizowania „choroby filipińskiej” i wykazaniem się znajomością zagadnień polityki międzynarodowej, nie uwiarygodnił swoją osobą Lewicy i Demokratów jako formacji zdolnej zagrozić Platformie oraz PiS-owi w finałowym rozstrzygnięciu.

Należy nadmienić, iż uczestnicy debat dużo czasu poświęcili na przygotowanie się do dyskusji. Częste symulacje spotkań pozwoliły liderom na oswojenie się z przeciwnikiem i zaprezentowanie całego warsztatu umiejętności erystycznych. Jednak, jak można było się

³⁸ W. Ferfecki, A. Koziński, *Mordy wyborcze*, „Wprost” 2007, nr 44, s. 24-26.

³⁹ Tamże.

przekonać po przebiegu rozmów, praca specjalistów od wizerunku często nie wywoływała spodziewanego efektu⁴⁰.

Zakończenie

Wybory parlamentarne w 2007 roku były, zdaniem wszystkich mediów, najważniejszym głosowaniem po 1989 roku. Naród opowiedział się przeciw rządowi PiS-u i przeciwstawił wizji IV Rzeczypospolitej koncepcję „drugiej Irlandii”. Brak w parlamencie partii antyestablishmentowych to kolejny dowód na dojrzałość społeczeństwa.

Najważniejszą zaś konsekwencją rywalizacji była zmiana na stanowisku premiera i obsada Rady Ministrów oraz utworzenie większościowej koalicji PO z PSL-em. Rząd Donalda Tuska posiadający obecnie silne zaplecze parlamentarne może stanowić zaprzeczenie polityki swojego poprzednika, który na takie poparcie liczyć nie mógł. Zmniejszenie liczby ugrupowań zasiadających w parlamencie do czterech, wymuszać będzie konsolidowanie sceny politycznej, jak to miało miejsce w przypadku partii centrolewicowych oraz skrajnie prawicowych, tworzących koalicję wyborczą LPR, UPR i PR. Prawo i Sprawiedliwość mimo dobrego wyniku wyborów postawione w roli opozycji, to kolejna zmiana powyborczego porządku.

Walka przedwyborcza to zapewne najbardziej aktywny i barwny moment życia politycznego. Ukazanie, jakie elementy tworzące kampanie były przełomowe i decydowały o zwycięstwie jest niezwykle trudne

⁴⁰ Jacek Kurski w wywiadzie dla Rzeczypospolitej potwierdził iż, „zabiło nas tsunami wywołane debatą Tusk-Kaczyński”.

z braku odpowiednich metod badawczych, które zachowywałyby pełny obiektywizm. Wymienione strategie, triki i błędy to hipotetyczne rozważania nad przyczynami wyniku wyborczego, a praca wymienia te najczęściej wskazywane przez politologów i znawców zagadnienia marketingu politycznego.

Te kilka tygodni kampanii wyborczej przedstawia obraz społeczeństwa oraz jego potrzeb i możliwość zmiany rzeczywistości. Ponad 50-procentowa frekwencja i środki zastosowane w rywalizacji wyborczej świadczą o randze głosowania, które zmieniło układ sił w parlamencie. Należy jednak pamiętać, iż partia polityczna pracuje na swoją pozycję od dnia poprzednich wyborów aż po dzień kolejnej kampanii, która jest tylko zwieńczeniem kilkuletnich starań w walce o zaufanie publiczne.

Summary

The paper describes a very important part of Polish elections in 2007. Every chapter focuses on different aspect of those elections: strategies, tricks and mistakes. It seems that these three issues had a predominant impact on the results of the voting.

The first part, about strategies, depicts methods which were used to make the victory easier. The arrangement purpose consistent with SWOT analyze helped the parties to find themselves on electoral market and choose suitable ways.

The second part presents tricks used by parties during the campaign. The goal of these methodes is to astonish opponents in order to weaken them and increase potential of a party which uses tricks.

The last part presents mistakes made by parties during the campaign. However, nobody is sure which setbacks and in what range, influenced on the voters.

Issues mentioned above are the most conspicuous and frequently discussed by political scientists and journalists. That is why it is important to be familiar with them.

**INSTYTUCJA PREZYDENTA REPUBLIKI
BIAŁORUSKIEJ**

Institution of the President of the Republic of Belarus

Uwagi wstępne

Zapoczątkowane w 1985 r. przez Michaiła Gorbaczowa reformy określane mianem przebudowy (*pierestrojki*), stały się początkiem wydarzeń, które doprowadziły do upadku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Wydarzenia te przyczyniły się do powstania niepodległych państw – republik na obszarze tego imperium.

Białoruś, trzecia co do wielkości republika byłego ZSRR na kontynencie europejskim, rozpoczęła swoją drogę do niepodległości, podobnie jak inne republiki Związku Radzieckiego, od przyjęcia 27 lipca 1990 r. przez Radę Najwyższą BSRR deklaracji suwerenności państwowej¹.

Prace nad nową konstytucją Republiki Białoruskiej (choć nadal traktowanej jako części składowa ZSRR) rozpoczęły się już kilka dni wcześniej, bo 20 lipca 1990 r., kiedy to Rada Najwyższa BSRR podjęła decyzję o powołaniu Komisji Konstytucyjnej, której celem było przygotowanie nowej ustawy zasadniczej. Komisja liczyła w początkowym etapie prac 74 osoby. Została podzielona na dwie grupy robocze,

¹ J. Sobczak, *Republika Białorusi*, [w:] *Ustroje państw współczesnych*, [red.] E. Gdulewicz, tom 2, Lublin 2002, s. 9.

które miały za zadanie niezależnie stworzyć dwa alternatywne projekty ustawy zasadniczej².

Duże kontrowersje w trakcie prac nad nową konstytucją wzbudzały między innymi przepisy o prezydencie, jego pozycji, jak i potrzebie istnienia jego urzędu. W poglądach deputowanych Rady Najwyższej Białorusi można było wyróżnić trzy stanowiska w tej sprawie, które pociągały za sobą określone rozwiązania ustrojowe. Po pierwsze, prezydent postrzegany jako głowa państwa i szef władzy wykonawczej (republika prezydencka – model prezydencki). Po drugie, prezydent jedynie jako głowa państwa (model parlamentarno-gabinetowy). Po trzecie, brak urzędu prezydenta, funkcje głowy państwa pełni przewodniczący Rady Najwyższej (model radziecki)³.

W wyniku debat i głosowań zwyciężyła koncepcja silnej prezydentury (opcja 1 – model prezydencki). Rozwiązanie to uległo jeszcze większemu wzmocnieniu w wyniku nowelizacji konstytucji na podstawie wyników referendum z dnia 24 listopada 1996 r.

Pierwsze wybory prezydenckie odbyły się w dwóch turach, tj. 23 czerwca i 10 lipca 1994 r. W ich wyniku Prezydentem Białorusi został Aleksander Łukaszenko (w pierwszej turze zwyciężył, a w drugiej dostał aż 80 % głosów)⁴.

Prezydent od początku swojego urzędowania dążył do dalszego wzmocnienia swojej władzy. Świadczyć o tym może choćby dekret z 31 sierpnia 1995 r. *O pewnych środkach na rzecz zapewnienia stabilności i porządku prawnego w Republice Białoruskiej*. Na jego

² M. Czudakow, *Przebieg prac nad konstytucją Republiki Białoruś*, „Annales UMCS” 1994, sectio G, vol. XLI, s. 1.

³ M. Czudakow, dz. cyt., s. 7.

⁴ J. Sobczak, dz. cyt., s. 13.

podstawie deputowani wszystkich szczebli zostali pozbawieni immunitetu, zawieszono działalność białoruskich wolnych związków zawodowych, a Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura wzmocniła nadzór nad partiami politycznymi i organizacjami społecznymi⁵.

Aleksander Łukaszenko rozpoczął także (zakończone sukcesem) starania zmierzające do zmiany konstytucji, które wzmacniałyby pozycję prezydenta. Spotkało się to ze sprzeciwem opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej. Zagroziła ona wszczęciem procedury usunięcia prezydenta z urzędu, jeśli ten nie wycofa się z pomysłu wprowadzania zmian w ustawie zasadniczej. Sąd Konstytucyjny 19 listopada 1996 r. rozpoczął procedurę odwołania prezydenta z urzędu. Aleksander Łukaszenko rozpoczął negocjacje z parlamentem, które zaowocowały kompromisowym porozumieniem. Rada Najwyższa nie ratyfikowała tego porozumienia, co stało się pretekstem do odstąpienia od niego przez prezydenta. Aleksander Łukaszenko przeprowadził referendum nad swoim projektem zmian w konstytucji 24 listopada 1996 r. Zostały one zaaprobowane przez naród. W głosowaniu wzięło udział 84,2 % uprawnionych, z czego 70,45 % poparło prezydencki projekt noweli konstytucyjnej⁶.

Zmiany, które zostały wprowadzone do ustawy zasadniczej w istotny sposób zmieniły pozycję prezydenta, jak i naczelne zasady Konstytucji z 1994 r. W wyniku nowelizacji naruszone zostały zasady: demokratycznego państwa prawa, pluralizmu politycznego, przedstawicielstwa ogólnonarodowego oraz

⁵ Tamże, s. 14.

⁶ Zob. tamże, s. 14-16.

trójpodziału władzy. Prezydent podporządkował sobie wszystkie organy państwa.

Pozycja ustrojowa prezydenta

Na określenie pozycji ustrojowej prezydenta w państwie istotny wpływ ma przyjęcie konkretnych rozwiązań w ustawie zasadniczej. To właśnie w konstytucji następuje zapisanie deklaracji zasad, które kształtują system organów państwowych, a co z tego wynika pozycję, jaką zajmuje prezydent jako organ władzy państwowej w systemie organów. Przez pojęcie „system organów państwowych” rozumieć będziemy całokształt cech charakteryzujących budowę aparatu państwowego, a w szczególności więzi organizacyjne, formy organów państwowych, a także występujące między nimi wzajemne powiązania⁷.

Wydaje się zasadne stwierdzenie, iż wśród zasad konstytucyjnych, takich jak zasada suwerenności narodu, demokratycznego państwa prawa, przedstawicielstwa, podziału władzy i formy rządów, a więc kanonu zasad ustrojowych, dwie ostatnie mają najistotniejszy wpływ na kształt systemu organów państwowych. W związku z tym możemy dokonać uogólnienia i stwierdzić, że miejsce prezydenta w systemie organów państwowych determinuje zasada podziału władzy i przyjęta forma rządów⁸. Biorąc to pod uwagę w analizie pozycji ustrojowej głowy państwa będą brane tylko te dwie najistotniejsze zasady.

⁷ Zob. W. Skrzydło, *Ustrój polityczny RP w świetle konstytucji z 1997 roku*, Kraków 2002, s. 114-115.

⁸ Zob. B. Dziemidok-Olszewska, *Instytucja prezydenta w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2003, s. 89.

Klasyczna zasada trójpodziału władz na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą może być rozwinięta przez dodanie czwartego członu, tzw. „czwartej władzy”, która może przyjąć postać: „władzy kontrolnej”, „władzy gminnej” lub „władzy neutralnej” w doktrynie utożsamianej z urzędem głowy państwa⁹.

Zasada podziału władzy została przyjęta w omawianym państwie i umieszczona w tekście ustawy zasadniczej jako wyrażająca *expressis verbis* zasady ustroju konstytucyjnego. Czytamy w Konstytucji Białorusi (art. 6) „Władza państwowa w Republice Białoruskiej opiera się na podstawie podziału jej na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Organy państwowe są samodzielne w granicach swych uprawnień: współdziałają ze sobą, powstrzymują się i równoważą między sobą”.

Jednakże warto zaznaczyć, iż ustawa zasadnicza nie wymienia, jakie organy sprawują poszczególne rodzaje władzy.

Jak zauważa Bożena Dziemidok-Olszewska „instytucja prezydenta w systemie podziału władzy może być umieszczona w ramach władzy wykonawczej, jako czwarta władza, „władza neutralna” lub ponad innymi władzami”¹⁰.

W przypadku Białorusi napotykamy na problemy z określeniem pozycji prezydenta w strukturze organów państwowych. Z jednej strony jest on głową państwa oraz szefem władzy wykonawczej, a z drugiej stoi nad wszystkimi władzami, tworzy „czwartą władzę” kontrolującą wszystkie pozostałe¹¹. „W urzędzie

⁹ Zob. tamże, s. 94-96.

¹⁰ Tamże, s. 104.

¹¹ Zob. T. Szymczak, *Republika Białoruś*, [w:] W. Brodziński, D. Górecki, K. Skotnicki, T. Szymczak, *Wzajemne stosunki między władzą*

prezydenta skupia się niemal cała władza, a relacje między nim a pozostałymi organami państwowymi pozwalają postawić tezę, że jest to władza jednolita, niepodzielna, przybierająca formę dyktatury prezydenckiej¹². Warto zaznaczyć jednak, że nadal w Konstytucji Białorusi znajduje się artykuł 6, o którym była już mowa, deklarujący zasadę podziału władzy.

W omawianym państwie urząd prezydenta został usytuowany bardzo wysoko w hierarchii organów władzy państwowej. Prezydent został ustanowiony głową państwa (art. 79).

Zasadnym wydaje się stwierdzenie, iż Prezydent Białorusi pełni rolę „czwartej władzy”, która nie jest władzą uśpioną, jak miałoby to miejsce w przypadku „władzy neutralnej”¹³, jest on aktywnym kreatorem polityki państwa. A dzięki temu, że jest wybierany w wyborach bezpośrednich, posiada ku temu legitymizację.

Drugim czynnikiem, który ma najistotniejszy wpływ na pozycję ustrojową prezydenta w państwie, jest przyjęta forma rządów, zwana inaczej systemem rządów. Przez pojęcie „system rządów” rozumieć będziemy wzajemne relacje pomiędzy prezydentem, parlamentem i rządem, a więc naczelnymi organami państwa¹⁴.

W analizach systemu rządów Białorusi istotne jest zaznaczenie faktu, iż mamy do czynienia z hybrydową formą ustroju, próbą tworzenia nowej, oryginalnej koncepcji.

ustawodawczą a wykonawczą (Białoruś, Czechy, Litwa, Rumunia, Słowacja, Węgry), Łódź 1996, s. 24. Por. J. Sobczak, dz. cyt., s. 21.

¹² Tamże, s. 21.

¹³ Zob. B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 95.

¹⁴ Por. tamże, s. 106.

Bardzo wiele trudności sprawia sklasyfikowanie systemu Białorusi. Na początku prac nad konstytucją niepodległego państwa stawiano postulaty adaptacji systemu parlamentarno-gabinetowego, lecz w ich trakcie wycofano się z tego pomysłu na rzecz silnej władzy prezydenta. Było to skutkiem kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz chaosu, jaki panował na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. To właśnie w prezydencie i jego silnej władzy upatrywano drogę wyjścia z kryzysu¹⁵.

Na skutek tych poglądów w uchwalonej konstytucji z 1994 r. znalazł się model silnej prezydentury. W ustawie zasadniczej Białorusi przyjęto system rządów półprezydencki, który w wyniku nowelizacji konstytucji w 1996 r. zainicjowanej przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę został wzmocniony.

W wyniku tej zmiany ostatecznie ukształtował się system określany mianem prezydenckiego¹⁶. Choć należy zaznaczyć, że są opinie odmienne. Jacek Sobczak twierdzi, że w wyniku nowej redakcji konstytucji nastąpiło zerwanie z zasadą podziału władzy, a prezydent został postawiony ponad wszystkimi organami w państwie. W urzędzie prezydenta skupiona została niemal cała władza, w związku z tym „jest to władza jednolita, niepodzielna, przybierająca formę dyktatury prezydenckiej”¹⁷.

Analizując sytuację, jaka ma miejsce na Białorusi można pójść w rozważaniach dalej, zgadzając się z Jackiem Sobczakiem i postawić tezę, iż jest to system autorytarny i nie jest możliwe porównywanie go do żadnego systemu rządów państw demokratycznych.

¹⁵ Zob. T. Szymczak, dz. cyt., s. 22.

¹⁶ Tamże, s. 30.

¹⁷ J. Sobczak, dz. cyt., s. 21.

Funkcje ustrojowe prezydenta

Analizując funkcje ustrojowe prezydenta, na wstępie należy dokonać rozróżnienia między dwoma zagadnieniami, tj. pomiędzy „funkcjami” („zadaniami”) a „kompetencjami” organu państwowego. Przez „zadania” („funkcje”) organu państwowego określa się kierunek działania oraz cel, do którego powinien dążyć organ państwowy¹⁸. Natomiast przez „kompetencje” rozumie się konkretne środki działania przyznane danemu organowi przez prawo i określone w normach prawnych¹⁹. Reasumując, dany organ – posiadając kompetencje – może realizować swoje ustrojowe zadania, a więc być aktywnym podmiotem na scenie politycznej.

Badając funkcje ustrojowe głowy państwa na Białorusi należy stwierdzić, że w konstytucji znalazła się regulacja określająca zadania oraz pozycję prezydenta w systemie organów państwowych²⁰. Określenie ogólnych funkcji głowy państwa dokonane zostało w niej, zgodnie z przyjętym zwyczajem, w jednym artykule.

Artykuł 79 ustawy zasadniczej Białorusi stwierdza, iż prezydent jest głową państwa, „gwarantem Konstytucji Republiki Białoruskiej, praw i swobód człowieka i obywatela”, a także „uosabia jedność narodu, gwarantuje wykonanie podstawowych kierunków polityki wewnętrznej i zagranicznej, reprezentuje Republikę Białoruską w stosunkach z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi. Prezydent podejmuje środki w celu ochrony suwerenności Republiki Białoruskiej, jej bezpieczeństwa narodowego

¹⁸ B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 132.

¹⁹ Tamże, s. 132.

²⁰ Zob. tamże, s. 136.

i nienaruszalności terytorialnej, zabezpiecza stabilność polityczną i gospodarczą, sukcesyjność i współdziałanie organów władzy państwowej, pośredniczy między organami władzy państwowej”.

Zasady i tryb wyboru prezydenta

W republikach byłego ZSRR przyjęto różnorodne sposoby elekcji głowy państwa. W przypadku Republiki Białoruskiej prezydent wybierany jest na 5-letnią kadencję na podstawie powszechnego, równego, wolnego i bezpośredniego prawa wyborczego, w głosowaniu tajnym (art. 81 ust. 1).

Do 2004 r. w ustawie zasadniczej Białorusi istniał przepis mówiący, że dana osoba może pełnić urząd prezydenta nie więcej niż przez dwie kadencje²¹. Przepis ten został wykreślony z Konstytucji Białorusi nowelą z dnia 17 października 2004 r.²².

Prezydentem Białorusi może zostać wybrany obywatel białoruski z urodzenia, który ukończył 35 lat, posiada pełnię praw wyborczych i zamieszkuje na stałe od co najmniej 10 lat na terenie Białorusi (art. 80).

Wybory prezydenta zarządza Izba Reprezentantów nie później niż na pięć miesięcy i przeprowadza je nie później niż na dwa miesiące przed upływem kadencji poprzedniego prezydenta.

²¹ Zob. *Constitution of the Republic of Belarus*, [w:] <http://www.president.gov.by/en/press19332.html#doc> z dnia 26.02.2007 r.

²² Zob. *Constitution of the Republic of Belarus of 1994 (with alterations and amendments adopted at the republican referendums of November 24, 1996 and of October 17, 2004)*, [w:] <http://law.by/work/EnglPortal.nsf/-6e1a652fbefce34ac2256d910056d559/d93bc51590cf7f49c2256dc0004601db?OpenDocument> z dnia 27.11.2008 r.; *Konstitucija Respubliki Bjelarus*, [w:] <http://www.pravo.by/webnpa/text.asp?RN=V19402875> z dnia 26.11.2004 r..

W przypadku opróżnienia urzędu wybory przedterminowe przeprowadza się nie wcześniej niż na 30 dni i nie później niż na 70 dni od dnia zaistnienia wakatu (art. 81 ust. 3).

Rejestr kandydatów na prezydenta prowadzi Centralna Komisja Wyborcza. Kandydaci wyłaniani są przez obywateli Białorusi. Dla wymogów rejestracji kandydat musi zebrać za swoją kandydaturą 100 tys. podpisów obywateli uprawnionych do głosowania (art. 81 ust. 2).

Wybory uważa się za ważne, jeśli w głosowaniu wzięła udział ponad połowa obywateli umieszczonych w spisie wyborców. Prezydent uważany jest za wybranego, jeśli zagłosowała na niego ponad połowa obywateli biorących udział w głosowaniu. W przypadku, gdy żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej ilości głosów, w terminie 14 dni przeprowadza się drugą turę wyborów, w której uczestniczy dwóch kandydatów z największą liczbą głosów uzyskanych w pierwszej turze. W wyniku drugiej tury na prezydenta zostaje wybrany kandydat, który otrzymał ponad połowę głosów wyborców biorących udział w głosowaniu (art. 82).

Pierwsze wybory prezydenckie odbyły się w dwóch turach, tj. 23 czerwca i 10 lipca 1994 r. W ich wyniku Prezydentem Białorusi został Aleksander Łukaszenko (w pierwszej oraz drugiej turze zwyciężył – w drugiej dostał aż 80 % głosów)²³.

Na skutek referendum w sprawie zmiany ustawy zasadniczej z 24 listopada 1996 r. doszło do nowelizacji konstytucji. Znowelizowane przepisy umożliwiły przedłużenie 5 letniej kadencji Aleksandra Łukaszenki,

²³ J. Sobczak, dz. cyt., s. 13.

przyjmując za początek kadencji moment przyjęcia poprawek do ustawy zasadniczej²⁴.

Przeprowadzone 9 września 2001 r. wybory przyniosły już w pierwszej turze zwycięstwo Aleksandrowi Łukaszence, który uzyskał 75,6% poparcia. Jego główny kontrkandydat Uładzimir Hanczaryk uzyskał 15,4%. Frekwencja wyniosła 83,9% uprawnionych do głosowania²⁵.

Wybory z 19 marca 2006 r., uznane przez opozycję oraz środowisko międzynarodowe za sfałszowane, przyniosły kolejne zwycięstwo Aleksandrowi Łukaszence, który uzyskał 82,6% głosów przy frekwencji wynoszącej 92,6%. Jego kontrkandydaci uzyskali odpowiednio: Siarhiej Hajdukiewicz (przywódca Liberalno-Demokratycznej Partii Białorusi, deputowany) 3,5%, Alaksandar Kazulin (lider Partii Socjaldemokratycznej „Hramada” i były rektor Uniwersytetu Mińskiego) 2,3%, Alaksandar Milinkiewicz (kandydat Białoruskiego Kongresu Sił Demokratycznych, honorowy członek Związku Polaków na Białorusi) 6,0%²⁶.

Mandat prezydenta

Obejmując swój urząd prezydent staje się konstytucyjnym organem państwa. Istotny jest także fakt,

²⁴ B. Grylek, M. Michalczuk, *System polityczny Białorusi*, [w:] *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, [red.] W. Sokół, M. Zmigrodzki, Lublin 2005, s. 144.

²⁵ C. Deloy, *Wybory prezydenckie na Białorusi*, [w:] <http://www.robert-schuman.org/oe/bielorusie/presidentielles/defaultpl.htm> z dnia 26.02.2007 r.

²⁶ Wikipedia. Wolna encyklopedia, hasło: wybory prezydenckie na Białorusi 2006, [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_prezydenckie_na_Bia%C5%82orusi%2C_2006 z dnia 26.02.2007 r.

iż z chwilą objęcia urzędu rozpoczyna się liczenie kadencji. W poszczególnych państwach różnie jest określany moment objęcia urzędu²⁷. Prezydent Białorusi obejmuje urząd z chwilą złożenia przysięgi, która jest składana w uroczystej atmosferze w obecności deputowanych Izby Reprezentantów i członków Rady Republiki, sędziów Sądu Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Wyższego Sądu Gospodarczego nie później niż na dwa miesiące od dnia wyboru prezydenta. Z chwilą złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta pełnomocnictwa poprzedniego tracą moc.

Tekst przysięgi prezydenta został umieszczony w konstytucji (art. 83 ust. 1) i ma następującą treść: „Obejmując urząd Prezydenta Republiki Białoruskiej uroczystie przysięgam wiernie służyć narodowi Republiki Białoruskiej, szanować i strzec swobód człowieka i obywatela, przestrzegać i bronić Konstytucji Republiki Białoruskiej, święcie i sumiennie wypełniać nałożone na mnie wysokie obowiązki”.

Prezydent Białorusi może być przedterminowo zwolniony z urzędu z powodu trwałej niezdolności do sprawowania obowiązków ze względu na stan zdrowia. Uchwałę w tej sprawie przyjmuje, większością co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby członków, Izba Reprezentantów oraz, taką samą większością, Rada Republiki, na podstawie orzeczenia specjalnie powołanej przez izby komisji (art. 88 ust. 1). Prezydent może być także złożony z urzędu w związku z dokonaniem zdrady państwowej lub innego ciężkiego przestępstwa. Prezydentowi przysługuje również prawo zrzeczenia się urzędu. W takim przypadku decyzję prezydenta przyjmuje Izba Reprezentantów (art. 87).

²⁷ Zob. B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 180-181.

Prezydenta Białorusi, w przypadku wakującego urzędu lub niemożliwości wykonywania obowiązków, do czasu złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta, zastępuje Premier Rządu (art. 89). Konstytucja nie przewiduje uprawnień prezydenta, których nie może wykonywać premier pełniący obowiązki prezydenta.

Prezydent Białorusi nie może piastować innych urzędów, otrzymywać oprócz płacy innych pieniężnych wynagrodzeń, za wyjątkiem honorariów za prace naukowe, utwory literackie i dzieła sztuki. Prezydent zobligowany jest także do zawieszenia członkostwa w partiach politycznych i innych organizacjach społecznych dążących do realizacji swoich politycznych interesów (art. 86).

Reasumując, prezydent Białorusi ma konstytucyjny zakaz łączenia swojego mandatu z innym mandatem przedstawicielskim oraz z pełnieniem innych funkcji w organach państwowych. Wprowadzony został także wymóg zawieszenia członkostwa w partiach politycznych przez osobą wybraną na urząd prezydenta. Ma to na celu zapewnienie apolityczności urzędu, jednakże – jak słusznie zauważa Bożena Dziemidok-Olszewska – „założona apolityczność ma charakter wyłącznie formalny”²⁸.

Kompetencje prezydenta w stosunku do parlamentu

Kompetencje prezydenta w stosunku do parlamentu można podzielić na trzy grupy. Po pierwsze, są to kompetencje organizacyjno-proceduralne związane z funkcjonowaniem i organizacją parlamentu. Po drugie,

²⁸ Zob. tamże, s. 199-200.

są to kompetencje w procesie legislacyjnym. Trzecią grupę stanowią inne kompetencje, z reguły o mniejszej wadze prawnej.

Prezydent Białorusi ogłasza kolejne i nadzwyczajne wybory od Izby Reprezentantów i Rady Republiki (art. 84 pkt 2). Zarządza wybory nowego składu izb parlamentu nie później niż na cztery miesiące i wyznacza ich datę nie później niż na 30 dni przed upływem kadencji izb (art. 91 ust. 4). W przypadku wyborów nadzwyczajnych wyznacza ich termin w ciągu trzech miesięcy od dnia przedterminowego skrócenia kadencji izb parlamentu (art. 91 ust. 5). Prezydent posiada także prawo do zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu (art. 95 ust. 5), które odbywa się na podstawie dekretów prezydenta (art. 95 ust. 6).

Prezydent Białorusi rozwiązuje Izbę Reprezentantów lub Radę Republiki w wypadkach i w trybie przewidzianym w konstytucji (art. 84 pkt 3). Wraz ze skróceniem kadencji Izby Reprezentantów lub Rady Republiki decyzją prezydenta może zostać skrócona odpowiednio kadencja Rady Republiki lub Izby Reprezentantów (art. 93 ust. 3). Kadencja Izby Reprezentantów może zostać skrócona w wyniku odmowy udzielenia wotum zaufania lub wyrażenia wotum nieufności rządowi albo po dwukrotnej odmowie udzielenia zgody na mianowanie premiera (art. 94 ust. 1). Kadencja Izby Reprezentantów lub Rady Republiki może być skrócona na podstawie oskarżenia Sądu Konstytucyjnego w przypadku systematycznego lub poważnego naruszania przez izby konstytucji (art. 94 ust. 2). Decyzję w tych sprawach podejmuje prezydent nie później niż w terminie dwóch miesięcy po oficjalnych konsultacjach z przewodniczącymi izb (art. 94 ust. 3). Izby nie mogą być rozwiązane w okresie stanu

nadzwyczajnego lub wojennego, w ostatnich sześciu miesiącach kadencji prezydenta, w okresie rozpatrywania przez izby przedterminowego odwołania lub złożenia prezydenta z urzędu (art. 94 ust. 4). Niedozwolone jest rozwiązanie izb w okresie roku od dnia ich pierwszych posiedzeń (art. 94 ust. 5).

Prawo inicjatywy ustawodawczej przyznane prezydentowi jest rozwiązaniem niespotykanym w państwach zachodnioeuropejskich, a powszechnie występującym w Europie Środkowo-Wschodniej (także w republikach byłego ZSRR). Instytucja ta jest naruszeniem zasady podziału władz, gdyż prezydent staje się aktywnym podmiotem w procesie legislacyjnym, a przez to wpływa na funkcjonowanie legislatywy. W systemie parlamentarno-gabinetowym przyznanie prezydentowi prawa inicjatywy ustawodawczej podważa także fakt, iż to rząd jest organem odpowiedzialnym za realizację polityki, a więc także inicjującym dane rozwiązania prawne²⁹, choć zdrażają się głosy odmienne³⁰.

Prawo odmowy podpisania ustawy (weto ustawodawcze) oznacza brak zgody prezydenta na wejście w życie ustawy uchwalonej przez parlament. Jest elementem wprowadzającym równowagę między władzami, dyscyplinującym i mobilizującym parlament do podejmowania działań racjonalnych merytorycznie i zgodnych z obowiązującym prawem³¹. Weto ustawodawcze może przybierać formę weta absolutnego (parlament nie może go odrzucić) lub weta względnego-

²⁹ B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 221.

³⁰ Por. B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw Demokratycznych*, Kraków 2004, s. 488-489.

³¹ B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 226.

zawieszającego (parlament może je uchylić)³². Na siłę weta zawieszającego zgłoszonego przez prezydenta ma istotny wpływ przyjęcie przez ustrojodawcę wymogu proceduralnego, jakiemu poddana ma być ustawa odesłana do ponownego rozpatrzenia przez parlament³³. Im siła weta jest większa, tym prezydent ma większe znaczenie w procesie ustawodawczym i parlament tworząc prawo musi się z tym liczyć.

Prezydent Białorusi posiada prawo inicjatywy ustawodawczej (art. 99 ust.1), a także decydowania, który projekt ustawy ma zostać uznany za projekt pilny (art. 99 ust. 3). Uprawnienia prezydenta w procesie legislacyjnym w stosunku do parlamentu idą dalej. Wszelkie projekty, których przyjęcie może doprowadzić do zmniejszenia środków państwowych lub zwiększenia wydatków, mogą być wnoszone do Izby Reprezentantów jedynie za zgodą prezydenta lub na jego polecenie za zgodą rządu (art. 99 ust. 2). Na żądanie prezydenta lub rządu, który działa z upoważnienia prezydenta, Izba Reprezentantów oraz Rada Republiki na swoich posiedzeniach podejmują decyzje, głosując w całości za wniesionym przez prezydenta albo rząd projektem lub częścią projektu zachowując tylko te poprawki, które były proponowane lub przyjęte przez prezydenta lub rząd (art. 99 ust. 4). Kolejnym istotnym przywilejem prezydenta w procesie legislacyjnym jest prawo żądania podjęcia ostatecznej decyzji – uchwalenia ustawy – przez Izbę Reprezentantów w przypadku, gdy komisja porozumiewawcza izb parlamentu nie wypracuje wspólnego projektu ustawy (art. 100 ust. 5). Ustawa przyjęta przez parlament przesyłana jest prezydentowi

³² Zob. więcej o rodzajach wet ustawodawczych: tamże, s. 226. Por. B. Banaszak, dz. cyt., Kraków 2004, s. 489.

³³ Zob. B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 234-235.

w terminie 10 dni do podpisu. Jeśli prezydent zgadza się z tekstem ustawy, podpisuje ją; ustawa uznawana jest także za podpisaną, jeśli prezydent nie odsyła jej w ciągu 14 dni. Ustawa nie jest uznana za podpisaną i nie wchodzi w życie, jeśli nie mogła być odesłana do parlamentu z powodu zakończenia sesji (art. 100 ust. 6).

Przy zastrzeżeniach do ustawy prezydent odsyła ją wraz ze swoimi uwagami do Izby Reprezentantów, która ma 30 dni na rozpatrzenie ustawy z wątpliwościami prezydenta. Jeśli ustawa powtórnie zostanie uchwalona przez Izbę Reprezentantów większością 2/3 jej ustawowego składu, ustawa wraz z zastrzeżeniami prezydenta w terminie 15 dni kierowana jest do Rady Republiki, która ma 20 dni na ustosunkowanie się (art. 100 ust. 7). Ustawa uznana jest za przyjętą, jeśli jest ona zaakceptowana przez co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby członków Rady Republiki. Ustawa po przewyżczeniu przez izby parlamentu zastrzeżeń prezydenta podpisywana jest przez niego w terminie 5 dni (art. 100 ust. 8). Ustawa wchodzi w życie również, jeśli nie zostanie ona podpisana przez prezydenta w tym terminie (art. 100 ust. 9). W tym samym trybie rozpatrywane są zastrzeżenia prezydenta do poszczególnych przepisów ustawy, które odsyłane są do powtórnego głosowania. W tym przypadku przed podjęciem odpowiedniej decyzji przez parlament ustawa jest podpisywana przez prezydenta i wchodzi w życie z wyjątkiem tych przepisów, w stosunku do których prezydent zgłosił zastrzeżenia (art. 100 ust. 10).

Prezydent Białorusi ma prawo zwracać się z corocznymi orędziami do parlamentu, których nie czyni się przedmiotem debaty, na posiedzeniach Izby Reprezentantów i Rady Republiki. Posiada także prawo uczestniczenia w pracach parlamentu i jego organów,

występowania przed nimi w dowolnym czasie z przemówieniami i informacją (art. 84 pkt 14).

Prezydent a rząd

Prezydent w odniesieniu do rządu posiada kompetencje w zakresie powoływania premiera i rządu, dokonywania zmian w składzie rządu, dymisjonowania i egzekwowania odpowiedzialności rządu i jego członków oraz oddziaływania na tok prac rządu i jego politykę.

Prezydent Białorusi mianuje premiera za zgodą Izby Reprezentantów wyrażoną nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia przedstawienia wniosku dotyczącego kandydatury (art. 106 ust. 4 i 5). W przypadku, gdy dwukrotnie zostanie odrzucony wniosek o mianowanie premiera przez Izbę Reprezentantów prezydent ma prawo wyznaczyć pełniącego obowiązki premiera, rozwiązać Izbę Reprezentantów i zarządzić nowe wybory (art. 106 ust. 6). Premier w terminie dwóch miesięcy po mianowaniu przedstawia parlamentowi program działania rządu, a w przypadku jego odrzucenia przedstawia powtórny program działalności rządu, także w ciągu dwóch miesięcy (art. 106 ust. 8 pkt 3). Prezydent określa strukturę rządu, mianuje i odwołuje wicepremierów, ministrów i innych członków rządu (art. 84 pkt 7).

Rząd Republiki Białoruskiej w swej działalności podległy jest prezydentowi i odpowiada przed parlamentem (art. 106 ust. 1). Prezydent ma prawo z własnej inicjatywy podjąć decyzję o odwołaniu rządu i zdymisjonowaniu każdego członka rządu (art. 106 ust. 11). Rząd lub każdy członek rządu ma prawo złożyć na

ręce prezydenta dymisję, jeśli uzna za niemożliwe wykonanie nałożonych na niego obowiązków. Rząd składa na ręce prezydenta dymisję w przypadku wyrażenia przez Izbę Reprezentantów wotum nieufności rządowi (art. 106 ust. 9). Premier może postawić przed Izbą Reprezentantów kwestię udzielenia wotum zaufania rządowi po przedstawieniu programu działania lub z innego konkretnego powodu. Jeśli Izba Reprezentantów odmówi udzielenia wotum zaufania, prezydent w terminie 10 dni ma prawo podjąć decyzję o zdymisjonowaniu rządu lub o rozwiązaniu Izby Reprezentantów i zarządzeniu nowych wyborów. W przypadku nie zdymisjonowania rząd kontynuuje wykonywanie swoich obowiązków (art. 106 ust. 10). W przypadku odwołania lub dymisji rządu prezydent powierza mu dalsze sprawowanie obowiązków do czasu powołania nowego rządu (art. 106 ust. 12).

Oddziaływanie prezydenta na tok prac rządu i jego politykę jest ściśle związane z zakresem oddziaływania na personalny skład rządu. Oznacza to, że im dalej posunięte są możliwości personalne prezydenta, tym większe konsekwencje wywołuje to w merytorycznej działalności rządu³⁴. Konstytucja Białorusi rozstrzyga zakres uprawnień prezydenta, podporządkowując mu rząd. Prezydent uzyskał prawo władczego oddziaływania na politykę rządu³⁵, stał się faktycznym kierownikiem władzy wykonawczej.

Prezydent Białorusi posiada prawo przewodniczenia posiedzeniom rządu (art. 84 pkt 15). Ustawa zasadnicza przyznaje także prezydentowi prawo uchylania aktów rządu (art. 84 pkt 25). Premier

³⁴ Tamże, s. 255.

³⁵ Tamże, s. 255.

zobowiązany jest przez konstytucję do informowania prezydenta o podstawowych kierunkach działalności rządu i o jego wszystkich ważnych decyzjach (art. 106 ust. 8 pkt 4). Jak da się zauważyć, ingerencja Prezydenta Białorusi w funkcjonowanie rządu jest szeroka i nie ogranicza się do kwestii związanych z powoływaniem i dymisjonowaniem rządu.

Prezydent a władza sędziowska

Prezydent w odniesieniu do sądownictwa posiada następujące uprawnienia: prawo łaski (art. 84 pkt 19), kompetencje kreacyjne w stosunku do władzy sędziowskiej oraz prawo do występowania z wnioskami do Sądu Konstytucyjnego. Prawo łaski oraz uprawnienie do powoływania sędziów są tradycyjnymi kompetencjami przypisywanymi głowie państwa³⁶.

Prezydent Białorusi mianuje 6 z 12 sędziów Sądu Konstytucyjnego, pozostałych wybiera Rada Republiki (art. 116 ust. 2 i 3), i innych sędziów Republiki Białoruskiej (art. 84 pkt 10). Za zgodą Rady Republiki mianuje sędziów Sądu Najwyższego i Wyższego Sądu Gospodarczego oraz Prokuratora Generalnego (art. 84 pkt 9). Prezydent za zgodą Rady Republiki mianuje przewodniczących Sądu Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Wyższego Sądu Gospodarczego spośród sędziów tych sądów (art. 84 pkt 8). Prezydent posiada także prawo odwołania przewodniczących i sędziów Sądu Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Wyższego Sądu Gospodarczego oraz Prokuratora Generalnego na

przewidzianej prawem podstawie, z powiadomieniem Rady Republiki (art. 84 pkt 11).

Prezydent Białorusi ma prawo składania wniosków do Sądu Konstytucyjnego w sprawie wydania orzeczenia:

- zgodności ustaw, dekretów prezydenta, międzynarodowych umów i innych zobowiązań Republiki Białoruskiej z konstytucją i międzynarodowymi aktami prawnymi ratyfikowanymi przez Białoruś;
- zgodności aktów prawnych organizacji międzypaństwowych, do których przystępuje Republika Białoruska, dekretów prezydenta, wydawanych w celu wykonania ustaw z konstytucją, konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Białoruś, ustawami i dekretami;
- zgodności uchwał Rady Ministrów, aktów Sądu Najwyższego, Wyższego Sądu Gospodarczego, Prokuratora Generalnego z konstytucją, konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Białoruś, ustawami i dekretami;
- zgodności aktów każdego innego organu państwowego z konstytucją, konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Białoruś, ustawami i dekretami (art. 116 ust. 5).

Prezydentowi Białorusi przysługuje także prawo wnioskowania do Sądu Konstytucyjnego w sprawie wydania orzeczenia o istnieniu faktu systematycznego albo poważnego naruszania przez izby parlamentu konstytucji (art. 116 ust. 7).

³⁶ Tamże, s. 259; Por. B. Banaszak, dz. cyt., s. 611-615.

Kompetencje prezydenta w zakresie bezpieczeństwa państwa i stosunków międzynarodowych

Naturalnym i powszechnie spotykanym rozwiązaniem ustrojowym jest przyznanie prezydentowi zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi oraz kompetencji w zakresie obronności i bezpieczeństwa państwa, a także w zakresie stosunków międzynarodowych.

Prezydent Białorusi podejmuje środki w celu ochrony suwerenności Republiki Białoruskiej, jej bezpieczeństwa narodowego i nienaruszalności terytorialnej, zabezpiecza stabilność polityczną i gospodarczą (art. 79 ust. 2). Prezydent powołuje i przewodniczy Radzie Bezpieczeństwa Republiki Białoruskiej, mianuje i odwołuje sekretarza stanu Rady Bezpieczeństwa (art. 84 pkt 27).

Ustawa zasadnicza mianuje prezydenta Głównodowodzącym Sił Zbrojnych Republiki Białoruskiej, a także przyznaje mu prawo powoływania i odwoływania wyższego dowództwa Sił Zbrojnych (art. 84 pkt 28).

Konstytucja Białorusi wyróżnia dwa stany nadzwyczajne (stan nadzwyczajny i stan wojenny). Ustawa zasadnicza stanowi, iż prezydent wprowadza na terytorium Republiki Białoruskiej w wypadku zagrożenia wojennego lub napaści stan wojenny, a także ogłasza pełną lub częściową mobilizację (art. 84 pkt 29). Prezydent posiada także prawo wprowadzenia na całym terytorium Białorusi lub w poszczególnych jej miejscowościach stanu nadzwyczajnego. Czyni to w przypadku klęski żywiołowej, katastrofy oraz rozruchów, którym towarzyszy przemoc lub groźba przemocy ze strony grupy osób lub organizacji, w wyniku których istnieje niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia

ludzi, terytorialnej nienaruszalności i istnienia państwa (art. 84 pkt 22). Prezydent ma 3 dni na złożenie wniosku do Rady Republiki o zatwierdzenie decyzji o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego (wojennego lub nadzwyczajnego). Decyzje prezydenta o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego lub wojennego oraz o powszechnej lub częściowej mobilizacji są wydawane w formie dekretu i podlegają rozpatrzeniu przez Radę Republiki w terminie 3 dni od momentu zarządzenia (art. 98 ust. 1 pkt 8).

Prezydent może także, w przypadkach przewidzianych prawem, przesunąć termin przeprowadzenia strajku lub zawiesić go, jednak nie na dłużej niż na 3 miesiące (art. 84 pkt 23).

Prezydent Białorusi gwarantuje wykonanie podstawowych kierunków polityki zagranicznej (art. 79 ust. 2). Rząd natomiast opracowuje podstawowe kierunki polityki zagranicznej i podejmuje środki zapewniające jej realizację (art. 107), aczkolwiek należy zaznaczyć, że prezydent posiada istotny wpływ na opracowywanie i realizację polityki rządu, a parlament zatwierdza podstawowe kierunki polityki zagranicznej (art. 97 pkt 2).

Konstytucja Białorusi stanowi, iż prezydent reprezentuje Republikę Białorską w stosunkach z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi (art. 79 ust. 2). Prezydent mianuje i odwołuje dyplomatycznych przedstawicieli Republiki Białoruskiej w innych państwach i organizacjach międzynarodowych (art. 84 pkt 20), a także przyjmuje listy uwierzytelniające i odwołujące akredytowanych przy nim przedstawicieli dyplomatycznych innych państw (art. 84 pkt 21).

Prezydent prowadzi pertraktacje i podpisuje umowy międzynarodowe (art. 84 pkt 20). Ratyfikacja i wypowiedzenie umów międzynarodowych wymaga

uprzedniej zgody parlamentu w formie ustawy (art. 97 pkt 2).

Konstytucja Białorusi stwierdza, iż to parlament podejmuje w formie ustawy decyzję o wypowiedzeniu wojny lub zawarciu pokoju (art. 97 pkt 2), a więc należy domniemywać, iż uczestnictwo prezydenta w podjęciu decyzji o wypowiedzeniu wojny lub zawarciu pokoju jest identyczne jak w zwykłej ścieżce legislacyjnej.

Odpowiedzialność głowy państwa

W prawie konstytucyjnym wyróżnia się dwa rodzaje odpowiedzialności prezydenta – odpowiedzialność prawną (konstytucyjną i karną) i odpowiedzialność polityczną (parlamentarną). Przy czym „odpowiedzialność polityczna” jest szerszym pojęciem w porównaniu z pojęciem „odpowiedzialność parlamentarna”, gdyż obejmuje odpowiedzialność zarówno przed parlamentem, jak i przed innymi organami (np. partiami politycznymi), a także przed narodem (suwerenem)³⁷. W przypadku odpowiedzialności prawnej przedmiotem kontroli jest legalność podejmowanych działań. Natomiast przedmiotem odpowiedzialności politycznej jest kierunek realizowanej polityki, jest to odpowiedzialność za sposób sprawowania urzędu, a także podejmowane akty oraz decyzje³⁸.

W przypadku Białorusi prezydent nie ponosi odpowiedzialności politycznej. Odpowiedzialność Prezydenta Republiki Białoruskiej obejmuje jedynie zdradę państwową lub popełnienie innego ciężkiego przestępstwa (art. 88 ust 2). Podmiotem uprawnionym na

³⁷ Zob. B. Dziemidok-Olszewska, dz. cyt., s. 305.

³⁸ Por. L. Garlicki, dz. cyt., s. 272.

Białorusi do pociągnięcia prezydenta do odpowiedzialności prawnej jest Izba Reprezentantów (izba niższa parlamentu).

Konstytucja Białorusi stanowi, iż prezydent może być złożony z urzędu w związku z dokonaniem zdrady państwowej lub innego ciężkiego przestępstwa (art. 88 ust 2). Decyzję o przedstawieniu oskarżenia i przeprowadzeniu śledztwa w tej sprawie podejmuje Izba Reprezentantów większością swego konstytucyjnego składu na wniosek co najmniej 1/3 swych członków (deputowanych). Śledztwo organizowane jest przez Radę Republiki³⁹.

Akt oskarżenia wysunięty przeciwko prezydentowi rozpatrywany jest przed *quasi*-politycznym sądem, tj. parlamentem. W przypadku Białorusi organami podejmującymi decyzję o złożeniu prezydenta z urzędu są obie izby parlamentu (Izba Reprezentantów i Rada Republiki).

Prezydent Białorusi uważany jest za odsuniętego od urzędu na podstawie decyzji Rady Republiki i Izby Reprezentantów podjętej większością co najmniej 2/3 ustawowej liczby członków w każdej z izb (art. 88 ust. 2). Nieprzyjęcie przez Radę Republiki i Izbę Reprezentantów uchwały o złożeniu prezydenta z urzędu w ciągu miesiąca od dnia przedstawienia oskarżenia oznacza uchylenie oskarżenia. Wniosek o złożenie prezydenta z urzędu nie może być inicjowany w okresie rozpatrywania sprawy przedterminowego skrócenia kadencji parlamentu. W wypadku złożenia prezydenta z urzędu w związku z dokonaniem przestępstw sprawę

³⁹ Por. B. Grylak, M. Michalczuk, dz. cyt., s. 150; J. Sobczak, dz. cyt., s. 23.

pod kontem istoty oskarżenia rozpatruje Sąd Najwyższy (art. 88 ust. 3)⁴⁰.

Reasumując, procedura egzekwowania odpowiedzialności prawnej prezydenta na Białorusi jest skomplikowana i, jak słusznie zauważa Rett R. Ludwikowski, wprowadzone procedury tak skomplikowały proces egzekwowania odpowiedzialności, że formalnie uniemożliwiają jego uruchomienie⁴¹. Choć z drugiej strony należy zaznaczyć, iż tak skomplikowane procedury zabezpieczają urzędującego prezydenta przed usunięciem go z pobudek politycznych.

Utrata urzędu wydaje się być słuszną i oczywistą karą, jaka powinna czekać na urzędującego prezydenta za zdradę państwową lub inne przestępstwo.

Uwagi końcowe

Analizując ewolucję pozycji ustrojowej prezydenta na Białorusi w kierunku silnej prezydentury, można zaryzykować stwierdzenie, iż w tym państwie po krótkim okresie demokratyzacji stosunków społeczno-politycznych nastąpił powrót do systemu niedemokratycznego, tj. autorytarnego systemu, określanego mianem dyktatury prezydenckiej. Prezydentowi Białorusi zostały podporządkowane wszystkie organy państwa, łączne z parlamentem, a wydawane przez niego akty normatywne uzyskały *de facto* wyższą moc od ustaw. Potwierdzeniem istnienia systemu autorytarnego na Białorusi mogą być także wybory parlamentarne i prezydenckie, które w opinii

⁴⁰ Por. B. Grylak, M. Michalczyk, dz. cyt., s. 150; J. Sobczak, dz. cyt., s. 23.

⁴¹ Zob. R. R. Ludwikowski, dz. cyt., s. 363.

społeczności międzynarodowej są fałszowane przez urzędującego prezydenta – Aleksandra Łukaszenkę.

Należy wyrazić opinię, iż rozwiązanie ustrojowe przyjęte w tym państwie, choć u swych podstaw było hybrydą różnych koncepcji ustrojowych, jest w miarę przejrzyste i logiczne.

Summary

The degradation of the Union of Soviet Socialist Republics brought to rise new independent states. These states started to build new constitution systems. Creation new constitution systems brought many different problems, because each of politics fractions present different conceptions. One of the most important problems was to visualise the institution of president in this states. Every present state wiped two conceptions of the institutions of president. The first, strong– presidential system and the second – “soft presidential” - parliamentary system. The state analysis (Republic of Belarus) won the first conception. This publication presents how became it.

The publication present the evolution of the constitution systems in the Republic of Belarus from parliamentary system to a presidential system.

The actual constitution systems in the Republic of Belarus is defined as the presidential system. But other scholars (for example Jacek Sobczak) defines the actually constitution systems in the Republic of Belarus as presidential dictatorship.

The publication presents Institution of the President in the Republic of Belarus, its competition, functions in the political and legal systems. The

publication presents the mandate of the President in the Republic of Belarus.

POWSTANIE ORAZ DZIAŁALNOŚĆ SDRP I SLD NA PODKARPACIU

Emergence and activity of SdRP and SLD in Podkarpacie

Rozpad monolitu

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu z 4 czerwca 1989 roku zapoczątkowały proces przebudowy systemu politycznego w Polsce. Ustalenia Okrągłego Stołu w sprawie „kontraktu wyborczego” nie przewidywały rozmiaru klęski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w czerwcowych wyborach. Po przegranych wyborach politycy PZPR zdawali sobie sprawę z sytuacji w jakiej się znaleźli i że jest to ostateczny moment na reformę partii.

Na XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które odbyło się w dniach 28-29 lipca 1989 roku z funkcji I sekretarza zrezygnował generał Wojciech Jaruzelski, w związku z wyborem 19 lipca przez Zgromadzenie Narodowe na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. I sekretarzem został Mieczysław Rakowski, postrzegany przez kolegów partyjnych jako reformator „(...) Rakowski gwarantował przejście od PZPR do partii socjaldemokratycznej”¹. Od 27 do 30 stycznia 1990 roku odbywał się w Sali Kongresowej XI Zjazd PZPR. Celem Zjazdu było rozwiązanie PZPR, a na jej miejsce powołanie nowej partii Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP) przekazując jej

¹ J. Machejek, A. Machejek, *Leszek Miller: dogońmy Europę!*, Łódź 2001, s. 95.

zobowiązania i majątek. W nocy 29 stycznia 1990 roku definitywnie rozwiązano PZPR, a około godz. 2.00, po wyprowadzeniu sztandaru z Sali Kongresowej, wznowiony został Kongres Założycielski Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodniczącym SdRP został Aleksander Kwaśniewski, a sekretarzem generalnym Leszek Miller. Wybrano również Radę Naczelną w 149-osobowym składzie. Oprócz RN wybrano również Krajowy Sąd Partyjny i Centralną Komisję Rewizyjną. Rzecznikiem prasowym nowej partii został Marek Siwiec². Na kongresie postanowiono, że najważniejszym zadaniem partii jest tworzenie organizacji w terenie. Było to bardzo istotne, ponieważ zbliżały się wybory samorządowe. Zobowiązano wojewódzkie zespoły delegatów do utworzenia lub odtworzenia poprzednich struktur w regionie. Powołano pełnomocników do spraw techniczno-organizacyjnych. Pierwszy okres działalności nowo powstałej partii zamykały zjazdy wojewódzkie, które odbywały się od kwietnia do września 1990 roku. Powołano 49 rad wojewódzkich oraz ich komitety wykonawcze.³

Do ewidencji sądowej Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej została zgłoszona 23 sierpnia 1990 roku⁴.

² A. Materska-Sosnowska, *Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej - dostosowanie syndykatu władzy do zasad demokracji parlamentarnej*, Warszawa 2006, s. 48.

³ Ł. Tomczyk, *Tworzenie się nowych partii lewicowych w wyniku rozwiązania PZPR*, „Acta Politica” 2000 nr 13.

⁴ A. Materska-Sosnowska, *Socjaldemokracja...*, s. 49.

Tworzenie struktur SdRP w terenie

Struktury nowej partii zaczęto tworzyć już z początkiem 1990 roku. W każdym województwie podjął swą działalność pełnomocnik Rady Naczelnej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP) i zawiązały się Wojewódzkie Grupy Założycielskie, bowiem struktura SdRP oparta była głównie na podziale administracyjnym państwa. W województwie rzeszowskim pełnomocnikiem ds. organizacyjno-technicznych RN SdRP został Wiesław Ciesielski, w województwie przemyskim Antoni Wiśniowski, Marian Walczak w krośnieńskim, a Wiesław Ufniarz w województwie tarnobrzeskim⁵. Główny trzon nowej partii w województwach tworzyli delegaci na XI Zjazd PZPR, z których po paru miesiącach pozostało po kilkanaście osób. Wokół nich zgromadziły się grupy inicjatywne, choć należy dodać, że na społeczny odbiór SdRP w tym czasie znaczny wpływ miał kształtowany przez środki masowego przekazu wizerunek tej formacji jako partii postpepetepeerowskiej („przefarbowanej PZPR”).

Początki SdRP na Podkarpaciu, jak zresztą w całym kraju, można określić mianem „rewolucji aparaczyków średniego szczebla”, ponieważ wiele istotnych funkcji zaczęli pełnić etatowi pracownicy średniego szczebla komitetów wojewódzkich, miejskich i gminnych PZPR. Spodziewali się oni, że powrót „starych czasów” jest tylko kwestią czasu (należy bowiem pamiętać, że był to początek 1990 roku), że społeczeństwu znudzi się dopiero co odzyskana wolność, nastąpi przesyt wolnorynkową gospodarką i chęć

⁵ Wykaz pełnomocników ds. organizacyjno-technicznych w województwach [w:] *Materiały z posiedzenia Rady Naczelnej SdRP*, luty 1990.

powrotu do monopartyjnego systemu politycznego ze scentralizowaną gospodarką nakazową. Oczywiście reaktywowanie PZPR nie było już możliwe, ale przecież rodziła się SdRP, w której niedawni partyjni pracownicy średniego szczebla zajmowali najważniejsze stanowiska.

Jeszcze w trakcie tworzenia struktur partyjnych SdRP musiała zmierzyć się z pierwszym wyzwaniem, jakim były wybory samorządowe 27 maja 1990 roku. Były to o tyle trudne wybory, że powstająca partia nie miała jeszcze wtedy wystarczających sił, by móc wystawić na listach wyborczych maksymalną ilość kandydatów, brakowało również chętnych na członków komisji wyborczych i mężów zaufania. Wyniki wyborów do samorządów osiągnięte przez SdRP w województwie rzeszowskim doskonale oddają rezultat osiągnięty przez partię w całym regionie. W województwie tym o 1057 mandatów ubiegało się 2783 kandydatów lewicy, z czego zaledwie 432 osoby (15,5%) były członkami, a reszta – w przeważającej części – sympatykami SdRP. Frekwencja wyborcza wyniosła 50,8% uprawnionych. Według danych biura Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego 47,2% mandatów przypadło „Solidarności”, 11,7% - SdRP, 4,7% - Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, 0,3% - Stronnictwu Demokratycznemu, 0,4% - Chrześcijańskim Demokratom, 0,2% - Konfederacji Polski Niepodległej, a 0,1% - PAX⁶, Wyniki te były otrzeźwieniem dla kierownictwa nowej partii – zdecydowanie nie zanosilo się na powrót do poprzedniego ustroju.

Po wyborach samorządowych, w czerwcu, lipcu i sierpniu 1990 roku Wojewódzkie Grupy Założycielskie

⁶ Wyniki wyborów do samorządów w województwie rzeszowskim, „Co ty na to?”, 1 czerwca 1990.

kończyły swoją działalność, miały też miejsce pierwsze zjazdy wojewódzkie. Zjazd Wojewódzki, zgodnie z zapisami w statucie, wyłaniał spośród swego grona Radę Wojewódzką, jej przewodniczącego, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego, Wojewódzki Sąd Partyjny i Wojewódzką Komisję Rewizyjną⁷. Wspomniany statut przyznawał prawo podejmowania decyzji programowych, udzielania votum zaufania władzom wojewódzkim i dokonywania zmian w ich składzie zwoływanym co roku konwencjom wojewódzkim⁸. Niejasno sprecyzowane założenia dotyczące zakresu obowiązków i uprawnień przysługujących przewodniczącemu Rady Wojewódzkiej oraz sekretarzowi Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego (a w praktyce zdublowanie praw i obowiązków) prowadziły do sytuacji konfliktowych.

Odnieść można wrażenie, że wynikało to głównie z niedawnej przecież przeszłości, kiedy to funkcja sekretarza komitetu PZPR była kluczową funkcją w aparacie władzy. W nowej partii wprowadzono, wzorem zachodnich partii socjaldemokratycznych, silne stanowisko przewodniczącego struktur, ale równocześnie zachowano szeroki zakres uprawnień sekretarza.

Na I Zjeździe Wojewódzkim w Rzeszowie, 24 czerwca 1990 roku, przewodniczącym Rady Wojewódzkiej został wybrany Wojciech Wanicki, a sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Wiesław Ciesielski. Dwa dni później miał miejsce I Zjazd Wojewódzki w Krośnie, na którym na przewodniczącego RW wybrano Ryszarda Waśko, a na sekretarza WKW Mariana Walczaka. W lipcu na I Zjeździe Wojewódzkim

⁷ *Struktura i władze partii*, Statut SdRP, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

⁸ Tamże.

w Tarnobrzegu przewodniczącym RW został Edward Trznadel, a sekretarzem WKW Maria Węcisz. W Przemyślu Zjazd Wojewódzki odbył się w sierpniu tego samego roku. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej został Krystian Mirski, sekretarzem WKW – Adam Witek.

W rzeszowskim archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie zachowały się informacje dotyczące liczby członków analizowanych struktur wojewódzkich SdRP poza organizacją rzeszowską, ale można założyć, że nie były one liczne.

Pierwszym sprawdzianem dla istniejących już struktur partyjnych były wybory prezydenckie w 1990 roku. Socjaldemokracja poparła kandydaturę bezpartyjnego posła Włodzimierza Cimoszewicza⁹.

Przed wojewódzkimi komitetami wyborczymi stało przede wszystkim zadanie uświadomienia wyborcom, kim był Cimoszewicz. Zadanie to zostało o tyle dobrze wypełnione, że mało znana postać życia politycznego w ówczesnej Polsce uzyskała poparcie rzędu 9,2% w skali kraju¹⁰.

27 maja 1991 roku odbyła się I Konwencja Krajowa SdRP poprzedzona konwencjami wojewódzkimi. Ich zadaniem było udzielenie votum zaufania władzom wojewódzkim, co miało miejsce we wszystkich czterech analizowanych województwach, oraz wybranie po dwóch delegatów (poza członkami Rady Naczelnej SdRP, posłami i przewodniczącymi Rad Wojewódzkich) właśnie na Krajową Konwencję SdRP. Na Konwencji tej zapadła decyzja, że SdRP wystartuje

⁹ *Uchwała w sprawie sojuszu wyborczego*, „Informacja o działalności RN i CKW SdRP”, styczeń 1990 – maj 1991, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

¹⁰ www.winter.pl/wyniki.html.

w zbliżających się wyborach parlamentarnych w szerokim froncie lewicy demokratycznej¹¹. Kandydatów SdRP na posłów i senatorów proponować miały Rady Wojewódzkie, choć ostateczną decyzję o umieszczeniu nazwisk kandydatów SdRP na listach wyborczych podejmowała Rada Naczelna¹². Świadczy to o niewielkiej sile organizacji wojewódzkich, które nie były w stanie bez zgody centrali decydować o tak istotnych dla siebie sprawach, jak nazwiska reprezentantów i ich kolejność na listach. Poprzez wspomniany szeroki front polskiej lewicy demokratycznej rozumiano organizacje, które już ze sobą współpracowały, zwłaszcza w trakcie wyborów prezydenckich, choć wojewódzkie sztaby wyborcze miały sporą swobodę w kreowaniu regionalnych koalicji wyborczych, co jest kolejnym argumentem potwierdzającym tezę o organizacyjnej słabości polskiej lewicy w tym czasie. W wielu miejscach trudno było stworzyć jakąkolwiek koalicję lewicową, bo organizacji lewicowych po prostu nie było. Na szczeblu centralnym utworzono 16 lipca 1991 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej. Oprócz głównych uczestników – SdRP i OPZZ – do bloku weszło 26 różnych formacji: partii politycznych, związków zawodowych i stowarzyszeń. Sojusz Lewicy Demokratycznej nie miał własnej struktury organizacyjnej, ale tworzone były komitety wyborcze krajowe i wojewódzkie, które odpowiadały za wskazanie kandydatów. Najważniejszym celem dla

¹¹ *Zasady udziału SdRP w wyborach parlamentarnych*, 27 maja 1991, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

¹² Tamże.

Sojuszu było uzyskanie jak najlepszych wyników w wyborach¹³.

Na Podkarpaciu zostały wyznaczone dwa okręgi wyborcze: rzeszowsko-tarnobrzeski oraz krośnieńsko-przemyski. Pomimo ciężkiej pracy wojewódzkich sztabów wyborczych, które prowadziły skoordynowane działania w ramach swoich okręgów wyborczych oraz mimo, że Sojusz Lewicy Demokratycznej uzyskał w całym kraju poparcie rządu 13,0%, co było drugim po Unii Demokratycznej wynikiem wyborczym, z obu okręgów SdRP wprowadziło do Sejmu II kadencji tylko po jednym pośle. Z okręgu rzeszowsko-tarnobrzeskiego do niższej izby parlamentu wybrany został Jerzy Jaskiernia. Z kolei w okręgu krośnieńsko-przemyskim wszyscy kandydaci zgodzili się, by lista była tworzona alfabetycznie, dzięki czemu Bronisława Bajor została posłanką.

Wojewódzkie struktury SdRP na Podkarpaciu przechodziły w tym czasie pewną reorganizację. 28 stycznia 1991 roku Marian Walczak zrzekł się funkcji sekretarza wojewódzkiego komitetu wykonawczego na rzecz Waclawa Miki, który pełnił ją przez następne lata. Pod koniec 1991 roku zlikwidowano struktury etatowe SdRP, otrzymane w spadku po PZPR, w związku z czym na początku 1992 roku w Przemyślu zrezygnował z pełnienia swojej funkcji sekretarz wojewódzkiego komitetu wykonawczego Adam Witek. Przez kilka następnych lat Krystian Mirski pełnił równocześnie dwie funkcje: przewodniczącego i sekretarza rady wojewódzkiej SdRP w województwie przemyskim.

¹³ J. J. Wiatr, „Krótki” Sejm. Wszystko o parlamentarnym Klubie SLD, Warszawa 1993, s. 12.

Na początku 1993 roku Wojciech Wanicki zrezygnował z pełnienia funkcji przewodniczącego rady wojewódzkiej SdRP w Rzeszowie i do II zjazdu wojewódzkiego (20 czerwca 1993 roku) funkcję tę pełnił Wiesław Ciesielski, również sekretarz wojewódzkiego komitetu wykonawczego w Rzeszowie. Najwcześniej, 21 lutego 1993 roku, odbył się II zjazd wojewódzki SdRP w Tarnobrzegu, na którym przewodniczącą rady wojewódzkiej wybrana została Maria Węcierz, zaś z trudnych dziś do ustalenia powodów zjazd nie wybrał sekretarza. W maju, na II zjeździe wojewódzkim w Przemyślu, przewodniczącym rady wojewódzkiej został ponownie wybrany Krystian Mirski (tu także nie został wybrany sekretarz). Wspomniany zjazd w Rzeszowie wybrał przewodniczącym Wiesława Ciesielskiego a sekretarzem Kazimierza Wójcika, zaś w Krośnie przewodniczącym został Stanisław Jucha. Nowe władze wojewódzkie natychmiast przystąpiły do przygotowań do kampanii parlamentarnej.

W wyborach 19 września 1993 roku we wszystkich czterech województwach sukces wyborczy odniosło przede wszystkim Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskując 22% głosów, na drugim miejscu znalazł się Sojusz Lewicy Demokratycznej – 13,2%¹⁴. SLD najlepsze wyniki uzyskało w Tarnobrzegu (32%), Komańczy (31%), Rzeszowie, Przemyślu, Stalowej Woli, Mielcu, Lubaczowie, Ustrzykach Dolnych, Sanoku, Cisnej – powyżej 20%, jednak rekord poparcia dla SLD padł w Gorzycach – ponad 34% głosów¹⁵. W ramach porozumienia wyborczego SLD wprowadziło do Sejmu

¹⁴ Fijolek K., *Przestrzeń polityczna województwa podkarpackiego*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie 1999, niepublikowana praca magisterska, cytata za pozwoleniem autora.

¹⁵ Tamże.

ośmiu posłów, w tym również z listy ogólnokrajowej: z Okręgu nr. 38 (Rzeszów) – Wiesława Ciesielskiego (SdRP), Stanisława Rusznicę (ZNP), Stanisława Janasa (OPZZ - lista ogólnopolska); z Okręgu nr. 22 (Krosno) - Witolda Firaka (ZSMP), Ignacego Jureckiego (Federacja Związków Zawodowych Górnictwa Naftowego i Gazownictwa – ogólnopolska); z Okręgu nr. 45 (Tarnobrzeg) - Jerzego Jaskiernię (SdRP), Stanisława Stępnia (OPZZ) oraz Kazimierza Nycza (OPZZ) z Okręgu nr. 36 (Przemyśl)¹⁶.

W 1994 roku najaktywniejsza i najliczniejsza organizacja wojewódzka SdRP w województwie rzeszowskim liczyła około 700 członków zrzeszonych w czterdziestu jeden kołach¹⁷. W pozostałych trzech województwach sytuacja przedstawiała się gorzej, choć trudno opierać się na konkretnych liczbach, bowiem nie zachowały się dokumenty dotyczące funkcjonowania SdRP w omawianym okresie. Szacunki oparte są jednak na stwierdzeniach działaczy partyjnych z tych organizacji¹⁸. Na podstawie danych dotyczących wojewódzkiej organizacji w Rzeszowie można wysnuć wniosek, że szeregi SdRP zauważalnie się powiększały i, co więcej, jej polityczne znaczenie na terenie dzisiejszego Podkarpacia również wzrastało.

Z kolei na szczeblu samorządowym Socjaldemokracja również powoli budowała swoją pozycję. 19 czerwca 1994 roku w wyborach samorządowych radnymi zostało 75 członków Sojuszu

¹⁶ Wykaz posłów SdRP na III Konwencję Krajową SdRP, „Biuletyn Informacyjny”, 1/94, s. 6, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

¹⁷ Ankieta RK SdRP, 1 lutego 1994, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

¹⁸ Wywiad własny z działaczami SdRP, Krystianem Mirskim i Mieczysławem Figurą.

Lewicy Demokratycznej, w ramach którego funkcjonowała SdRP. Najwięcej, bo po 11 radnych, zasiadało w Radach Miasta Rzeszowa i Mielca, a 10 w Radzie Miasta i Gminy w Ropczycach¹⁹.

Życie wojewódzkich organizacji SdRP w 1995 roku zdominowane było przede wszystkim przez zbliżające się wybory Prezydenta RP, niezwykle istotne dla całej formacji, dla której zwycięstwo oznaczało ostateczny powrót na polską scenę polityczną.

Odbывające się w tym czasie Konwencje Wojewódzkie w Rzeszowie, Tarnobrzegu i Przemyślu, a także II zjazd wojewódzki w Krośnie (25 marca 1995 roku) jednogłośnie przyjęły uchwały o poparciu kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego, który zdecydował się kandydować na ten urząd z ramienia SdRP i SLD. Wspomniany II zjazd wojewódzki w Krośnie wybrał na przewodniczącego rady wojewódzkiej Stanisława Juchę, a na sekretarza ponownie Wacława Mikę.

Wybory prezydenckie zostały wyznaczone na 5 listopada 1995 roku, ale z racji tego, że żaden z kandydatów nie uzyskał wystarczającej liczby głosów, drugą turę wyznaczono na 19 listopada 1995 roku. Kandydaci na urząd prezydencki reprezentujący prawicę większą niż w skali całego kraju popularnością cieszyli się na terenie obecnego województwa podkarpackiego.

Wyniki wyborów prezydenckich na omawianym terenie potwierdziły wcześniejsze tezy analityków polskiej przestrzeni politycznej, określające Podkarpacie „bastionem” prawicy. Lech Wałęsa uzyskał tu wynik o 11 punktów procentowych lepszy niż w skali kraju,

¹⁹ Wykaz radnych SLD województwa rzeszowskiego, 25 sierpnia 1994, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

natomiast Aleksander Kwaśniewski o 12 % słabszy w stosunku do ogólnokrajowego rezultatu. Ostatecznie prezydentem został wybrany Aleksander Kwaśniewski z wynikiem 51,72%²⁰.

Dwa kolejne lata nie obfitowały w żadne wydarzenia polityczne na szczeblu krajowym, tak więc wojewódzkie organizacje Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej skupiły się na prowadzeniu lokalnej działalności. W Tarnobrzegu, 20 października 1996 roku, w związku z powołaniem Marii Węcisz na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy, odbył się III zjazd wojewódzki, który na przewodniczącego rady wojewódzkiej wybrał Mieczysława Figure²¹. Z kolei w marcu 1997 roku nastąpiła zmiana na stanowisku wicewojewody rzeszowskiego. Karol Wąsowicz otrzymał bowiem nominację na wiceministra zdrowia. Na jego miejsce został wyznaczony Zdzisław Siewierski, dotychczasowy dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Rok 1997 był kolejnym rokiem wyborczym, o tyle interesującym, że po raz pierwszy w historii III Rzeczypospolitej miały się zmierzyć ze sobą dwa duże ugrupowania polityczne. Z jednej strony istniejący od kilku lat blok organizacji lewicowych – Sojusz Lewicy Demokratycznej, z drugiej zaś nowo powstała Akcja Wyborcza „Solidarność” – związek kilkudziesięciu organizacji prawicowych. Na obszarze wchodzącym w skład dzisiejszego województwa podkarpackiego zwyciężyła AWS z ogromną, bo blisko 36-punktową przewagą nad SLD i 41-punktową nad PSL²². Z listy

²⁰ <http://www.winter.pl/internetw/wyniki.html>.

²¹ Archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

²² Fijołek K., *Przestrzeń polityczna województwa podkarpackiego*, niepublikowana praca magisterska.

SLD do Sejmu weszło siedmiu posłów: z Okręgu wyborczego nr. 38 (Rzeszów) - Wiesław Ciesielski (SdRP), Stanisław Janas (OPZZ - lista ogólnopolska), Grzegorz Tuderek (lista ogólnopolska); z Okręgu nr. 22 (Krosno) - Witold Firak (już SdRP); Okręg nr. 36 (Przemyśl) - Kazimierz Nycz (OPZZ); Okręg nr. 45 (Tarnobrzeg) - Jerzy Jaskiernia oraz Stanisław Stępień. OCi ostatni startowali z list SLD, ale nie utożsamiali się w tych wyborach z żadną organizacją ani partią polityczną²³.

Wynik wyborczy nie spowodował gwałtownych zmian na czołowych stanowiskach w organizacjach wojewódzkich Podkarpacia.

Na III zjeździe wojewódzkim w Krośnie (16 listopada 1997 roku) przewodniczącym został wybrany Tadeusz Kaleniecki. 29 listopada 1997 roku w Przemyślu III zjazd wojewódzki wybrał na przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Krystiana Mirskiego, sekretarzem został Franciszek Siwarga. Nie zmienił się przewodniczący RW w województwie rzeszowskim, Wiesław Ciesielski. Sekretarzem został Konrad Fijołek, dwudziestoletni wówczas działacz SdRP²⁴.

Po zjazdach wojewódzkich SLD musiał przygotowywać się do nadchodzących wyborów samorządowych. Duży sukces Sojusz odniósł w wyborach do Rad Miasta, na 144 miejsca zdobył 48 mandatów. Całkowity wynik w wyborach samorządowych z 1998 roku wynosił na Podkarpaciu 4173 wybranych radnych, z czego SLD zdobyło 258 mandatów²⁵. Konkludując, SdRP i SLD, w ramach

²³ *Wyniki wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Państwowa Komisja Wyborcza, Warszawa 1997.

²⁴ Archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

²⁵ A. Materska-Sosnowska, *Socjaldemokracja...*, s. 148-149.

którego działała partia, z wyborów na wybory zyskiwały kolejnych zwolenników. Elektorat zwiększał się systematycznie z 1 345 000 w 1991 roku do 3 725 000 w wyborach samorządowych 1998 roku²⁶.

W 1998 roku rządząca formacja prawicowa przygotowała szereg reform państwa, w tym również reformę podziału administracyjnego, które miały wejść w życie 1 stycznia 1999 roku (ustawy o samorządzie powiatowym i samorządzie wojewódzkim).

Struktura SdRP, budowana w oparciu o poprzedni podział administracyjny kraju²⁷, nie przystawała do nowych realiów, dlatego też zostały powołane Tymczasowe Rady Wojewódzkie Koordynacyjne. Nie były to ciała statutowe, miały jedynie za zadanie koordynowanie prac podczas kampanii przed wyborami samorządowymi.

W związku z wejściem w życie nowego podziału administracyjnego kraju, jak już zostało wspomniane, struktury SdRP musiały ulec zmianie. W grudniu 1998 roku rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza, której pierwszym etapem były wybory w kołach, trwająca na Podkarpaciu do maja 1999 roku. 15 maja 1999 roku odbył się I zjazd wojewódzki Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w województwie podkarpackim, który wybrał na przewodniczącego struktury wojewódzkiej Wiesława Ciesielskiego, sekretarzem zaś został Konrad Fijołek²⁸. Zwieńczeniem trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej był IV Kongres Socjaldemokracji RP (16 czerwca 1999 roku), na którym partia ta została rozwiązana.

²⁶ Tamże, s. 149.

²⁷ *Statut Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej*, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

²⁸ Archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

Powstanie nowej partii

Sojusz Lewicy Demokratycznej jako komitet wyborczy był federacją partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i stowarzyszeń, których liczba z wyborów na wybory stale rosła. W 1991 roku było to 26 podmiotów, zaś w 1997 już 33 podmioty, wśród których najważniejszą rolę odgrywała SdRP. Formuła SLD jako komitetu wyborczego nie sprawdziła się, o czym dobitnie świadczyła dotkliwa porażka w wyborach parlamentarnych w 1997 roku. Poza tym coraz bardziej doświadczony elektorat oczekiwał od ugrupowań politycznych wyrazistości programowej, którą trudno było osiągnąć tak zróżnicowanej wewnętrznie organizacji. Ponadto Konstytucja RP wyraźnie stwierdzała, że kandydatów na posłów i senatorów mogą zgłaszać jedynie partie polityczne oraz komitety wyborców²⁹, nie zaś komitety wyborcze, jakim przecież był SLD. W październiku 1998 roku Leszek Miller ogłosił: „musimy przekształcić się w partię polityczną o jednolitym programie i jasnej dyscyplinie, a rok 1999 świetnie nadaje się na przekształcenie SLD dlatego, że w tym roku nie będzie żadnych wyborów”³⁰.

1 lipca 1999 roku, na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Rady Krajowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej, przyjęto dwuszczeblową strukturę pełnomocników, których zadaniem było tworzenie struktur partyjnych SLD w tzw. „terenach”³¹. Pełnomocnikami wojewódzkimi na Podkarpaciu zostali:

²⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, art. 100, pkt. 1, 2 kwietnia 1997.

³⁰ Machejek J., Machejek A., *Leszek Miller...*, s. 39.

³¹ *Uchwały TRK SLD*, 1 lipca 1999, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

a) parlamentarzyści SLD – Wiesław Ciesielski, Witold Firak, Stanisław Janas, Kazimierz Nycz, Władysław Stępień, b) radni wojewódzcy SLD (wyżej wymienieni) oraz c) osoby z rekomendacji – Rafał Drapała, Konrad Fijołek, Tadeusz Kaleniecki, Andrzej Kopacz, Krzysztof Martens, Jan Nawłoka oraz Ewa Stachowska³². Spośród tych osób zostali z kolei wyznaczeni koordynatorzy wojewódzcy zajmujący się sprawami techniczno-organizacyjnymi: Wiesław Ciesielski, Jan Nawłoka i Ewa Stachowska³³. Drugi szczebel stanowili pełnomocnicy powiatowi (głównie radni powiatowi deklarujący wstąpienie do SLD), których w województwie podkarpackim powołano w liczbie 217³⁴.

³² Uchwała nr 5 TRK SLD w sprawie powołania pełnomocników wojewódzkich SLD, 1 lipca 1999, załącznik, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

³³ Uchwała nr 8 TRK SLD w sprawie powołania koordynatorów wojewódzkich SLD, 1 lipca 1999, załącznik, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

³⁴ Uchwała nr 6 TRK SLD w sprawie powołania pełnomocników powiatowych SLD, 1 lipca 1999, załącznik, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie. W powiecie bieszczadzkim funkcjonowało 7 pełnomocników powiatowych, których koordynatorem był Marek Scelina, w brzozowskim odpowiednio 5 (Stanisław Adam), w dębickim – 5 (Andrzej Kopacz), w jarosławskim – 4 (Jan Orłowski), w jasielskim – 5 (Roman Piekarz), w kolbuszowskim – 5 (Bronisław Kata), w krośnieńskim grodzkim – 10, w krośnieńskim ziemskim – 8 (wspólnym koordynatorem dla obu powiatów był Tadeusz Kaleniecki), w leżajskim – 5 (Bogdan Siuzdak), w lubaczowskim – 11 (Adam Sobczak), w łańcuckim – 5 (Stanisław Korzeniowski), w mieleckim – 24 (Janusz Stachura), w niżańskim – 9 (Janusz Pachla), w przemyskim grodzkim – 14 (Krystian Mirski), w przemyskim ziemskim – 5 (Władysław Maciupa), w przeworskim – 6 (Roman Ostafijczuk), w ropczycko-sędziszowskim – 5 (Zdzisław Goś), w rzeszowskim grodzkim – 27 (Marek Łagowski), w rzeszowskim ziemskim – 9 (Maciej Mazan), w sanockim – 12 (Marian Kawa), w stalowowlskim – 10 (Jacek Moskal), w strzyżowskim – 5 (Jan Zabrzyccki), w tarnobrzeckim grodzkim – 10 (Norbert Mastalerz) oraz w tarnobrzeckim ziemskim – 11 (Wiesław Barnaś).

Ta niemała grupa ludzi przede wszystkim była odpowiedzialna za przyjmowanie nowych członków tworzącej się dopiero partii SLD³⁵.

Zespół wojewódzkich pełnomocników SLD na Podkarpaciu przyjął sześćoetapowy kalendarz kampanii programowo-wyborczej. Ostatnim etapem był I Zjazd Wojewódzki Sojuszu Lewicy Demokratycznej w województwie podkarpackim, który odbył się 28 listopada 1999 roku³⁶ (wtedy partia w województwie

³⁵ Uchwała nr 1 TRK SLD w sprawie trybu przyjmowania członków do partii, 1 lipca 1999. Członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej mógł zostać każdy obywatel RP, który złożył deklarację przynależności do partii na ręce jednego z pełnomocników powiatowych ds. budowy struktur partii (deklaracja ta musiała być zaakceptowana na zebraniu ogólnym pełnomocników powiatowych oraz należało wpłacić wpisowe, którego wysokość ustalono na 10 złotych, ale emeryci, renciści, uczniowie, studenci i bezrobotni wpłacali 5 złotych[□]). Deklaracja kandydata do partii mogła być z ważnych powodów zakwestionowana przez każdego pełnomocnika powiatowego. Oznaczało to po prostu odmowę przyjęcia do partii, jednak wymagała ona pisemnego uzasadnienia. Od takiej decyzji przysługiwało każdemu kandydatowi prawo odwołania się do zespołu pełnomocników powiatowych (w składzie nie mniejszym niż 5 osób). Jeśli w gminie przyjęto co najmniej 5 członków SLD, to pełnomocnicy powiatowi mieli obowiązek powołania koła partii, które od tego momentu przyjmowało dalszych członków partii na swoim terenie.

³⁶ Sprawozdanie W. Ciesielskiego z tworzenia struktur SLD, protokół I Zjazdu Wojewódzkiego SLD województwa podkarpackiego, 28 listopada 1999 roku, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie. I etap - 11-19 lipca 1999 roku (pierwsze posiedzenia wojewódzkich i powiatowych pełnomocników dotyczące form i metod nadzoru nad budową partii w owiatach oraz politycznej i programowej pracy SLD), II etap - 19 lipca – 31 sierpnia (tworzenie kół w powiatach, partia liczyła sobie 873 członków), III etap - 1-30 września 1999 roku (zebrania programowo-wyborcze w ołach), IV etap - 10-31 października (zjazdy gminne i pierwsze zjazdy powiatowe nowej partii – działały już 223 koła SLD liczące w sumie 2855 członków), V etapem były właśnie zjazdy powiatowe, na których pochodzących z nominacji pełnomocników powiatowych zastąpili wybrani w wyborach działacze.

liczyła 3076 członków, w tym 400 kobiet, działających w 270 kołach)³⁷.

W ten sposób nowa partia, Sojusz Lewicy Demokratycznej, zbudowała swoje struktury w województwie podkarpackim w pełni efektywnie wykorzystując fakt, że w 1999 roku nie miały miejsca żadne wybory państwowe. Przewodniczącym rady wojewódzkiej nowej partii w nowym województwie został wybrany Wiesław Ciesielski, zaś sekretarzem Konrad Fijołek.

Po zbudowaniu struktur SLD przystąpiono do przygotowań i uczestnictwa w wyborach prezydenckich. Kwaśniewski uzyskał na Podkarpaciu wynik 39,34% głosów³⁸, co było niewątpliwie sukcesem lewicy na tym terenie.

Po zakończeniu kampanii i wygraniu wyborów prezydenckich SLD na Podkarpaciu zajęło się sprawami wewnątrzpartyjnymi, przystępując do kampanii sprawozdawczej w powiatach.

W związku z upływem połowy kadencji powiatowych i gminnych władz partyjnych SLD, w grudniu 2000 roku, zgodnie z art. 33 pkt. 1 b) i art. 67 Statutu oraz zaleceniami władz krajowych partii, zaplanowano przeprowadzenie Konwencji Gminnych i Powiatowych (poza Dębicą, Sanokiem i Nową Sarzyną Konwencje Gminne nie miały miejsca, co było wyraźnym złamaniem Statutu). Rady powiatowe podjęły stosowne uchwały o zwołaniu Konwencji w styczniu i lutym 2001 roku przy założeniu, że jeśli to tylko możliwe, powinny się one odbyć w formie zgromadzeń

³⁷ Informacja o stanie partii w województwie podkarpackim na dzień 31 października 1999 roku, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

³⁸ Tamże.

ogólnych wszystkich członków partii na danym terenie³⁹ - w 19 z 22 organizacji powiatowych Konwencje miały miejsce we wspomnianych terminach. W Kolbuszowej i Sanoku Konwencje odbyły się na początku marca, zaś w organizacji mieleckiej zdecydowano o odbyciu Zjazdu Nadzwyczajnego (22 kwietnia 2001 roku)⁴⁰.

Mimo zalecenia władz wojewódzkich nie we wszystkich organizacjach Konwencje Powiatowe miały formę walnego zgromadzenia wszystkich członków. Wiązało się to przede wszystkim z dużą liczebnością struktur (np. w powiecie rzeszowskim grodzkim i ziemskim oraz w tarnobrzesckim grodzkim wybrano po ok. 100 delegatów)⁴¹. Zadaniem owych Konwencji było głosowanie nad votum zaufania dla członków Zarządu danej struktury, analiza wyników prezydenckiej kampanii wyborczej w kontekście zadań na dalszą część kadencji i uchwalenie programu partii⁴². W przypadku wcześniejszych rezygnacji konwencje dokonały wyborów uzupełniających do władz w danej strukturze SLD.

W organizacjach powiatowych w Dębicy i Jaśle votum zaufania nie uzyskało dwoje członków Zarządu, w tym szefowie organizacji powiatowych. W związku z tym w Dębicy odbył się Zjazd Nadzwyczajny, który dokonał wyboru nowych władz w powiecie. Zjazd Nadzwyczajny w Jaśle odbył się w połowie maja (do tego czasu obowiązki przewodniczącego pełnił dotychczasowy sekretarz). W Jarosławiu i Nisku z kolei sekretarze nie uzyskali votum zaufania, dlatego też

³⁹ Informacja o przebiegu oraz ocena Konwencji Powiatowych SLD w województwie podkarpackim, kwiecień 2001, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

Zjazdy Nadzwyczajne w tych powiatach dokonały stosownych wyborów uzupełniających. W Przemyślu oraz Lubaczowie votum zaufania nie uzyskali członkowie Zarządów (po jednym w każdym z tych powiatów), natomiast w Stalowej Woli, po rezygnacji dotychczasowego sekretarza, Konwencja wybrała na tą funkcję nową osobę⁴³. W organizacji kolbuszowskiej Konwencja, po wcześniejszym złożeniu rezygnacji z pełnienia funkcji przez przewodniczącego i sekretarza Rady Powiatowej, wybrała nowe osoby na te stanowiska. Zjazd Nadzwyczajny w Mielcu, oprócz wykonania zadań Konwencji Powiatowej, poszerzył władze kolegialne partii (Zarząd Rady Powiatowej, Radę Powiatową i Powiatową Komisję Rewizyjną) oraz udzielił absolutorium dotychczasowemu Zarządowi⁴⁴.

Konwencje te stanowiły przegląd stanu organizacyjnego oraz programowego partii przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Można stwierdzić, że o ile partia była bardzo silna organizacyjnie i sprawnie radziła sobie z pojawiającymi się problemami natury „technicznej” (zewnętrzna krytyka i wewnętrzne spory), o tyle sfera programowa budziła poważne zastrzeżenia.

Ostatecznie po kampanii sprawozdawczej w Zarządach Rad Powiatowych zasiadało 46 osób (w 24 powiatach)⁴⁵.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Wykaz przewodniczących i sekretarzy powiatowych SLD w województwie podkarpackim 2000, archiwum Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Rzeszowie. W powiecie bieszczadzkim Krzysztof Wnuk (przewodniczący) i Wiesław Stebnicki (sekretarz); w brzozowskim odpowiednio Marian Wojtowicz, Joanna Sawa; w dębickim – Tadeusz Żaba, Grzegorz Kiwak; w jarosławskim – Jerzy Marcinko, Antoni Morawski; w jasielskim – Adam Kozak, Stanisław Roczniak; w kolbuszowskim – Jan

Osoby te jako kierownictwo powiatowe partii przystąpiły do przygotowań do kampanii parlamentarnej na Podkarpaciu.

Zarząd Wojewódzki SLD przed rozpoczęciem kampanii parlamentarnej postanowił uporządkować szeregi partyjne w tym regionie, likwidując elementy destabilizujące sytuację w partii. Znamionnym przykładem było tu oczyszczenie atmosfery w Dębicy, gdzie zastosowano trudne ale stanowcze metody i usunięto dotychczasowe kierownictwo partii, co przyniosło szybkie rezultaty⁴⁶.

Krzepnąca w kraju i w województwie podkarpackim koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy stanowiła wyśmienitą platformę do rozpoczęcia przygotowań do kampanii parlamentarnej.

7 lipca 2001 roku w Warszawie odbyła się uroczysta Konwencja Krajowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, która oficjalnie zainaugurowała kampanię wyborczą.

Pomimo sukcesów wyborczych Koalicyjnego Komitetu Wyborczego SLD-UP w wyborach prezydenckich i parlamentarnych, Unia Pracy

Gorzelany, Tadeusz Micek; w krośnieńskim – Tadeusz Kaleniecki, Wacław Mika; w leżajskim – Stanisław Lemiech, Bogdan Siuzdak; w leskim – Marek Scelina; w lubaczowskim – Adam Sobczak, Tadeusz Faszczowy; w łańcuckim – Henryk Pazdan, Jolanta Peszko; w mieleckim – Lucjan Surowiec, Zdzisław Stachura; w niżańskim – Julian Ozimek, Emilia Jasiów; w przemyskim ziemskim – Władysław Maciupa, Henryk Stadnicki; w przemyskim grodzkim – Franciszek Siwarga, Janusz Zapotocki; w przeworskim – Roman Ostafijczuk, Adam Wójtowicz; w ropczyko-sędziszowskim – Stanisław Ziemiński, Józef Pipała; w rzeszowskim ziemskim – Józef Sówka, Ryszard Bereś; w rzeszowskim grodzkim – Marek Łagowski, Joanna Sikora; w sanockim – Marian Kawa, Tadeusz Mleczo; w stalowowolskim – Bronisław Tofil, Andrzej Wilk; w strzyżowskim – Jan Zabrzycki, Jan Utnicki; w tarnobrzeskim ziemskim – Wiesław Barnaś; w tarnobrzeskim grodzkim – Norbert Mastalerz, Zofia Czub.

⁴⁶ Tamże.

z Podkarpacia nie miała swojego reprezentanta w parlamencie. Posłami zostali z okręgu 22 (Krosno): Wojciech Domaradzki, Tadeusz Kaleniecki, Marian Kawa i Witold Firak, co dało wynik 31,62%. Z kolei w okręgu 23 (Rzeszów): Edward Brzostowski, Wiesław Ciesielski, Tadeusz Ferenc, Stanisław Janas, Władysław Stępień, co dało wynik 31,19%. Senatorami KKW SLD-UP z Podkarpacia zostali wybrani: Janusz Konieczny, Grzegorz Lato i Wojciech Pawłowski. W wyborach do Sejmu w 2001 roku na Podkarpaciu SLD-UP uzyskało 31,37% głosów⁴⁷. Żaden z kandydatów Unii Pracy z tego regionu nie uzyskał wystarczającego poparcia, by znaleźć się w parlamencie.

Po wygranych wyborach parlamentarnych Wiesław Ciesielski, wieloletni lider i przewodniczący podkarpackich struktur SLD, został sekretarzem stanu w ministerstwie finansów rządu Leszka Millera. W związku z postulatem niełączenia wysokich stanowisk państwowych zadaniami szefów wojewódzkich struktur partii, na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w dniu 7 kwietnia złożył on rezygnację z funkcji przewodniczącego Rady Wojewódzkiej SLD. Nowym przewodniczącym Rady Wojewódzkiej, wybranym na Konwencji w maju 2002 roku, został Krzysztof Martens, od listopada 1999 wiceprzewodniczący RW.

Podjęcie na szczęblu centralnym decyzji o dalszej koalicji SLD-UP w wyborach samorządowych 2002 roku rodziło nadzieje zdobycia znaczącej liczby mandatów i co za tym idzie decydującego głosu w sprawowaniu władzy na szczęblu lokalnym. Ogólnie do wszystkich Rad były 2532 mandaty do obsadzenia, z czego lewicowa koalicja

⁴⁷ *Wyniki Wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 2001 r.*, Państwowa Komisja Wyborcza.

zdobyła 1639 mandaty. Do Rad Miast z 92 mandatów SLD zdobyło 30 miejsc. Do Sejmiku Wojewódzkiego z list Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy zostało wybranych 6 radnych (na 33, co daje 18,18%)⁴⁸.

Spadek poparcia dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej spowodowany niepowodzeniami i aferami rządu Leszka Millera w konsekwencji doprowadził w 2004 r. do rozłamu w samym SLD i powstania Socjaldemokracji Polskiej z Markiem Borowskim na czele. W województwie podkarpackim nie zdołała ona przyciągnąć większej liczby członków SLD, ale stanowiła nowy podmiot na lokalnej scenie politycznej, do tej pory podzielonej pomiędzy SLD i UP.

Z członkostwa w SLD zrezygnował podkarpacki poseł Stanisław Janas a także znani aktywiści szczębla wojewódzkiego m.in. wicemarszałek Norbert Mastalerz. Lucjan Kuźniar, dotychczasowy przewodniczący Rady Powiatowej SLD w Przeworsku, pociągnął za sobą trzech wiceprzewodniczących i połowę szeregowych członków powiatowej organizacji. O negatywnych konsekwencjach decyzji „borówek” i osłabieniu siły całej podkarpackiej lewicy świadczyły wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku. Startujący z pierwszego miejsca listy SLD Krzysztof Martens otrzymał 9486 głosów, zaś Grzegorz Lato, trzeci na liście – 11614, bez żadnych szans na

⁴⁸ *Wyniki wyborów samorządowych 2002 r. w województwie podkarpackim*, Archiwum SLD w Rzeszowie. Są to Jan Bury (zbieżność nazwisk z posłem Burym z PSL przypadkowa – aut.), Stanisław Jucha, Adam Kozak, Jan Kurp, Lucjan Kuźniar oraz Stefan Struzik. Więcej mandatów uzyskały komitety wyborcze Ligi Polskich Rodzin (9) oraz Podkarpacie Razem (7). Polskie Stronnictwo Ludowe posiada 6 radnych, Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej – 5 radnych.

mandat. Na 17 komitetów lista SLD – UP zajęła 6. miejsce (8,62 proc.), zaś SDPL - 7 miejsce (3 proc.)⁴⁹.

Wszystkie afery i nadużycia, w których pojawiły się nazwiska czołowych członków SLD odbiły się negatywnie na wizerunku partii i polityków lewicy. W tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się SLD, kierownictwo postanowiło zmienić wizerunek partii.

21 maja 2005 roku, w trakcie posiedzenia Rady Krajowej SLD, rezygnację złożyło całe kierownictwo partii, a na 29 maja zwołano Konwencję Krajową celem wyboru nowych władz. Podczas pierwszej części Konwencji (druga odbyła się 19 czerwca) wyłoniono nowe, odmłodzone kierownictwo Sojuszu. Władzę objęli 31-letni: Wojciech Olejniczak jako przewodniczący oraz Grzegorz Napieralski jako sekretarz generalny.

Olejniczak symbolizował młodość, zmianę, oczyszczenie, powrót do lewicowości, deklarował nowe oblicze partii⁵⁰. Wojciech Olejniczak przed objęciem tej funkcji zastrzegł sobie prawo typowania liderów list wyborczych⁵¹. Szybko o tym przekonało się kierownictwo wojewódzkie po tym, jak Zarząd Krajowy z polecenia nowego przewodniczącego dokonał zmian na listach do parlamentu w województwie podkarpackim. Usunięcie z listy wyborczej w wyborach parlamentarnych 2005 r. lidera Wiesława Ciesielskiego było aktem czyszczenia szeregów z ludzi Leszka Millera.

W wyniku prac Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego w Rzeszowie i Sztabów poszczególnych

⁴⁹ Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego 2004 r. na Podkarpaciu, Archiwum SLD w Rzeszowie.

⁵⁰ M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, dz. cyt., s. 202.

⁵¹ Statut Sojuszu Lewicy Demokratycznej, tekst ujednolicony ze zmianami uchwalonymi przez III Kongres SLD w dniu 18 i 19 grudnia 2004r, rozdz. II, art. 22, pkt. 1, ust.

kandydatów mandat poselski zdobył Władysław Stępień startujący z okręgu 23, otrzymując łącznie 10505 głosów oraz Wojciech Pomajda z okręgu 22, uzyskując 6622 głosy. Niestety, w województwie podkarpackim, jak i w całej Polsce SLD nie zdobyło żadnego mandatu do izby wyższej⁵². Ogólny wynik, jaki osiągnął Sojusz Lewicy Demokratycznej na Podkarpaciu wynosił 8,25%, co dało mu szóste miejsce⁵³. Porażki w wyborach najpierw do Parlamentu Europejskiego w 2004 r., a następnie w wyborach parlamentarnych w 2005 r., skłoniły SLD do powołania Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Lewica i Demokraci (LiD), który miał na celu wspólny start w wyborach samorządowych. Zawarta koalicja nie była tak rygorystyczna, jak to miało miejsce w związku SLD-UP w kwestiach zawierania innych lokalnych sojuszy. Przykładem takim był Rzeszów, gdzie kandydaci z SLD startowali z Komitetu Wyborczego Wyborców Tadeusza Ferenca „Rzeszów Razem”. Komitet skupiał kandydatów o różnych poglądach politycznych.

Koalicja LiD w wyborach samorządowych 2006 r. na Podkarpaciu zdobyła w sumie 52 mandaty radnych: 13 powiatowych, 11 gminnych i 28 miejskich⁵⁴.

Po wyborach samorządowych zajęto się sprawami partii, ponieważ, według statutu⁵⁵ należy co najmniej raz w okresie między zjazdami wojewódzkimi zwołać Konwencję Wojewódzką, która dokona oceny prac kierownictwa wojewódzkiej organizacji.

⁵² Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 2005 r., Państwowa Komisja Wyborcza.

⁵³ Podsumowanie kampanii wyborczej do parlamentu na terenie województwa podkarpackiego, 2005 r., Archiwum SLD w Rzeszowie.

⁵⁴ Geografia wyborcza - Wybory samorządowe - Państwowa Komisja Wyborcza, <http://wybory2006.pkw.gov.pl/kbw/komitet.html>.

⁵⁵ Statut Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Art.25. Warszawa 2001 r.

22 kwietnia 2007 roku w województwie podkarpackim odbyła się Konwencja Wojewódzka, na której w trakcie tajnego votum zaufania większość spośród 111 delegatów nie zaakceptowała dalszej pracy Krzysztofa Martensa na stanowisku przewodniczącego RW. W tej sytuacji dokonano wyboru nowego kierownictwa Rady. W rywalizacji o fotel przewodniczącego RW między Tomaszem Kamińskim, dotychczasowym sekretarzem RW, a Bronisławem Tofilem, byłym starostą stalowowolskim, wieloletnim liderem tamtejszej powiatowej organizacji Sojuszu, stosunkiem głosów 66 : 39 zwyciężył 27 – letni Tomasz Kamiński. Zwolnione miejsce sekretarza Rady zajęła Anna Kowalska z Dynowa, wiceprzewodnicząca Rady. Delegaci wybrali Bronisława Tofila na członka Rady Krajowej.

Przedterminowe samorozwiązanie Sejmu w roku 2007 w wyniku niepowodzeń rządu Jarosława Kaczyńskiego doprowadziło do nowej kampanii wyborczej. Sojusz Lewicy Demokratycznej w wyborach startował w ramach koalicji Lewica i Demokraci.

Podczas tworzenia list LiD na terenie województwa podkarpackiego pojawiły się problemy i konflikty z tym związane. Zamiast dawnych działaczy partyjnych w roku 2007 na pierwszych miejscach list wyborczych preferowani byli ludzie młodzi, słabo lub w ogóle nie pamiętający czasów nawet późnego socjalizmu. Takim przykładem jest Tomasz Kamiński, który otwierał listę rzeszowsko-tarnobrzeską przesuwając Władysława Stępnia na dalszą pozycję. Stępień był ofiarą personalnej polityki Wojciecha Olejniczaka, który od 2005 roku starał się eliminować z list do parlamentu ludzi z dawnej ekipy Millera. W ten sposób SLD miała jak

najbardziej odciąć się od postkomunistycznych korzeni i stać się autentyczną europejską socjaldemokracją.

Kampania wyborcza Lewicy i Demokratów na Podkarpaciu w roku 2007, obok słabości tej formacji na „prawicowym” Podkarpaciu, przebiegała w złej atmosferze. Z członkostwa w SLD zrezygnował lokalny wiceprzewodniczący tego ugrupowania, Piotr Tomański. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że miał otrzymać w okręgu krośnieńsko-przemyskim dalekie miejsce na liście⁵⁶.

Od kiedy Olejniczak pełnił funkcję przewodniczącego partii, miał decydujący głos w obsadzaniu kandydatów na listach wyborczych, a to doprowadzało do konfliktów między kandydatami oraz niezadowolenia wśród członków partii. Konflikty występowały również między przewodniczącym a sekretarzem generalnym, Grzegorzem Napieralskim.

W ostatnim czasie ze strony liderów płynęły sprzeczne komunikaty. Tak było w przypadku ustawy medialnej autorstwa PO – Olejniczak opowiadał się za odrzuceniem prezydenckiego weta, na co nie godził się Napieralski. Podobnie było w sprawie odrzucenia weta do ustaw zdrowotnych, Olejniczak stwierdził, że SLD poprze Platformę, Napieralski zaś uzależniał to od przyjęcia kluczowych dla SLD poprawek.

1 czerwca 2008 roku delegaci na IV Kongres Sojuszu Lewicy Demokratycznej wybrali nowego przewodniczącego partii. Nowym szefem został Grzegorz Napieralski, który otrzymał 231 głosów. Dotychczasowy przewodniczący SLD Wojciech Olejniczak zdobył 210 głosów.

⁵⁶ W LiD wrzawa o miejsce, „Super Nowości”, 17. 09. 2007.

Socjolog Radosław Sojak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika uważa, że wybór Napieralskiego na przewodniczącego SLD jest szansą na wyjście tej partii z marginalizacji. Zdaniem doktora Sojaka obecnie lewica - zwłaszcza pod szyldem SLD - jest bardzo zmarginalizowana. Grzegorz Napieralski jest politykiem bardziej niezależnym, jak się wyraził Radosław Sojak: „wobec starego postpezepeerowskiego establishmentu”, niż jego poprzednik. Zdaniem socjologa, nowo wybrany szef SLD ma szansę doprowadzić do ewolucji programowej swojego ugrupowania na kształt hiszpańskiej lewicy⁵⁷.

Zdaniem wiceszefa klubu Platformy Obywatelskiej Waldy Dzikowskiego, który ocenił, że: „SLD z nowym przewodniczącym Grzegorzem Napieralskim będzie twardszą, bardziej lewicową opozycją. Po wyborach na szefa SLD widać, że lewica wraca do korzeni, do lewicowości, do bardzo wyrazistych poglądów, przede wszystkim w relacjach państwo-Kościół”⁵⁸.

Jak przewiduje, SLD z nowym szefem będzie chciało "szerzej" poruszać sprawy związane z aborcją czy związkami homoseksualnymi.

Summary

The article describes the process of rebuilding of the political system in Poland. It presents the collapse of the Polish United Workers' Party (PZPR) and the foundation of the social democratic party to continue the work of the PZPR. All in all, having taken over all rights

⁵⁷ <http://www.rp.pl/artykul/141801.html>.

⁵⁸ <http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci/artykul/wybory.html>.

and duties as well as the property of the PZPR, the social democratic party was treated as its heir.

The foundation of the Social Democracy of the Republic of Poland (SdRP) was connected with the formation of new structures, which was quite successful. In 1990, the SdRP tried to form a left-wing coalition for the first free presidential election. Consequently, the Democratic Left Alliance (SLD) was established in 1991. This coalition gradually was gaining more and more supporters. The SLD as the Electoral Committee was a federation of political parties, trade unions, social organisations and associations, having 26 members in 1991, and 33 in 1997. However, the SdRP still played the crucial role in the alliance.

Unfortunately, the SLD formula turned out to be unsuccessful, which became obvious after a huge defeat in the 1997 election. Due to a large number of SLD members, the party failed to present its program clearly, which was expected by the more experienced electorate. Furthermore, the constitution of the Republic of Poland of 2 April 1997 clearly stated that candidates for deputies and senators can be submitted only by political parties and electors' committees, but not by electoral committees.

In October, Leszek Miller announced that the SLD had to change into a political party with an unified program and clear ideology. The SLD was founded on 15 April 1999 and exists to this day with former members of SdRP as the core of the party.

MIĘDZY POLITYKĄ A GOSPODARKĄ. ROZWÓJ PAŃSTWA SOCJALNEGO W NIEMCZACH

*Between the politics and economy. Development of the
welfare state in Federal Rrepublic of Geramny*

Uwagi wstępne

Koncepcja państwa socjalnego powstała pod wpływem tzw. ekonomii dobrobytu ukształtowanego po II wojnie światowej. Zakładała, iż państwo przy użyciu mechanizmów politycznych i administracyjnych koryguje w sposób długofalowy działania sił rynkowych, mając na względzie interes i bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli. Idea państwa socjalnego, inaczej państwa dobrobytu głoszona była w szczególności w latach 50. - 80. XX wieku i zawierała się w hasłach zapewnienia każdemu obywatelowi równych praw w korzystaniu z usług socjalnych państwa, zapewnienie ochrony socjalnej każdemu, kto znalazł się w trudnej sytuacji oraz zapewnienie dochodów minimalnych, bez względu na zasoby, jakimi dysponuje. Immanentną cechą liberalnej demokracji stało się hasło równości politycznej, a koncepcja państwa opiekuńczego stała się wyrazem dążenia do rozszerzenia tej zasady o sferę socjalną i ekonomiczną¹.

Aktualnie w Europie toczy się debata na temat rzekomej konieczności demontażu państwa socjalnego ze względu na zbyt słaby wzrost gospodarczy oraz kryzys

demograficzny. Państwo socjalne często kojarzone jest pejoratywnie ze zbyt dużą redystrybucją państwową, podobno nieprowadzącą do rozwiązania poważnych problemów społecznych.

Niemcy ze względu na swoje położenie w samym sercu Europy są szczególnie zainteresowani pokojowymi i dobrymi stosunkami sąsiedzkimi. Wszelakie zmiany i tendencje występujące w RFN nie pozostają bez echa na kontynencie europejskim. Dlatego każda nowa sytuacja społeczno-gospodarcza w Niemczech przekłada się w pośrednim lub bezpośrednim skutku na inne państwa europejskie.

Nadrzędnym interesem zjednoczonych Niemiec jest włączenie się w proces integracji europejskiej oraz kontynuowanie i rozszerzanie tego procesu. Republika Federalna w ramach swojej polityki europejskiej bez zastrzeżeń wspierała pogłębianie integracji oraz jej rozszerzanie na północ, południe i wschód, a także tworzenie odpowiednich struktur instytucjonalnych. Siła niemieckiej polityki unijnej polegała z jednej strony na ukierunkowaniu stosunków niemiecko-francuskich na cele UE, a z drugiej na utrzymywaniu ścisłych kontaktów szczególnie z małymi państwami członkowskimi. Dzięki kompromisowemu stanowisku i wkładowi Niemiec wielokrotnie udawało się pomyślnie pokonać liczne blokady w podejmowaniu decyzji oraz przejść przez kluczowe etapy rozwoju UE. Także i dzisiaj w sprawie podstawowych kierunków niemieckiej polityki unijnej istnieje ponadpartyjny konsensus. Niemcy pragną, by Unia Europejska była zdolna do działania, a jednocześnie posiadała demokratyczne i przejrzyste struktury, a Parlament Europejski mocniejszą pozycję. Podobnie jak wielu Europejczyków, odrzucają koncepcję utworzenia europejskiego superpaństwa i opowiadają się za bardziej

¹ A. Antoszewski, R. Herbut., *Leksykon politologii*, Wrocław 2004, s. 294.

jednoznacznym rozgraniczeniem kompetencji. W 2005 roku Niemcy ratyfikowały Traktat Konstytucyjny przeważającą większością głosów w Bundestagu i Bundesracie i są zainteresowane dalszym rozwojem Unii Europejskiej zgodnie z zamysłem konstytucji². Należy podkreślić, że to rząd Angeli Merkel był inicjatorem podpisania 25 marca 2007 roku przez 27 państw członkowskich UE Deklaracji Berlińskiej (Berliner Erklärung), która miała zapoczątkować nową ogólnoeuropejską debatę na temat przyszłości Unii Europejskiej i rozpoczęciu prac nad nowym projektem Traktatu Konstytucyjnego³.

Prawodawstwo państwa opiekuńczego ma służyć przede wszystkim zabezpieczeniu przeciwko podstawowym ryzykom życiowym, takimi jak: starość, choroba, niepełnosprawność czy bezrobocie. Stąd powszechny dostęp do państwowego szkolnictwa i służby zdrowia, osłony socjalne w postaci ulg różnego rodzaju, zasiłki dla bezrobotnych, budownictwo komunalne, wyższe emerytury i renty, dotacje do eksportu itp. Wydatki socjalne finansowane są przede wszystkim wysokimi podatkami.

Niemiecki model państwa socjalnego

W analizach porównawczych modeli państwa dobrobytu rozwinięto rozmaite typologie. Esping-Andersen rozróżnia na przykład trzy typy państwa dobrobytu: reżimy liberalne (np. USA), reżimy

² <http://www.tatsachen-ueber-deutschland.de/pl/politykazagraniczna/main-content-05/niemcy-a-europa.html>.

³ Przyp. autora: „(...) W tym celu musimy stale odnawiać zgodnie z duchem czasu polityczny kształt Europy”.

konserwatywne (np. Niemcy) oraz reżimy socjaldemokratyczne (np. Szwecja). Kategoryzacja ta bazuje na trzech czynnikach: zależności między państwem a rynkiem w oferowaniu usług społecznych, jakości i rodzaju tych usług oraz oddziaływaniu polityki społecznej na społeczne uwarstwienie i społeczny podział władzy.

Początków idei niemieckiego państwa socjalnego doszukać się możemy już w epoce Bismarcka, który chcąc pobić socjalistów ich własną bronią, zapoczątkował darmowe (czyli finansowane z podatków) ubezpieczenia socjalne⁴. Wprowadzono system zabezpieczeń społecznych powiązanych z rewolucją przemysłową i mieszczańską. Bismarck realizował w swojej polityce rządzenia podwójną strategię. Państwo poprzez „cesarskie posłanie” Wilhelma I w roku 1881 po raz pierwszy uznało zapewnienie dobrobytu za obowiązek państwa, zaakceptowano to, że ludzie nie powinni być pozostawieni bez opieki wobec zmieniających się kolei losów. Istotnymi czynnikami polityki Bismarcka odnośnie zabezpieczeń społecznych było wprowadzenie ustawowego ubezpieczenia zdrowotnego dla pracowników w roku 1883, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w 1884 oraz ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek inwalidztwa dla pracowników w roku 1889⁵. Z perspektywy czasu można dostrzec dwie linie rozwojowe systemów świadczeń społecznych: rozszerzanie się kręgu zaangażowanych osób i wzrost ryzyk istotnych dla systemu świadczeń społecznych. Jednakże proces ten nie przebiegał

⁴ L. Balcerowicz, *Z pełnego w próżne*, „Tygodnik Powszechny” z dn. 25.07.2006r.

⁵ V. Zieglmayer, *Państwo socjalne w Europie – Historia, Rozwój, Perspektywy*, Toruń 2006, s. 85-92.

w sposób ciągły, po okresach sprzyjających reformom następowały okresy redukcji sfery socjalnej. W roku 1911, jeszcze w okresie cesarstwa, wprowadzono ubezpieczenie społeczne dla urzędników nadające im specjalny status, który zapewnił im lepsze warunki niż robotnikom. Jako bilans tej polityki uznać można, iż z jednej strony państwo pomagało robotnikom w finansowym zabezpieczeniu, z drugiej jednak zwalczanie wszelkiej dyskryminacji nie powiodło się⁶.

Przejście od cesarstwa do Republiki Weimarskiej nie naruszyło znacznie politycznych struktur władzy. Polityka społeczna była silnie związana z rozwojem gospodarczym. W pierwszej fazie (do 1923 r.) było wiele obaw o przetrwanie systemów ubezpieczeń społecznych. Po niej nastąpił okres relatywnej gospodarczej prosperity lat 1924 do 1929. Za najważniejsze uznać można wprowadzenie opieki społecznej w 1924 roku, która stworzyła prawo do opieki i wraz z ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia z roku 1927 stworzyła czwarty filar systemu ubezpieczeń społecznych – obok ubezpieczenia emerytalnego, od nieszczęśliwych wypadków i ubezpieczenia chorobowego. Państwo po raz pierwszy uznało swoją odpowiedzialność za kompensowanie skutków załamania się rynku. W okresie reżimu narodowosocjalistycznego zauważyć można nie tylko kontynuację polityki socjalnej, ale również zmiany trendów. Struktura zabezpieczenia socjalnego pozostała w zasadzie niezmienną. Po roku 1934 stworzono nowe świadczenia społeczne, m.in. zasiłki dla dzieci oraz macierzyńskie. Poziom tych świadczeń pozostał jednak, mimo wzrastających dochodów, na niskim poziomie. Polityka społeczna została zastosowana, obok innych

⁶ Ib.

środków, jako element realizacji ideologii rasistowskiej i służyła jako instrument do mobilizacji siły roboczej, wzrostu produktywności i zdyscyplinowania politycznego.

Największe przyspieszenie wydatków socjalnych nastąpiło po II wojnie światowej, zwłaszcza między 1960 a 1975 r. "Dobrobyt dla wszystkich" - tak brzmiało motto Ludwiga Erharda, architekta zachodnioniemieckiej socjalnej gospodarki rynkowej. "Cud gospodarczy", bezprzykładowy boom powojenny był już bardzo blisko tego stanu "dobrobytu": imponujący wzrost gospodarczy, pełne zatrudnienie, wzrastające dochody, a wraz z tym polityka socjalna państwa opiekuńczego. Właśnie wtedy stworzono instytucjonalne podstawy państwa socjalnego, a konstytucyjny zapis, iż „*Niemiecka Republika Federalna jest demokratycznym i socjalnym państwem związkowym*”⁷ nie wywodzi z niego konkretnych praw czy roszczeń jednostki, ale nadaje państwu obowiązek zapewniania wszystkim obywatelom minimalnej egzystencji materialnej, opieki zdrowotnej czy minimalnego wykształcenia i stanowi ono konstytucyjną dyrektywę działalności państwa w sferze polityki społecznej. Paweł Sarnecki zwraca uwagę, iż dyrektywa „państwa socjalnego” jest jednak na tyle pojemna, że pomieściła w swych ramach nader różne kształty polityki gospodarczej i społecznej występujące w Republice Federalnej Niemiec⁸. Akcentując zasady subsydiarności i sprawiedliwości wyrównawczej, niemieckie prawo socjalne uznaje potrzebę „pozytywnej” działalności państwa, dopuszczając w pewnym sensie interwencjonizm państwowy, który jednak nie powinien

⁷ Grundgesetz, Art. 20. pkt.1.

⁸ P. Sarnecki, *Ustroje konstytucyjne państw współczesnych*, Zakamycze 2003, s. 201.

naruszać zasady liberalizmu politycznego⁹. Warto też zauważyć, iż obok zasady federalizmu związkowego, demokracji, podziału władz i praworządności – zasada państwa socjalnego jest podstawowym filarem ustroju RFN.

Do roku 1966 trwała stała konsolidacja i udoskonalanie państwa socjalnego. Polityka społeczna wielkiej koalicji 1966-1969 charakteryzowała się podejmowaniem wysiłków naprawczych, a po niej nastąpił pod rządami koalicji socjalno-liberalnej okres ekspansji i rozszerzenia świadczeń społecznych. Recesja na rynku światowym z lat 70-tych i 80-tych doprowadziła do ograniczeń środków polityki społecznej, centralnym punktem była konsolidacja sieci społecznej, co w coraz większym stopniu związane było z bolesnymi cięciami. Trend ten zaostriżył się jeszcze przed rządami chadecji w latach 1982 do 1998. Polityka podziału środków odbywała się w szczególności na niekorzyść pracowników najemnych, a systemy zabezpieczenia społecznego stanęły pod koniec tego okresu w obliczu wielkich problemów finansowych i strukturalnych.

Zjednoczenie Niemiec

Zjednoczenie Niemiec w 1990 roku doprowadziło do przejęcia przez system zachodnioniemiecki pięciu nowych landów z zupełnie innym systemem społeczno-gospodarczym. Według niektórych wskaźników ekonomicznych gospodarka NRD w momencie Zjednoczenia plasowała się na 10 miejscu w skali światowej, to jednak w 1990 roku wartość wskaźnika

⁹ E. Godlewicz, *Ustroje państw współczesnych*, Lublin 1997, s. 103.

PKB wyniosła dla NRD zaledwie 43% wartości tego wskaźnika w RFN¹⁰.

Niewątpliwie najpilniejszym zadaniem po zjednoczeniu Niemiec była unifikacja i dostosowanie poziomu gospodarczego landów byłego NRD do landów zachodnich. Gospodarka zachodnioeuropejska osiągała wówczas najwyższy poziom w Europie z silnie rozwiniętą gospodarką rynkową i wykształconą infrastrukturą. Z drugiej strony landy wschodnie z charakterystycznymi strukturami gospodarczymi typowymi dla krajów przechodzących proces transformacji do gospodarki rynkowej. Sytuacja wschodnioniemieckich landów była niezwykle niekorzystna: przestarzały aparat produkcyjny, luki technologiczne oraz ukryte bezrobocie szacowane wówczas od 15 do 30 %. W katastrofalnym stanie znajdowała się sieć transportowa, telekomunikacyjna oraz stan środowiska naturalnego¹¹.

W społeczeństwie niemieckim wyrosło przekonanie, że każdy problem zostanie załatwiony przez państwo. Doprowadziło to do powstania tzw. "mentalności subwencyjnej" w społeczeństwie, które jest przeświadczane, że wszelakie problemy mogą być rozwiązane tylko przez państwo. Przeszkodą dla szybkiej konsolidacji jest niewątpliwie mentalność obywateli dawnej NRD. Psychologiczna i emocjonalna strona procesu Zjednoczenia pociąga zresztą skutki dla obu stron. Podczas gdy na wschodzie ugruntowuje się opinia,

¹⁰ B. Szałek, *Kilka refleksji na temat przemian społeczno-gospodarczych w RFN*, Toruń 2005, s. 166-175.

¹¹ P. Kalka, J. Kiperska (red.), *Zjednoczone Niemcy. Bilans przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych (1990-2002)*, Poznań 2004.

iż dawna Republika Federalna nie uczyniła wszystkiego, by zrekompensować kilkadziesiąt lat niedostatku, to w zachodniej części narasta poczucie przeciążenia transferami koniecznymi do odbudowy wschodniej gospodarki i zakończenia procesu unifikacji społeczno-ekonomicznej¹².

Koszty tego procesu są ogromne. Według różnych danych szacuje się, że od 1991 do 1998 roku z budżetu federalnego przeznaczono na transfery dla wschodnich landów blisko 1,4 biliona marek. Ustawa o wyrównaniu finansowym krajów związkowych *Länderfinanzausgleichgesetz* (ostatnia aktualizacja w 2005 roku) nakłada na nie obowiązek asygnowania określonej sumy z budżetu lokalnego, środki te przeznaczone są następnie na finansowanie modernizacji biedniejszych nowych landów. Według danych z roku wyrównawczego 2004 największe koszty poniosły Bawaria, Badenia Wirtembergia, Hamburg, Nadrenia Północna-Westfalia, natomiast najwyższe dopłaty otrzymują Dolna Saksonia, Berlin, Brandenburgia, Turynia, Saksonia-Anhalt i Meklemburgia-Pomorze Przednie¹³.

Od 1995 roku transfery netto wynoszą rocznie ok. 75 mld euro, z czego 2/3 to dofinansowanie do systemu ubezpieczeń społecznych. W 2005 roku uruchomiono tzw. Pakiet Solidarnościowy II, który będzie długofalowym i pewnym źródłem finansowania landów wschodnich. Pakiet będzie obowiązywał do 2020 roku. Został on podzielony na dwa koszyki. Koszyk pierwszy obejmuje łączną sumę 206 mld euro i zostanie przeznaczony na zamknięcie luki infrastrukturalnej.

¹² Ib.

¹³ A. Uchańska, *Chociaż mur runął*, Portal Spraw Zagranicznych, 14.08.2006r.

Dodatkowo do dyspozycji gmin zostanie pozostawionych w ramach drugiego koszyka 100 mld euro. I tak według Finanzministerium Landu Meklemburgia - Pomorze Przednie do 2008 roku ma zostać przeznaczone bezpośrednio 200 mld euro rocznie, a do roku 2019 kwota ta ma się zmniejszać rocznie średnio o 15 mld euro. Olbrzymie transfery w ramach pierwszego programu tuż po zjednoczeniu nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów w postaci unifikacji obu części Niemiec¹⁴.

Niemiecki model państwa socjalnego stał się historią sukcesu i wzorem do naśladowania dla wielu krajów. Jednym z podstawowych filarów tego sukcesu jest rozległy system socjalny. Niemcy dysponują jedną z najgęstszych sieci świadczeń społecznych: 27,4 proc. Produktu Krajowego Brutto przeznacza się na publiczne wydatki socjalne. Dla porównania Stany Zjednoczone inwestują w tej dziedzinie 14,7 proc. PKB, a średnia dla krajów członkowskich OECD wynosi 20,4 proc. Rozległy system złożony z ubezpieczenia chorobowego, emerytalnego, wypadkowego, pielęgnacyjnego i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia stanowi ochronę przed skutkami zagrażającymi egzystencji. Oprócz tego siatka socjalna obejmuje świadczenia finansowane z podatków, takie jak zasiłek na dzieci i ulgi podatkowe, rekompensujące wydatki rodzin, lub też podstawowe zabezpieczenie dla emerytów i osób trwale niezdolnych do pracy.

Po wyborczym sukcesie Gerharda Schrödera i Joschki Fischera w 2001 roku przewidywano druzgocącą prognozę gospodarczą: zerowy wzrost

¹⁴ J. Czech-Rogosz, *Gospodarka wschodnich Niemiec w 12 lat po Zjednoczeniu*, Katowice 2002.

gospodarczy, deficyt budżetowy sięgający blisko 3,2 proc. oraz bezrobocie w wysokości 4,2 mln. Do tego plany rządu podniesienia podatków, zwiększenia kosztów pracy, podniesienie składek na ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne wprowadziły Niemcy na drogę otwartego kryzysu gospodarczego¹⁵. W obliczu globalizacji i ostrej konkurencji, jaka miała miejsce w gospodarce światowej, dalsze rozszerzanie państwa socjalnego według rządu było po prostu niemożliwe. Program Agenda 2010 przedstawiony 14 marca 2003 roku przez Gerharda Schrödera na forum Bundestagu był gwałtowną próbą modernizacji niemieckiego systemu socjalnego i rynku pracy w obliczu zachodzących zmian na rynku europejskim i światowym. Projekt ten zakładał m.in. ograniczenie opieki socjalnej w Niemczech oraz skrócenie okresu wypłacania zasiłków dla bezrobotnych z 32 miesięcy do 12 miesięcy. Propozycje rządu napotkały na bardzo ostry sprzeciw związków zawodowych i partii opozycyjnych.

Okres Wielkiej Koalicji CDU/CSU-SPD do końca 2008r.

Podstawą prowadzenia polityki społecznej rządu Angeli Merkel jest umowa koalicyjna¹⁶ pomiędzy CDU/CSU a SPD podpisana 18 listopada 2005 roku przez Angelę Merkel (CDU), Edmunda Stoibera (CSU) oraz Matthiasa Platzecka (SPD), a także niektóre punkty, w szczególności te dotyczące polityki socjalnej Agendy 2010 zainicjowanej przez rząd Gerharda Schrödera,

¹⁵ J. Trenkner, *Jak Schröder wyborców oszukał*, Tygodnik Powszechny, nr 50 z dn. 15 grudnia 2002r.

¹⁶ *Gemeinsam für Deutschland: Mit Mut und Menschlichkeit*, Koalitionvertrag von CDU, CSU und SPD, Berlin 18.11.2005r.

którego celem miało być pobudzenie niemieckiej gospodarki i stworzenie nowych miejsc pracy.

Powstanie tzw. Wielkiej Koalicji między chadekami z CDU/CSU a socjaldemokratami z SPD doprowadziło do stworzenia konsensusu w artikulacji wartości politycznych oraz w kwestii proporcjonalności w rozmieszczaniu zasad politycznych. Chodź dla obu partii podpisanie umowy było trudnym kompromisem, to podkreślają, iż udało im się zachować zręby niemieckiego państwa socjalnego z niezbędnymi reformami. Układ koalicyjny opiera się na zasadach: naprawiania, reformowania i inwestowania. Impulsu dla realizacji tych trzech obszarów ma dać 25 Miliardów Euro na kolejne 4 lata z ogólnej rezerwy. Celem koalicji jest zatrzymanie i odwrócenie negatywnych tendencji w gospodarce i polityce Niemiec oraz zapewnienie obywatelom większego dobrobytu.

Przewodnie hasło umowy koalicyjnej brzmi: „Wspólnie dla Niemiec, z odwagą i po ludzku”. W preambule obie partie stwierdzają, iż Niemcy stoją przed ogromnym wyzwaniem. Wysoka stopa bezrobocia, zadłużenie publiczne, zmiany demograficzne oraz globalne wymagają dużego politycznego wysiłku, aby dzisiejszym i późniejszym pokoleniom zapewnić dobrobyt. Obie partie zapewniają, iż stworzenie Wielkiej Koalicji wykorzystają do przeprowadzenia w Niemczech niezbędnych i strukturalnych reform społeczno-gospodarczych.

Polityka socjalna Wielkiej Koalicji określona została w Rozdziale IV umowy¹⁷ i opierać ma się na hasle „stworzenia bezpieczeństwa socjalnego”. Do najważniejszych ustaleń koalicjantów uznać można

¹⁷ Ib.

podniesienie w 2007 roku ustawowego wieku emerytalnego z 65 do 67 lat, który rozplanowany został aż na kolejne 24 lata¹⁸, a także zrównanie zasiłków socjalnych w „nowych landach”, czyli na obszarze byłej NRD do poziomu landów zachodnich. Dodatkowo CDU/CSU i SPD starać się będą wzmocnić walkę z licznymi w Niemczech wyłudzeniami zasiłków. Zobowiązano się również do powiększania dodatku rodzinnego w kwocie od 185 Euro do 300 Euro na każde urodzone dziecko po 1 stycznia 2008 roku¹⁹, a także do wprowadzenia podatkowych przywilejów o charakterze parorodzinnym²⁰ wraz z planem wydłużenia urlopu macierzyńskiego²¹. Według umowy ustawowe ubezpieczenie rentowe nadal pozostanie największą kolumną świadczeń emerytalnych, lecz według nowego rządu musi być uzupełniane poprzez prywatne ubezpieczenia obywateli. Z kolei składka emerytalna ma wzrosnąć w 2007 roku z 19,5% do 19,9%. Zapowiedziano także reformę ubezpieczenia od następstw wypadku. Pod pojęciem „rundy zerowej” ustalono, iż nie przewidziano waloryzacji rent i emerytur. Nowy rząd utrzymuje na razie zamrożenie emerytur na dotychczasowym poziomie. Prawie 20 milionom niemieckich emerytów muszą wystarczyć mgliste

¹⁸ Rozdział IV, pkt.1. umowy.

¹⁹ Ib.

²⁰ Ostatnio rząd postanowił zwiększyć do roku 2013 liczbę miejsc w żłobkach do 750 tysięcy. Po roku 2013 każda niemiecka rodzina ma mieć prawo do skorzystania z państwowej opieki nad dzieckiem.

²¹ 1.1.2007 r. weszła w życie ustawa o zasiłku rodzinnym (Bundeselterngeld-Elternteilzeitgesetz – BEEG). Wprowadzony przez ustawę zasiłek rodzinny (Elterngeld) zastąpił zasiłek wychowawczy (Erziehungsgeld). Przyjmuje się, że nowe świadczenie ma wyrównać stratę w wysokości dochodów rodziny po urodzeniu dziecka. Jest to z założenia świadczenie zastępujące poniesione straty w wysokości dotychczasowych dochodów, a nie jest kolejnym świadczeniem socjalnym.

zapowiedzi zwiększonej waloryzacji w nieokreślonej przyszłości.

Oprócz typowych założeń socjalnych dużo uwagi obie partie poświęciły reformie rynku pracy i systemie opieki zdrowotnej, które są nieodzownym elementem polityki społecznej. Jednym z najbardziej przełomowych postanowień było uelastycznienie bardzo rygorystycznego prawa pracy. Nowe przepisy ograniczające możliwość zwalniania pracowników będą działać dopiero po dwóch latach od ich zatrudnienia, a nie natychmiast, jak do tej pory. Uzgodniono, iż koszty pracy spadną z 41% do 40% pensji. W 2007 roku obniżona zostanie stawka obowiązkowego ubezpieczenia od bezrobocia z 6,5% do 4,5% pensji. Zmiana ta ma zachęcić pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy, a finansowana ma być z dodatkowych przychodów z tytułu podatku VAT. Koalicjanci zobowiązali się do tworzenia nowych miejsc pracy dla młodych ludzi, którzy w ten sposób będą uczyli się nowego zawodu. Ustalono również zamknięcie niemieckiego rynku pracy dla robotników sezonowych z Europy Środkowo-Wschodniej.

Niemiecki system zdrowia według obu partii jest efektywny, stojący na wysokim poziomie i daje szeroki dostęp każdemu grupom społecznym. Celem Wielkiej Koalicji ma być przede wszystkim dostosowanie systemu opieki zdrowotnej do zmian demograficznych poprzez skonsolidowanie systemu zgodnie z zasadami solidarności i satysfakcji zapotrzebowań²².

Nie mogę zgodzić się, z opinią Piotra Beniuszysa, iż „umowa koalicyjna CDU/CSU i SPD jest dokumentem

²² Rozdział IV, pkt.7. umowy.

kapitulacji”²³. Umowa koalicyjna nie jest cudownym antidotum na katastrofalną sytuację społeczno-gospodarczą RFN, lecz inicjuje pewne mechanizmy wprowadzające zmiany i niezbędne reformy. Program rządu zawarty w umowie nie jest realizowany wielkimi krokami, tylko małymi, konkretnymi posunięciami w myśl ulubionego wiersza Angeli Merkel „W każdym początku mieszka czar, który nas chroni i pomaga żyć”²⁴.

Pierwsze objawy owych „kroków” można już zauważyć. 11 stycznia 2007 roku Federalny Urząd Statystyczny w Wiesbaden ogłosił, iż PKB w Niemczech w roku 2006 wyniosło 2,7 %, przy czym wzrost gospodarczy wyniósł 2,5 % w stosunku do roku poprzedniego²⁵. Bezrobocie w Niemczech w roku 2006 wyniosło 10,8 % (dla porównania w 2005 roku - 11,7 %). Nadal istnieją ogromne różnice w stopie bezrobocia między wschodnimi a zachodnimi landami. W landach zachodnich bezrobocie w 2006 roku wyniosło 9,1 % (9,9 w roku 2005), a we wschodnich 17,3 % (18,7 % w roku 2005). Liczba bezrobotnych w styczniu 2007 roku wyniosła 4,247 miliona, a w lutym tego samego roku zmalała o 24.000 i równa jest 4,222 miliona mieszkańców²⁶. Wyraźny wzrost wskaźników gospodarczych nie jest skutkiem realizacji umowy, lecz efektem bolesnych reform społecznych poprzedniego rządu²⁷.

²³ P. Beniuszys, *Wielka stagnacja, czyli co czeka Niemcy w 2006r.*, <http://www.mc.org.pl/>, 17 stycznia 2006r.

²⁴ H. Hesse, *Stopnie*.

²⁵ Dane Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden - Statistisches Bundesamt Deutschland.

²⁶ Dane Federalnego Urzędu Pracy - Bundesagentur für Arbeit.

²⁷ W. Eilenberger, *Angie na zakręcie*, „Przekrój” 2006 nr 43.

Niemcy wobec światowego kryzysu gospodarczego

W okresie światowego kryzysu finansowego w 2008 roku gospodarka Niemiec ostra zahamowała. Ogłoszony przez rząd kompleksowy program przezwyciężenia kryzysu, na który wyasygnowano środki w wysokości 500 mld euro, stwarza nadzieje na wyjście z impasu, jednak w trudnym do określenia czasie²⁸. Jak przyznała Kanclerz Merkel w wywiadzie dla tygodnika „Welt am Sonntag” - Należy liczyć się z tym, że przyszły rok, przynajmniej przez pierwsze miesiące, będzie rokiem złych wiadomości dla gospodarki - powiedziała niemiecka kanclerz. Zdaniem Angeli Merkel, rynki finansowe i sytuacja gospodarcza wciąż są niestabilne i trudno będzie przewidzieć ich zachowanie. "Ustabilizowaliśmy rynki finansowe poprzez pakiet środków dla sektora bankowego, jednak jeszcze musi powrócić zaufanie, tak zwany wewnętrzny rynek bankowy musi zacząć funkcjonować" - powiedziała Merkel. Jednak – jak podkreśliła – „przyjęty przez rząd plan pobudzenia gospodarki zostanie zrealizowany, to w 2010 roku gospodarka ruszy do przodu”²⁹. Problemy wynikające ze skutków światowego kryzysu w Niemczech ma przede wszystkim branża motoryzacyjna. 17. listopada 2008 r. w Urzędzie Kanclerskim odbyło się spotkanie Kanclerz Merkel z przedstawicielami Opla. Koncern, który zatrudnia w Niemczech blisko 26 tysięcy osób i ma także fabrykę w Gliwicach w Polsce, ogłosił zamiar wystąpienia do rządu federalnego oraz czterech krajów związkowych,

²⁸ R. Żmijewski, *Niemcy w obliczu światowego kryzysu finansowego*, „Tygodnik OSW” nr 33(67), s. 5.

²⁹ <http://www.sueddeutsche.de/politik/918/426675/text/>, 23 listopada 2008r.

gdzie ma zakłady, o gwarancje kredytowe na ponad miliard euro. W spotkaniu kryzysowym u Merkel wzięli udział minister finansów Peer Steinbrueck, minister gospodarki Michael Glos oraz prezes Opla Hans Demnart, europejski szef General Motors Carl-Peter Forster oraz przewodniczący rady zakładowej Opla Klaus Franz³⁰. Niemiecka kanclerz ostrzegła, że przypadek Opla jest szczególny i indywidualny, sugerując, iż ewentualna pomoc rządu dla koncernu nie może stanowić precedensu dla innych firm, które zechciałyby skorzystać ze wsparcia państwa. Objęcia całej branży motoryzacyjnej "parasolem ochronnym" zażądał premier Hesji Roland Koch. Jego rząd przyjął projekt ustawy zakładającej przeznaczenie sumy 500 milionów euro na poręczenia kredytowe dla zakładu Opla i przemysłu samochodowego w tym landzie³¹.

Niemiecki Urząd Statystyczny podał, iż do 30 września 2008 niemiecka gospodarka ucierpiała za sprawą wzrostu importu i spadku eksportu. Jeszcze większemu spowolnieniu zapobiegł wzrost konsumpcji indywidualnej i wydatków rządowych, oraz budowanie przez firmy zapasów.³² Jak na razie gabinet kanclerz Angeli Merkel odrzuca apele o obniżenie podatków lub znaczące zwiększenie wydatków, mimo że płyną one między innymi od jej własnego ministra gospodarki i rządowego panelu doradców ekonomicznych. Należy oczekiwać, iż kryzys rynków finansowych będzie miał dla Niemiec daleko idące skutki i to nie tylko

³⁰ <http://www.abendblatt.de/daten/2008/11/17/973990.html>, 24 listopada 2008r.

³¹ A. Widzy, *"Bez decyzji w sprawie pomocy dla Opla"*, depesza Polskiej Agencji Prasowej, 17 listopada 2008r.

³² M. Walter, E. Bartha, *Niemcy muszą walczyć z recesją*, „The Wall Street Journal.Polska” 14 listopada 2008r., s. 4.

gospodarcze. Sytuacja ta wyzwała dyskusję nad rolą państwa w gospodarce, które jak dotąd okazało się jedyną siłą zdolną do sformułowania planu udzielenia pomocy finansowej³³. Konkretnie działania podjęte w tym kierunku przez rząd Niemiec to ustanowienie puli 400 mld euro na poręczenia kredytowe dla banków oraz dodatkowe 70 do 80 mld euro na bezpośrednie dokapitalizowanie zagrożonych banków i instytucji ubezpieczeniowych. Gwarancje na depozyty bankowe podwyższone zostaną do 50 tys. euro. Ryzyko strat dla budżetu na wypadek konieczności wywiązania się z udzielonych gwarancji oszacowano na 5% wartości funduszu i przeznaczono na ten cel 20 mld euro³⁴. Zdaniem autora, wynik działań prowadzonych przez rząd, aby zniwelować skutki kryzysu doprowadzi w Niemczech do dyskusji o nowe koncepcje solidaryzmu społecznego. Debata ta zapewne pomoże odpowiedzieć na pytanie, w jakim kierunku podąża idea niemieckiego państwa socjalnego.

Zakończenie

Chodź na ocenę działalności rządu Wielkiej Koalicji będziemy musieli poczekać do następnych wyborów, to zauważyć trzeba, iż w blisko dwa lata po utworzeniu rządu Niemcom udało się odbudować dobre stosunki z USA, wzmocnić swoją pozycję polityczną w Europie oraz na arenie międzynarodowej. Oznaką owego sukcesu uznać można ponowny wybór Merkel na

³³ I. Romiszewska, *Kryzys bankowy w Niemczech – rozmiary strat i podejmowane interwencje do 30 października 2008r.*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2008 nr 6, 5 listopada 2008r.

³⁴ R. Żmijewski, s. 5.

przewodniczącą CDU. 1 grudnia 2008r. na kongresie CDU w Stuttgarcie uzyskała ona ponad 94% głosów delegatów, co zdaniem wielu politologów świadczy o jedności w partii i pełnej akceptacji działania rządu. Z niecierpliwością musimy poczekać do wyborów parlamentarnych, które odbędą się we wrześniu 2009 roku. Jestem przekonany, iż wynik wyborów zadecyduje o pozycji Niemiec na kolejne 10 lat.

Summary

In hereby an article of thesis the author is focused on historical conditions and progress of the idea of the welfare state in Germany from XIX century, up to contemporary times. It displays the development of the welfare country as of Bismarck's reign towards Ludwig Erhard's rules finishing this concept with the Great Coalition established in 2005. In chapter III author concentrates on German reunification in 1990 and the socio-economic costs which are bounded up with this process.

The crucial aim of this project is displaying elements of the welfare included in Coalition Agreement common government of a centre right Christian Democratic Party CDU/CSU and The Social Democratic Party of Germany – SPD under the chairmanship of Chancellor Angela Merkel.

In the last chapter of this article the author broadens the effects of the world financial crisis in Federal Republic of Germany and ways of cohabitation by the Federal Government.

SAMORZĄD

**TARNOBRZESKA SPECJALNA STREFA
EKONOMICZNA JAKO INSTRUMENT
WSPIERANIA ROZWOJU LOKALNEGO
W POWIECIE TARNOBRZESKIM**

*Tarnobrzeg Special Economic Zone as an instrument of
supporting local development in Tarnobrzeg district*

Uwagi wstępne

Specjalna Strefa Ekonomiczna jest „wyodrębnioną zgodnie z przepisami ustawy, niezamieszkałą częścią terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na której terenie może być prowadzona działalność gospodarcza na zasadach określonych ustawą”¹. Tak definiowana jest specjalna strefa w polskim prawodawstwie. Struktura ta w Polsce pojawiła się stosunkowo niedawno. Na świecie strefy rozwinęły się w II poł. XX wieku (Chiny, Rosja, Ameryka Środkowa i Południowa, Australia oraz Europa Zachodnia²), ale teorie dotyczące pojawienia się pierwszych stref sięgają nawet czasów fenickich³. Formy te są niezwykle zróżnicowane w skali całego globu, w zależności od specyfiki, zasobów i potrzeb terenów, na

¹ Ustawa z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych, Dz.U. z 1994 r., Nr 123, poz. 600, art. 2.

² *Polskie Strefy Ekonomiczne. Zamierzenia i efekty. Praca zbiorowa*, red. E. Kryńska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 23 [za:] A. Sołoma, *Specjalne strefy ekonomiczne – sukcesy i porażki (na przykładzie województwa warmińsko – mazurskiego)*, „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa” nr 11 z 2003, s. 22.

³ A. Sołoma, *Specjalne strefy ekonomiczne...*, s. 22.

których zostały zlokalizowane. Niemniej jednak specjalne strefy ekonomiczne zasadniczo są formą pomocy zapewnianą przez państwo na określonym terenie w celu stymulowania rozwoju działalności gospodarczej oraz wspierania już istniejących podmiotów⁴. Strefy mogą być niezwykle skuteczną formą wspierania konkurencyjności w skali lokalnej, regionalnej a nawet krajowej, stąd duże zainteresowanie władz gminnych objęciem ich terenów regulacjami stref⁵.

I. Powstanie specjalnych stref ekonomicznych w Polsce

I.1 Zasady tworzenia i funkcjonowania stref

Specjalna Strefa Ekonomiczna (SSE) jest wyodrębnionym administracyjnie obszarem, przeznaczonym do podejmowania działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach. Przedsiębiorca w SSE może liczyć na ulgi podatkowe, tworzenie działalności na specjalnie przygotowanym i uzbrojonym terenie. Tworzeniu SSE przyświecało dążenie do przyspieszania rozwoju gospodarczego obszarów szczególnie zagrożonych recesją bądź takich, w których przeważały gałęzie przemysłu wymagające procesów restrukturyzacyjnych⁶. Celem tworzenia stref był również rozwój i dążenie do wykorzystania już istniejących rozwiązań technicznych i technologicznych, a także zagospodarowanie niewykorzystanego majątku

⁴ Tamże.

⁵ W Jarczewski, *Specjalne strefy ekonomiczne w gminach* (w:) „Samorząd Terytorialny”, 2007, nr 7-8, s. 89.

⁶ K. Mazur, *Specjalne Strefy Ekonomiczne jako nowe obszary przemysłowe*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2004, s. 66.

przemysłowego oraz infrastruktury pozostałych po upadku nierentownych zakładów produkcyjnych (głównie w postaci hal i magazynów). SSE miały służyć tworzeniu przewagi konkurencyjnej poszczególnych obszarów, produktów i usług. Poprzez tworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości strefy miały sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy w obszarach najbardziej dotkniętych bezrobociem⁷.

Specjalna strefa ekonomiczna to specyficzna enklawa na terytorium państwa, gdzie nie są stosowane ogólnokrajowe przepisy dotyczące działalności gospodarczej. Obowiązują natomiast preferencyjne warunki administracyjno-prawne, umożliwiające zwrot zainwestowanego kapitału w znacznie krótszym okresie. Korzystanie z pomocy strefy wymaga zezwolenia wydanego przez podmiot zarządzający. Na jej obszarze dopuszcza się prowadzenie działalności bez zezwolenia, jednak dochody z tego tytułu nie podlegają zwolnieniu z podatku dochodowego⁸.

Specjalne strefy są obszarem gospodarczym, który w odróżnieniu od parków i inkubatorów ma uregulowaną podmiotowość w formie ustawy. Aktem prawnym jednoznacznie określono podmiot powołujący strefę (co nie miało miejsca w przypadku innych obszarów gospodarczych) oraz cele tego typu struktur. Zgodnie z literą prawa, strefę tworzy Rada Ministrów w drodze rozporządzenia (na wniosek ministra właściwego do spraw gospodarki uzgodniony z ministrem właściwym do

⁷ Specjalne strefy ekonomiczne, portal Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, <http://www.paiz.gov.pl/index/index.php?id=40008b9a5380fcacce3976bf7c08af5b> (04.02.2007).

⁸ A. Hnatyszyn-Dzikowska, *Niskie podatki: Specjalne Strefy Ekonomiczne w Polsce*, „Fundusze Europejskie”, 2005, nr 5, s. 33–34.

spraw rozwoju regionalnego)⁹. Władze lokalne mają ograniczone możliwości wpływu na proces tworzenia strefy, bowiem ich rola sprowadza się do wyrażenia zgody. Inicjatywa należy do ministra właściwego do spraw gospodarki, a ostateczna decyzja do Rady Ministrów. Od rządu zależy również ewentualne zniesienie strefy, zmiana jej granic poprzez rozszerzenie obszaru, czy decyzja o połączeniu z obszarem innej strefy¹⁰.

1.2 Formy wspierania przedsiębiorczości na obszarze stref

Podstawą korzystania z pomocy regionalnej związanej z nową inwestycją lub też tworzeniem nowych miejsc pracy jest zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Strefy. Udzielane jest ono po przeprowadzeniu przez Zarządzającego Strefą publicznych rokowań¹¹. Zezwolenie wydaje się w formie decyzji administracyjnej. Określa przedmiot działalności, wysokość nakładów związanych z realizacją inwestycji, terminy realizacji przedsięwzięcia oraz wielkość planowanego zatrudnienia.

Przedsiębiorcy funkcjonujący w obrębie strefy mogą liczyć nawet na całkowite zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych (na czas określony). Dodatkowo istnieje możliwość wliczenia części wydatków inwestycyjnych w koszty poniesione przy uzyskiwaniu przychodu¹². Stabilność

⁹ Tamże, art. 4.

¹⁰ Tamże, art. 5a.

¹¹ ABC Inwestowania, Ulgi i przywileje, Portal TSSE, <http://tsse.pl/pl/4/> (27.03.2008), s. 3.

¹² A. Klepacz, E. Klepacz, *Strefy ekonomiczne instrumentem rozwoju lokalnego*, (w:) *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Doświadczenia*

gospodarowania w obrębie strefy wynika z zagwarantowanych warunków (nie mogą one ulec pogorszeniu w całym okresie funkcjonowania strefy)¹³.

Większość stref w Polsce (z obecnie istniejących 14) została powołana na 20 lat. Wyjątki to technoparki krakowski i modliński, powołane na 12 lat¹⁴. W obrębie strefy przedsiębiorca mógł liczyć na:

- zwolnienie podatkowe (CIT lub PIT),
- działkę w pełni przygotowaną pod inwestycje po konkurencyjnej cenie,
- darmową pomoc przy załatwianiu formalności związanych z inwestycją,
- zwolnienie z podatku od nieruchomości (na terenie niektórych gmin)¹⁵.

Zwolnienia z podatku dochodowego przyznawane na terenach stref stanowią tzw. regionalną pomoc publiczną, której nadrzędnym celem jest intensyfikacja rozwoju najslabiej rozwiniętych regionów UE. Pomoc ta ma polegać na wspieraniu nowych inwestycji, kreowaniu nowych miejsc oraz wykorzystywaniu posiadanych zasobów. Od 1 stycznia 2007 roku obowiązuje nowa „Mapa Pomocy Regionalnej na lata 2007–2013”, zgodnie z którą wyrażony w procentach udział pomocy w kosztach kwalifikujących się do objęcia tą pomocą wynosi:

- 50 % - na obszarach należących do województw: lubelskiego, podkarpackiego, warmińsko-

i perspektywy, t.1, red. S. Dolata, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998, s. 354.

¹³ Ustawa z dnia 20 października 1994 roku o specjalnych strefach ekonomicznych..., art. 13.

¹⁴ A. Klepacz, E. Klepacz, *Strefy ekonomiczne...*, s. 354.

¹⁵ Zachęty podatkowe w SSE, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, <http://www.paiz.gov.pl/index/?id=c5ff2543b53f4cc0ad381-9a36752467b> (24.03.2008).

- mazurskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego, opolskiego, małopolskiego, lubuskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego
- 40 % - na obszarach należących do województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego, dolnośląskiego, wielkopolskiego, śląskiego, a od dnia 01.01.2007 r. do 31.12.2010 r. na obszarze województwa mazowieckiego (bez miasta stołecznego Warszawy);
 - 30 % - na obszarze miasta stołecznego Warszawy oraz w okresie od 01.01.2011 r. do 31.12.2013 r. na obszarze województwa mazowieckiego¹⁶.

1.3 Wady i zalety tworzenia specjalnych stref ekonomicznych

Chociaż od ustawowej regulacji specjalnych obszarów ekonomicznych minęło kilkanaście lat, pomysł ten nadal budzi kontrowersje. Do niedawna szczególnie kłopotliwa była dysharmonia założeń stref z prawem Unii Europejskiej i zaleceniami WTO (Światowa Organizacja Handlu). Komisja Europejska zarzucała Polsce brak jasno określonych wartości (wysokości) zwolnień, możliwość kumulowania pomocy czy ułatwienia eksportowe, co narusza prawa wolnego rynku. Pomimo uporania się z powyższymi zarzutami, strefy nadal są poddawane krytyce.

Podstawowym zarzutem, którego nie udało się wyeliminować jest fakt daleko posuniętej ingerencji w procesy rynkowe. Specyfiką polskich stref, co może

¹⁶ Zachęty podatkowe SSE, Portal Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych <http://www.paiz.gov.pl/index/?id=c5ff2543b53f4c-c0ad3819a36752467b> (26.03.2008).

stanowić (i często stanowi) ich wadę, jest ich rozdrobnienie terytorialne. Często jedna strefa rozciąga się na obszarze kilku województw. Jest to efekt niezbyt trafnego zapisu ustawowego, który mówił, iż strefa obejmuje „niezamieszkały obszar”. Trudno znaleźć tak rozległy obszar w ogóle nie zasiedlony, stąd też konieczność łączenia w obrębie strefy przestrzeni bardzo oddalonych. Innym zarzutem pod adresem specjalnych stref jest fakt kumulowania inwestycji na terenie gmin objętych warunkami strefy, co pozbawia inne jednostki lokalne źródeł dochodów tylko dlatego, że ich obszar nie został włączony w obręb strefy.

Andrzej Sołoma wskazuje również na inne wady SSE, które wiążą się z tzw. „efektem wypierania”, „efektem substytucji”, czy „biegu jałowego”¹⁷. Efekt wypierania pojawia się w sytuacji, gdy przedsiębiorca działający w obrębie strefy ma znacznie niższe koszty działalności niż przedsiębiorca spoza SSE. Efekt substytucji polega na przenoszeniu inwestycji na teren strefy przy jednoczesnej likwidacji działalności w dotychczasowym miejscu, zaś efekt „biegu jałowego” przejawia się w lokowaniu podmiotów gospodarczych na terenach objętych ulgami, chociaż i tak powstałyby w okolicy. Niemniej jednak widząc możliwość istnienia ułatwień, przedsiębiorcy chętnie z nich korzystają.

Mimo wszystko SSE cieszą się stale rosnącym zainteresowaniem podmiotów gospodarczych, które na ich terenie są skłonne podjąć działalność. Szczególnie popularny jest segment usług. Wychodząc na przeciw oczekiwaniom inwestorów (od marca 2005 r.) rozszerzono zakres działań objętych ulgami. Obok usług informatycznych i badawczo-rozwojowych zaistniała

¹⁷ A. Sołoma, *Specjalne strefy ekonomiczne...*, s. 28.

możliwość uzyskania preferencji w obszarze księgowości, finansów, a także w sektorach zajmujących się bezpośrednią obsługą klientów. W strefach powstają centra outsourcingowe usług informatycznych i badawczo-rozwojowych, czy telefonicznych. Wzrasta liczba inwestycji i baz logistycznych oraz centrów dystrybucyjnych¹⁸. Napływ podmiotów świadczących tego typu usługi jest szansą na prężny rozwój obszarów. Strefa jest instrumentem, który może znacznie poprawić dynamikę rozwoju. Mechanizm ten może z powodzeniem kreować nowe miejsca pracy, a dzięki temu poprawiać zasobność i poziom życia mieszkańców danego obszaru.

Dzięki strefom przeobrażenia pojawiają się także w obrębie infrastruktury i w segmentach gospodarki lokalnej nie objętych ich działaniem. Zalety stref nie są jeszcze do końca poznane, bowiem instrument ten, podobnie jak wspomniane parki i inkubatory, także znajduje się w fazie rozwoju. Niemniej jednak są one dla wielu gmin szansą na przezwycięzenie gospodarczego marazmu. Możliwość inwestowania w obrębie takich miejsc wydaje się obecnie najbardziej korzystną ofertą, jaką mogą otrzymać podmioty gospodarcze. Również samorządy lokalne dostrzegły zalety specjalnych stref i parków. Instytucje te są szansą nie tylko dla przedsiębiorstw, ale również okazją na przyciągnięcie inwestorów i skuteczny sposób promocji jednostki.

¹⁸ A. Zielińska, *Biznes w zonie*, „Puls Biznesu” nr 1961, z dnia 28.10.2005, s. 6.

II. Uwarunkowania rozwoju lokalnego na terenie powiatu tarnobrzskiego

II.1 Czynniki warunkujące rozwój gospodarczy

7 sierpnia 1998 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie dotyczące utworzenia powiatów. Mocą tego rozporządzenia powołano również powiat tarnobrzski ziemski. Do tego czasu obszary powiatu znajdowały się w obrębie województwa tarnobrzskiego. Efektem reformy administracyjnej kraju było także utworzenie powiatu tarnobrzskiego grodzkiego, obejmującego dawną stolicę województwa – miasto Tarnobrzeg¹⁹.

W skład powiatu tarnobrzskiego ziemskiego wchodzi cztery gminy: Miasto i Gmina Nowa Dęba, Miasto i Gmina Baranów Sandomierski, Gmina Grębów i Gmina Gorzyce²⁰.

Do niedawna na terenach powiatu tarnobrzskiego dominowała jedna gałąź przemysłu. Niemal cała gospodarka związana była z wydobywaniem i przetwórstwem siarki. Spadek popytu na ten surowiec, a także przekształcenia strukturalne w gospodarce krajowej ujawniły negatywne skutki takiego sposobu gospodarowania w rejonie tarnobrzskim. Przez blisko trzydzieści lat oprócz przemysłu siarkowego nie rozwijała się tu praktycznie żadna inna gałąź gospodarki²¹. Obecnie prowadzone są prace zmierzające do likwidacji pozostałości przemysłu wydobywczego.

¹⁹ Powiat Tarnobrzski, *Informator Powiatowy*, Wydawnictwo Reklamowe RENOMA BIS s.c., Bydgoszcz 2003, s. 2.

²⁰ Powiat Tarnobrzski, Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, <http://www.powiat-tarnobrzski.qs.pl/index0.htm> (19.02.2007).

²¹ W. Szponder, *Rozwój przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzskim w okresie transformacji*, (w:) *Společne i ekonomiczne determinanty*

Zdegenerowane obszary poddawane są procesom rekultywacyjnym i rewitalizacyjnym. Stopniowo uwidaczniają się zmiany w strukturze gospodarczej powiatu. Powstają podmioty prywatne, które w coraz mniejszym stopniu powiązane są z przemysłem siarkowym. Bazują na zupełnie nowych zasobach i metodach zarządzania. Bardziej aktywne stają się otoczenie biznesu, w którym dominują podmioty takie jak Tarnobrzaska Agencja Rozwoju Regionalnego, Tarnobrzaska Izba Przemysłowo-Handlowa czy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Siarkowego „Siarkopol” w Tarnobrzegu, mające wspierać lokalne inicjatywy i przedsiębiorczość²².

Rozwój lokalny można analizować biorąc pod uwagę szereg czynników i elementów. Trudno dokonać ich hierarchizacji, bowiem w różnych okolicznościach mogą mieć one zupełnie inną siłę wpływu oraz wywoływać odmienne skutki. Specyficzną grupą czynników, które, niezależnie od charakteru jednostki lokalnej, pozostają głównymi determinantami rozwoju są czynniki społeczne. To właśnie społeczność lokalna jest istotą procesów rozwojowych. Stanowi ona główny podmiot podejmowanych inicjatyw prorozwojowych, będąc jednocześnie głównym beneficjentem skutków tych działań.

Marek Ziemia do elementów o charakterze społecznym, wpływających na rozwój terenów tarnobrzeskich, zaliczył:

- właściwe procesy rotacji kadry pracowniczej na tym terenie,

przedsiębiorczości – subregion tarnobrzeski w procesie zmian, red. L. Kliszczak, S. Marczyk, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prof. S. Tarnowskiego, Tarnobrzeg 2003, s. 51.

²² Tamże, s. 52.

- poziom wykształcenia mieszkańców (pracowników),
- poziom aktywności społecznej i sposób jej pobudzania,
- mentalność społeczności lokalnej,
- rolę szkół i ośrodków dydaktyczno-oświatowych na terenie powiatu,
- aspekt etyczny-moralny życia społeczności,
- świadomość konieczności samokształcenia pracowników oraz właścicieli przedsiębiorstw,
- uświadomienie roli reklamy i działań promocyjnych,
- istnienie podmiotów wsparcia przedsiębiorczości,
- strukturę lokalnego rynku pracy,
- skuteczność w komunikowaniu się lokalnych podmiotów²³.

II.2 Potencjał gospodarczy powiatu tarnobrzeskiego

Określenie możliwości rozwoju powiatu tarnobrzeskiego wymaga uwzględnienia szeregu elementów; zarówno opisanych już czynników o charakterze społecznym, warunków przyrodniczo-naturalnych, ale i wielu składników typowo materialnych, jak m.in. infrastruktura techniczna, komunikacyjna, lokalowa. Istotny jest również charakter funkcjonujących na terenie powiatu instytucji samorządowych, gospodarczych oraz podmiotów wspierających rozwój przedsiębiorczości²⁴.

Powiat tarnobrzeski charakteryzuje występowanie stosunkowo dużych, niezagospodarowanych dotąd terenów. Są to z reguły obszary pozostałe po likwidacji

²³ M. Ziemia, *Socjologiczne aspekty rozwoju przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzskim. Zarys problematyki*, (w:) *Społeczne i ekonomiczne determinanty...*, s. 34-45.

²⁴ D. Saramak, *Możliwości rozwoju przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzskim*, (w:) *Społeczne i ekonomiczne determinanty...*, s. 154.

dawnych kopalni siarki. Istnieje wiele możliwości eksploataowania tych obszarów, zarówno pod kątem przemysłowym, jak i mieszkaniowym czy turystyczno-rekreacyjnym.

Zdaniem Daniela Saramaka tereny powiatu tarnobrzckiego są szczególnie predysponowane do tworzenia podmiotów gospodarczych z zakresu turystyki, transportu, budownictwa oraz ochrony środowiska²⁵.

Elementem decydującym o pozyskaniu inwestorów jest konkurencyjność jednostki, w której tworzeniu zasadnicza rola przypada władzom lokalnym. Stabilna polityka lokalna, dobre kontakty ze społecznością oraz wieloletni plan rozwoju jednostki mogą w istotny sposób decydować o przewadze konkurencyjnej rejonu tarnobrzckiego.

Wprawdzie tereny powiatu tarnobrzckiego nie mają zbyt wielkich szans na pozyskanie inwestorów w przypadku konkurencji z dużymi miastami, posiadającymi zaplecze w postaci szkół wyższych i ośrodków badawczo-rozwojowych oraz świetne warunki komunikacyjne (lotnisko w Rzeszowie). Nie oznacza to jednak, że są zupełnie pozbawione szans na przyciągnięcie inwestorów. Świadczy o tym liczba funkcjonujących w powiecie podmiotów gospodarczych, w wielu przypadkach z kapitałem mieszanym, krajowym i zagranicznym.

Gospodarka powiatu jest nierozzerwalnie związana z Tarnobrzską Specjalną Strefą Ekonomiczną. Mechanizmy działania strefy, jej skuteczność oraz warunki funkcjonowania w jej obrębie będą analizowane w dalszej części pracy. Należy jednak zaznaczyć, że

wszystkie istotne dla powiatu podmioty gospodarcze działają w obrębie strefy.

W powiecie tarnobrzckim czynnikiem przewagi konkurencyjnej może być stale modernizowana sieć połączeń komunikacyjnych. W tym kierunku trwają prace m.in. w gminie Baranów Sandomierski, gdzie władze próbują pozyskać dotacje na wybudowanie obwodnicy²⁶.

Dobrym pomysłem władz lokalnych jest plan uruchomienia szerokotorowej linii kolejowej, stanowiącej pomost między państwami dawnego Związku Radzieckiego i całej Azji z Europą. Linia jest stale modernizowana i funkcjonuje tylko w ograniczonym zakresie. Słynne „szerokie tory” przebiegają na obszarze Polski właśnie przez teren powiatu tarnobrzckiego. W dobie potężnego wzrostu gospodarczego Azji ten rodzaj transportu okazuje się być świetnym pomysłem na rozwój powiatu. Wielkie zapotrzebowanie (zwłaszcza Chin) na surowce i materiały sprawia, że są one eksportowane z Europy (w tym z Polski) głównie drogą morską. Zły stan dróg uniemożliwia transport kołowy. Dla armatorów morskich jest to świetny interes. Zyski mogliby czerpać również przewoźnicy kolejowi, gdyby „szerokie tory” zostały na nowo uruchomione na całej długości.

Stacja przeładunkowa znajduje się między innymi w Woli Baranowskiej (gmina Baranów Sandomierski). Wykorzystanie tej możliwości transportu w kierunku wschodnim było przedmiotem zainteresowania wielu firm. Nacisk lobby gospodarczego sprawił, że władze lokalne – gmina Baranów Sandomierski – zaczęły skupować tereny położone w pobliżu stacji

²⁵ Tamże, s. 155–158.

²⁶ P. Welanyk, *Nie dla nas "Jedwabny Szlak"?*, „Super Nowości” z 6.10.2005, archiwum „Super Nowości” online: http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u_file=2004/2004.04.27/NN.txt, (22.02.2007).

przeładunkowej. Zaplanowano też budowę bocznic, terminala rozładunkowego oraz magazynów składowych. Budowana obwodnica ma zostać połączona z drogą wojewódzką, co znacznie ułatwi dostęp do stacji kolejowej. Władze liczą, że dzięki tym inwestycjom na terenie gminy pojawią się nowi inwestorzy, a rozwój nabierze dynamiki²⁷.

Modernizacja Linii Hutniczo–Szerokotorowej (dawniej określanej jako Linia Hutniczo–Siarkowa) postępuje przy współpracy z Agencją Rozwoju Przemysłu, zarządzającej Tarnobrzeską Specjalną Strefą Ekonomiczną²⁸.

Władze gminy Baranów Sandomierski w planie zagospodarowania przestrzennego wyznaczyły także tereny pod inwestycje produkcyjno-usługowe w miejscowości Knapy i Siedleszczany. Na tych obszarach istnieje rozwinięta infrastruktura techniczna. Są one również atrakcyjne dla inwestorów ze względu na położenie w pobliżu węzłów komunikacyjnych: z Rzeszowa do Kielc oraz z Tarnobrzega do Mielca²⁹.

Tereny Baranowa Sandomierskiego są atrakcyjne pod względem inwestycyjnym ze względu na dobrze rozwinięty szlak komunikacyjny, jaki stanowi Wisła oraz sąsiedztwo lotniska w Mielcu. Całkiem dobrze prosperują prywatne firmy transportowo – spedycyjne³⁰.

Bogata oferta inwestycyjna gminy Baranów obejmuje tereny Specjalnej Strefy Ekonomicznej wraz z preferencyjnymi warunkami prowadzenia działalności

²⁷ Tamże.

²⁸ P. Welanyk *Tryumfalny powrót LHS?*, „Super nowości” z 14 marca 2003, archiwum „Super Nowości” online, http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u_file=2003/2003.04.17/JJ.txt, (22.02.2007).

²⁹ *Baranów Sandomierski, Oferta Inwestycyjna*, <http://www.baranowsandomierski.pl/pl/0,30/30/>, (24.02.2007).

³⁰ Tamże.

gospodarczej oraz liczne obiekty przeznaczone pod działalność produkcyjno-usługową, tereny przeznaczone pod zabudowę produkcyjną, usługową, bądź turystyczną. Lokalizowaniu na tych terenach działalności gospodarczej sprzyjają również władze gminy, które deklarują pomoc dla inwestorów w zakresie planowania, lokalizacji, modyfikacji infrastruktury oraz możliwość obniżenia stawek podatków³¹.

Dość dobrze prezentuje się sytuacja pod względem rozwoju infrastruktury i połączeń komunikacyjnych w gminie Gorzyce, która leży przy drodze krajowej Warszawa – Sandomierz – Stalowa Wola – Jarosław – Przemyśl. To trasa do przejścia granicznego w Medyce. Stanowi ona ważny trakt handlowy w Europie Środkowo-Wschodniej, który, zdaniem władz gminy, przyniesie jednostce wymierne korzyści³².

W ostatnich latach w gminie dokonano pełnej telefonizacji, zakończono budowę komunalnych lokali mieszkaniowych. Poprawę sytuacji mieszkańców przyniosło zrealizowanie takich inwestycji jak: budowa stacji uzdatniania wody oraz systemu wodociągowego a także sieci gazowniczej. W trakcie budowy jest sieć kanalizacyjna. Nadal rozbudowuje się gminne drogi oraz uzbraja tereny pod zwiększenie mieszkalnictwa. Władze gminy planują ulepszenie systemu transportowego,

³¹ Ankieta dotycząca mechanizmów wspierania rozwoju lokalnego przez władze samorządowe w gminach powiatu tarnobrzckiego, opracowanie własne, ankiety przeprowadzone w urzędach gmin powiatu tarnobrzckiego w okresie 01.02.–22.02.2007, w zbiorach autorki.

³² Z. Nita, *Witamy w gminie Gorzyce*, „Super nowości” z 13.06.2002, archiwum „Super nowości” online, http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u_file=2002/2002.06.13/I.txt, (24.02.2007).

modernizację infrastruktury, zwłaszcza drogowej, oraz rozwój bazy sportowo–rekreacyjnej³³.

III. Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna i jej znaczenie dla rozwoju lokalnego terenów powiatu

III.1. Powstanie Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Wisłosan (TSSE) funkcjonuje od 9 września 1997 roku, kiedy została ustanowiona na mocy rozporządzenia Rady Ministrów³⁴. Podstawą powołania jej był artykuł 4 ustawy o Specjalnych Strefach Ekonomicznych z dnia 20 października 1994 roku³⁵. TSSE została utworzona na okres dwudziestu lat, czyli funkcjonować będzie do 2017 roku. Obecnie TSSE obejmuje obszary wraz z budynkami i budowlami przemysłowymi, które zajmują powierzchnię 1105,16 ha. Strefa została podzielona na siedem podstref (substref). Są to: Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Nowa Dęba, Staszów, Jasło, Radom i Wrocław-Kobierzyce, na obszarach których indywidualnie wydzielono tereny przeznaczone na inwestycje³⁶.

³³ *O przyszłości i rozwoju gospodarczym gmin i powiatu*, Rozmowa z wójtem gminy Gorzyce, „Głos Powiatu Tarnobrzskiego” z 2004, wydanie specjalne: Lokalny Program Rozwoju, s. 11.

³⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z dnia 9 września 1997 roku, Dz. U., nr 135, poz. 907.

³⁵ Ustawa z dnia 20 października 1994 roku o specjalnych strefach ekonomicznych, Dz. U., nr 123, poz. 600, z późn. zm., art. 4.

³⁶ *ABC inwestowania*, strona internetowa Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, <http://www.tsse.pl/pl/1> (26.03.2007).

Strefa została utworzona na terenie dawnego województwa tarnobrzeskiego, a następnie była stopniowo rozszerzana na tereny Radomia, Połańca, Niska, Jasła i Ożarowa Mazowieckiego. Stanowi szansę na rozwiązanie problemów z wymagającymi restrukturyzacji obszarami przemysłowym, które powstały po upadku przemysłu wydobywczego i przetwórczego siarki. Motywacją do ustanowienia TSSE było dążenie do efektywnego wykorzystania siły roboczej, która po upadku głównych zakładów rejonu zasilila szeregi bezrobotnych, a także dywersyfikacji działalności gospodarczej. Chodziło o likwidację monokultury przemysłu siarkowego, hutniczego i metalowo–maszynowego. Podkreślano również chęć zagospodarowania majątku pozostałego po zakładach przemysłowych w postaci gruntów oraz nieruchomości typowo przemysłowych³⁷.

Głównym celem o charakterze społeczno-gospodarczym, jaki postawiono przed TSSE było utworzenie 11 tysięcy miejsc pracy. Chodziło o stanowiska zarówno w sektorze przemysłowym ulokowanym na terenie strefy, jak i w obszarze usług, które miały być realizowane w otoczeniu TSSE³⁸.

Rozwój strefy następował w pięciu etapach:

I. lata 1998–1999 – okres wstępnych ustaleń i przygotowań, tworzenie podstaw prawnych i organizacyjnych;

³⁷ Plan Rozwoju Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Wisłosan, pkt 2 załącznika nr 1 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie w sprawie ustalenia planu rozwoju Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z dnia 29 listopada 1999 roku, Dz. U. z 2000 roku, nr 2, poz. 33.

³⁸ O strefie, strona internetowa Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, <http://www.tsse.pl/pl/1> (26.03.2007).

II. lata 2000–2002 – okres rozbudowy i modernizacji infrastruktury zarówno komunikacyjnej jak i maszynowej oraz budowlanej;

III. lata 2003–2005 – okres pozyskiwania inwestorów;

IV. lata 2006–2010 – okres, na który planowano wdrożenie pełnego zatrudnienia oraz maksymalizację produkcji;

V. lata 2011–2017 – okres, na który zaplanowano przystosowywanie istniejących firm do funkcjonowania w pełni samodzielnie³⁹.

Strefa mogła zaoferować potencjalnym inwestorom tereny o przeznaczeniu inwestycyjnym, których zaletą było uzbrojenie, budynki oraz infrastruktura techniczna. Właścicielami majątku zlokalizowanego na terenie TSSE są działające w chwili powołania strefy przedsiębiorstwa gminy, których obszar TSSE zajmuje oraz podmiot zarządzający, czyli Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie z oddziałem w Tarnobrzegu⁴⁰. Dla inwestorów, którzy decydują się na podjęcie przedsięwzięć gospodarczych na obszarze strefy przewidziane zostały ulgi w podatku dochodowym oraz szeroki zakres pomocy przy realizacji projektów inwestycyjnych⁴¹.

³⁹ M. Kozaczek, *Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Wisłosan*, (w): „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*”, 2007, nr 11, s. 37.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ D. Saramak, *Możliwości rozwoju przedsiębiorczości...*, s. 154.

III.2. Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna a nowe inwestycje na obszarze powiatu

TSSE została zlokalizowana na obszarze wszystkich czterech gmin powiatu tarnobrzskiego. Specyficzną sytuację ma gmina Nowa Dęba, której cały obszar przekształcono w podstrefę TSSE. Pozostałe trzy gminy funkcjonują w obrębie podstrefy Tarnobrzeg. Część obszaru gminy Grębów, na której zlokalizowana była kopalnia siarki „Jeziórko”, została objęta zasadami funkcjonowania strefy w 2001 roku na mocy decyzji Rady Ministrów. Natomiast tereny gmin Baranów Sandomierski i Gorzyce zostały włączone do podstrefy Tarnobrzeg rok później, 23 kwietnia 2002 roku, również na mocy decyzji Rady Ministrów.

Podstrefa Nowa Dęba została ulokowana na terenach, które w przeszłości zajmował jeden z najsilniejszych zakładów produkcyjnych w regionie – Zakłady Metalowe Dezamet. Jej powierzchnia wynosi 174,5 ha. W przypadku tej podstrefy wykorzystywane są tradycje przemysłowe gminy oraz główny walor jednostki, jakim jest dbałość o ekologię. Inwestorzy podstrefy Nowa Dęba mogą liczyć na pełne zaplecze infrastrukturalne dotyczące ochrony środowiska naturalnego⁴². Władze gminy właśnie z powstaniem strefy wiązały duże nadzieje na rozwój tych terenów, w związku z czym zadbały o udogodnienia infrastrukturalne licząc, że ulgi gwarantowane przez strefę w połączeniu z wyposażonym zapleczem okażą się jeszcze bardziej atrakcyjne dla przedsiębiorców. Wysiłek nie poszedł na marne. W przypadku tej gminy widoczne

⁴² *Nowa Dęba – miejsce którego nie znacie*, Oficjalny folder promocyjny Miasta i Gminy Nowa Dęba, Wydawnictwo Reklamowe Re-Graf, Kraków 2006, s. 3.

są pozytywne skutki funkcjonowania TSSE. Niezwykle pomyślne są również prognozy na przyszłość, bowiem stale istnieje zainteresowanie ze strony przedsiębiorców rozpoczęciem działalności gospodarczej w strefie. Zaletą podstrefy Nowa Dęba jest także świetna lokalizacja na trasie Warszawa – Rzeszów, sąsiedztwo zmodernizowanej magistrali kolejowej w Woli Baranowskiej oraz dobrze utrzymany i stale rozbudowywany system dróg wewnętrznych gminy⁴³.

Działające w ramach TSSE podmioty gospodarcze mogą liczyć na pomoc publiczną, która udzielana jest w dwóch formach: jako pomoc z racji poniesionych na inwestycje nakładów lub w związku z utworzeniem i utrzymywaniem nowych miejsc pracy. Pomoc może mieć formę całkowitego zwolnienia od podatku bądź częściowej ulgi. Istnieje jednak szereg warunków związanych z uzyskaniem pozwolenia na inwestowanie w TSSE, a jednym z nich jest wysokość wnoszonych nakładów, które muszą wynosić co najmniej 100 tysięcy euro⁴⁴.

Obecnie w podstrefie Nowa Dęba funkcjonuje dziewięciu inwestorów, którzy łącznie wnieśli kapitał w wysokości 160 milionów złotych i stworzyli miejsca pracy dla ponad tysiąca mieszkańców gminy⁴⁵. Największym inwestorem jest firma Sanfarm Sp. z o.o. z sektora przemysłu farmaceutycznego. Jest to oddział Polfy S.A, który wciąż się rozbudowuje. W 2006 roku oddano do użytku nową linię produkcyjną i zatrudniono kilkadziesiąt osób. Planowane jest dalsze poszerzanie produkcji. Inne podmioty to Dezamet S.A (przemysł

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Powiat tarnobrzski, Wydawnictwo Reklamowe Renoma Bis, Bydgoszcz 2005, s. 24.

maszynowy), Best Medical System Sp. z o.o (urządzenia medyczne), Innowacja Sp. z o.o. (przemysł metalowy), Marma Plast (przetwórstwo PCV), Nora Stones Sp. z o.o. (kamieniarstwo), Dezal-Plus sp. z o.o. (przemysł metalowy), Telex-Okna sp. z o.o.⁴⁶.

Tereny gminy Nowa Dęba okazały się niezwykle dogodne do zlokalizowania na nich podstrefy TSSE właśnie ze względu na zaplecze techniczne i przygotowaną pod kątem rozwoju przemysłu infrastrukturę. Majątek trwały, jaki mogła zaoferować gmina to również 12 wyposażonych hal produkcyjnych oraz liczne magazyny. Dodatkową zaletą było czyste środowisko naturalne, w czym dużą rolę odegrały władze lokalne. Nowa Dęba to jedyna gmina powiatu tarnobrzskiego, w której na tak dużą skalę prowadzone są działania dotyczące ochrony środowiska. Potwierdzeniem ich są tytuły: Lidera Polskiej Ekologii i wyróżnienie w konkursie „Ekolaur”⁴⁷. Niezwykle ważną rolę władze odegrały przy budowie drogi wewnętrznej znajdującej się na terenie zakładów produkcyjnych strefy, dzięki której dotarcie do lokali przemysłowych będzie o wiele łatwiejsze.

Również dobrze oceniane są efekty funkcjonowania TSSE w pozostałych gminach. Nie mają one już tak dużej skali jak w przypadku gminy Nowa Dęba, bowiem ani Grębów, ani Gorzyce, ani nawet bardzo dobrze rozwinięta gmina, jaką jest Baranów Sandomierski nie dysponują takim zapleczem infrastrukturalnym, jak Nowa Dęba.

Objęcie terenów gminy Gorzyce TSSE nastąpiło 23 kwietnia 2002 roku, kiedy to rozporządzeniem Rady

⁴⁶ Nasi inwestorzy, strona internetowa Tarnobrzskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, <http://www.tsse.pl/pl/1> (26.03.2007).

⁴⁷ Nowa Dęba. Miejsce którego nie znacie..., s. 5.

Ministrów zostały dokonane zmiany w obrębie granic podstrefy tarnobrzeskiej⁴⁸. Rejon Gorzyce zajmuje obszar 21,5 ha. Jego zaletą jest położenie pomiędzy dwoma istotnymi ośrodkami miejskimi, jakimi są Stalowa Wola i Sandomierz oraz dość dobrze utrzymana infrastruktura komunikacyjna i przemysłowa, która obecnie jest modernizowana⁴⁹. Gmina stosuje zwolnienie od podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych poczynając od miesiąca, w którym przedsiębiorca poniósł wydatki inwestycyjne lub koszty pracy związane z podjęciem działań na terenie rejonu Gorzyce podstrefy tarnobrzeskiej. Władze gminy podjęły również decyzję o stosowaniu stawek podatkowych niższych niż maksymalne, które proponuje ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych. Wśród nich są ulgi w podatku transportowym, które zredukowano nawet o 50 procent⁵⁰. Zgodnie z uchwałą Rady Gminy Gorzyce z dnia 24 października 2006 roku z podatku od nieruchomości są zwalniane występujące na terenie gminy Gorzyce budynki, budowle i obiekty związane z nową inwestycją, a także grunty, które są wykorzystywane do celów gospodarczych. Ulgi stosuje się wobec podmiotów, których inicjatywy prowadzą do realizacji nowych inwestycji, bądź tworzenia nowych miejsc pracy. Gmina stara się również zachęcić inwestorów poprzez poprawianie infrastruktury oraz podnoszenie jakości

⁴⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 kwietnia 2002 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie ustanowienia Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Dz. U., nr 64, poz. 589, załącznik: szczegółowy opis granic i terenu Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

⁴⁹ *Tarnobrzeg Special Economic Zone Euro-Park Wisłosan*, Industrial Development Agency In Warsaw, Branch Office In Tarnobrzeg, Tarnobrzeg 2003, s. 9.

⁵⁰ Ankieta... (w zbiorach autorki).

obsługi inwestorów⁵¹. Gmina duże nadzieje pokłada w możliwości pozyskania środków na rozbudowę zaplecza infrastrukturalnego ze środków Unii⁵². Największym inwestorem rejonu Gorzyce, i jednocześnie największym pracodawcą jest Federal Mogul, specjalizujący się w odlewnictwie form z metali miękkich⁵³. Innym prężnym zakładem jest Alumetal Gorzyce Sp. z o.o.

Powodem objęcia gminy Grębów zasadami strefy była likwidacja na jej terenie kopalni siarki „Jeziórko” i pozostałych zdegradowanych obszarów. Z racji funkcjonującego w gminie przemysłu, dysponuje ona dobrze rozwiniętą infrastrukturą przemysłową i komunikacyjną. Wprawdzie jest ona nieco zaniedbana, ale od czasu ustanowienia rejonu podstrefy Tarnobrzeg, prowadzone są prace mające poprawić sytuację. Obszar rejonu praktycznie koncentruje się ja Jeziórku i obejmuje 26,3 ha terenu, który można przeznaczyć na inwestycje typu „green field”⁵⁴. Zaletą tego obszaru jest dogodna lokalizacja pomiędzy Tarnobrzegiem a Stalową Wolą oraz wspomniana już infrastruktura techniczna. Lokalne władze są pozytywnie nastawione w stosunku do potencjalnych inwestorów i bardzo chętnie podejmują współpracę⁵⁵. Nie da się ukryć, że bardzo zniszczony teren nie przyciąga zbyt wielu przedsiębiorców. Mimo to władze gminy stale modernizują jednostkę, co uwidacznia się na przykład w ilości złożonych aplikacji o dotacje z funduszy Unii Europejskiej.

⁵¹ Tamże.

⁵² R. Bąk, *Lokalny Program Rozwoju a Unia Europejska. O przyszłości i rozwoju gospodarczym gmin i powiatu*, „Głos Powiatu” 2004, nr 14, s. 10.

⁵³ *Powiat tarnobrzegi*, Wydawnictwo Reklamowe Renoma Bis, Bydgoszcz 2005, s. 15.

⁵⁴ *Tarnobrzeg Special Economic Zone...*, s. 9.

⁵⁵ Ankieta... (w zbiorach autorki).

Ostatnią gminą, na terenie której funkcjonuje TSSE jest Baranów Sandomierski. Obejmuje miejscowość Knapy i zajmuje powierzchnię około 11 ha. Rejon Baranów Sandomierski (podstrefa Tarnobrzeg) położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie punktu przeładunkowego Linii Hutniczo-Szerokotorowej w Woli Baranowskiej⁵⁶. Jest on świetnie przygotowany do połączenia z transportem kołowym. Dodatkowo jest zaopatrzone we wszystkie potrzebne media, jak energia elektryczna, woda, gaz oraz kanalizacja sanitarna. Gmina Baranów Sandomierski aktywnie współpracuje z inwestorami oraz działa na rzecz pozyskania nowych podmiotów gospodarczych. Wychodząc naprzeciw potrzebom przedsiębiorców na bieżąco aktualizuje zamieszczoną na stronie internetowej listę lokali dostępnych do podjęcia w nich działalności.

Dziesięcioletnie funkcjonowanie TSSE można oceniać pozytywnie, choć to dopiero połowa okresu na jaki ustanowiono strefę. Widoczne jest częściowe osiągnięcie zakładanych celów, spośród których najbardziej istotnym była redukcja poziomu bezrobocia na terenie powiatu. To bolećka, która dotknęła wszystkie gminy, bowiem wszystkie nastawione były na produkcję w zakresie przemysłu metalowego bądź wydobywanie i przetwórstwo siarki. Upadek tych gałęzi przemysłu spowodował, że tereny powiatu popadły w zapaść gospodarczą. Strefa gospodarcza okazała się dla nich instrumentem mogącym uratować sytuację. Choć największą dynamikę można obserwować w podstrefie Nowa Dęba, również pozostałe gminy doceniają ten

mechanizm, który może przyczynić się do rozwoju gospodarczego na ich terenach.

Zakończenie

Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna funkcjonuje od jedenastu lat. W ciągu tego okresu jej obszar znacznie się rozrósł. Obecnie obejmuje tereny w pięciu województwach: podkarpackim, lubelskim, mazowieckim, świętokrzyskim oraz dolnośląskim. Czy jest skutecznym instrumentem lokalnego rozwoju gospodarczego?

Analizując sytuację na terenie powiatu tarnobrzskiego wydaje się, że tak. Dzięki preferencyjnym warunkom TSSE pojawiło się tu wielu inwestorów, zarówno z kapitałem krajowym, jak i zagranicznym. Wykorzystano istniejącą infrastrukturę komunikacyjną, budowlaną, a także istniejące tu zasoby naturalne. Stworzono nowe miejsca pracy, co było niezwykle istotne, gdyż wskaźnik bezrobocia na tym terenie po upadku zakładów wydobywczo–przetwórczych siarki był niezwykle wysoki. Choć liczba nowych miejsc pracy nadal nie w pełni satysfakcjonuje mieszkańców, to znaczna ich liczba zalaża zatrudnienie właśnie w nowopowstałych zakładach.

Rozsądne korzystanie z możliwości jakie daje TSSE może przynieść wiele pożytku zarówno inwestorom, lokalnej społeczności, jak i samorządom. To właśnie od tych podmiotów zależy czy odniesie sukces i będzie mogła zostać uznana za faktycznie skuteczny mechanizm rozwoju oraz wspierania przedsiębiorczości.

⁵⁶ Oferty inwestycyjne, strona internetowa gminy Baranów Sandomierski, <http://www.baranowsandomierski.pl/pl/0,30/30> (26.03.2007).

Summary

A Special Economic Zone (SEZ) is a designer area in which different kind of business activities can be conducted on preferential conditions. The main purpose of SEZ is to support the local, regional and domestic development. There are 14 Special Economic Zones in Poland, one of them is the Tarnobrzeg Special Economic Zone.

The Tarnobrzeg Special Economic Zone was established by virtue of the September 9th, 1997 Ordinance of the Minister Council for a period of 20 years. The strategic social and economic objective of the Zone is to create 12 000 new jobs in a variety of industries located in the Zone, as well as in the related services sector. The TSEZ was also created to accelerate the economic growth of the local area, promote development, use new technological solutions, to increase the effectiveness of products and services, find new practical application for properties and infrastructures which were the remnants of a former branch of production.

Izabela Nepelska

UMCS, Politologia, specjalność: samorząd i polityka lokalna,
III rok

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA MIASTA LUBLINA

The international co-operation of Lublin

Uwagi wstępne

Współpraca międzynarodowa Lublina to stosunkowo nowy element strategii kształtowania rozwoju kulturowego, społecznego i gospodarczego miasta.

Budowanie wspólnego europejskiego domu stało się podstawą do nawiązywania przez władze samorządowe kontaktów zarówno z innymi miastami, jak i instytucjami oraz stowarzyszeniami międzynarodowymi.

Przepływ myśli, postępu technologicznego, poznawanie nowych kultur i zwyczajów, a także wymiana kapitału ludzkiego niewątpliwie przyczyniają się do rozwoju Lublina. Współdziałanie takie pozwala na wymianę doświadczeń i kooperację w różnych sferach życia. Miasto, dzięki szerzeniu współpracy i nawiązywaniu przyjacielskich kontaktów, bardzo dynamicznie zmienia swoje oblicze, wykorzystuje potencjał.

Niniejsza praca ukazuje formy współpracy międzynarodowej realizowane przez miasto Lublin. Jest ona próbą uchwycenia szans i możliwości, jakie samorządom terytorialnym daje racjonalnie prowadzona polityka zagraniczna.

Na początku zaprezentowany został aspekt prawny nawiązywania współpracy międzynarodowej przez jednostki samorządu terytorialnego. Przedstawiono dokumenty zarówno prawa krajowego jak i międzynarodowego.

Kolejna część pokazuje twinning, czyli współpracę Lublina z jego miastami bliźniaczymi. Analiza kooperacji z czterema wybranymi partnerami prezentuje różnorodne formy, jakie przybierać może taka współpraca.

Koniec poświęcony jest nowemu, ciągle rozwijającemu się zjawisku: sieciom międzynarodowym i innym inicjatywom zagranicznym miasta. Ukazuje on uczestnictwo Lublina w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, dzięki którym może nazywać się miastem w pełni europejskim, nowoczesnym.

Aspekty prawne współpracy międzynarodowej jednostek samorządu terytorialnego

Przyznanie jednostkom samorządu terytorialnego, w tym miastom, prawa do nawiązywania współpracy międzynarodowej, jest jednym z aspektów decentralizacji państwa. Prawo to pozwala samorządom na podejmowanie działań w zakresie regionalnej polityki zagranicznej.

Artykuł 127 punkt 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku brzmi: „jednostka samorządu terytorialnego ma prawo przystępowania do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych oraz współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw”. Zapis ten przyznaje jednostkom terytorialnym, w tym miastom,

prawo do nawiązywania kontaktów zagranicznych. Jest to zgodne z Europejską Kartą Samorządu Lokalnego Rady Europy z 15 października 1985 roku ratyfikowaną przez Polskę w 1993 roku¹. Karta ta w art. 10, p. 2 stanowi, że „prawo społeczności lokalnych do przystąpienia do stowarzyszenia w celu ochrony i rozwijania wspólnych interesów oraz prawo do przystąpienia do międzynarodowego stowarzyszenia społeczności lokalnych będzie uznane w każdym państwie”.

Kolejnym ważnym dokumentem prawa polskiego jest Ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 roku. W art. 84 znajduje się zapis zezwalający gminom na tworzenie stowarzyszeń w celu obrony wspólnych interesów gminy i popierania idei samorządu terytorialnego².

Zgodnie z ustawą z 15 września 2000 roku o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych skonkretyzowano prawo przyznane samorządom w art. 172 Konstytucji.

Z kolei w art. 2, p. 1 zawarte jest stwierdzenie zezwalające jednostkom samorządu terytorialnego na przystępowanie do zrzeszeń i uczestniczenie w nich w granicach ich zadań i kompetencji. Mają przy tym działać zgodnie z prawem wewnętrznym kraju, jego polityką zagraniczną i międzynarodowymi

¹ H. Dumala, *Polskie miasta w sieciach międzynarodowych*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce. Społeczno polityczne aspekty funkcjonowania*, red. St. Michałowski, A. Pawłowska, Lublin 2004, s. 196.

² Ustawa z dnia 8 marca 1990 o samorządzie terytorialnym, Dz. U. 1990, nr 16, poz. 95.

zobowiązaniemi. Zgodę na przystąpienie do zrzeszeń i organizacji wydaje minister spraw zagranicznych³.

Dokumentem prawa międzynarodowego regulującym kwestie współpracy międzynarodowej samorządów jest Europejska Karta Miejska. Wprowadza ona pojęcie sieci międzynarodowych jako formy kooperacji miast na poziomie lokalnym, narodowym i ponadnarodowym. Jest to współpraca miast partnerskich, przynależność do organizacji międzynarodowych i organizacji pozarządowych⁴.

Wymieniając akty prawne regulujące kwestie współpracy międzynarodowej jednostek samorządu terytorialnego warto również zwrócić uwagę na pracę Unii Europejskiej w tym zakresie. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie zagadnień urbanistycznych w kontekście rozszerzenia UE (2004/2258(INI)) w punkcie 6 podkreśla znaczenie promowania współpracy między miastami. Zwraca ona uwagę na rozwój wirtualnych i fizycznych partnerskich sieci, wymianę dobrych praktyk i doświadczeń, a także wspólne projekty transgraniczne i międzyregionalne. Dokument ten zachęca również do wspierania istniejących już sieci, takich jak: European Knowledge Network czy Eurocities⁵.

Do innych aktów prawnych regulujących omawianą kwestię należą akty prawa lokalnego. Wymienić tu trzeba: umowy partnerskie, akty

³ Ustawa z dnia 15 września 2000 o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych, Dz. U. 2000, nr 91, poz. 1009.

⁴ H. Dumala, op. cit., s. 196.

⁵ Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie zagadnień urbanistycznych w kontekście rozszerzenia UE (2004/2258(INI)), <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2005-0387&language=PL>, 11.11.2008.

partnerstwa, porozumienia, deklaracje współpracy, oświadczenia, listy intencyjne. Dokumenty te sporządzają władze reprezentujące jednostkę samorządu terytorialnego w oficjalnych kontaktach międzynarodowych.

Poza wymienionymi aktami prawnymi warto zwrócić również uwagę na program Rady Europejskich Samorządów i Regionów na rok 2008. Cel 5 zakłada promocję twinningu i innych inicjatyw transnarodowych. Mają one przede wszystkim na celu wzmocnienie poczucia przynależności europejskiej. Inicjatywa „Twinning for tomorrow's world”, o której mowa w programie, koncentruje się na kulturowej płaszczyźnie współpracy miast. Ma ona ukazywać różnicowanie kulturowe miast europejskich i służyć pokojowemu dialogowi⁶.

Miasta partnerskie Lublina – przykładowe formy współpracy

Partnerstwo miast jest najstarszą, ale wciąż cieszącą się dużą popularnością wśród samorządów, formą nawiązywania przez nie współpracy międzynarodowej. Charakteryzuje się ono bogactwem form, uczestników i spontanicznością, która pozwala na nieustanne poszukiwanie nowych płaszczyzn kooperacji. Specyfiką tego rodzaju kontaktów jest bezpośrednie angażowanie się mieszkańców miast oraz lokalnych

⁶ Program Rad Europejskich Samorządów i Regionów, <http://www.ccre.org/programme-de-travail-en.htm>, 12.11.2008.

organizacji we współpracę ze społecznościami i organizacjami zagranicznymi⁷.

Załączki intensywnej współpracy miast znajdujemy już po II Wojnie Światowej. Doświadczona okrucieństwem wojny społeczność międzynarodowa poszukiwała możliwości szerzenia idei pokoju i braterstwa. Doskonałym sposobem na to stało się więc wynajdywanie partnerów - miast, które chciałyby podzielić się swoim doświadczeniem, pokazać zdobycze kultury i nauki.

Przezwycięzanie panującej wśród narodów nieufności było jednym z celów procesu integracji europejskiej. By zbudować solidarną Europę należało zaprzyjaźnić ze sobą społeczności lokalne. W tym celu tworzono i wspierano kontakty miast bliźniaczych.

Wzrost liczby miast polskich, które nawiązywały współpracę z partnerskimi miastami za granicą przypada na lata 90-te. Wiąże się to między innymi z coraz większą ilością programów unijnych wspierających rozwój kontaktów dwustronnych, w tym współpracę transgraniczną. Nastąpił wzrost zainteresowania wschodnimi sąsiadami Polski, a samorządy zdały sobie sprawę z możliwości i korzyści, jakie może przynieść taka współpraca⁸.

Tomasz Komornicki uważa, że samorządy pogranicza wschodniego charakteryzują się zróżnicowaniem geograficznym więzi międzynarodowych⁹. Miasto Lublin nawiązało kontakty

⁷ A. Skorupska, *Współpraca międzynarodowa samorządu gminnego na podstawie badań*, [w:] *Współpraca międzynarodowa samorządu gminnego*, red. A. Skorupska, Warszawa 2005, s. 15.

⁸ Tamże, s. 24.

⁹ T. Komornicki, *Współpraca międzynarodowa samorządu gminnego a inne rodzaje powiązań transgranicznych na poziomie regionalnym*

partnerskie z miastami w Europie Zachodniej, w krajach sąsiednich, a także w państwach pozaeuropejskich. Przyczynia się to do różnorodności płaszczyzn kooperacji i bogactwa kultur, z jakimi mają możliwość obcować mieszkańcy miasta i regionu.

Współpraca międzynarodowa miast w sposób szczególny przyczynia się do ich rozwoju. W dokumentach partnerskich miasta Lublina znajduje się wiele przyczyn, dla których tego rodzaju współdziałanie jest podejmowane. Jedną z nich jest integracja europejska i budowanie pokoju w Europie. Dzięki tego typu działaniom łatwiej jest zapobiegać odradzającym się uprzedzeniom i tendencjom rasistowskim pojawiającym się bardzo często wśród młodzieży. Środkiem ku temu jest także lepsze poznanie się społeczeństw poprzez prezentację kultur, pokazywanie wspólnych tradycji, cech i historycznej przeszłości. Nawiązywanie kontaktów z najbliższymi sąsiadami przyczynia się do wzmacniania dobrych stosunków międzysąsiedzkich. Kolejną przesłanką współpracy jest wspieranie procesów, które będą wspomagały rozwój społeczny i ekonomiczny miast partnerskich. Nie ulega wątpliwości, że ważne w takiej kooperacji jest również szerzenie idei demokracji, wolności, braterstwa, przyjaźni i dawanie dobrego przykładu innym miastom, które napotykają trudności z nawiązaniem kontaktów zagranicznych.

Różnorodność i dynamizm tworzenia się płaszczyzn kooperacji jest ogromnym atutem współpracy partnerskiej miast. Samorząd i społeczność lokalna Lublina mają możliwość inicjowania nowych obszarów nawiązywania kontaktów, które prowadzą do rozwoju

i lokalnym, [w:] *Współpraca międzynarodowa samorządu gminnego*, red. A. Skorupska, Warszawa 2005, s. 60.

zarówno miasta, jak i całego regionu. Jest to również forma promocji na terenie kraju i poza jego granicami.

Jedną z form realizacji założonych celów jest wymiana młodzieży, a także szkolenia i staże dla specjalistów i przedsiębiorców. Wiąże się z tym wymiana doświadczeń, nauka języka obcego i prezentacja lokalnej kultury. Szerokimi obszarami, na których zachodzi współpraca są: kultura, gospodarka, sport, turystyka, ochrona środowiska, ochrona zabytków i rolnictwo. Istotna jest również wzajemna pomoc podczas nieprzewidzianych sytuacji, takich jak na przykład powódź czy też pomoc i załatwianie spraw bieżących.

Wymiana doświadczeń i pomysłów związana jest także ze sposobem zarządzania miastem, zagospodarowania przestrzennego i rozwiązywania problemów infrastruktury i transportu. Wśród inicjowanych form współpracy na dużą uwagę zasługuje organizacja tzw. dni miast, czyli spotkania i prezentacje gminy partnerskiej społeczności lokalnej partnera. Wydarzeniom tym towarzyszą imprezy kulturalne i sportowe¹⁰.

Korzyści wynikające z nawiązywania kontaktów partnerskich przez miasta są ogromne. Po pierwsze, jest to zbliżanie ludzi, kultur i zwyczajów. Po drugie: wymiana myśli, wiedzy i koncepcji współpracy. Adriana Skorupska profity te dzieli na 2 sfery: funkcjonowanie samorządu i kontakty grup społeczno-zawodowych¹¹. To wszystko prowadzi do najważniejszego: ogólnego rozwoju miasta. Społeczności lokalne dzięki temu mają poczucie przynależności do jednej wielkiej globalnej

rodziny, nie czują się odosobnione w wielości kultur, języków i ras.

Współpraca z wybranymi miastami europejskimi

Miasto Lublin nawiązało partnerskie kontakty i zaprzyjaźniło się z 22 miastami z Europy i świata¹². Wśród miast europejskich, z którymi Lublin rozpoczął współpracę, warto zwrócić uwagę na Lwów i Münster.

Münster jest niemieckim miastem, stolicą Północnej Nadrenii-Westfalii. Porozumienie o wzajemnej współpracy miasta Lublina z miastem Münster zostało zawarte 30 listopada 1991 roku. Bardzo ważne jest zapisane w nim stwierdzenie mówiące o spontaniczności we wzajemnych kontaktach. Współpraca nie jest więc włożona w sztywne ramy instytucjonalne, a jej płaszczyzny mogą być poszerzane w zależności od potrzeb obu społeczności. Istotnym dokumentem zwiąującym Lublin z Münster jest trójstronne porozumienie Münster-Rishon Le Zion-Lublin zainicjowane przez miasto niemieckie. Akcentuje ono wspólną przeszłość narodu niemieckiego, żydowskiego i polskiego, zwraca uwagę na tragiczne wydarzenia, jakie je dotknęły. Przesłanką współpracy jest umacnianie przyjaźni, poszanowanie prawdy i zapobieganie odradzaniu się uprzedzeń wśród społeczności.

Partnerstwo Lublina z Münster opiera się głównie na kulturze, nauce i wymianie młodzieży. Warto wspomnieć o ostatnich wydarzeniach, które wzmocniły poczucie współpracy i przyjaźni pomiędzy miastami. W kwietniu 2004 roku w Trybunale Koronnym

¹⁰ A. Skorupska, *Współpraca międzynarodowa...*, s. 31.

¹¹ Tamże, s. 33.

¹² Informacja o miastach partnerskich Lublina, <http://www.um.lublin.pl/-um/index.php?t=200&fid=5019>, 12.11.2008.

zorganizowana została wystawa „Ponad 10 lat razem. Lublin i Münster we wspólnej Europie”. W dniach 7-10 maja 2005 roku delegacje władz, młodzieży i kombatanów wzięły udział w uroczystościach zorganizowanych w Münster z okazji 60-tej rocznicy zakończenia II Wojny Światowej. Ważnym punktem było spotkanie młodzieży i dyskusja o historii i teraźniejszości stosunków polsko-niemieckich. 28 października tego roku odbyło się w Trybunale Koronnym spotkanie przedstawicieli obu miast inicjujące działalność Stowarzyszenia Obywatelskiego na rzecz Współpracy Miast Lublin-Münster. Celem nowo powstałego stowarzyszenia ma być poszerzenie płaszczyzny kontaktów, obustronna promocja i wymiana kulturalna¹³.

Lwów to miasto w południowo-zachodniej części Ukrainy. Umowa partnerska została podpisana stosunkowo niedawno, bo 15 stycznia 2004 roku. Już styczniu tego samego roku mieszkańcy Lublina mieli okazję poznać nowe bliźniacze miasto podczas „Dni Ukrainy”. Był to program informacyjny prezentujący wszystkie miasta partnerskie z Ukrainy.

Mimo że kooperacja miast ma krótką historię, zdążyła już się zaprezentować na arenie krajowej i europejskiej. Projekt „Lublin-Lwów: Miasta filmowe” zauważony został na festiwalach w Cannes i Berlinie dzięki filmowi reklamującemu oba miasta jako wspaniałe miejsca na realizację produkcji filmowych. Inicjatywa ta miała również na celu zwiększenie atrakcyjności Lublina i Lwowa oraz ukazanie ich unikalnej tożsamości.

Poszerzenie współpracy europejskiej poprzez kulturę miał na celu również Festiwal Muzyki „Strefa

Inne Brzmienia. Lublin-Lwów”. Koncerty odbywające się w obu miastach w dniach 11-20 sierpnia tego roku były doskonałą formą promocji i jednocześnie przykładem, jak można ciekawie zainicjować współpracę partnerską.

Możliwość zapoznania się mieszkańców Lublina z najciekawszymi i najcenniejszymi kulturowymi miejscami we Lwowie i Lublinie dała wystawa „Lublin-Lwów. Wspólne piękno Europy”. Można ją było oglądać od 4 do 18 listopada tego roku w Centrum Handlowym Plaza Lublin.

Współpraca z wybranymi miastami pozaeuropejskimi

Nawiązanie kontaktów z miastami pozaeuropejskimi często wiąże się z wieloma trudnościami. Problemem jest przede wszystkim odległość geograficzna, która wielokrotnie nie pozwala na pełne wykorzystywanie możliwości, jakie mogą dać tego typu relacje.

Władze miasta Lublina sprostały jednak wyzwaniu i skutecznie realizują taką współpracę. Niewątpliwie dużą wartość ma kooperacja z izraelskim miastem **Rishon Le Zion**. Z inicjatywą jej nawiązania wyszło miasto Münster. 1 października 1992 roku podpisany został trójstronny dokument o partnerskiej współpracy Münster, Rishon Le Zion i Lublina. Główną przesłanką były historyczne związki narodu niemieckiego, żydowskiego i polskiego, a także pragnienie uszanowania pamięci o wspólnych tragicznych losach. Miasta, poprzez współpracę władz oraz wymianę młodzieży chcą budować społeczeństwa wolne od uprzedzeń, kompleksów, szanujące wolność

¹³ Informacja dotycząca stowarzyszenia,
<http://www.um.lublin.pl/um/index.php?t=200&d=64249>, 12.11.2008.

i równość. Ważnym wydarzeniem w historii związku Lublina z Rishon Le Zion była współorganizacja uroczystości związanych z otwarciem synagogi Jeszywach Chachmej 9 lutego 2007 roku.

Przyjaźń polsko-amerykańską można zauważyć również w rozwijaniu współpracy miast. Lublin swoją zamorską politykę prowadzi między innymi w **Erie** - miejscowości w Stanach Zjednoczonych. List intencyjny o kooperacji miast podpisany został w kwietniu 1996 roku. Kolejne porozumienia zawarto w latach 1998 i 1999. Wspólne działania podejmowane są w zakresie biznesu, recyklingu, transportu, nauki i technologii, prawa, finansów i bankowości, kultury, języka, ochrony środowiska. Miasta skupiają się na wymianie między szkołami, stowarzyszeniami artystycznymi i w zakresie służby zdrowia. Zachęcają również mieszkańców do nawiązywania wspólnych kontaktów.

W 1999 roku do tych działań dodano deklaracje współpracy w celu rozwijania programów promujących przemysł, rolnictwo, handel. Duży udział w podtrzymywaniu przyjaznych stosunków ma aktywność Polonii amerykańskiej.

W styczniu 2005 roku odbyły się w Lublinie Polsko-Amerykańskie Warsztaty Przedsiębiorczości. W październiku tego samego roku przedstawiciele przedsiębiorców lubelskich wybrali się do Erie z misją gospodarczą w celu wymiany doświadczeń.

Dowodem współpracy szkół wyższych była wizyta profesorów i studentów z Edinboro University w Lublinie w maju 2007 roku. Co roku organizowane są wakacyjne kursy języka angielskiego z cyklu „English is friendly”. Prowadzą je wykładowcy z uniwersytetów Erie.

Międzynarodowe inicjatywy miasta Lublina

Bogactwo miasta - to widoczne dla oczu i to niedostrzegalne: doświadczenia, kultura - wynika między innymi ze sposobu wykorzystania możliwości, jakie daje współpraca międzynarodowa. Tworzenie związków bliźniaczych i euroregionów to najpopularniejsze formy tej kooperacji. Do stosunkowo nowych zaliczyć trzeba przynależność do sieci transnarodowych.

„Sieć” definiowana jest jako złożony system przepływu informacji, dóbr i usług. Można także mówić o sieciach społecznych i politycznych, które tworzone są przez samorządy, organizacje i grupy nacisku¹⁴. Kreowanie tego typu powiązań jest obecnie bardzo modne wśród władz samorządowych. By należeć do elity, trzeba umieć odnaleźć swoje miejsce w świecie interakcji transnarodowych.

Należy podkreślić, że sieci międzynarodowe to nie tylko sztywne, zinstytucjonalizowane powiązania. Wiele z nich ma charakter niesformalizowany, nie posiada władz wykonawczych i ścisłej struktury organizacyjnej. Działają one w oparciu o luźne porozumienia czy też deklaracje intencji¹⁵. Sieci mogą mieć charakter ogólny: obejmują szeroki zakres problematyki (np. Eurocities) i wyspecjalizowany: ich działanie koncentruje się na wybranych zagadnieniach (np. Stowarzyszenie Europejskich Miast i Regionów dla Kultury Les Rencontres). Wyróżnia się także sieci otwarte: przyjmują do współpracy wszystkie

¹⁴ H. Dumała, *Polskie miasta w sieciach międzynarodowych*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce. Społeczno polityczne aspekty funkcjonowania*, red. St. Michałowski, A. Pawłowska, Lublin 2004, s. 196.

¹⁵ Tamże, s. 202.

zainteresowane miasta i zamknięte: prowadzą dokładną selekcję kandydatów według ustalonych kryteriów¹⁶.

Każdy rodzaj podejmowanej przez władze lokalne współpracy międzynarodowej przynosi wiele różnorodnych korzyści. Udział w transnarodowych sieciach to przede wszystkim ogromne pole wymiany doświadczeń związanych z zarządzaniem, marketingiem, organizacją i promocją miasta. Jest to również możliwość nawiązania bliższych kontaktów, które często owocują wspólnymi inicjatywami gospodarczymi, społecznymi lub kulturalnymi. Dołączenie do grupy najprężniej rozwijających się miast gwarantuje doskonałą promocję i wzrost znaczenia miasta nie tylko w kraju, ale i za granicą. Staje się ono atrakcyjnym partnerem, z którym można nawiązać nowy, ciekawy rodzaj współpracy. Lublin, przesiąknięty korzyściami czerpanymi ze współpracy partnerskiej miast, dołączył również do grupy tworzącej sieci międzynarodowe.

Uchwałą nr 274/X/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 16 października 2003 roku wyrażono zgodę na przystąpienie Miasta Lublina do Stowarzyszenia miast europejskich „Eurocities”. Założone w 1986 roku, zrzesza ono władze lokalne z ponad 130 dużych miast z 30 krajów. Siedziba „Eurocities” znajduje się w Brukseli. Stowarzyszenie to stwarza płaszczyznę do dzielenia się wiedzą i pomysłami, do wymiany doświadczeń, analizowania wspólnych problemów i szukania odpowiednich, często innowacyjnych, rozwiązań. Działania „Eurocities” obejmują szerokie spectrum kategorii: rozwój ekonomiczny, służbę publiczną, środowisko, transport, sprawy socjalne, kulturę, edukację, społeczeństwo informacyjne,

zarządzanie i międzynarodową kooperację. Poprzez udział w grupach roboczych, projektach i forach, władze miast mają szansę nie tylko pogłębić swoją wiedzę na wiele tematów, ale również zwrócić uwagę innych na szczególne problemy i zagrożenia. Lublin aktywnie uczestniczy w Forum Rozwoju Ekonomicznego, Forum Spraw Społecznych i Grupie Roboczej Europejskiej Polityki Sąsiedztwa - warto nadmienić, iż powstała ona między innymi z inicjatywy Lublina.

Związek miast „Eurocities” prowadzi również skuteczny lobbing w instytucjach Unii Europejskiej. Ma on swój wkład w politykę, ustawodawstwo i realizację programów europejskich skierowanych do miast. Interesującym działaniem prowadzonym w ramach Eurocities był program „Build For All”. Jego celem było zwiększenie dostępności miejsc publicznych dla osób niepełnosprawnych. Budowano podjazdy, modernizowano budynki „Eurocities” w swoich działaniach wspierany jest przez European Community Programme for Employment and Social Solidarity-PROGRESS (2007-2013).

7 października tego roku miasto Lublin - jako jedyne w Polsce - zostało wybrane przez Radę Europy do grupy 11 miast uczestniczących w programie „Europejskie Miasta Wielokulturowe”. Inicjatywa ta skierowana jest do społeczności lokalnych, w których z różnych przyczyn występuje duże zróżnicowanie kulturowe. Głównym celem jest integracja mniejszości, bliższe poznanie ich tradycji, obyczajów i historii. Służyć temu ma również opracowywanie wspólnych projektów, organizowanie imprez integrujących, wystaw, spotkań. Historia Lublina od wieków związana jest z obecnością różnych kultur i obyczajów, religii i tradycji wyznaniowych. Wielokulturowość grodu nad Bystrzycą

¹⁶ Tamże, s. 203.

to żyjący obok siebie Polacy, Żydzi, Romowie, Ukraińcy, Białorusini. Uczestnictwo w programie „Europejskie Miasta Wielokulturowe” to niszczenie stereotypów i uprzedzeń, zbliżenie do siebie mniejszości i większości etnicznej.

Inną międzynarodową inicjatywą Miasta Lublina jest realizowany w ramach projektu PHARE program „Lubelskie Centrum Międzynarodowej Współpracy Gospodarczej”. Skierowany jest on do podmiotów gospodarczych z Lublina, Łucka i Brześcia. Głównym celem projektu jest wspieranie współpracy międzynarodowej przedsiębiorstw z terenu Euroregionu Bug. Istotne było stworzenie internetowej bazy firm, w której przedsiębiorcy mogli zapoznać się z warunkami prowadzenia działalności z partnerami z Polski, Ukrainy i Białorusi. Ważną konsekwencją projektu było wzmocnienie więzi partnerskich łączących te miasta, a także pogłębienie wiedzy i umiejętności osób biorących w nim udział.

Celem niniejszej pracy było pokazanie, że rozwijanie współpracy międzynarodowej jest wciąż nowym zjawiskiem realizowanym w polityce miasta Lublina.

Ruch miast bliźniaczych jest znany od niedawna, ale wydaje się być już naturalnym elementem życia społeczności miejskiej. O korzyściach płynących z niego najlepiej świadczy ilość miast partnerskich i zaprzyjaźnionych Lublina (22) oraz chęć nawiązywania nowych porozumień i kontaktów. Władze miasta i społeczność lokalna odwiedzają się wzajemnie, razem świętują, wymieniają się doświadczeniami, dzielą sukcesami w wielu dziedzinach życia i działalności.

Wymiany, wystawy, spotkania, realizowanie wspólnych projektów pozwalają na utrzymywanie naturalnych kontaktów. Niestety bardzo często barierą rozwijania kooperacji są finanse. W takim przypadku dużą pomocą okazują się programy Unii Europejskiej skierowane na miasta. Pozwalają one na podejmowanie inicjatyw służących wspólnemu działaniu, podtrzymywaniu związków.

Podejmowanie przez Lublin innych inicjatyw z zakresu współpracy zagranicznej, takich jak udział w sieciach czy realizacja programów międzynarodowych, przyczynia się do ogólnego rozwoju miasta. Współpraca gospodarcza, wspólne zmaganie się z podobnymi problemami i podejmowanie działań na wielu płaszczyznach dodatkowo wzmacnia poczucie więzi i przynależności do społeczności międzynarodowej.

Otwieranie się miast na nowe formy współpracy jest zjawiskiem żywym, dynamicznym, przynoszącym ciągle nowe jakościowe i ilościowe zmiany. Niewątpliwie korzystają na tym wszyscy uczestnicy życia społeczności lokalnej, którzy bliżej zainteresują się daną inicjatywą. W przyszłości jednak organy zarządzające jednostek samorządu terytorialnego powinny bardziej zaangażować większą ilość mieszkańców. Ważna jest więc odpowiednia promocja możliwości, jakie daje ta współpraca dla jednostki i dróg, za pomocą których można z niej skorzystać.

Summary

The international co-operation of Lublin is a quite new part of a strategy of forming culture, social and economic development of the city. Building common

European house becomes a base to establish contacts between other cities, institutions and associations. Those relations are mostly created by the Local Self-Government.

This article shows not only forms of co-operation realized by Lublin but also chances and innovative possibilities which give us the correct local foreign policy.

The first part presents local and international law documents which regulate the rules of creating the international co-operation between cities. The next one shows twinning- co-operation with twin cities. Lublin has already established contacts with 22 cities from not only Europe but also from The United States of America. In the end we can see a new, fresh way of co-operation: international networks. Lublin joined, for instance, The Association of European Cities called "Eurocities".

Opening to new forms of co-operation is a lively and dynamic phenomenon. Undoubtedly such initiatives as those created by Lublin contribute to the general development of the city. But, on the other hand, to get more profits from co-operations, more citizens should be involved into each initiative.

W KIERUNKU IDEI PEŁNEJ REALIZACJI KONSTYTUCYJNIE PRZEWIDZIANEGO SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO W II RP

*Towards the idea of full realization of constitutionally
warranted economic self-government in the second Republic
of Poland*

Uwagi wstępne

Odzyskanie niepodległości przez państwo polskie stanowiło wyzwanie z punktu widzenia ustrojowo-gospodarczego¹. Długi okres rozbiorów był przyczyną wielu dysproporcji. Odmienne systemy prawne, nierówny (niski) poziom oświaty, niedobór kadr dla administracji samorządowej, znikomy stopień wzajemnych powiązań gospodarczych między ziemiami byłych zaborów², niski poziom infrastruktury gospodarczej to tylko nieliczne z problemów, wymagających jak najszybszego rozwiązania.

W przedstawionych powyżej okolicznościach 10 lutego 1919 roku rozpoczęły się prace Sejmu Ustawodawczego. W porządku jego 342 posiedzeń plenarnych kwestia ogólnej koncepcji budowy samorządu gospodarczego pojawiała się wielokrotnie. Pierwszym dokumentem uznającym konieczność jego stworzenia był

¹ Por. E. Rose, *Zjednoczenie*, „Przegląd Gospodarczy” z dnia 15 maja 1920, s. 1-4.

² Ilustrację odmienności może stanowić fakt, że z Warszawy do Poznania trzeba było podróżować przez Toruń, zaś jadąc z Kielc do Krakowa, należało zmieniać za Miechowem pasmo ruchu z prawostronnego na lewostronne; por. H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław 1985, s. 380.

wniosek nagły klubu PSL „Wyzwolenie” w sprawie zasad konstytucji Rzeczypospolitej. W tytule VI tego wniosku, przy okazji uregulowania kwestii organizacji Rządu, wprowadzono zapis: „przeto nie tylko zabezpiecza prawa narodowe i w samorządzie oparcie sobie upatruje, lecz nadto chce Rzeczypospolita głos stanowczy w kształtowaniu dziedzin poszczególnych rządu korporacjom najwięcej sprawowaniem ich przejętym, najbardziej z pracy swojej dla nich miarodajnym, pragnąc ich siły twórcze użyć dla dobra ogólnego, odłamy wszystkie społeczeństwa do budowy Polski pozyskując”³.

Przedstawiona wyżej inicjatywa stworzenia samorządu gospodarczego ostatecznie znalazła zapis w artykule 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 roku⁴. Artykuł ten stanowił, że do życia powołany zostanie, obok samorządu terytorialnego, również samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne miały zostać wreszcie połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej. Szczegółowe postanowienia w tej materii w późniejszym czasie zawierać miały ustawy.

Od konstytucyjnego zapisu do jego realizacji wiodła jednak długa droga. Pomimo że II Rzeczypospolita przejęła dziewięć izb przemysłowo-handlowych działających na terenie byłego zaboru pruskiego i austriackiego, cztery izby rzemieślnicze funkcjonujące na terenie ziem byłego zaboru pruskiego (w zaborze

³ Wniosek nagły klubu PSL „Wyzwolenie” w sprawie zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Tytuł VI, s. 5, druk sejmowy nr 443, sygn. RP/II/0/443.

⁴ Art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku (Dz. U. nr 44/1921, poz. 267).

austriackim i rosyjskim rzemiosło było zorganizowane w cechy i stowarzyszenia, a instytucji izb rzemieślniczych nie było w ogóle) i dwie izby rolnicze (z siedzibami w Poznaniu i Toruniu) – wprowadzenie w życie samorządu gospodarczego w konstytucyjnie przewidywanym kształcie nie było łatwe. I tak: izby rzemieślnicze powstały dopiero na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 roku, izbom przemysłowo-handlowym nadało podstawy prawne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927 roku, zaś izby rolnicze na tego typu akt prawny musiały czekać aż do 22 marca 1928 roku. Uregulowania zawarte w 68 artykule konstytucji z 17 marca 1921 roku⁵ – przeniesione potem bez większych zmian do artykułu 76 konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku⁶ – nigdy nie zostały do końca zrealizowane. Na problemy napotkało bowiem urzeczywistnienie konstytucyjnie przewidzianych instytucji: Izba Pracy i Naczelnej Izby Gospodarczej.

Izba Pracy

Propozycja utworzenia izb pracy⁷ jako instytucji samorządu gospodarczego w polskim parlamencie ma swoje źródło we wniosku nagłym klubu PSL

⁵ Por. Tamże.

⁶ Por. Art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 roku (Dz. U. nr 30/1935, poz. 227).

⁷ Koncepcja stworzenia Izby Pracy nawiązywała do idei sprzed wybuchu I wojny światowej – rozwiniętych w późniejszych latach w teoriach angielskiego ekonomisty, socjologa i historyka związanego z Partią Pracy - G. D. H. Cole’a, przywódcy socjaldemokracji holenderskiej - P. J. Troeslera czy przywódców socjaldemokracji austriackiej i czołowych teoretyków austromarksizmu - F. Adiera i O. Bauera.; por. M. Sobolewski Rola austromarksizmu w rewolucji 1918 r. w Austrii, Warszawa 1955, s. 150, 160.

„Wyzwolenie” w sprawie zasad konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁸. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w dokumencie tym nie pojawiła się ani jedna informacja na temat ewentualnej potrzeby powołania izb przemysłowo-handlowych czy rzemieślniczych. Posłowie dostrzegali natomiast konieczność stworzenia przez „rzesze zatrudnionych wytwórczością przemysłową i wymianą [izby pracy – przyp. G. W-J] (...) wyborem wedle zawodów pośrednim, która w dziedzinie przemysłu i handlu, robót publicznych i przedsiębiorstw oraz opieki i dozoru pracy piastować będzie władzę Rzeczypospolitej w ramach ustaw, które inicjować może”⁹.

Zamiar powołania Izby Pracy zawarty został również w projekcie Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, wniesionym do Sejmu Ustawodawczego 27 maja 1919 r. przez Związek Polskich Posłów Socjalistycznych¹⁰. Autorem tego projektu był jeden z czołowych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej – Mieczysław Niedziałkowski, który stojąc na czele powołanego w styczniu 1919 r. Biura Konstytucyjnego Prezydium Rady Ministrów¹¹ udoskonalił swoją wcześniejszą o kilka miesięcy propozycję. Dla działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej utworzenie Izby Pracy było bowiem jednym z elementów prawnokonstytucyjnej regulacji systemu społeczno-gospodarczego. Socjaliści zdawali sobie sprawę z tego, że w dobie transformacji od kapitalizmu do socjalizmu

⁸ Zob. Wniosek nagły klubu PSL „Wyzwolenie” w sprawie zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej..., s. 5.

⁹ Por. Tamże.

¹⁰ Por. Stenogram z 42 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 27 maja 1919 roku, sygn. RPII/0/42.

¹¹ Por. S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, M. Kallas (red.), Warszawa 1990, s. 28 i 43.

temat pracy wymagał priorytetowego traktowania. O ich stosunku do pracy może najlepiej świadczyć fakt, że wśród zasad ogólnych projektu Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej sprawom pracy poświęcony został cały rozdział siódmy¹².

Izba Pracy miała za cel reprezentować interesy ludzi żyjących z pracy najemnej w skali całego państwa, toteż wyboru¹³ osób zasiadających w tej instytucji mieli dokonywać pracownicy najemni za pośrednictwem Rady Delegatów Robotniczych miast i wsi, robotniczych związków zawodowych oraz organizacji pracowników umysłowych, przy założeniu, że reprezentacja ta będzie zgodna „w stosunku do ilości pracujących każdej kategorii”. Tryb wyborów do Izby omawiany projekt ustawy zostawiał do uregulowania w formie osobnego aktu prawnego¹⁴.

Obok Izby Pracy w każdym zakładzie przemysłowym przewidywano również powołanie robotniczego komitetu fabrycznego (kopalnianego), pełniącego funkcję reprezentacyjną, a także broniącego interesów pracowników, poprzez czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa¹⁵.

Omawiany projekt konstytucji przewidywał nadanie immunitetu wszystkim członkom Izby Pracy. Był to immunitet materialny, obejmujący ich nieodpowiedzialność za działania związane z pełnieniem

¹² Por. Rozdział VII projektu Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, druk sejmowy nr 443c, sygn. RPII/0/443c.

¹³ Podobnie jak Sejm, Izba Pracy miała samodzielnie sprawdzać ważność swych wyborów.

¹⁴ Art. 78 projektu Tymczasowej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej...

¹⁵ Por. Art. 77, Tamże.

mandatu¹⁶. Posłom miano natomiast zagwarantować szerszy wachlarz ochrony poprzez immunitet formalny (nietykalność), czyli niemożność pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno-sądowej, bez uprzedniej zgody Sejmu. Warto przy tym zauważyć, że w myśl analizowanego projektu konstytucji, immunitet formalny mieli zachować byli posłowie¹⁷, w przeciwieństwie jednak do byłych członków Izby Pracy.

Kadencja Izby Pracy, podobnie jak kadencja Sejmu, miała wynosić 3 lata, jednakże projekt konstytucji nie wiązał ze sobą obu tych okresów. Samorozwiązanie Sejmu mogło nastąpić na trzy różne sposoby: na mocy własnej uchwały powziętej większością $\frac{2}{3}$ głosów, decyzją Prezydenta RP na wniosek Rady Ministrów, lub na żądanie co najmniej 500000 obywateli posiadających czynne prawo wyborcze¹⁸. W przypadku Izby Pracy nie przewidziano żadnej z tych możliwości. Omawiany projekt konstytucji nie zawierał również dokładnie określonej normy wiążącej rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji z wcześniejszym zakończeniem kadencji Izby Pracy. Brak takiej regulacji wskazywać może na to, że nadrzędnym celem twórców projektu było zagwarantowanie możliwie najdalej posuniętej stabilizacji działania instytucji Izby Pracy w stosunku do pozycji Sejmu, a także jej odpolitycznienie – przejawiające się w dążeniu do zapewnienia jej jak największej niezależności od innych naczelných organów państwowych (Prezydenta, Rady Ministrów).

Zakres zadań, które miały wykonywać Izby Pracy, można generalnie podzielić na dwie główne grupy.

¹⁶ Por. Art. 83, Tamże.

¹⁷ Por. Art. 34, Tamże.

¹⁸ Por. Art. 49, Tamże.

Pierwsza z nich obejmowała organizację i tryb jej pracy, zaś druga skupiała się na problematyce stosunków pracy.

Do pierwszej grupy należy w głównej mierze zaliczyć prawo samodzielnego dokonywania wyboru swego przewodniczącego, prezydium oraz opracowania i zatwierdzania regulaminu¹⁹. Organami Izby - obok przewodniczącego i prezydium - miały być także komisje²⁰, jednakże omawiany projekt nie precyzował ani składu prezydium, ani też liczby komisji, co zapewniało pełną swobodę podejmowania decyzji w tej materii. Izba miała wprowadzić zagwarantowane prawo samodzielnego wyznaczania terminu swoich posiedzeń plenarnych, jednak musiały się one odbywać nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Ponadto istniała możliwość odbywania posiedzeń nadzwyczajnych zwoływanych przez przewodniczącego Izby, jeżeli zażądały tego: prezydium Izby Pracy, Sejm, Prezydent RP, Rada Ministrów, lub przynajmniej $\frac{1}{3}$ członków Izby Pracy²¹. Obrady Izby Pracy musiały mieć charakter jawny, gdyż żadne zapisy w konstytucji nie przewidywały możliwości ich utajnienia.

W zakresie drugiej grupy działań Izby Pracy (dotyczącej sfery stosunków pracy) projekt konstytucji Związku Polskich Posłów Socjalistycznych przewidywał obowiązkowe skierowanie wszelkich projektów ustaw związanych z prawną ochroną pracy, prawodawstwem fabrycznym, strajkowym i ubezpieczeniowym do zaopiniowania do Izby Pracy przed ich uchwaleniem przez Sejm²². W zamyśle projektodawców Izba nie miała jednak stanowić wyłącznie organu o charakterze

¹⁹ Por. Art. 80, Tamże.

²⁰ Por. Art. 89, Tamże.

²¹ Por. Art. 82, Tamże.

²² Por. Art. 86, Tamże.

opiniodawczym – we wskazanym zakresie spraw nadano jej prawo inicjatywy ustawodawczej.²³ Ponadto gdyby uznała, że przyjęcie lub odrzucenie przez Sejm ustawy szkodliwie wpływałoby na interesy pracy, mogła ona kwalifikowaną większością $\frac{2}{3}$ głosów domagać się przeprowadzenia w tej kwestii referendum ludowego²⁴. Izba pracy miała także zapewnioną możliwość zwracania się z interpelacjami i zapytaniami do ministrów, wymagało to jednakże podjęcia uchwały zwykłą większością głosów. Ponadto omawiany projekt konstytucji zobligował władze rządowe do udzielania komisjom Izby na ich żądanie wyjaśnień oraz udostępniania materiałów w zakresie stosunków pracy²⁵.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ostatnim z artykułów omawianego rozdziału projektu konstytucji Izbie Pracy nadano szczególne prawa w stosunku do Ministra Pracy. Większością $\frac{2}{3}$ głosów mogła go ona pociągnąć do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Sądem Najwyższym²⁶.

Projekt konstytucji ZPPS nie uzyskał szerszego poparcia w Komisji Konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego. Dla polskiej prawicy zawarte tam koncepcje były zbyt rewolucyjne, stąd też zarzucano im wzorowanie się na radzieckich rozwiązaniach oraz stwarzanie z pracujących uprzywilejowanej klasy społecznej. Takie same zarzuty powtarzały się podczas sejmowej dyskusji w stosunku do poprawek posłów Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowej Partii

²³ Por. Art. 44 i 87, Tamże.

²⁴ Por. Art. 51 i 88, Tamże.

²⁵ Por. Art. 89, Tamże.

²⁶ Por. Art. 72 i 90, Tamże.

Robotniczej²⁷. Dnia 19 października 1920 roku na 175. posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego poseł sprawozdawca, Kazimierz Czapieński, bronił proponowanych przez swoje ugrupowanie rozwiązań: „Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę, że we Włoszech współczesnych, w Holandii współczesnej utworzenie izb pracy stoi na porządku dziennym, zaś konstytucja niemiecka w nieco innej formie, ale wprowadza mniej lub więcej to samo, ustanawiając „Reichsarbeiterrat” i powiada wciąż w tym samym artykule 165, że tym wszystkim robotniczemu radom przysługują „Kontroll und Verwaltungsbefugnisse”, to jest zakres kontroli i współadministracja w warsztatach i fabrykach”²⁸.

Posel odpierał również dwa główne zarzuty wysuwane pod adresem w/w poprawek. W jego opinii proponowana instytucja nie była ani „przykrywką bolszewizmu”, bowiem stanowić miała ochronę przed nim poprzez włączenie Izby Pracy jako jednego z ogniw ogólnodemokratycznej koncepcji państwa, ani też

²⁷ Narodowa Partia Robotnicza postulowała stworzenie całego rozdziału konstytucji poświęconego problematyce pracy i jej przedstawicielstwa. „Dla reprezentowania i obrony potrzeb wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, utrzymujących się z pracy najemnej” miała zostać powołana Izba Pracy „wybierana na 5 lat i składająca się z połowy członków w stosunku do pełnej ilości posłów w Sejmie”. Ordynację wyborczą określić miała osobna ustawa; por. Poprawka NPR do Art. 70 projektu Konstytucji Rzeczypospolitej, druk sejmowy nr 1883, załącznik 1, sygn. RPII/0/1888. Wszelkie projekty dotyczące stosunku pracy do kapitału musiały być przed ich uchwaleniem kierowane do Izby Pracy celem zaopiniowania. Ponadto posłowie NPR zagwarantowali tej instytucji prawo inicjatywy ustawodawczej, możliwość zwracania się z interpelacjami i zapytaniami do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i uzyskiwania od władz rządowych materiałów i wyjaśnień w kwestiach pracy; Por. Tamże.

²⁸ Por. Stenogram z 175 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 19 października 1920 roku, sygn. RPII/0/175, s. 42-43.

„wersją robotniczej kopii senatu”, gdyż jej celem było jedynie zogniskowanie opinii ludzi pracy²⁹.

Obydwa projekty nie spotkały się z szerszym aplauzem. Posłowie PSL „Wyzwolenie” uznali wprawdzie konieczność zorganizowania pracy, ale wobec sprzeciwu prawicy żadna z proponowanych poprawek nie mogła zostać przyjęta.

Głosowania nad pomysłem Izby Pracy odbyły się 4 lutego 1921 roku na 206 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego³⁰. Poprawki wniesione przez NPR poparło zaledwie 90 posłów, zaś analogiczny do nich projekt zmian proponowanych przez PPS – tylko 73 posłów.

Ostatecznie – podobnie jak w sprawie samorządów – przyjęto deklarację ogólnikową w brzmieniu wypracowanym przez Komisję Konstytucyjną. Izba Pracy miała zatem powstać jako jedna z gałęzi reprezentujących różne dziedziny gospodarki, połączonych w Naczelną Izbę Gospodarczą³¹. Mimo, że koncepcja stworzenia Izby Pracy w okresie międzywojennym nie została zrealizowana, jednak jako idea weszła na trwałe do dorobku polskiej myśli politycznej.

Naczelna Izba Gospodarcza

Podstawę organizacyjną dla Naczelnej Izby Gospodarczej miały stanowić izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze i pracy najemnej.

²⁹ Por. Tamże, s. 43.

³⁰ Por. Stenogram z 206 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 4 lutego 1921 roku, sygn. RPII/0/206, s. 39-43.

³¹ Por. Art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku.

Podkreślenia wymaga fakt, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego stworzono wiele projektów teoretycznych tej instytucji, jednak tylko jeden z nich znalazł się w porządku sejmowych obrad. Autorem tego projektu – przesłanego do Sejmu 27 maja 1925 roku – był Minister Skarbu, Władysław Grabski³². Urzeczywistnienie konstytucyjnie przewidywanej instytucji Naczelnej Izby Gospodarczej nie było jego zdaniem możliwe wobec braku podstaw prawnych, na których mogłaby się oprzeć ta organizacja samorządu gospodarczego. Dlatego zdecydował się on powołać Tymczasową Naczelną Radę Gospodarczą, jako reprezentację ogólnych interesów gospodarczych. Zaznaczył przy tym, że „potrzeba istnienia w państwie ciała, które by było z jednej strony odzwierciedleniem prądów i sił gospodarczych, niezależnem od zmiennych nastrojów politycznych, a z drugiej strony terenem skoordynowanej pracy oraz zdrowego i niezbędnego w interesie państwa kompromisu głównych, a często rozbieżnych czynników życia gospodarczego – jest odczuwalna nie tylko w Polsce”³³. W Niemczech istniała przecież Państwowa Rada Gospodarcza złożona z 326 członków, we Francji – Narodowa Rada Gospodarcza składająca się z 47 członków, zaś w Wielkiej Brytanii – dla zbadania szczególnie istotnych zagadnień gospodarczych wielokrotnie powoływane były Komisje Królewskie. Wnoszony projekt ustawy uwzględniał te zagraniczne doświadczenia.

³² Zob. Projekt ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej, druk sejmowy nr 1988, sygn. RPII/1/1988.

³³ Uzasadnienie, Tamże.

Do zakresu działania Naczelnej Izby Gospodarczej w świetle omawianego projektu ustawy należeć zatem miało³⁴:

- 1) współdziałanie z rządem przy opracowywaniu projektów ustaw zmierzających do wykonania artykułu 68 Konstytucji;
- 2) przeprowadzanie badań i ankiet o stanie i potrzebach życia gospodarczego i jego poszczególnych gałęzi, o środkach prowadzących do podniesienia jego poziomu, oraz publikowanie wyników tych badań i ankiet;
- 3) przedkładanie rządowi wniosków dotyczących potrzeb życia gospodarczego oraz programu polityki gospodarczej państwa;
- 4) opiniowanie opracowanych z inicjatywy rządu lub sejmu projektów ustaw dotyczących życia gospodarczego, spraw finansowych i społecznych;
- 5) współdziałanie z rządem (w sposób ustalony przez rząd) w pracach przygotowawczych do zawarcia traktatów handlowych;
- 6) wyrażanie opinii we wszystkich innych sprawach, w których rząd zwróci się do Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Omawiany projekt ustawy zobligował Radę Ministrów do przesyłania tej instytucji projektów ustaw zastrzeżonych do jej właściwości w celu zaopiniowania. Naczelna Rada Gospodarcza miała tylko jeden miesiąc na wyrażenie swojego stanowiska odnośnie przesłanego przez rząd projektu³⁵. Brak wyrażenia w tym czasie opinii

³⁴ Por. Art. 2, Tamże.

³⁵ Opinie i wnioski były uchwalane większością głosów, przy obecności co najmniej połowy wszystkich członków Rady. Rządowi przedstawiane były również wnioski i opinie mniejszości, za którymi opowiedziała się

nie powstrzymywał dalszego przebiegu procesu legislacyjnego³⁶.

Projekt ustawy Ministra Władysława Grabskiego zakładał, że Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza będzie się składała ze 100 członków wybieranych bez prawa odwołania na okres dwóch lat przez zrzeszenia publiczne i prywatno-prawne oraz instytucje wyznaczone przez rząd na wniosek Prezesa Rady Ministrów, postawiony w porozumieniu z właściwymi ministrami, oraz z 10 osób mianowanych przez rząd w powyższym trybie, wybranych na podstawie osobistych kwalifikacji³⁷. Równolegle z wyborem (mianowaniem) tych osób powoływano ich zastępców. Należy przy tym zaznaczyć, że członkiem Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej mógł być wyłącznie obywatel polski, liczący w dniu wyboru co najmniej 35 lat, posiadający pełnię praw cywilnych i obywatelskich.

Projekt ustawy zastrzegł funkcję przewodniczącego Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej Ministrowi Skarbu. Ponadto do organów

jedna piąta głosujących. Wobec niemożności uchwalenia opinii większością głosów, Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza powiadamiała o tym rząd z podaniem tych opinii, za którymi opowiedziała się co najmniej $\frac{1}{5}$ głosujących, natomiast w sytuacji niemożności zebrania pełnego składu rady umożliwiającego podejmowanie decyzji, w jej imieniu uchwały stanowiła Komisja Główna; por. Art. 7, Tamże.

³⁶ Por. Art. 3, Tamże.

³⁷ Projekt ustawy precyzował dokładnie z których dziedzin gospodarki ilu reprezentantów mogło zostać wybranych. Z liczby 100 wybieralnych członków na zrzeszenia i instytucje rolnicze przypadało 18 członków, przemysłowe – 18 członków, rzemieślnicze – 4 członków, handlowe – 6 członków, transportowe – 4 członków, na instytucje kredytowe, kasy oszczędnościowe i ubezpieczenia – 7 członków, zrzeszenia i instytucje pracy – 28 członków, spółdzielnie spożywcze – 3 członków, własność nieruchomości miejskiej – 2 członków, samorządowe instytucje gospodarcze – 3 członków, wolne zawody – 2 członków i zrzeszenia i instytucje naukowe – 5 członków; por. Art. 5, Tamże.

tej instytucji należało trzech wiceprezesów i złożona z 15 członków komisja główna. Wśród kompetencji przewodniczącego znalazło się zwoływanie i odraczanie posiedzeń Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej, ustalanie porządku dziennego obrad, przewodniczenie w posiedzeniach z głosem odmówienia lub odebrania głosu członkom, których przemówienia wykraczały poza ramy porządku dziennego lub granice kompetencji Naczelnej Rady Gospodarczej. Miał on również prawo zawieszania uchwał tej instytucji wykraczających poza granice jej kompetencji lub niezgodnych z obowiązującymi ustawami. Wszystkie uprawnienia przewodniczącego przejmowali zastępujący go wiceprzewodniczący. Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza posiadała również stały sekretariat generalny, na którego czele stał urzędnik państwowy³⁸.

Zgromadzenia ogólne tej instytucji samorządu gospodarczego w zamyśle projektodawcy miały się odbywać co najmniej cztery razy w roku, przy czym uniemożliwiono uczestniczenie w nich szerokiej społeczności. W posiedzeniach Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej mogli natomiast brać udział z głosem doradczym zaproszeni przez przewodniczącego eksperci spoza grona jej członków. Ponadto Ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych, Kolei i Spraw Wojskowych mogli delegować do tej instytucji samorządu gospodarczego po dwóch ekspertów z głosem doradczym.

Przedstawiony powyżej projekt ustawy nie wszedł nigdy w życie. Posłowie 23 października 1925 roku na 245 posiedzeniu Sejmu I kadencji zadecydowali o jego

³⁸ Por. Art. 6, Tamże.

odesłaniu do Komisji Konstytucyjnej, po czym już nigdy nie powrócił on do sejmowych obrad³⁹.

Podkreślenia wymaga fakt, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego stworzono również wiele innych projektów teoretycznych tej instytucji, jednakże wszystkie one zbliżały się w swojej treści do trzech podstawowych modeli⁴⁰.

W myśl pierwszej koncepcji – Naczelna Izba Gospodarcza pełniłaby rolę organu opiniotwórczego dla Rządu, a jej wnioski miałyby jedynie wartość niewiążącą; model ten był zgodny z konstrukcją projektu Naczelnej Rady Gospodarczej Władysława Grabskiego.

Koncepcja druga nakładała na Naczelną Izbę Gospodarczą funkcje wykonawcze o charakterze ogólnym (odciążające z tego obowiązku władze państwowe) oraz współpracę z rządem w zakresie ustawodawstwa (polegającą na wydawaniu opinii o projektach rozporządzeń i ustaw przed wniesieniem ich do parlamentu oraz wypracowywaniu niewiążących projektów, ustaw i poprawek dla rządu).

Trzecia koncepcja zakładała wreszcie stworzenie z Naczelnej Izby Gospodarczej parlamentu gospodarczego z pełnią władzy ustawodawczej w sferze polityki gospodarczej. W modelu tym proponowano wprowadzenie dokładnego rozdzielenia spraw gospodarczych, zastrzeżonych do kompetencji Naczelnej Izby Gospodarczej, od politycznych, którymi miał się zajmować wyłącznie parlament.

³⁹ Zob. Stenogram z 245 posiedzenia Sejmu I Kadencji z 23 października 1925 roku, s. 57, sygn. RPII/1/245.

⁴⁰ Por. W. Lewandowski, *Rozwój samorządu gospodarczego*, [w:] *Pięć lat na froncie gospodarczym 1926-1931*, pod red. S. Starzyńskiego, Warszawa 1931, s. 35.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego wysuwany był również pomysł nadania pełnego ustawodawstwa Naczelnej Izbie Gospodarczej. W ten sposób mogłaby ona bronić swoich projektów w parlamencie poprzez wyznaczanie delegatów na Sejm, nawet wobec braku poparcia rządowego. Instytucja ta miałaby wówczas zapewnioną możliwość bojkotowania w parlamencie nieprzychylnych jej projektów rządowych. Bliska temu modelowi była koncepcja Witolda Krzyżanowskiego. Zakładał on wprowadzenie wyposażenia Naczelnej Izby Gospodarczej w uprawnienia ustawodawcze w myśl trzeciej koncepcji (oddzielenia spraw gospodarczych od politycznych), wypowiadał się jednak przeciwko przyznaniu tej instytucji inicjatywy ustawodawczej.

Sferom gospodarczym zależało natomiast na maksymalizacji rozbudowy funkcji władzy w samorządzie gospodarczym, tak we wszystkich izbach samorządu zawodowego, jak też w Naczelnej Izbie Gospodarczej. Chodziło tu zatem o dalszą rozbudowę ustaw celem usprawnienia współpracy rządu z władzami samorządu gospodarczego.

Zakres uprawnień Naczelnej Izby Gospodarczej jednoznacznie określono w czasie trwania zjazdu delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych w październiku 1929 roku⁴¹. Ogłoszono wówczas potrzebę zasięgania opinii Naczelnej Izby Gospodarczej w sprawach ustaw gospodarczych i zarządzeń ogólnych. Ponadto wysunięto wtedy wniosek, umożliwiający przedstawianie ustaw Naczelnej Izby Gospodarczej ciałom ustawodawczym, nawet wbrew opinii rządu.

⁴¹ Por. Tamże, s. 36.

Jeszcze dalej posunął się w projektach uprawnień Naczelnej Izby Gospodarczej delegat Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, poseł Adam Chełmoński. W swoim referacie zaproponował on nadanie prezydentowi uprawnień do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy na podstawie zgodnych uchwał Naczelnej Izby Gospodarczej i Rady Ministrów. Zaletą takiego rozwiązania byłoby odciążenie parlamentu od zadań, których nie był on kompetentny wykonywać i umożliwienie nawiązania stałej współpracy Rządu z Nacelną Izbą Gospodarczą⁴².

Wszystkie te koncepcje łączyła chęć nadania Naczelnej Izbie Gospodarczej bardzo szerokich kompetencji w zakresie uprawnień ustawodawczych i wykonawczych przy jednoczesnym i stałym rozszerzaniu zakresu jej uprawnień. W pierwszym okresie proponowano, aby Naczelna Izba Gospodarcza zajęła się przygotowaniem, projektowaniem ustaw i rozporządzeń oraz współpracą z Rządem w tym zakresie. Rada Ministrów miała zostać zobowiązana do przedstawiania Naczelnej Izbie Gospodarczej swoich projektów ustawodawczych, jednakże bez obowiązku prezentowania parlamentowi projektów i wniosków przeciwnych tej instytucji samorządu gospodarczego. W konsekwencji taka rola ustawodawcza, wyraźnie zastrzeżona Naczelnej Izbie Gospodarczej, miała ją przygotować do późniejszego rozszerzenia jej kompetencji w zakresie uprawnień ustawodawczych. Wyposażenie tej instytucji w funkcje władzy wykonawczej w zakresie zagadnień ustawodawstwa przemysłowego, rolnego i socjalnego spowodowałoby w konsekwencji odciążenie organów państwa od spraw,

⁴² Por. Tamże, s. 37.

które mogły zostać powierzone do wykonania samorządowi gospodarczemu⁴³.

Summary

The new Polish state was founded 123 years after Poland's partition by Prussia, Russia and Austria. After the I World War Polish politics tried to create economic self-government. According to the constitution there should be called into being chambers agriculture chambers, the chambers of commerce and industry, the chambers of handicrafts, the chambers of work and the Main Economic Chamber. How did it look like in reality? In this article I take into account only the chambers of work and the Main Economic Chamber.

SPOŁECZEŃSTWO

⁴³ Por. Tamże, s. 37-38.

**W ŚWIECIE MUZULMAŃSKICH ZWYCZAJÓW,
OBYCZAJÓW I SYMBOLI RELIGIJNYCH**

The world of Muslim customs, habits and religious symbols

Uwagi wstępne

Świadomość symboliczna jest chyba najprostszą i najłatwiejszą drogą świadomości poznawczej. Trudne pojęcia i skomplikowane wydarzenia można bowiem w sposób prosty i adekwatny wyrazić za pomocą symboli. Posługują się nimi nie tylko religie, lecz wszystkie dziedziny kultury. Wystarczy zwrócić uwagę na symbole w nauce, filozofii, sztuce, w życiu społecznym i narodowym¹. Z symbolem ściśle wiąże się alegoria czy metafora, ale również kod i ikona, bowiem każde z tych pojęć ma znaczenie przenośne, coś symbolizuje, o czymś informuje. Cechą charakterystyczną symbolu jest nie tylko to, co on objawia, ale również to, co ukrywa, to, co pozostawia niedopowiedzianym, niewyjaśnionym.

Konfesyjne archetypy wiążą się z obrzędami religijnymi i są obecne w kulturze od tysiącleci nie tylko w postaci posągów czy malowideł, ale także w formie znaków, gestów i czynności. Posługiwanie się podobnymi symbolami i wykonywanie tych samych rytuałów religijnych stanowiło i stanowi podstawę przynależności grupowej. Poprzez wspólny udział w ceremoniach i wspólne przeżywanie wartości

¹ J. Keller, *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1974, s. 5.

duchowych kształtuje się nie tylko tożsamość kulturowa jednostki, ale również jej świadomość wyznaniowa. Już w religijności indywidualnej osobisty stosunek wierzącego do sił nadprzyrodzonych nie może się obyć bez pomocy symboli, ponieważ człowiek w formie symbolicznej wyraża swoje uczucia religijne².

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym nastąpił wzrost intencjonalności religijnej, który doprowadził do publicznego eksponowania symboli wyznawanej wiary. Powszechne manifestowanie materialnych emblematów religijnych wyraża zewnętrzną postawę *homo sapiens* do wartości, w których został wychowany, jak również pozwala określić system wierzeń i praktyk człowieka, ponieważ wszystkie konfesyjne symbole niosą ze sobą pewien przekaz. Dzisiaj nie ma już chyba religii, która nie posiadałaby własnego, specyficznego znaku, odróżniającego go od wielu innych. Rytuály i symbole religijne pełnią wiele funkcji w życiu człowieka, ponieważ pojawiają się z chwilą jego narodzin i towarzyszą mu aż do śmierci. Z socjologicznego punktu widzenia najważniejszą funkcją rytuału jest jego rola komunikowania, potwierdzenia i symbolicznego odgrywania porządku społecznego, co czyni go idealną reprezentacją ciągłości i trwałości³.

Człowiek, przyjmując pewien kanon zachowań niewerbalnie komunikuje się ze światem zewnętrznym. Roland Barthes w książce „Mit i znak” dowodził, że to właśnie znaki, których treść zawarta jest w protokole gestów, rytuałów i zachowań jednostki mają wyrażać jej tożsamość. William James, poszukując źródeł spostrzegania naszego *Ja* wyróżnił dwa pojęcia: *Ja*

² Ibidem, s. 8.

³ URL <http://www.kst.kielce.opoka.org.pl> (31.10.2008).

„poznawane” i *Ja* „poznające”. Jednostka, która otacza się symbolami religijnymi utożsamia się z wyznawaną przez siebie wiarą i jest tym samym *Ja* „poznawanym”, natomiast społeczeństwo, odbierające niewerbalne sygnały, odczytujące znaczenie używanych przez człowieka znaków stanowi *Ja* „poznające”. Ostatnie badania psychologiczno-historyczne i międzykulturowe dowodzą wyraźnie, że pojęcie *Ja* jest kształtowane zarówno przez kulturę, jak i przez epokę historyczną⁴.

Symbolika islamska

Islam jest najmłodszą religią monoteistyczną, której korzenie sięgają Półwyspu Arabskiego. Zdefiniowanie islamu nie jest łatwe. Posługując się zachodnimi kategoriami, które mogą być obce percepcji muzułmańskiej, można stwierdzić, że islam jest zarówno wiarą, religią, jak i ideologią polityczną. W pewnym kontekście bywa również oznaką tożsamości indywidualnej i grupowej⁵. Islam jest alegoryczny, obrazowy, symboliczny, wyraża bowiem swoje wartości za pomocą gestów i zachowań, które nie zawsze są odczytywane zgodnie z intencją nadawcy – muzułmanina. Błędne dekodowanie islamskich znaków wynika przede wszystkim z nieznamościami kultury arabsko-muzułmańskiej. Kiedy w październiku 2005 roku duńska gazeta „Jyllands-Posten” opublikowała karykatury Mahometa nikt nie spodziewał się, że muzułmańskie obrazy mogą mieć taką ogromną siłę

⁴ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 219.

⁵ M. Ruthven, *Islam. Bardzo krótkie wprowadzenie*, Warszawa 1998, s. 14.

ekspresji. Islamskie symbole i obrzędy religijne pojawiające się w środkach masowego komunikowania implikują wiele znaczeń i wpływają na podświadomość odbiorcy. Islam dzisiaj konotuje nie tylko religię, ale również terroryzm, fundamentalizm i dyskryminację kobiet. Aby zrozumieć muzułmańskie archetypy, należy próbować odczytać je w kontekście historycznym i społeczno-kulturowym, bowiem poszczególne symbole oprócz dosłownych znaczeń mają znaczenie przenośne.

Chcąc poznać symbolikę islamską wystarczy otworzyć Koran, w którym znaleźć można wierzenia staroarabskie i nawiązania do ludowych rytuałów. Na kartach świętej księgi pojawiają się Bóg, džinn, anioł, ale także obrzędy i zwyczaje, które mają swoje korzenie w kulturze przedmuzułmańskiej. W sercu muzułmańskiego doświadczenia religijnego znajduje się Bóg (Allah) – stwórca (halik), karmiący (dający utrzymanie – razzak), i król (malik) całego stworzenia⁶. Język Koranu, podobnie jak język Biblii czy Tory jest rytmiczny, pełen aluzji i wyrażeń eliptycznych. Nagromadzone środki stylistyczne tworzą mistyczny świat pełen magii i przepowiedni. *Kiedy powiedzieliśmy aniołom: „Oddajcie pokłon Adamowi!” oni pokłonili się, z wyjątkiem Iblisa, który był spośród dżinów, i który zbuntował się przeciwko rozkazowi swojego Pana. Czyż weźmiecie jego i jego potomstwo za opiekunów, poza Mną, podczas gdy oni są dla was wrogami? Jakaż to zła zmiana dla niesprawiedliwych*⁷.

Za współczesny symbol islamu można uznać męskie i żeńskie nakrycie głowy, które jest również odważną manifestacją mówiącą o przynależności

⁶ P. Morgan, C. Lawton, *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, Warszawa 1996, s. 311.

⁷ *Koran*, przekład J. Bielawski, Warszawa 1986, 18, 50.

grupowej i kulturowej. Tysiące wyzwolonych muzułmanek na całym świecie coraz chętniej wkładają chusty. To już nie wyraz zacofania i zniewolenia, ale poczucia własnej tożsamości, a coraz częściej też nadążanie za wymogami mody. Arabski hidżab, turecki czarczaf czy perski czador to najbardziej charakterystyczny wyróżnik pobożnej muzułmanki. Bez względu na to, czy zasłania włosy, twarz, czy całą postać, na Zachodzie powszechnie kojarzy się ze zniewoleniem i dyskryminacją muzułmańskich kobiet⁸.

Muzułmańska chusta w opinii społeczeństw zachodnioeuropejskich uchodzi za symbol uciśnienia i znieważenia kobiety, podeptania jej praw i stłamszenia jej osobowości. Jednak wbrew pozorom chusta, która tak bardzo uwiera Europę, i przeciwko której buntują się obrońcy praw człowieka, zwolennicy laickiego państwa i ateści, jest przepustką kobiety do świata zewnętrznego, świata, w którym nie będzie traktowana jako przedmiot, ale jako podmiot. Bowiem zgodnie z etyką muzułmańską hidżab ma chronić płęć żeńską przed natarczywymi atakami ze strony mężczyzn, jak również stać na straży jej czystości. Jednym z niewielu muzułmańskich krajów, gdzie decyzję o nakryciu głowy chustą pozostawia się kobiecie, jest Turcja. Świecki charakter państwa wynika z reform prawnych i społecznych przeprowadzonych przez Mustafę Atatürka. W Turcji istnieje bezwzględny zakaz noszenia tradycyjnego muzułmańskiego nakrycia głowy w urzędach, szkołach a także podczas oficjalnych ceremonii. Wielobarwne stroje, obszywane koronką spodnie i wyszywane cekinami chusty charakterystyczne są dla obszarów wiejskich. W miastach tradycja miesza się z nowoczesnością. Na ulicach można spotkać kobiety

⁸ URL <http://wyborcza.pl> (2.11.2008).

ubrane po europejsku, ale również takie, które noszą czarczaf. Obowiązek zakrywania twarzy lub całego ciała wynika z przepisów zwyczajowych, a nie prawnych. *Powiedz wierzącym kobietom, żeby spuszczały skromnie swoje spojrzenia i strzegły swojej czystości; i żeby pokazywały jedynie te ozdoby, które są widoczne na zewnątrz; i żeby narzucały zasłony na piersi i pokazywały swoje ozdoby jedynie swoim mężom lub ojcom, albo ojcom swoich mężów, albo swoim synom lub synom swoich mężów, albo swoim braciom, albo synom braci, lub synom swoich sióstr; lub ich żonom, lub tym, którymi zawładnęły ich prawice; albo swoim służącym spośród mężczyzn, którzy nie są owładnięci pożądaniem cielesnym; albo też chłopcom, którzy nie poznali nagości kobiet*⁹. Odpowiednio zakryte ciało zarówno przez mężczyznę, jak i kobietę jest niezwykle ważne wśród społeczności pakistańskiej. Pakistański mężczyzna winien nosić długie spodnie i koszulę z długim rękawem, chociaż dopuszczalne są koszulki z krótkim. Wobec kobiet przepisy są restrykcyjne i wymaga się od nich długich spodni, koszulki z długim rękawem i chusty na głowie.

Turban po arabsku nazywa się *imamah*, po persku *dastar*, w hindi *pagri*. Po angielsku mamy *turbant*, *turband*, *toliband*, *tulipant* (kwiat). Pochodzą z francuskiej wersji tureckiego *tulbend* (co oznacza kawałek materii dookoła głowy). Na turban trzeba czasem 24 yardy jedwabiu lub bawełny. Wiąże się je – dosłownie – na tysiąc sposobów¹⁰. Turbany, najczęściej noszone w Indiach, krajach Półwyspu Arabskiego i Iranie, przeniknęły do Europy. Muzułmańskie akcenty

⁹ Koran 24, 31.

¹⁰ URL <http://www.polityka.pl> (2.11.2008).

coraz częściej obecne w wielkich europejskich miastach sprawiają, że islam staje się wyrazisty i wszechogarniający. Turban, którego pierwotna rola ogranicza się do ochrony przed ostrym słońcem, przegrzaniem i pustynnym piaskiem, stał się współczesnym religijnym atrybutem islamu. Jednak jest to identyfikator nie tylko muzułmanów, ale także Sikhów, którzy nie są wyznawcami islamu, a utożsamianie ich z muzułmanami wynika ze stereotypizacji. W świadomości przeciętnego Europejczyka Arab to osoba z długą brodą i turbanem na głowie, dlatego cechy te zwykło się przypisywać wyznawcom sikhizmu, których z muzułmanami łączy wiara w jednego Boga. Muzułmańskie atrybuty, na Zachodzie uchodzące za symbol sprzeciwu wobec chrześcijańskich wartości, dla wyznawców islamu są wyrazem szacunku wobec tradycji i kultury. Jest to czytelna oznaka kulturowej i etnicznej tożsamości.

Jednym z charakterystycznych archetypów islamu jest również hilal – półksiężyc, konstruktywny i jednocześnie metaforyczny, od późnego średniowiecza niezmiennie uchodzi za symbol islamu. Ma wyrażać nieprzerwane odradzenie się i szerzenie wiary muzułmańskiej. Prawdopodobnie w przedislamskiej, pogańskiej Arabii społeczeństwo oddawało cześć księżycowi, który utożsamiał męskie bóstwo. Ponadto życie religijne opierało się i opiera na kalendarzu księżycowym. Półksiężyc obecny w godłach i na flagach państwowych krajów islamskich jest również symbolem siły i potęgi.

Motyw księżyca obecny był w starożytnym Egipcie. Bóg nieba kojarzył się bowiem zawsze ze Słońcem. Horus, pan nieba, był wielkim prabóstwem, którego oczami były Słońce i Księżyc. Oczy te są

czasami widoczne na niebie jednocześnie, czasami zaś odwrotnie, w bezksiężycowe noce nikną zupełnie. Najczęściej jednak słońce i księżyc świecą na niebie w różnych godzinach, toteż rozwinęły się w Egipcie niezależne podania o oku słonecznym, czyli oku Re, oraz oku księżycowym, zwanym zwykle okiem Horusa¹¹. W mitologii i kulturze Bliskiego Wschodu księżyc jest nie tylko miarą czasu, ale także wyznacznikiem rytmu życia ludzkiego. Wiele miejsce poświęca mu Koran, uznając go za jedną z rzeczy, które stworzył Bóg. *On jest Tym, który stworzył: noc i dzień, słońce i księżyc: - Wszystko żegluję po orbicie*¹². Dzięki fazom księżyca ludzie wiedzą kiedy nadchodzi czas pielgrzymki do Mekki, czy rozpoczyna się święty miesiąc Ramadan.

Z półksiężycem ściśle wiąże się kolor zielony, który jest najbardziej charakterystyczną barwą islamu. Uosabia on raj, mądrość i proroków. Potomkowie Mahometa noszą zielone turbany, co ma ich szczególnie wyróżniać. Wśród społeczności beduińskiej kolor zielony uchodzi za symbol życia i oazy. Odniesienia do zieleni znajdują się również w Koranie: *Będą oni wypoczywać wsparci na łokciach na zielonych poduszkach i na pięknych kobiercach abkari*¹³.

„Islam to zarówno religia, jak i kultura, a jego świat jest nie tylko bardzo rozległy (...). To świat o wielu obliczach, przeważnie mało znanych poza jego granicami, zwłaszcza w czasach, kiedy dochodzą zeń odgłosy wystrzałów zagłuszających wszelkie inne

dźwięki”¹⁴. Islam w świadomości przeciętnego człowieka jawi się jako religia drapieżna i agresywna. Utożsamia się ją z postacią Mahometa, którego uważa się za szaleńca i bigamistę. Jednak mówiąc o islamie i jego atrybutach nie sposób nie wymienić postaci Mahometa, protoplasty muzułmanów i proroka wiary muzułmańskiej. W 571 czy też może w 570 r. w Mekce urodził się późniejszy twórca nowej religii Muhammad (albo, w zależności od wymowy, Muhammet), w Europie znany najczęściej pod zlatynizowaną formą jego imienia – Mahomet¹⁵. „Muhammad znaczy „wychwalony, sławiony”¹⁶. Jego osoba jest szczególnie bliska każdemu muzułmaninowi, toteż nie powinny nikogo zaskakiwać manifestacje wyrażające sprzeciw wobec publikacji jego karykatur. Mahomet dla muzułmanów jest symbolem niestrudzonego proroka gotowego ponieść śmierć w imię Boga, jak również ikoną idealnego władcy, który sprawdził się w Medynie, organizując pierwszą muzułmańską społeczność. To właśnie on zjednoczył swobodnie żyjące plemiona arabskie, dotychczas koczujące na pustyni i zerwał z bałwochwalstwem. I chociaż prawodawca islamu dla jednych jest wielkim przywódcą, a dla innych uzurpatorem i oszustem, to jednak nie można odmówić mu prawa do bycia symbolem kultury muzułmańskiej. Profesor Józef Bielawski wielokrotnie podkreślał, iż Muhammad był człowiekiem wielkim, o skomplikowanej naturze, szczerze przekonany nie tylko o swojej misji proroczej,

¹¹ A. Niwiński, *Mity i symbole religijne starożytnego Egiptu*, Warszawa 1984, s. 28.

¹² Koran, 21, 33.

¹³ Koran, 55, 76.

¹⁴ E. Machut-Mendecka (red.), *Oblicza współczesnego islamu*, Warszawa 2003, s. 8.

¹⁵ W. Baranowski, *Świat islamu*, Łódź 1987, s. 6.

¹⁶ W domyśle – przez Boga. Por. J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. I., s. 22.

lecz również, szczególnie w późniejszym okresie swojej działalności, o misji jako przywódcy swojego ludu¹⁷.

Chrześcijanie mają Biblię, Żydzi Torę a muzułmanie Koran, który w środowiskach niemuzułmańskich uchodzi za symbol islamu. Nasze skojarzenia związane z Koranem mają zazwyczaj pejoratywny charakter. Muzułmańskie Pismo Święte zwykło się utożsamiać z fanatyzmem religijnym i patriarchatem, zapominając przy tym, że Koran wyrasta z tradycji judeochrześcijańskiej i oprócz tego, że jest skodyfikowanym zbiorem praw religijnych, jest też żywym pomnikiem kultury arabsko-muzułmańskiej. Jego polska nazwa pochodzi od arabskiego słowa *Kur'ān*, które znaczy „lektura”. W tym konkretnym przypadku należy raczej mówić o typowym dla świętych pism „recytowaniu na sposób psalmów”¹⁸. Wyznawcy islamu wierzą, że Koran jest słowem Boga przekazany za pośrednictwem Mahometa. Święta Księga zawiera ponadczasowe wierzenia, jakim są: wiara w monoteizm, objawienie i posłannictwo proroków. A także główne przykazania religijne, moralne i społeczne, które miały wpływ na kształtujące się społeczeństwo arabskie. Wielki szacunek muzułmanów do Koranu bierze się z przekonania, że są w nim spisane boskie nakazy, których fragmenty Bóg przesłał ludziom przez proroków¹⁹.

Symbole muzułmańskie nie są obce kontynentowi Europejskiemu, ponieważ w pewnych okresach niektóre jego obszary (Hiszpania) znajdowały się pod panowaniem arabskim. Z islamskimi akcentami stykamy

¹⁷ J. Bielawski, *Islam*, Warszawa 1980, s. 24.

¹⁸ A. Scarabel, *Islam*, Kraków 2004, s. 35.

¹⁹ Y. Thoraval, *Słownik cywilizacji muzułmańskiej*, Katowice 2002, s. 154.

się w sklepach, urzędach i na ulicach. Wymownym i sugestywnym symbolem islamu jest meczet. Meczet jest miejscem, w którym wszyscy wierni muzułmanie gromadzą się podczas rytualnej modlitwy. Oprócz funkcji religijnych meczet pełni również funkcje społeczne – stanowi centrum spotkań wspólnoty muzułmańskiej. Przy niektórych meczetach powstają szkoły, gdzie dzieci i młodzież uczą się islamu i prawa islamskiego, a także zdobywają wiedzę ogólną.

Architektura w sposób najbardziej wyrazisty indywidualizuje i wyróżnia sztukę islamu na świecie. Architektura muzułmańska, zwłaszcza religijna, jest monumentalna, a strukturę budynku w znacznym stopniu warunkuje jego funkcja²⁰. Ekspresyjnym atrybutem architektury muzułmańskiej i jednocześnie znakiem rozpoznawczym meczetu, oprócz typowych kopuł opartych na kolistych murach i wielkich dziedzińców, jest minaret. Na całym obszarze *dar al – islam* wieże minaretów są strzeliste, smukłe i widoczne z daleka. Mają formę cylindryczną lub wieloboczną i rozmaite zwieńczenia. Mogą to być kolumnowe galeryjki przykryte cebulastymi kopułkami (np. w Egipcie), strzeliste iglice (np. w Hiszpanii arabskiej), rozłożyste „korony” (np. w krajach Azji Centralnej), stożkowe, ostrołukowe kopułki (w Turcji i na Bałkanach)²¹. Nieodłącznym elementem chrześcijaństwa są dzwony, judaizmu kołatka a islamu muezin, który pięć razy dziennie nawołuje z wieży minaretu muzułmanów do

²⁰ M. Redlak, *O sztuce islamu*, [w:] *Oblicza współczesnego islamu*, red. E. Machut-Mendecka, Warszawa 2003, s. 192.

²¹ Ibidem, s. 194.

modlitwy. Muezin, wzywając wiernych zwraca się w cztery świata i wykrzykuje adhan²².

Zwyczaje i obyczaje arabsko-muzułmańskie

Islam w języku arabskim jest rzeczownikiem odczasownikowym oznaczającym całkowite poddanie się Bogu, jako objawione dzięki misji i życiu Proroka Muhammada. Słowo „muzułmanin” w swoim pierwotnym znaczeniu (w jakim używane jest na przykład w Koranie i innych podstawowych tekstach) odnosi się do kogoś, kto się podporządkował (od imiesłowu czynnego utworzonego od czasownika *aslama* – podporządkować się)²³. Owe podporządkowanie wyraża się w przyjęciu przez muzułmanina pewnego wzorca zachowań, który jest wypełnieniem nakazów moralnych. Bycie wyznawcą islamu oznacza całkowite poddanie się woli Stwórcy, jednak to poddanie jest inne niż w chrześcijaństwie. W chrześcijaństwie modlitwa polega na skierowaniu myśli i słów do sfery sacrum, w islamie jest to rytualna czynność wykonywana pięć razy w ciągu dnia. Bóg w Koranie wymaga od człowieka nie tylko symbolicznej modlitwy, ale także stosownego ubioru i spożywania odpowiedniego pokarmu. *Zakazane wam jest: padlina, krew i mięso świni; to, co zostało poświęcone na ofiarę w imię czegoś innego niż Boga; zwierzę zaduszone, zabite od uderzenia, zabite na skutek upadku, zabite na skutek*

²² Wezwanie do modlitwy, w którym muezin wykrzykuje: Allach jest największy, Zaświadczam, że nie ma bogów poza Allachem, Zaświadczam, że Mahomet jest wysłannikiem Allacha, Śpieszcie się na modlitwę, Śpieszcie się do dobrobytu, Modlitwa jest lepsza od snu, Allach jest największy, Nie ma bogów poza Allachem.

²³ M. Ruthven, op. cit., s. 14.

*pobodzenia i to, które pożerał dziki zwierz – chyba że zdołaliście je zabić według rytuału – i to, co zostało ofiarowane na kamieniach*²⁴. Zakaz spożywania mięsa wieprzowego i wszelkich produktów z nim związanych wynika prawdopodobnie ze względów klimatycznych. Mięso wieprzowe w tamtejszych warunkach szybko ulega zepsuciu, zagnieżdżają się w nim pasożyty, przez co jego spożywanie jest niebezpieczne dla zdrowia. Ponadto muzułmanom nie wolno pić alkoholu, używać narkotyków, uprawiać hazardu i lichwy. Zakaz spożywania alkoholu i środków odurzających wynika z Koranu. *Będą cię pytać o wino i grę majsir. Powiedz: „W nich jest wielki grzech i pewne korzyści dla ludzi, lecz grzech jest większy aniżeli korzyści z nich”. „Będą cię pytać o to, co mają rozdawać. Powiedz: „To, co jest zbyt ciężkie.” Tak Bóg wyjaśnia wam znaki. Być może wy się zastanowicie*²⁵. W przedmuzułmańskiej Arabii wino było napojem bardzo popularnym. Ograniczenia związane z jego spożywaniem pojawiły się wraz z nadejściem islamu. Trzy główne szkoły prawne: malikicka, szafi'icka i hanbalicka twierdzą, że zakaz odnosi się nie tylko do wina, ale również do wszelkich środków odurzających, powstałych w wyniku fermentacji. Wszystkie szkoły są zgodne, że muzułmanie, którzy spożywają alkohol łamią prawo, za co grozi im kara chłosty.

W islamie zakazana jest również lichwa, czyli pożyczanie pieniędzy na wysoki procent. Muzułmanie uważają, że zdobywanie pieniędzy w ten sposób przyczynia się do pogłębiania przepaści między bogatymi a biednymi. Ponadto zgromadzenie kapitału przez

²⁴ Koran, 5, 3.

²⁵ Ibidem, 2, 219.

niewielkie grupy społeczne może powodować chaos finansowy. Islam zakłada, że korzyści ekonomiczne powinny osiągać dwie strony, bowiem nie ma równych i równiejszych.

Mówiąc o islamie należy pamiętać, że nie jest on monolitem, ale konglomeratem państw, które różni tradycja i kultura a łączy wspólna modlitwa. Nie sposób porównywać konserwatywnej Arabii Saudyjskiej z liberalną Turcją czy Tunezją. Józef Bielawski wyodrębnił trzy grupy państw muzułmańskich, w których dominującą religią jest islam, a które różnią się między sobą sytuacją społeczno-polityczną. Pierwsza grupa to państwa, w których dominuje nadal bardzo silnie dawna tradycja muzułmańska, jak na przykład w Arabii Saudyjskiej i niezależnych emiratach: Omanie, Kuwejcie i Bahrajnie, w których panują jeszcze struktury feudalne, mimo powierzchownej modernizacji. Jak podkreśla Bielawski, islam to nie tylko religia, ale państwo i prawo. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku przez kraje islamskie przeszedł wielki prąd reformatorski, który sprawił, że skostniałe dotychczas struktury państwowe pod wpływem europejskich przemian weszły na drogę nowoczesności²⁶. Przekształcenia te nie objęły przepisów rytualnych, obowiązujących w islamie nieprzerwanie od VI wieku, dzięki czemu religia ta posiada uniwersalny charakter wyróżniający ją spośród wielu innych.

Podstawowe zasady religijne obowiązujące w islamie zamykają się w tzw. pięciu filarach, które definiują podstawowe obowiązki muzułmanina. Niezwykle sugestywne i wymowne rytuały stanowiące kwintesencję islamu zapisane zostały w Koranie i zalicza się do nich:

²⁶ J. Bielawski, *Islam...* op. cit., s. 178.

- 1) Wyznanie wiary, czyli *szahadę*, która zawiera się w formule: *Nie ma Boga oprócz Allacha, Muhammad jest jego prorokiem*²⁷. Jest to podstawowy „dogmat”, któremu podporządkowane są wszystkie inne podstawy wiary muzułmańskiej. Szahada wyraża istnienie jednego Boga, Pana Wszechmogącego, i podkreśla znaczącą rolę Mahometa. Trzykrotne powtórzenie tej formuły w obecności dwóch muzułmańskich świadków czyni człowieka wyznawcą islamu. Muzułmanie szahadę nazywają „Dwoma Zdaniem” bądź „Dwoma Słowami”. Po arabsku to wyznanie brzmi: *La illaha ilallah Muhammadun rasul allahi*²⁸.
- 2) Modlitwa rytualna, czyli *salat*, którą każdy muzułmanin zobowiązany jest odmówić pięć razy dziennie: o świcie, w południe, po południu, o zachodzie słońca i w nocy. Modlitwy mają ściśle określoną formę i polegają na przyjęciu odpowiedniej postawy, od stojącej po klęknięcie i dotyknięcie czołem ziemi. Oznacza to całkowite poddanie się Bogu. Wierny musi jednak być w stanie rytualnej czystości, którą osiąga się wynikiem ablucji. Jeśli nie zrobiło się nic, co naruszyłoby ten stan, przed modlitwą nie trzeba dokonywać obmycia ciała. Stan czystości naruszają: sen, utrata przytomności, dotknięcie osoby odmiennej płci, z wyjątkiem własnej żony czy męża, załatwianie potrzeb fizjologicznych lub dotyknięcie intymnych części ciała. W meczetach lub przed meczetami są specjalne miejsca i urządzenia do ablucji – dawniej były to fontanny czy studnie,

²⁷ M. Ruthven, op. cit., s. 161.

²⁸ J. Reychman, *Mahomet i świat muzułmański*, Warszawa 1958, s. 128.

teraz są to najczęściej łazienki²⁹. Przypuszcza się, że rytuał ten ustalony został po śmierci Mahometa, za panowania pierwszych kalifów³⁰.

- 3) Jałmużna – *zakaat* jest trzecim filarem muzułmańskiej ideologii. Pierwotnie *zakaat* odnosił się do pobożnych uczynków, a z czasem przerodził się w podatek pobierany na cele charytatywne³¹. Każdy muzułmanin zobowiązany jest do płacenia określonego podatku na rzecz ubogich, a jego wysokość jest zależna od posiadanego majątku. Zazwyczaj waha się w granicach 2,5% - 10%. Obowiązek jałmużny wynika z treści Koranu: *Odprawiajcie modlitwę i dawajcie jałmużnę; skłaniajcie się tym, którzy się skłaniają*³². Jałmużna uznawana jest za coś w rodzaju odkupienia - za korzystanie z „nieczystych” dóbr ziemskich. Można je zdobywać i korzystać z nich, ale jedynie pod warunkiem, że pewna część przekazana będzie teoretycznie Bogu, a praktycznie – rozdana najbardziej potrzebującym współbraciom islamskiego społeczeństwa³³.
- 4) Post, czyli *saum*, obowiązuje muzułmanów w czasie jednego miesiąca. Tym miesiącem jest dziewiąty, święty miesiąc – ramadan (według muzułmańskiego kalendarza księżycowego). Przez czas trwania postu od wschodu do zachodu słońca nie wolno spożywać pokarmu, pić wody, palić tytoniu i odbywać stosunków seksualnych. Z tego obowiązku

²⁹ URL www.wiez.com.pl (1.11.2008).

³⁰ Z arab. *chalifa* – następca, namiestnik. Tytuł następców Mahometa, świeckiego i duchowny przywódca muzułmanów.

³¹ Zob. J. Reychman, op.cit., s. 145.

³² *Koran*, 2, 43.

³³ W. Baranowski, *Świat islamu*, Łódź 1987, s. 42.

zwolnione są osoby podróżujące, chore, dzieci i kobiety będące w ciąży bądź w czasie menstruacji. Menstruacja czyni kobiety nieczystymi, dlatego nie mogą w tym dniu pościć, ale powinny czynić to dodatkowo w ciągu roku. Jest to okres świętowania, podczas którego rodzina i przyjaciele spotykają się wieczorami i wspólnie cieszą się z tego, co jest zakazane w ciągu dnia. Zalecane jest by w tym czasie recytowano Koran, który zgodnie z tradycją muzułmańską został objawiony Mahometowi 27 dnia miesiąca ramadan³⁴. Obowiązek przestrzegania postu wynika ze Świętej Księgi: *O wy, którzy wierzycie! Jest wam przepisany post tak, jak został przepisany tym, którzy byli przed wami, być może wy będziecie bogobojni – na określoną liczbę dni. A temu z was, kto jest chory albo w podróży, to na pewną liczbę innych dni (...). Post jest dla was dobrem, jeśli chcecie wiedzieć to jest miesiąc ramadan, w którym został zesłany Koran (...). Kto z was zastanie ten miesiąc, to niech pości w tym czasie. A ten, kto jest chory lub w podróży, to przez pewną liczbę innych dni (...)*³⁵.

- 5) Pielgrzymka do Mekki – *hadżdż*, przypada na dwunasty miesiąc kalendarza księżycowego. Do jej odbycia zobowiązany jest każdy muzułmanin o tyle, o ile pozwala mu na to sytuacja materialna. Pielgrzymka odbywa się co roku o określonej porze i składa się z kilku elementów: założenie białego, prostego stroju, który symbolizuje czystość, siedem okrażeń Al-Kaby i ucałowanie czarnego kamienia, „bieg” pomiędzy pagórkami Safa i Marwa

³⁴ Zwyczaj ten muzułmanie przejęli od Żydów i chrześcijan. Przypuszcza się, że rytuał ten ustalił Mahomet podczas swojego pobytu w Medynie.

³⁵ *Koran*, 2, 183–185.

i wysłuchanie kazania u stóp góry Arafa. Po marszu do Muzalify, gdzie spędza się następną noc na czuwaniu, wierni udają się do Miny, gdzie obrzucają kamieniami trzy stosy symbolizujące szatana³⁶. Punktem zwrotnym pielgrzymki jest Święto Ofiar, w czasie którego składa się w ofierze barany, krowy lub wielbłądy, co upamiętnia ofiarę Abrahama. Nieodłącznym elementem hadżdż jest odwiedzenie grobu Proroka. Koran o pielgrzymce wypowiada się w następujący sposób: *Odbywajcie dla Boga pielgrzymkę – hadżdż i odwiedzenie – umra! A jeśli macie trudności, to taką ofiarę, jak jest dla was łatwa. I nie gólcie swoich głów, dopóki ofiara nie dotrze do swojego miejsca. A ten, kto jest chory spośród was albo też ma jakiś uraz w głowie, musi się wykupić poprzez post, przez jałmużnę lub przez ofiarę rytualną. Ale kiedy jesteście bezpieczni, to każdy, kto zadowala się odwiedzeniem umra do czasu pielgrzymki hadżdż, niech złoży ofiarę, jaka jest dla niego łatwa*³⁷.

Świat islamu obfituje w niezliczone zwyczaje, symboliczne rytuały, które towarzyszą muzułmaninowi od chwili jego narodzin i kończą się wraz z jego śmiercią i ostatnim pożegnaniem. Mówiąc o obyczajowości muzułmańskiej, która ściśle wiąże się z kulturą islamską, mamy na myśli nie tylko zwyczaje doroczne, tj. Początek Roku, Aszura, Urodziny Proroka, Noc Wniebowstąpienia, ale również obrzędy zakorzenione w tradycji, których praktykowanie wiąże muzułmanina z całą ummą.

³⁶ Zob. H. Ringgren, A. V. Ström, *Religie w przeszłości i dobie współczesnej*, Warszawa 1975, s. 208.

³⁷ *Koran*, 2, 196.

Niezwykle ważnym i znaczącym wydarzeniem dla rodziców są narodziny dziecka. Narodziny dziecka muzułmańskiego odbywają się zazwyczaj w domu. W miastach coraz częściej poród przyjmuje akuszerka, a w środowiskach wiejskich prawie zawsze przy porodach asystuje stara, doświadczona kobieta³⁸. Przyjściu dziecka na świat towarzyszy wiele obrzędów, ale najważniejszym z nich jest wyszeptanie do jednego ucha muzułmańskiego noworodka wezwania do modlitwy, a do drugiego zapowiedzi, iż akt nabożeństwa został przygotowany. Innym zwyczajem jest skroplenie oczu noworodka sokiem z cytryny czy też włożenie do ust odrobiny miodu. Pożywienie ma charakter symboliczny, muzułmanie wierzą, że miód zapewni dziecku dostatek i bogactwo.

Obrządek nadania nowo narodzonemu dziecku imienia nosi u Tatarów nazwę azan. Odbywa się on zazwyczaj w domu rodziców w godzinach popołudniowych³⁹. W tradycji muzułmańskiej nie ma ściśle określonego czasu, który mówiłby do kiedy należałoby nadać dziecku imię. Muzułmanie zwykli obdarowywać swoich potomków świątobliwymi imionami, tj. Mahomet, Ali, Fatima. Umyte dziecko ubiera się na białe i kładzie głowę w kierunku południowym. Następnie imam wymawia siedmiokrotnie formułę wyznania wiary, trzymając dziecko za palec wskazujący. Właściwe nadanie imienia odbywa się przez trzykrotne wymawianie formuły: „Pamiętaj swoje imię (tu wymawia się imię) do dnia sądnego”⁴⁰. W niektórych

³⁸ E. Szymański, *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne w islamie*, Warszawa 1974, s. 489.

³⁹ P. Borawski, A. Dubiński, *Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*, Warszawa 1986, s. 176.

⁴⁰ *Ibidem*.

muzułmańskich krajach praktykowane są postrzyżyny – rytualne obcięcie włosów, które się waży, a następnie ich wartość zamienia się na odpowiednią ilość złota i srebra i przeznaczają ubogim. Ponadto, gdy w rodzinie pojawi się dziewczynka ojciec zobowiązany jest złożyć w ofierze jedno zwierzę, a gdy chłopiec – dwa. Część mięsa ofiarowuje się ubogim i krewnym, którzy spożywają je podczas przyjęcia wydanego na cześć nowego członka rodziny. W czterdziestym dniu po położeniu matka przechodzi obrzęd oczyszczenia, co jest okazją do kolejnego świętowania. Według przepisów Koranu dziecko powinno być karmione piersią dwa lata⁴¹. *Matki pragnące w pełni wykarmić swoje dzieci będą je karmiły przez całe dwa lata*⁴².

W świecie islamu rozpowszechniony jest zwyczaj obrzezania, mimo iż Koran tego nie nakazuje. Rytuał ten sięga jeszcze czasów przedmuzułmańskich, kiedy to hańbą było dla Araba nie poddanie się temu zabiegowi. Zwyczaj ten prawdopodobnie rozpowszechniony był u ludów semickich. Nim jednak został przejęty przez Arabów, dużo wcześniej był praktykowany w Afryce Północnej. Obrzezanie jest szczególnym wydarzeniem w życiu chłopca, ponieważ poddanie się temu obrzędowi włącza go do muzułmańskiej społeczności i uznaje za mężczyznę. Wiek i czas, w którym dokonuje się obrzezania nie jest ściśle określony. Najczęściej odbywa się między siódmym dniem a czternastym rokiem życia. Jest to zwyczaj bardzo kosztowny, gdyż wiąże się z przygotowaniem przyjęcia dla rodziny, toteż zwykle temu rytuałowi poddaje się kilku chłopców jednocześnie. Obchody trwają dwa dni – pierwszy to wieczór henny –

⁴¹ URL www.wiez.com.pl (1.11.2008).

⁴² Koran, 2, 233.

chłopcu maluje się na czerwono henną trzy palce. Ten wieczór spędza jeszcze wśród kobiet. Następnego dnia rozpoczyna się święto mężczyzn. Recytuje się Koran, odmawia modlitwę, idzie się do meczetu. Powrót z meczetu to swoista procesja przez miasto. Chłopcy, którzy mają zostać obrzezani, odróżniają się strojem – są ubierani w białe, długie koszule. Potem dokonuje się obrzędu obrzezania. Po nim jeszcze przez kilka dni chłopiec chodzi ubrany w ten strój. Wszyscy, którzy widzą tak ubranego chłopca, pozdrawiają go, dają mu słodycze i pieniądze⁴³.

Rytualnego obrzezania dokonuje się również u kobiet. Korzenie tego zwyczaju tkwią przede wszystkim w tradycji afrykańskiej, a nie muzułmańskiej. Obrzezanie płci żeńskiej ma na celu zachowanie dziewictwa i zmniejszenie doznań seksualnych. Jednak jest to brutalny i okrutny zabieg, który przyczynia się do uprzedmiotowienia kobiety.

W islamie znaczącą rolę ogrywa instytucja małżeństwa, ponieważ jest podstawą rozwoju całej ummy. Młodych ludzi zachęca się do zawierania ślubów, aby nie ulegali pokusom seksualnym. Zdaniem muzułmańskich uczonych niekontrolowane kontakty seksualne mogą przyczynić się do upadku społeczności islamskiej. Dlatego w wielu wersetach Koranu małżeństwo zostało otoczone specjalną troską. *I z jego znaków jest to, iż On stworzył dla was żony z was samych, abyście mogli odpocząć przy nich; i ustanowił między wami miłość i miłosierdzie*⁴⁴. Rodziny konserwatywne decydują się na małżeństwa aranżowane, w których córce czy synowi wybiera się partnera. Pierwszą wizytę składa

⁴³ URL www.wiez.com.pl (1.11.2008).

⁴⁴ Koran, 4, 31.

zazwyczaj matka chłopca matce dziewczyny aby obejrzeć i poznać przyszłą synową. W trakcie tego spotkania stara się również dowiedzieć, jakie są oczekiwania drugiej rodziny wobec przyszłego małżonka⁴⁵. Jeśli po pierwszych odwiedzinach dziewczyna przypadnie do gustu przyszłej teściowej, składa ona wstępną propozycję rodzinie. Jednakże spotkanie to nie jest spotkaniem zobowiązującym i każda ze stron może się wycofać, nie ponosząc z żadnych konsekwencji. Ważne jest jednak to, aby rodzice dziewczyny zbyt szybko nie podejmowali decyzji o „oddaniu” córki, ponieważ może to świadczyć o chęci pozbycia się jej z domu. Kiedy dochodzi do wstępnego porozumienia między kobietami, następny etap rozmów odbywa się wśród mężczyzn. O rękę dziewczyny prosi się ojca lub seniora rodu i z tą prośbą występuje zazwyczaj ojciec chłopca. W takim spotkaniu mogą brać udział inni mężczyźni krewni, zarówno ze strony chłopaka, jak i dziewczyny. Pada pytanie o warunki (które już wcześniej zostały ustalone), ojciec dziewczyny je przedstawia, a ojciec chłopca je przyjmuje. Rodzice przyszłych małżonków szczegółowo omawiają treść kontraktu ślubnego⁴⁶. W umowie uczestniczą dwie strony, z których każda ma prawo przedstawić swoje warunki. Kobieta może zażądać, by mężczyzna wyrzekł się poligamii i wyraził zgodę na to, by w przypadku rozwodu dzieci pozostały pod jej opieką. Umowa małżeńska reguluje również mahr, czyli dar ślubny, który stanowi zabezpieczenie dla kobiety w razie rozwodu.

Podczas obrzędu zaślubin panna młoda ubrana jest na biało i w welonie, natomiast narzeczony na czarno. Zaślubiny odbywają się w domu narzeczonej.

⁴⁵ URL <http://www.wiez.com.pl> (1.11.2008).

⁴⁶ Ibidem.

W czasie obrzędu młodzi stoją na wojłoku lub kożuchu⁴⁷. Zazwyczaj oprócz rodziny obecni są dwaj świadkowie i imam, który recytuje modlitwę i pyta młodych o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego. Po akcie zaprzysiężenia następuje wpisanie do księgi metrykalnej sumy mahru, po czym pannie młodej zasłania się twarz welonem i młodzi wymieniają się obrączkami. Wesele jest szczególnie ważne dla kobiety, ponieważ wtedy odbywają się jej symboliczne przenosiny do domu męża. Rozbudowana obrzędowość podnosi wartość związku, a także samej narzeczonej i żony, z powodu wszystkich przeszkód, jakie musiał pokonać mężczyzna, tym bardziej ceni on kobietę, którą poślubił, skłania się ku monogamii⁴⁸. Mieszkańcy Indonezji przekonani są, że to właśnie małżeństwo czyni jednostkę w pełni dojrzałym człowiekiem, dlatego też młodych ludzi zachęca się do wstępowania w związek małżeński. Na Sumatrze oraz we wschodniej części kraju dużą popularnością cieszą się małżeństwa kojarzone. Zawierane w ten sposób związki są przymierzem między klanami. Rzadkością są małżeństwa międzyetniczne. Najczęściej występują wśród rodzin miejskich i warstw wykształconych. Mieszkańcy Indonezji to przede wszystkim muzułmanie. Pozycja społeczna kobiety indonezyjskiej zależna jest od poziomu wykształcenia rodziny, z której się wywodzi, czy miejsca zamieszkania. Jednakże wszystkie warstwy społeczne są zgodne co do tego, że kobieta jest opiekunką domowego ogniska i strażniczą rodzinnych wartości.

Jakże możecie nie wierzyć w Boga? Byliście umarłymi, a On dał wam życie; potem sprowadzi na was śmierć i znowu da wam życie; wtedy do Niego

⁴⁷ P. Borawski, A. Dubiński, op. cit., s. 177.

⁴⁸ E. Machut-Mendecka, *Współczesna rodzina muzułmańska* [w:] E. Machut-Mendecka, op. cit., s. 75.

zostaniecie sprowadzeni⁴⁹. Śmierć w islamie, podobnie jak w chrześcijaństwie, stanowi przejście do życia wiecznego. Obrzędowi temu towarzyszą rytuały, począwszy od recytacji 36 sury Koranu a skończywszy na złożeniu zwłok w mogile. Cało zmarłego trzykrotnie myje się z prawej i lewej strony, następnie piersi i plecy po czym zwłoki zawija się w białe płótno i przenosi do meczetu lub na cmentarz. W kondukcie nie idą kobiety, co ma na celu uniknięcie scen płaczu. Jeśli zmarła kobieta, jej bliscy stają na cmentarzu u jej nóg, jeśli był to mężczyzna – u jego głowy. O ile wszystkie długi zmarłego zostały oddane, odmawia się nad jego grobem modlitwy (chyba, że był to niewierny, samobójca, męczennik za wiarę lub urodzone jako martwe dziecko). Ciało chowane jest na prawym boku bez trumny przez nieparzystą ilość schodzących do dołu czy też rowu bliskich⁵⁰. Pogrzeb powinien odbyć się w ciągu 24 godzin od śmierci, a grób powinien być skierowany w stronę Mekki. Muzułmańskie nagrobki są proste i skromne, nie ma zwyczaju dekorowania grobu kwiatami i zapalania na nim znicza. Natomiast przez 40 dni po śmierci rodzina modli się za zmarłego w Meczecie, recytując Koran, i rozdając jedzenie ubogim. 40 dnia po śmierci odbywa się ceremonia stypowa, podczas której rozdawane są słodycze.

Uwagi końcowe

Świat islamu to nie świat bomb, wojen i dyskryminacji kobiet, ale świat obfitujący w symbole i rytuały, które swoimi korzeniami sięgają do

⁴⁹ Koran, 2, 28.

⁵⁰ URL <http://www.arabia.pl> (2.11.2008).

przedmuzułmańskiej tradycji. Ludowe wierzenia i prastare obrzędy sprawiają, że islam jest wielobarwny, ekspresywny i obrazowy. Alegoryczne znaki tworzą magiczną atmosferę i wprowadzają w mistyczną rzeczywistość, bogatą nie tylko w symbole religijne, ale również symbole osobowe. Symbolika religijna znajduje swoje odzwierciedlenie w modlitwach i pielgrzymkach, ale również w metaforycznych opowieściach zapisanych na kartach Koranu. Symbole osobowe to archetypy postaci, które w świadomości muzułmanów funkcjonują jako podmioty godne naśladowania. Za taką jednostkę uchodzi z pewnością Mahomet, który jest szczególnie bliski każdemu wiernemu muzułmaninowi. Cechą charakterystyczną kultury arabsko-muzułmańskiej jest brak podziału za sferę sacrum i profanum, zatem niemożliwe jest to, aby symbole religijne nie były obecne w życiu codziennym wyznawcy islamu, bowiem pojęcie „świętość” pojawia się w jego życiu z chwilą przyjścia na świat i kończy wraz ze śmiercią.

Summary

The world of Islam is not a world of bombs, wars or female discrimination, but the world abounding in symbols and rituals whose roots reach back to pre-Muslim traditions. Folk beliefs and ancient rituals render Islam colorful, expressive and vivid. Its allegoric signs create the magical atmosphere and introduce the mystical reality rich not only in religious symbols, but also the personal ones. Religious symbolism has its reflection in prayers and pilgrimages, but also in metaphoric narratives written on the pages of the Koran. Personal symbols are archetypes of characters who work in Muslims'

consciousness as worth emulating subjects. Muhammad, who is particularly close to every Muslim, undoubtedly passes for such an individual. A characteristic feature of Arab-Muslim culture is a lack of division into the sacrum and profanum sphere. Hence, it is impossible for religious symbols not to exist in an Islam worshipper's daily life since the notion of "holiness" appears in their life in the moment of birth and lasts until death.

**GLOBALIZACJA EDUKACJI PRAWNICZEJ
A KSZTAŁCENIE PRAWNIKÓW W POLSCE***Education of attorneys in Poland in the context of
globalization of legal education***Uwagi wstępne**

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zagadnienie globalizacji treści programu kształcenia na studiach prawniczych, ze szczególnym uwzględnieniem odzwierciedlenia tego procesu w edukacji prawniczej w Polsce. Potrzeba globalnej standaryzacji studiów prawniczych wynika z transgranicznego charakteru powstających problemów prawnych we wszystkich obszarach prawa. Zjawisko to prowadzi do zwiększenia zapotrzebowania na prawników, którzy dzięki znajomości różnych kultur i systemów prawnych będą mogli rozwiązywać coraz częściej pojawiające się ponadnarodowe zagadnienia prawne. Zmiany zachodzące w międzynarodowym świecie prawniczym warunkują wprowadzenie odpowiednich usprawnień w systemie edukacji przyszłych praktyków prawa¹. Poniżej przedstawione zostaną główne osiągnięcia na polu edukacji prawniczej w Stanach Zjednoczonych i Europie oraz ich wpływ na kształcenie studentów prawa w Polsce.

¹ M. Myślińska, K. Zapala, *Edukacja prawnicza w Polsce na tle modelu amerykańskiego i wspólnotowego, Zbiór tez i opinii IV Międzynarodowej Naukowo – Praktycznej Konferencji Młodych Naukowców*, Łuck 2008, s. 5-6.

Kształcenie prawników w Stanach Zjednoczonych

Najbardziej charakterystyczną cechą amerykańskiego modelu edukacji prawniczej jest silne związanie go z praktyką prawniczą. Jest jednym z niewielu światowych systemów funkcjonujących w prawdziwie rynkowym otoczeniu. Istotną jej cechą jest wychowywanie studentów prawa w duchu rywalizacji na rynku usług prawnych. Amerykański student może w tym celu kształtować swój program studiów.

Mimo istnienia na obszarze USA ponad pięćdziesięciu zróżnicowanych systemów prawa, udało się stworzyć „narodowy” system edukacji prawniczej. Również rekrutacja kandydatów na studia prawnicze jest bardziej ujednolicona. Kandydat ubiegający się o przyjęcia na studia prawnicze w USA musi spełnić dwa podstawowe warunki, jakimi są: ukończenie college'u (posiadanie stopnia *bachelor of arts* albo *bachelor of science*) oraz zdanie testu *LSAT (Law School Admission Test)*. Test ten sprawdza zdolność logicznego myślenia i umiejętność rozwiązywania problemów. Amerykańska szkoła prawa bierze pod uwagę zarówno dotychczasowe osiągnięcia kandydata, jak rodzaj i poziom ukończonego college'u wraz ze średnią ocen, osiągnięcia naukowe, działalność społeczną i udział w różnego rodzaju konkursach². Tymczasem w Polsce na studia prawnicze trafiają zwykle ludzie bardzo młodzi, (najczęściej zaraz po egzaminie maturalnym) wobec czego polski wydział prawa musi spełniać dwie funkcje: dokończyć „ogólne formowanie” młodego człowieka i wprowadzić go w świat nauk prawnych. Niektórzy przedstawiciele nauki twierdzą, że byłoby lepiej, gdyby na studia prawnicze

² J. Krzemińska, *Studiować prawo w Ameryce*, Prawo i Życie Nr 4/2000, s. 38.

przyjmowano osoby, które wcześniej ukończyły inny kierunek studiów.

Amerykańskie szkoły prawa mają pełną autonomię programową od władz administracyjnych. Wymogi dotyczące treści nauczania są dziełem samorządowej, zawodowej organizacji prawników amerykańskich o zasięgu ogólnostanowym - *American Bar Association (ABA)*. Ważną rolę odgrywa również druga organizacja – *American Association Law School (AALS)* – zrzeszająca najlepsze szkoły w kraju. Wywiera ona duży wpływ na podnoszenie ich standardów, wymagając odpowiednio wyposażonych bibliotek i odpowiedniej liczby profesorów. Przynależność danej szkoły do tej organizacji gwarantuje studentom uzyskanie wysokiego standardu wiedzy i umiejętności prawnych, zwiększając tym samym szanse zawodowe absolwentów³.

Trzyletnia nauka w amerykańskiej szkole prawa - w porównaniu z polskimi studiami, aplikacjami - jest bardziej intensywna i praktyczna. Kończąc studia student otrzymuje stopień *Juris Doctor (J.D.)*. Inaczej niż skoncentrowany na prawie jako nauce system kontynentalny, system edukacji prawniczej w USA skupia się na uczeniu umiejętności prawnych oraz ciągłego samodoskonalenia przyszłych prawników. Największy nacisk położony jest na metodę kasusową nauczania prawa (*case method* i *hypos*) oraz tzw. edukację kliniczną. Czyni to studia prawnicze prawdziwą nauką zawodu⁴. W ofercie programowej znajduje się m.in. praktyka adwokacka w zakresie procesu sądowego,

³ Por. A. Korybski, J. McClellan, *System edukacji prawniczej w Polsce i USA – próba porównania*, Lublin 1997 r., s. 188-189.

⁴ Por. F. Zoll, *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania prawa mogą być przydatne w Polsce?*, Warszawa 2004, s. 67-68.

negocjacje, adwokatura na szczeblu apelacyjnym, inscenizacja rozpraw sądowych (*mouth court*). Również egzaminy przybierają różną postać: eseje, testy, pytania otwarte. Mankamentem takiego modelu studiów jest brak wprowadzenia do porządku prawnego, dającego studentom elementarne spojrzenie na to, czego mają się uczyć. Dodatkowo negatywnie należy odnieść się do braku podstaw systemu pojęciowego i metodologicznego oraz zagadnień filozoficznych⁵.

Studia prawnicze w Stanach Zjednoczonych należą do jednych z najdroższych, ale w zamian student otrzymuje komplet materiałów i usług (biblioteka, pracownia komputerowa, udział w zajęciach klinicznych, organizacja wakacyjnego stażu prawniczego, możliwość podjęcia pracy w trakcie studiów i otrzymania stypendium).

Nieco zadziwiająca z polskiego punktu widzenia może być doniosłość kwestii tzw. uczciwości akademickiej, zwłaszcza rygorystycznego przestrzegania przez studentów reguł przeprowadzania egzaminów. Każdy student podpisuje Kodeks Honorowy, który zakazuje niesamodzielnej pracy podczas egzaminu. W Polsce dość powszechnym zjawiskiem jest brak samodzielności przy redagowaniu prac pisemnych przez studentów i korzystanie z różnych niedozwolonych metod mających na celu polepszenie wyniku egzaminu. Tymczasem w USA wykrycie naruszenia zasad uczciwości akademickiej grozi poważnymi konsekwencjami (m.in. wszczęciem postępowania przed Komisją Honorową, raportem do ABA, odmową przyjęcia do palestry bądź wydaleniem z uczelni), w Polsce

⁵ Tamże, s. 106; a także A. Korybski, J. McClellan, *System...*, s. 193.

natomiast takie zachowanie studenta nie uruchamia nawet odpowiedzialności dyscyplinarnej⁶.

Kształcenie prawników w Europie

Potrzeba zainicjowania procesu standaryzacji studiów prawniczych w Europie wynika z jednego z podstawowych celów wspólnoty europejskiej – utworzenia wspólnego rynku. Artykuł 149 Traktatu Amsterdamskiego stanowi z kolei, iż Wspólnota powinna przyczyniać się do rozwoju edukacji poprzez wspieranie współpracy pomiędzy państwami i użycie takich środków jak: promowanie mobilności studentów, tworzenie wspólnych programów edukacyjnych, wymianę informacji na temat możliwości kształcenia w UE. Dodatkowo kwestia ujednolicenia standardów kształcenia prawniczego nabrała istotnego znaczenia po wejściu w życie aktów prawa wtórnego tj. dyrektywy Rady 77/249 z dnia 22 marca 1977 r. o ułatwieniu efektywnego wykonywania przez prawników swobody świadczenia usług, dyrektywy Rady 89/48 z dnia 21 grudnia 1988 r. w sprawie generalnego uznawania dyplomów oraz tzw. dyrektywy „usługowej” Parlamentu Europejskiego i Rady 98/5 z dnia 16 lutego 1998 roku⁷.

Kluczowym momentem dla procesu ujednolicania kształcenia studiów prawniczych w Europie stało się podpisanie w Bolonii w dniu 19 czerwca 1999 roku wspólnej deklaracji Europejskich Ministrów Edukacji (tzw. Deklaracja Bolońska). Jest to dokument określający zadania służące zbliżeniu systemów szkolnictwa

⁶ J. Krzezińska, *Studiować...*, jw., s. 39; a także F. Zoll F. *Jaka...*, s. 29.

⁷ Por. szerzej J. Krzezińska, *Jak kształcić prawników*, Prawo i Życie 12/2001, s. 53–57.

wyższego krajów UE, w celu dostosowania ich do wymagań stawianych adeptom prawa przez międzynarodowy obrót prawny i zglobalizowany rynek usług prawniczych. Zasadniczym celem Deklaracji jest utworzenie - najpóźniej do 2010 r. - Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Jego realizacja odbywa się m.in. poprzez przyjęcie systemu kształcenia opartego na podziale studiów na 3-letnie studia zawodowe – licencjackie i 2-letnie uzupełniające magisterskie; powszechne stosowanie systemu punktów kredytowych (ECTS – *European Credit Transfer System*); promocje mobilności studentów i kadry naukowej; wprowadzenie zintegrowanych programów nauczania oraz współpracę europejską w celu zwiększenia poziomu jakości szkolnictwa wyższego.

Do zrealizowania głównego założenia Procesu Bolońskiego – utworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego – prowadzi wiele inicjatyw podjętych do tej pory przez europejskie wydziały i szkoły prawa. Jedną z nich jest stworzenie międzynarodowych ośrodków akademickich. Do największych należy reaktywowany w 1991 r. Europauniversitat Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, którego program studiów prawniczych składa się z kursów prawa polskiego i niemieckiego. Ukończenie studiów na kierunku prawo prowadzi do uzyskania polskiego tytułu magistra prawa oraz uprawnia do przystąpienia do egzaminu państwowego w Niemczech (tzw. *Erste Juristische Staatsprüfung*). Do innych ośrodków, których działalność przyczynia się do realizacji idei Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego należy działający od 1991 roku *Central European University* (CEU) w Budapeszcie. Kolejnymi przykładami są *European University Institute* (EUI) we Florencji oraz *Institute of Global Law* –

w *University College London*.⁸ Programy studiów tych uczelni obfitują w przedmioty związane z szeroko rozumianym prawem europejskim oraz komparatystykę praw wewnętrznych państw członkowskich.

Umieźdzynarodowienie edukacji prawniczej w Europie w głównym stopniu realizowane jest na szczeblu studiów podyplomowych i doktorskich. Wydziały prawa czołowych europejskich uniwersytetów oferują programy typu *postgraduate* (podyplomowe): magisterskie *LLM* (*Master of Law*), *MA* (*Master of Arts*) oraz doktorskie (np. *SJD - Scientiae Juridicae Doctor*). Dużą rolę odgrywa tu utworzone w 1995 roku konsorcjum akademickie – *Pallas*, stanowiące pole współpracy uniwersytetów z Barcelony (Hiszpania), Bolonii (Włochy), Essex (Zjednoczone Królestwo), Konstanz (Niemcy), Lyon (Francja), Luiss (Włochy), Münster (Niemcy) i Nijmegen (Holandia). Realizowany przez konsorcjum program *LLM* z zakresu europejskiego prawa gospodarczego został zaklasyfikowany jako jeden z najlepszych programów dotyczących tej tematyki.

Poza przedstawionymi powyżej programami, zrealizowaniu idei Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego służą inicjatywy umożliwiające mobilny, międzyuczelniany przepływ studentów. Jednym z największych i najbardziej masowych tego typu programów jest powstały w 1987 roku - *European Action Scheme for the Mobility of University Students* (*ERASMUS*). W 1995 roku *ERASMUS* został połączony z mającym na celu propagowanie wspólnotowej współpracy w sferze edukacji programem *SOCRATES*.

⁸ A. Radwan, *Kształcenie prawników. Student – Eurostudent – Global Student, czyli o internacjonalizacji edukacji prawniczej*, *Edukacja Prawnicza* Nr 7(64)/2004, <http://www.edukacjaprawnicza.pl/index.php?mod=m_artykuly&cid=59&id=353>.

Pole działania finansowanego ze środków Unii Europejskiej programu *SOCRATES – ERASMUS* jest bardzo szerokie. Obejmuje on swoim zasięgiem masową wymianę studentów wszystkich kierunków studiów, współpracę kadry naukowej kluczowych akademickich ośrodków europejskich oraz opracowywanie standardów programów nauczania na poszczególnych kierunkach. Ułatwieniem mobilności studentów w ramach programu *SOCRATES – ERASMUS* było wprowadzenie w Deklaracji Bolońskiej systemu punktów transferowych ECTS, dzięki któremu przedmioty zaliczone na zagranicznej uczelni wliczane są do toku studiów na macierzystym uniwersytecie⁹.

Do przedsięwzięć obejmujących swoim zasięgiem szerokie spectrum działania i zmierzających do stworzenia nowoczesnego modelu europejskich studiów prawniczych należy zaliczyć utworzoną w 1984 roku sieć *European Legal Practice Integrated Studies (ELPIS)*. Obecnie sieć *ELPIS* skupia ponad 30 wydziałów prawa z około 20 krajów Europy. Od 2003 roku Polskę reprezentują Wydział Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. Głównym celem tej organizacji jest utworzenie tzw. modułów europejskich opierających się na mobilności studentów i kadry akademickiej¹⁰.

Podobną inicjatywą jest powstałe w 1995 roku na Katolickim Uniwersytecie w Leuven stowarzyszenie pod nazwą *European Law Faculties Association (ELFA)*. Obecnie do stowarzyszenia należy 160 członków – wydziałów prawa z 34 krajów europejskich. Wśród nich odnaleźć można 13 wydziałów prawa polskich

publicznych uczelni oraz Akademii Koźmińskiego. Początkowo zakres działania stowarzyszenia skupiał się wokół reformy nauczania prawa w aspekcie wdrożenia systemu sorbońsko-bolońskiego (trójstopniowy model studiów – 3+2+2), w tym systemu punktów transferowych ECTS. Obecnie niniejsza organizacja stanowi główne pole dyskusji nad stworzeniem zintegrowanych i skoordynowanych programów studiów prawniczych, wzrostem mobilności studentów oraz kadry naukowej pomiędzy europejskimi wydziałami prawa. Dyskusje toczące się w ramach *ELFA* zwróciły uwagę na fakt, iż stworzenie europejskiej przestrzeni edukacji prawniczej może być dokonane jedynie przy jednoczesnym stworzeniu europejskiej przestrzeni praktyki prawniczej (*European Space of Professional Practice In Law*). Swoistym forum wymiany poglądów członków *ELFA* jest wydawany przez stowarzyszenie periodyk – *European Journal of Legal Education*. *ELFA* corocznie organizuje konferencje naukowe poświęcone bieżącym problemom edukacji prawniczej. Dotychczas dyskusje toczyły się wokół kwestii związanych z wdrażaniem postanowień Deklaracji Bolońskiej, w szczególności powszechnego wprowadzenia dwustopniowego modelu studiów prawniczych (opartych na trzyletnim licencjacie i dwuletnich studiach magisterskich), wypracowanie modelu programowego, poprawy wzrostu mobilności studentów i kadry akademickiej oraz porównywalności dyplomów akademickich. Ostatnia Konferencja w Hamburgu w 2008 roku została w całości poświęcona roli wydziałów prawa w procesie kształcenia ustawicznego zwłaszcza na szczeblu podyplomowym i zawodowym. Postulowano konieczność standaryzacji studiów prawniczych, wprowadzenie zmian programowych do

⁹ A. Radwan, *Uniwersytecka edukacja prawnicza w dobie globalizacji*, Państwo i Prawo Nr 11/2004, s. 97.

¹⁰ A. Korybski, *O standaryzacji nauczania na studiach prawniczych*, Państwo i Prawo Nr 2/2004, s. 10.

obecnego kształtu studiów m.in. poprzez rozszerzenie nauczania etyki wśród studentów prawa. W uchwale końcowej konferencji ELFA podkreślono brak zasad unifikujących kryteria dostępu do studiów prawniczych; potrzeba ich wprowadzenia wynika m.in. ze wzrastającej mobilności studentów oraz realizowania jednego z celów Procesu Bolońskiego – poprawy jakości kształcenia przyszłych prawników. Podkreślono również konieczność dokładnego zdefiniowania „minimalnych standardów edukacji” prawniczej¹¹.

Kształcenie prawników w Polsce - podstawowe problemy

Omówienie polskiego modelu edukacji prawniczej nastąpi poprzez wskazanie problemów, które ujawniły się w aspekcie postępującej globalizacji studiów prawniczych oraz diametralnej zmianie wymagań stawianych przez rynek pracy absolwentom wydziałów prawa. Prawo w Polsce nauczane jest wyłącznie w formie pięcioletnich, jednolitych studiów magisterskich (wyjątek od założeń Deklaracji Bolońskiej). System polskiej edukacji prawniczej podzielony jest na dwa etapy: studiów akademickich i aplikacji zawodowej. Zwalnia to w pewnym sensie wydziały prawa z odpowiedzialności za przygotowanie do zawodu prawniczego (ponad 1/3 polskich studentów prawa twierdzi, że studia prawnicze nie przygotowują dobrze do wykonywania zawodu).

Obecnie wzrasta zapotrzebowanie na „globalnych prawników”, którzy będą zdolni do kompetentnej, kompleksowej obsługi globalnych klientów - tj.

¹¹ J. Petzel, *Konferencja Europejskiego Stowarzyszenia Wydziałów Prawa*, Edukacja Prawnicza Nr 6 99/08, <<http://www.edukacjaprawnicza.pl/index.php?mod=martykuly&cid=12&id=665>>.

wielonarodowych korporacji oraz organizacji międzynarodowych. Wzrasta również zainteresowanie studentów prawa pracą w prężnie rozwijających się międzynarodowych korporacjach prawniczych. W takich kancelariach wymaga się szczegółowej znajomości nie tylko prawa międzynarodowego, europejskiego, prawa wewnętrznego poszczególnych państw, ale także wysokich umiejętności językowych i interpersonalnych¹². Sytuacja ta rodzi konieczność zmodyfikowania programu studiów prawniczych. Obecnie jedynie prawo europejskie zaliczane jest do przedmiotów podstawowych, zaś jego nauczanie w dużej liczbie przypadków ogranicza się do omówienia podstawowych instytucji i źródeł prawa UE. Z kolei kurs komparatystyki prawniczej wliczony został w kanon przedmiotów kierunkowych, podczas gdy na niektórych zagranicznych uniwersytetach jest przedmiotem obowiązkowym (m.in. Uniwersytet w Lund w Szwecji). Kursy prawa wewnętrznego poszczególnych państw niestety nie wchodzi w skład kanonu programów uniwersyteckich. Ich nauczanie odbywa się poprzez uruchomienie na niektórych wydziałach prawa w Polsce szkół praw obcych np. prawa amerykańskiego, niemieckiego, włoskiego etc. Jednakże uczestnictwo w nich bywa częstokroć ograniczone poprzez wymóg biegłej znajomości języka obcego (w tym fachowego - prawniczego) oraz limity miejsc.

Ułatwienia wymaga również dostęp do korzystania z programów mobilności studentów (m.in. wymienianego *SOCRATES – ERASMUS*, letnich szkół prawa, podyplomowych programów *LLM*). Formalne wymogi związane z organizacją wyjazdu zagranicznego, przede wszystkim problem z zaliczeniem kursów

¹² M. Myślińska, K. Zapała, *Edukacja...*, s. 7.

odbytych na uczelni zagranicznej, stanowią przesłankę zniechęcającą do podejmowania tego typu wyzwań. Obecnie „turystyka edukacyjna” jest nieodzownym elementem programu naukowego większości studentów krajów Unii Europejskiej (np. w Niemczech tzw. *Auslandssemester* stanowi niezbędny punkt w CV każdego ambitnego studenta)¹³. Nie wymagają wymieniania korzyści płynące z tego rodzajów wyjazdów: doskonalenie języka, obyczajowości, kultury, obcego systemu prawnego etc.

Analizując model polskiej edukacji prawniczej należy również zwrócić uwagę na problem przeciwstawiania przesycionej humanizmem i ukierunkowanej na kształcenie teoretyczne edukacji uniwersyteckiej – praktycznej edukacji zawodowej. W dyskusji nad polskim modelem studiów prawniczych niejednokrotnie podkreślano, iż zarówno w programie studiów jak i w sposobie nauczania studentów prawa brakuje elementów praktycznego przygotowania do wykonywania zawodu prawnika, zrzucając ten ciężar na kolejny etap edukacji – aplikacje prawnicze. Jednakże należy wziąć pod uwagę fakt, iż nie wszyscy absolwenci wybiorą jako ścieżkę zawodową wykonywanie jednego z zawodów prawniczych. Wymagania stawiane przez rynek pracy przyszłym prawnikom powodują, iż obecne w programie studiów dwie krótkie praktyki w organach wymiaru sprawiedliwości (ew. kancelariach korporacyjnych) są niewystarczające. Dlatego należy rozszerzać program studiów o obowiązkowe wprowadzenie form dodatkowych, które umożliwią

¹³ A. Radwan, *Kształcenie...*, jw., <http://www.edukacjaprawnicza.pl/index.php?mod=m_artykuly&cid=59&id=353>.

studentom zapoznanie z warsztatem pracy prawnika¹⁴. Z aprobatą należy podejść do coraz powszechniejszego tworzenia klinik prawa np.: uniwersyteckich poradni prawnych, w których studenci starszych lat studiów stykają się bezpośrednio z osobami potrzebującymi pomocy prawnej, co umożliwi im poznanie prawa w działaniu (*law in action*).

Z faktu, iż o przyszłości zawodowej prawnika w praktyce decyduje aplikacja prawnicza (kończąca się egzaminem zawodowym) nie zaś ukończenie prestiżowej szkoły wyższej, wynika zmniejszenie zainteresowania młodzieży takimi uczelniami. Ukończenie lepszej uczelni nie stanowi bowiem przepustki do udanego rozwoju i życia zawodowego. Dodatkowym argumentem przeciwko wybieraniu bardziej prestiżowych uczelni może być przeładowanie programów nauczania dużą liczbą relatywnie trudnych przedmiotów, które nie zawsze odpowiadają najistotniejszym z punktu widzenia praktyki zawodowej działom prawa. Polskie wydziały prawa cieszą się w miarę dużą autonomią w kształtowaniu programów studiów. Nadziei na „dowartościowanie” i zwiększenie liczby zajęć z najważniejszych działów prawa należy szukać we wprowadzanych standardach nauczania. Wymuszają one reformę programów studiów¹⁵.

Niestety nadal brak jest zmian w modelu finansowania działalności uniwersyteckich wydziałów prawa. Sytuacja ta przekłada się na utrwalenie praktyki przyjmowania ogromnych rzesz studentów

¹⁴ Wielokrotnie postulowano wprowadzenie do programu studiów prawniczych obowiązkowych zajęć praktycznych z zakresu redagowania pism procesowych (np. opinii prawnych), tak m.in.: A. Kilian-Essen, *Jak pani do tego doszła?*, *Edukacja Prawnicza* 12/1994, s. 282–286.

¹⁵ F. Zoll, *Jaka...*, s. 25.

niestacjonarnych, którzy uiszczając opłaty za studia finansują funkcjonowanie wydziału.

Sposób nauczania prawa w Polsce wykazuje szereg cech charakterystycznych dla europejskiego modelu edukacji prawniczej. Wspólny jest „typ masowego wydziału prawa”. Uniwersytety rządzą się zasadą demokratycznego, wolnego dostępu na studia, co jest wyrazem idei powszechnej dostępności wyższego wykształcenia¹⁶. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest brak jasnych kryteriów, które warunkowałyby dopuszczenie do prawniczej społeczności akademickiej osób odznaczających się odpowiednio wysokim stopniem wiedzy i kwalifikacji. Masowość uniwersytetu powoduje zmniejszenie odpowiedzialności kadry naukowo-dydaktycznej za efekt edukacyjny. Co więcej – niekiedy nie najlepsza jakość zajęć dydaktycznych powoduje, iż student musi zupełnie samodzielnie przygotować się do egzaminu.

Kolejnym problemem jest duża dysproporcja pomiędzy liczbą studentów a liczbą pracowników naukowo-dydaktycznych (zwłaszcza tzw. samodzielnych - tzn. profesorów i doktorów habilitowanych), co przekłada się na ograniczoną możliwość indywidualnego kontaktu studenta z wykładowcą. „Z założenia” nieliczne zajęcia seminaryjne nie rekompensują tej dysproporcji, ponieważ niekiedy jeden promotor ma kilkudziesięciu seminarzystów. Z pewnością wpływa to niekorzystnie na przygotowanie studenta do egzaminu magisterskiego. Praca magisterska przestaje realizować swój podstawowy cel – projektu badawczego, stanowi jedynie „wprawkę” do pisania miernej jakości artykułów naukowych.

¹⁶ *Tamże*, s. 11.

Wykłady, które stanowią „symbol” europejskiej (w tym polskiej) metodologii nauczania prawa, w jeszcze mniejszym stopniu umożliwiają kontakt studenta z pracownikiem naukowo-dydaktycznym. Wykładowca przedstawia studentom określony fragment wiedzy, panoramiczny obraz danej dyscypliny prawa, zaś rola studentów w większości przypadków ogranicza się jedynie do biernego wysłuchania przekazywanych informacji¹⁷. Tymczasem nie wymaga wyjaśnienia fakt, iż wprowadzenie form aktywizacji studentów na wykładzie pozytywnie oddziałuje na jego odbiór i zapamiętanie. Krytycznie należy odnieść się również do fakultatywności uczestnictwa w wykładach. Konsekwencją tego jest brak przekonania przeciętnego studenta o konieczności systematycznej nauki w ciągu całego roku akademickiego.

Wymiar godzinowy ćwiczeń w warunkach uczelni masowej ulega cyklicznemu zmniejszaniu. Również sposób prowadzenia takich zajęć wskazuje, że ich forma w niewielkim stopniu różni się od wykładu. Sytuacja taka jest szczególnie widoczna w przypadku braku proporcjonalności pomiędzy stopniem trudności i obszerności materii wykładanego przedmiotu, a liczbą czasu przeznaczoną na jej omówienie. Wówczas znaczna część zagadnień merytorycznych przenoszona jest na zajęcia ćwiczeniowe¹⁸. Brak czasu na dokładne omówienie materii wykładanego przedmiotu powoduje, iż wiedza absolwentów bywa powierzchowna i wrywkowa. Tymczasem przedstawiciele zawodów prawniczych oczekują, że do zawodu trafiać będą wszechstronnie wykształceni absolwenci.

¹⁷ *Tamże*, s. 12-13.

¹⁸ *Tamże*, s. 14.

W dyskusji nad dostosowaniem obecnego kształtu studiów prawniczych niejednokrotnie postulowano zmianę formuły egzaminu magisterskiego, otwierającego drogę do zdobycia tytułu magistra prawa. Poza tradycyjnym jego elementem – napisaniem i obroną pracy dyplomowej oraz sprawdzeniem wiedzy z tej tematyki proponuje się wprowadzenie egzaminów z podstawowych gałęzi prawa materialnego, procesowego oraz etyki prawniczej. Egzamin winien odbywać się przed komisją złożoną z przedstawicieli nauki prawa i praktyki. Z pewnością taka forma egzaminu magisterskiego nie tylko przygotowywałaby do pracy zawodowej, ale również podniosłaby prestiż uzyskanego dyplomu¹⁹.

Podsumowując należy stwierdzić, iż problematyka edukacji prawniczej stanowi w Polsce zaniedbaną dziedzinę badań naukowych. Jak słusznie zauważa A. Korybski, dyskusja na ten temat sprowadzana jest jedynie do kwestii organizacji programu studiów prawniczych²⁰. Tymczasem ogrom problemów ujawnionych w związku z postępującą globalizacją edukacji prawniczej oraz nowymi trendami płynącymi z zachodnich uniwersytetów rodzą konieczność wprowadzenia reform mających na celu dostosowanie jej do wymagań stawianych przez współczesny, międzynarodowy rynek pracy oraz internacjonalny obrót prawny.

¹⁹ J. Warylewski, *Problematyka modelu edukacji prawniczej w Polsce*, Edukacja Prawnicza Nr 6 (81)/06, <http://www.edukacjaprawnicza.pl/index.php?mod=m_artykuly&cid=12&id=585>.

²⁰ A. Korybski, *W kwestii badań nad edukacją prawniczą – kilka uwag i refleksji*, (w:) *W kręgu problematyki władzy, państwa i prawa*, Lublin 1996, s. 110; podobnie: F. Zoll, *Jaka...*, s. 9.

Summary

The subject matter of this article is to introduce the issue of contents of educational programs globalization, particularly within the framework of law education. The need for global standardization in this field arises from the trans-border character of currently important legal issues. All amendments implemented in the international law determine changes in law faculties' educational programs. The aim of this article is to show achievements in the field of law in either USA or Europe and their influence on the relevant education in Poland.

In the case at issue there have been several European educational programs introduced (undergraduate, postgraduate and PhD studies), held by various organizations, whose programs constitute the area of cooperation of university law faculties and other law schools. Such initiatives along with programs enabling the flow of students and lecturers (e.g. SOCRATES-ERASMUS) make the European Law Education Area become realized.

Considering the model of American law education it should be pointed out that there is a different legal system, construed under so called *common law*, which affects the model of educational programs. This article presents relevant features thereof, i.e. strong connection with law practice, full autonomy of law schools in the field of creation of educational programs, educational methods (casus method, clinical method) as well as examination methods (essays, tests, including open close questions).

The subsequent part of this article presents the analysis of Polish law education system. The following problems have been pointed out herein: the need for

supplementing the Polish model of education with comparative law, international law, propagation of clinical education and enabling an easy access to before mentioned students' flow programs.

ISTOTA OPINII PUBLICZNEJ

The essence of public opinion

Uwagi wstępne

Opinia publiczna jest pojęciem interdyscyplinarnym – stanowi przedmiot dociekań różnych nauk. Na gruncie psychologii jest rozpatrywany proces tworzenia się indywidualnej świadomości faktów i problemów społecznych. Przedmiot badań socjologii stanowią m.in. gra interesów grupowych, system komunikacji społecznej, rola elit w kształtowaniu opinii jednostek. Politolodzy traktują opinię publiczną jako ważny element systemów politycznych, przede wszystkim demokracji przedstawicielskiej. John Zaller zaliczył ją do dziedziny psychologii politycznej, Vincent Price do dziedziny badań nad komunikacją, a Kenneth J. Arrow związał to pojęcie z teorią wyboru społecznego, posługującą się matematycznym aparatem językowym, w którym termin „opinia publiczna” nie występuje. W ramach teorii naukowych analizuje się wiele zagadnień bliskich teoretycznym rozważaniom na temat opinii publicznej: optymalność wyboru, zasadę sprawiedliwości, racjonalność kolektywną. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie istoty opinii publicznej poprzez przywołanie definicji tego pojęcia, terminów z nim związanych, ewolucji jego znaczenia oraz rozwoju badań opinii.

Pojęcie opinii publicznej

Opinia publiczna jest definiowana jako aprobata lub dezaprobata dla widocznych publicznie stanowisk i zachowań, wyrażana przez określoną część społeczeństwa i mierzona zwykle za pomocą sondaży¹. Rozumiana jest jako forma świadomości społecznej, zespół poglądów podzielanych przez duże zbiorowości, dotyczących ważnych wydarzeń i zagadnień społecznie komunikowanych².

Opinia publiczna jest dla części badaczy sumą odpowiedzi udzielanych w reprezentatywnych sondażach. Częste odwołanie do tej definicji wynika z tego, że najłatwiej przekłada się ona na programy badawcze. Propozycją alternatywną jest ujęcie wykraczające poza powierzchowne odpowiedzi na pytania sondażowe i orientacja na to, co badani mogliby orzec, gdyby byli racjonalni i wystarczająco poinformowani. Wówczas, według Johna Zallera, mamy do czynienia z opinią „oświeconą”³. Autor ten wyszedł z założenia, że poglądy na różne kwestie wahają się w rozległym zakresie i wchodzić ze sobą w konflikt. O tym, który z biegunów w spektrum niezdecydowania ujawni się w sondażu, decydują najświeższe bodźce (np. ostatnio słyszane wiadomości).

Według Valdimera Orlando Keya na opinię publiczną składają się takie sądy osób prywatnych, z którymi rządzący powinni się liczyć. Wprowadził on pojęcie „opinii ukrytej” – jedynej w praktyce

¹ G. Marshall, *Słownik socjologiczny i nauk społecznych*, Warszawa 2004, s. 220.

² K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 146.

³ J. Zaller, *Definicje opinii publicznej* [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 218-222.

politycznego działania i rządzenia, która zmusza sprawujących władzę, by brać ją pod uwagę. Ujawnia się ona podczas wyborów i ma istotny wpływ na to, które osoby obejmą stanowiska polityczne w kraju⁴.

Jerzy J. Wiatr zdefiniował opinię publiczną jako określony historycznie i zmienny stan świadomości wielkich grup społecznych, dotyczący spraw publicznych, artykułowany w odniesieniu do kwestii stanowiącej przedmiot kontrowersji. Jest to według niego świadomościowy komponent zbiorowego działania w warunkach publicznie ujawniającego się konfliktu⁵.

Czesław Mojsiewicz wskazał elementy, które konstytuują opinię publiczną. Zaliczył do nich: publiczny charakter wypowiedzi, reprezentowany w niej interes grup dominujących, kontrowersyjność przedmiotu opinii, dążenie do wywarcia wpływu na postępowanie innych, a w szczególności na decyzje władzy. W oparciu o te cechy sformułował definicję opinii publicznej, która według niego jest poglądem lub zespołem poglądów na tematy kontrowersyjne, głoszonym przez dużą liczbę osób i uzyskującym przewagę ilościową nad opiniami wyrażanymi w danym społeczeństwie w określonym czasie⁶.

Według Hansa Joachima Schneidera opinia publiczna jest streszczeniem wiedzy ogólnej społeczeństwa⁷. Należy ją odróżnić od zawartości

⁴ V. O. Key, *Public Opinion and American Democracy*, cyt. za: J. Szczupaczyński, s. 218, 227.

⁵ J. J. Wiatr, *Spółeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1977, s. 529-543.

⁶ C. Mojsiewicz, *Rola opinii publicznej w polityce*, Poznań 1999, s. 27-28.

⁷ H. J. Schneider, *Wpływ środków masowego przekazu na opinię publiczną o przestępczości i wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych*

informacji przekazywanych przez środki masowego przekazu. Jest ona w pewnym stopniu zbieżna, lecz nie tożsama, z „opinią publikowaną”. Aby poznać opinię publiczną, należy zastosować środki badawcze, co w przypadku tej drugiej nie jest wymagane.

Opinią publiczną nazywa się czasem nie rozkład poglądów w społeczeństwie, lecz pogląd w nim dominujący. Procentowa dominacja nie wystarcza, by go zaliczyć do opinii publicznej w sensie socjologicznym. Większość procentowa może być „milcząca” – choć zwycięża w sondażach, to status opinii publicznej może osiągnąć pogląd mniejszości, jeśli jest zorganizowany i słyszalny⁸.

Aby zdefiniować pojęcie opinii publicznej, należy wyjaśnić terminy z nią związane: kwestia społeczna, opinia w danej kwestii, opinia dominująca w społeczności, kwestia ważna dla społeczności. Kwestia społeczna oznacza każdą kwestię, której przedmiotem jest rozstrzygnięcie celu albo sposobu rozporządzania wspólnymi zasobami danej społeczności lub zmian w sferze jej norm zbiorowych. Opinia w danej kwestii stanowi pogląd, jak postąpić w stosunku do określonego zagadnienia, wyrażony w sposób umożliwiający zakomunikowanie go innym. Opinią dominującą w społeczności nazywana jest opinia popierana przez część jej członków, którzy w odniesieniu do konkretnej sprawy mają głos decydujący na mocy obowiązujących w niej reguł. Tą częścią może być cała społeczność – wówczas opinią dominującą jest większościowa opinia ogółu. Kwestią ważną dla społeczności wyraża się

[w:] *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, red. B. Hołyst, Warszawa 1981, s. 36.

⁸ A. Sułek, *Socjologia a badania opinii publicznej*, „Przegląd Socjologiczny” 1996, T. 45, s. 48.

natomiast taki problem, co do którego istnieje przekonanie o konieczności jego rozstrzygnięcia. Na tej podstawie opinię publiczną można zdefiniować jako zbiór poglądów dominujących w danej społeczności w kwestiach publicznych, ważnych dla niej w danym czasie.

Należy odróżnić również zjawisko opinii publicznej od stanu opinii publicznej. Pierwszy termin oznacza opinię publiczną jako atrybut społeczności lub formę świadomości społecznej. Stan opinii publicznej jest natomiast zasobem, zawartością treściową lub przedmiotową w danej społeczności i w danym czasie. Zygmunt Gostkowski wprowadził ponadto rozróżnienie pojęć „opinia społeczna” i „opinia publiczna”⁹. Na opinię społeczną składa się według niego ogół opinii nurtujących społeczeństwo, które nie muszą być uzewnętrzniane publicznie. Opinia publiczna jest zawsze opinią społeczną, ale opinia społeczna nie zawsze jest publiczną.

Istnieją dwa sposoby rozumienia terminu „opinia publiczna”: agregatowy i kolektywistyczny. W pierwszym sensie stanowi ona zbiór indywidualnych opinii członków danej społeczności w określonej sprawie, dający się opisać za pomocą statystycznego rozkładu. Ten sposób definiowania pojęcia rozpoczął Albert Venn Dickey, według którego opinia publiczna oznacza przekonania żywione przez pewną liczbę jednostek. Klasyczni teoretycy socjologii widzieli w niej coś więcej niż sumę pojedynczych opinii – widzieli zjawisko kolektywne. Kolektywistycznemu sposobowi definiowania terminu patronował Charles Horton Cooley.

⁹ A. Krzewińska, *Początki badań opinii publicznej i stosowania technik ankietowych w łódzkim ośrodku socjologicznym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4, s. 100.

Rozumiał go jako rodzaj organizacji, efekt komunikacji oraz wzajemnych wpływów. W ujęciu kolektywistycznym opinia publiczna stanowi pogląd jednostek uwikłanych w system więzi społecznych.

W agregatywnej koncepcji mierzone opinie indywidualne są składnikami opinii publicznej, a w koncepcji kolektywnej tylko jej wskaźnikami¹⁰. W pierwszym przypadku opinia publiczna istnieje już wówczas, kiedy jednostki mają zdanie w jakiejś sprawie, w drugim pojawia się dopiero wtedy, gdy istnieje komunikacja i interakcja między zainteresowanymi. Znaczna liczba osób może mieć podobne poglądy w danej kwestii, ale dopóki każda z nich pozostaje nieświadoma opinii innych, prywatne sądy nie złączą się w opinię publiczną¹¹. Koncepcja kolektywistyczna otwiera drogę do badania procesów tworzenia się opinii indywidualnych, ich rozkładu w społeczeństwie, powstawania opinii większości, konformizmu, roli mediów i kontaktów osobistych, wpływu przywódców na kształtowanie opinii.

Opinia publiczna posiada swój podmiot (jest czyjąś opinią) oraz przedmiot (jest stanowiskiem w jakiejś kwestii, opinią o czymś). Przedmiotem opinii są sprawy społecznie ważne, dotyczące interesu publicznego, absorbujące społeczeństwo. Podmiotem jest, w ujęciu agregatywnym, zbiór osób, których indywidualne poglądy składają się na agregat. W sensie kolektywistycznym społeczny charakter podmiotu opinii wynika z definicji, ponieważ jest ona produktem interakcji społecznej. Ujęcie kolektywistyczne nie precyzuje, czy i jakie więzi między członkami

¹⁰ A. Sułek, *Socjologia a badania...*, s. 47.

¹¹ Tenże, *Sondaż polski: przygarść rozpraw o badaniach ankietowych*, Warszawa 2001, s. 23.

zbiorowości, relacje między ich indywidualnymi opiniami są niezbędne, by poglądy jednostkowe mogły konstytuować opinię publiczną.

W studiach nad opinią publiczną, przy rozpatrywaniu podmiotu opinii dokonywana jest kategoryzacja rodzajów publiczności. W najszerszym sensie publiczność (*general public*) to ogół społeczeństwa lub członków danej społeczności. Publiczność głosującą (*voting public*) stanowią osoby uczestniczące w wyborach. Głosowanie jest niewystarczającym wskaźnikiem świadomego zaangażowania w debatę dotyczącą danej kwestii. Publiczność świadomą lub poinformowaną (*attentive public*, *informed public*, w terminologii Waltera Lippmanna „obserwatorzy” sceny publicznej¹²) tworzą osoby zwracające uwagę na sprawy publiczne, zaznajomione z nimi i dyskutujące na ich temat. Najwęższy krąg stanowi publiczność aktywna (*active public*, w terminologii Lippmanna „aktorzy”) tzn. aktywni uczestnicy życia publicznego.

Dzieje pojęcia

Opinia publiczna ma swój początek w starożytności. Niektórzy zaczątków funkcji pełnionej przez nią upatrują w instytucji *ditta di borsa*, czyli opinii giełdy stanowiącej źródło informacji ekonomicznej i politycznej dla bankierów i dworów. Termin ten został wprowadzony do języka przez ministra finansów Ludwika XVI, Jacquesa Neckera, który dostrzegł jej wagę dla wielu dziedzin, w tym dla przedsięwzięć

¹² W. Lippmann, *Essays in the public philosophy*, New York 1956, s. 21-29, 39-42.

politycznych. Wzrost zainteresowania opinią publiczną nastąpił w epoce oświecenia. Historycy, teoretycy polityki oraz socjologowie obserwowali to zjawisko i pisali o jego istocie. Dopiero jednak w XX wieku, wraz z rozwojem nauk społecznych oraz wzrostem roli mediów w systemach demokratycznych, stała się ona przedmiotem akademickich badań socjologii i psychologii, które były ukierunkowane na zrozumienie jej społecznych aspektów.

John Locke wyróżnił trzy rodzaje praw: boskie, państwowe oraz prywatnego sądu (nazywane wymiennie prawem reputacji lub mody). Ludzie, tworząc wspólnotę polityczną, zrzekają się według niego prawa rozporządzania własną siłą na rzecz ogółu i mogą ją stosować względem współobywateli tylko wówczas, gdy upoważnia ich do tego prawo danego państwa. Pomimo to mają możliwość pozytywnego lub negatywnego myślenia o czynach osób, z którymi obcują¹³. Koncepcja Locka została rozwinięta przez Davida Hume'a, według którego siła zgodnej opinii stanowi podstawę rządów¹⁴. Naturalną skłonnością człowieka jest kierowanie się sędami środowiska, dlatego wpływają one na kształt spraw państwowych.

Wiele istotnych uwag na temat opinii publicznej wypowiedział Jean Jacques Rousseau, który rozpowszechnił to pojęcie. Twierdził on, że prawa polityczne, obywatelskie i karne są oparte na opinii mas i nawet despotyczni władcy muszą się z nią liczyć. Stanowi ona dziedzinę, od której zależy powodzenie we wszystkich innych¹⁵. Trwałe formy opinii, czyli obyczaje

¹³ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955, s. 8.

¹⁴ D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, Warszawa 1963, s. 350-363.

¹⁵ J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Kęty 2002, s. 47.

i tradycja, są dobrami, w których skupia się to, co najlepsze w społeczeństwie¹⁶. Wraz z uspołecznieniem zmienia się istota człowieka, który z oceny innych czerpie poczucie swojego istnienia¹⁷.

Według Johna Stuarta Milla jednym ze skutków demokracji jest wzrost znaczenia opinii publicznej, standaryzującej poglądy i oceny jednostek¹⁸. Wolność wyrażania opinii, obok wolności sumienia, myśli, swobody gustów, zajęć i zrzeszania się, stanowi według niego główne prawo człowieka. Choć Mill przyznawał jednostce pierwszeństwo przed ogółem, zdawał sobie sprawę, że odrzucenie społecznych uwarunkowań nie jest możliwe i pożądane. Jednostka powinna mieć świadomość, że społeczne determinanty mają różny charakter. Istnieją sfery, w których tylko pewne rodzaje wpływów są dopuszczalne. Każda opinia człowieka, zgodna lub niezgodna z opinią ogółu, jest wynikiem określonego stosunku do społeczeństwa, odpowiedzią na czynniki kształtujące jego przekonania. Jednostka tworzy nowe idee, lecz wiedza i inspiracje stanowią własność społeczną. Jej geniusz jest jedynie selekcjonerem, który z dostarczonych informacji wybiera i przetwarza te najbardziej użyteczne¹⁹.

Gustave Le Bon pod pojęciem „tłum” rozumiał nie tylko tłum w potocznym rozumieniu tego słowa, ale nieomal wszystkie zbiorowości²⁰. Dokonał klasyfikacji tłumów na: heterogeniczne (do nich zaliczył tłumy bezimienne np. uliczni gapie i tłumy nieanonimowe np.

¹⁶ E. Noelle-Neumann, *Spirala milczenia. Opinia publiczna – nasza skóra społeczna*, Poznań 2004, s. 98.

¹⁷ J. J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa 1956, s. 229.

¹⁸ R. Ludwikowski, J. Wileński, *J. S. Mill*, Warszawa 1979, s. 95-97.

¹⁹ J. S. Mill, *O wolności*, Warszawa 1999, s. 31-70.

²⁰ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 1986, s. 48-57.

parlament, ława przysięgłych), homogeniczne (sekty, kasty, warstwy) oraz zbrodnicze²¹. Podstawową cechą tłumu, według autora, jest „prawo jedności umysłowej”, co oznacza, że jego „uczucia i myśli mają jeden kierunek”. Tłumowi towarzyszy to samo, choć często zmieniające się uczucie i opanowany jest podobnymi ideami.

Poglądy tłumu tworzą dwie grupy: przekonania niezmiennie (np. idee chrześcijaństwa, demokracji) oraz przekonania chwilowe, wywodzące się na ogół z idei powszechnych, podobne do mody, które pojawiają się i szybko przemijają. Opinię powierzchowną łatwo jest wytworzyć, ponieważ tłum jest na nią podatny. Utrwalenie wierzeń, podobnie jak wykorzenienie pewnych idei, jest bardzo trudne. W obecnych czasach poglądy tłumu zmieniają się bardzo szybko. Le Bon podał trzy przyczyny tej zmienności: zanikanie dotychczasowych powszechnych wierzeń, wzrost potęgi mas, których cechą jest niestałość oraz rozwój prasy będącej nośnikiem różnych, często sprzecznych poglądów. Czynniki te powodują bezsilność rządu w kształtowaniu opinii, która jest „najważniejszym motorem polityki”²².

Według Gabriela Tarde'a nie każde oddziaływanie umysłowe wymaga kontaktu fizycznego²³. Warunek ten jest zbyteczny ze względu na „prąd opinii publicznej”. Jednostki ulegające mu wpływają na siebie, nie obcując ze sobą. Łącznikiem istniejącym między nimi jest świadomość podzielania danej myśli jednocześnie przez znaczną liczbę innych osób. Przeświadczenie to jest wystarczające, aby ulec sugestii innych. Nieświadome

poddawanie się oddziaływaniu tłumu jest warunkowane aktualnością określonego problemu. Za aktualne uznawane jest to, co w danym momencie budzi ogólne zainteresowanie, a nie to, co zdarzyło się w danej chwili. Aktualność wzrasta wraz z uspołecznieniem i jest jednym z jego objawów. Jej nośnikiem jest, według Tarde'a, na przykład prasa codzienna. Czytelnik nie zdaje sobie sprawy, że ulega wpływowi czasopisma, które czytuje. Nie domyśla się również wpływu, jaki wywierają na niego inni czytelnicy, do opinii których stara się przystosować. Gdy dociera do niego jakaś nieaktualna informacja, przestaje się nią interesować nie dlatego, że go nie absorbuje, ale z powodu poczucia odosobnienia zainteresowania nią.

Tarde rozróżnił pojęcie publiczności i tłumu. Zaproponował używanie terminu „tłum” wyłącznie wtedy, gdy następuje fizyczna bliskość pewnej liczby jednostek. To pierwsze określenie uznał za bardziej odpowiednie dla czasów najnowszych. Publiczność powstaje w momencie, gdy liczba jednostek poświęcających się danej sprawie zwiększa się tak dalece, że nie jest w stanie porozumieć się ze sobą bezpośrednio. Rozprzestrzenienie się publiczności nastąpiło dzięki udoskonalaniu środków komunikacji umożliwiających przenoszenie myśli na odległość.

Według Ferdynanda Tönniesa nie można wyjaśniać zjawisk społecznych bez odwołania do woli, której najważniejszą funkcją jest kontrola i osądzanie. Jej formami są we wspólnocie: z punktu widzenia jednostki – wiara, z punktu widzenia całości – religia, w stowarzyszeniu: z punktu widzenia jednostki –

²¹ Tamże, s. 152-186.

²² Tamże, s. 140-150.

²³ G. Tarde, *Opinia i tłum*, Warszawa 1904, s. 7-21.

doktryna, a całości – opinia publiczna²⁴. Opinia publiczna jest nadrzędna wobec państwa i pretenduje do roli instancji ustanawiającej powszechnie obowiązujące normy na gruncie przeświadczenia o słuszności uznanych i przyjętych przez nią doktryn. Prywatne przekonania powinny być zgodne z powszechną opinią, która w oczach jednostek stanowi obcą i zewnętrzną władzę.

Charles H. Cooley za podstawę systemu socjologii uznał pojęcie „komunikowania się”. Wśród środków komunikacji przypisywał językowi największe znaczenie. Uznawał, że w życiu społecznym, zwłaszcza w społeczeństwach nowoczesnych, doniosłe znaczenie mają zjawiska bezosobowe. Zjawiska tego rodzaju (na przykład język, mit, tradycja, ideologia czy opinia publiczna) są „wtórnymi aspektami” tej samej rzeczywistości, której „pierwotnymi aspektami” są stosunki między osobami. Za organizację społeczną uważał interpersonalizację ludzkich wyobrażeń, ideałów, dążeń powiązanych w system zdolny do dalszej ewolucji bez udziału swych twórców.

Cooley wyróżnił trzy aspekty świadomości: samoświadomość (to, co myślę o samym sobie), świadomość społeczną (to, co myślę o innych ludziach) oraz świadomość publiczną (myślenie kolektywne grupy)²⁵. Opinia publiczna stanowi według niego świadomość rozpatrywaną nie od strony jednostki, lecz jako „kooperatywna działalność wielu umysłów”. Jest ona nie tylko agregatem sądów indywidualnych, lecz wspólnym produktem komunikacji i wzajemnego

²⁴ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa 1988, s. 306-312.

²⁵ E. Hałas, *Obywatelska socjologia szkoły chicagowskiej*, Lublin 1994, s. 17-19.

wpływu. Jej istota polega na „komunikowaniu się różnic”, do czego niezbędne jest istnienie opinii mniejszości.

Opinia publiczna nie jest zespołem poglądów na temat spraw bieżących, a dotyczy kluczowych i trwałych kwestii społecznych. Opiera się ona na dwóch zasadach: możliwie pełnym i szybkim poinformowaniu zbiorowości o istotnych problemach oraz realnej szansie wymiany poglądów na ich temat²⁶. Ważnym elementem opinii publicznej są według Cooley’a instytucje stanowiące „produkty ludzkich umysłów”. Osobliwością jego rozważań było wprowadzenie do analizy organizacji społecznej aspektu państwa jako organu opinii i arbitra w sporach między klasami. W rozwoju państwa widział fazę rozszerzania się opinii publicznej.

Rozważania na temat tłumu i publiczności oraz roli prasy snuł Robert Ezra Park. Centralnym pojęciem jego koncepcji zachowania zbiorowego była „reakcja cyrkularna” tzn. taki typ interakcji, w którym odpowiedź jednostki odtwarza stymulację pochodzącą od innej jednostki i kierując ją z powrotem do niej wzmacnia jej stymulację. Stymulacja przybiera formę cykliczną, przy czym jednostki odzwierciedlają wzajemnie swe stany uczuciowe, zwiększając w ten sposób ich intensywność²⁷.

Pierre Bourdieu uznał, że opinia publiczna nie istnieje w formach postulowanych przez badaczy. Poglądy jednostek nie osiągają zwykle statusu opinii, a złudzenie jej istnienia jest aksjomatem ideologii badających, których egzystencja zależy od trwania tej iluzji. Autor ten określił sondaże opinii „pseudonaukową techniką racjonalnej demagogii”, dostarczającą

²⁶ J. Mucha, *Cooley*, Warszawa 1992, s. 76-77.

²⁷ R. E. Park, E. W. Burgess, *Introduction to the Science of Sociology*, cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 615.

wymuszone odpowiedzi na pytania narzucone przez ankieterów²⁸.

José Ortega y Gasset zdefiniował społeczeństwo jako połączenie dwu czynników: mniejszości i mas²⁹. Dokonał on podziału opinii na publiczne (panujące) tzn. wyrażane jako rzeczy oczywiste, które wszyscy przyjmują oraz osobiste (prywatne) tzn. takie, które wypowiedane są z zaznaczeniem, że nie stanowią opinii przyjętych i są przeciwne twierdzeniom powszechnie znanym i aprobowanym³⁰. Wskazał ponadto na różnice w sposobie wygłaszania jednych i drugich. Opinie prywatne są wypowiedane z siłą perswazji, by dać je do zrozumienia lub nieśmiałością i obawą, aby nie wzbudzić odrazy. Istnieją one w takim stopniu, w jakim jeden, kilku lub wielu zada sobie trud ich głoszenia. Opinie panujące są natomiast ustalonymi zwyczajami, dlatego nikt nie musi się troszczyć o ich podtrzymywanie. W praktyce badań, według Ortegi, opinia panująca niemal zawsze jest mylona z opinią prywatną, głoszoną przez pewną liczbę osób.

Tomasz Goban-Klas badał zjawisko komunikowania masowego, które powoduje zmiany opinii odbiorców poprzez dwa rodzaje wpływu: bezpośredni i pośredni³¹. Uznał on, że zasadnicze przeobrażenia opinii następują, gdy odbiorcy: nie uważają przekazywanych treści za istotne; pośredniczą w rozpowszechnianiu opinii, z którymi początkowo sami się nie zgadzali; spotykają się z treściami stopniowo

²⁸ P. Bourdieu, L. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 196.

²⁹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2002, s. 10-11.

³⁰ Tenże, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa 1982, s. 634-636.

³¹ T. Goban-Klas, *Komunikowanie masowe w nowoczesnym społeczeństwie*, Kraków 1973, s. 31-33.

dostarczającymi dane sprzeczne z ich przekonaniami; wyrażają chęć należenia do grup lub organizacji, w których panują poglądy inne niż te, które dotychczas uznawali.

Rozwój badań opinii publicznej

Pojęcie „opinia publiczna” jest ściśle związane z badaniami opinii. Termin ten oznacza w powszechnym użyciu badania, których przedmiotem jest stan lub rozkład opinii określonej liczby badanych w odniesieniu do konkretnych kwestii. Takie badania nazywane są także pomiarami opinii publicznej lub sondażami opinii, gdyż zazwyczaj mają one charakter ilościowy. W naukach społecznych większy nacisk kładzie się na socjologiczne studium nad nią jako zjawiskiem społecznym. Przedmiotem badań są wówczas mechanizmy jej powstawania, zmiany, zależność od różnych czynników oraz wpływ na inne elementy systemu społecznego (np. decyzje polityczne).

Badania opinii publicznej związane są z systemem demokratycznym. Według George'a Gallupa dostarczają one „rzetelnego pomiaru pulsu demokracji”, a według Samuela Stouffera są „najbardziej użytecznym narzędziem demokracji, jaki kiedykolwiek wynaleziono”³². Antoni Sułek wśród funkcji badań opinii w ustroju demokratycznym wymienił: poznawczą (dostarczanie informacji), perswazyjną (wysoka wartość przekonywująca w argumentacji publicznej, czasem przybierająca formę manipulacji rozumianej jako

³² I. Cresip, *Public Opinion, Polis and Democracy*, cyt. za: A. Sułek, *Sondaż polski*, s. 21.

perswazja nieuczciwa) i praktyczną (narzędzie systemu demokratycznego)³³.

W terminologii angielskiej, a zwłaszcza amerykańskiej, na określenie badania opinii publicznej używa się pojęcia *poll*, a badacze opinii – *poll takers*, *pollers* lub *pollsters*. Termin *pollster* został przetłumaczony przez Stanisława Ossowskiego jako „liczygłos”, bowiem w istocie w *pollingach*, przede wszystkim wyborczych, chodzi głównie o policzenie głosów³⁴. Cele badań opinii publicznej nie kończą się jednak na poznaniu rozkładu poglądów danej populacji, dlatego rozróżnia się *poll* i *survey*, choć różnica ta nie jest wyraźna. W *pollingach* jednostkami obserwacji są konkretne osoby, w *surveyach* mogą nimi być także instytucje lub zdarzenia, ich cele wykraczają poza opis, a problematyka obejmuje nastawienia oraz zachowania. Ze względu na to, o pogłębionych badaniach opinii mówi się raczej *survey* niż *poll*³⁵.

Empiryczne badania opinii rozpowszechniły się w latach trzydziestych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Amerykańskie czasopismo „Literary Digest” jako jedno z pierwszych zastosowało sondaż opinii na szeroką skalę już w 1916 roku. Początek nowoczesnego sondażu opinii wiąże się z nazwiskami trzech Amerykanów: George'a Gallupa, Elmo Ropera i Archibalda Crossley'a – twórców pierwszych profesjonalnych ośrodków badania opinii, popularyzatorów metody reprezentatywnej w badaniach. W 1937 roku zaczął się ukazywać „Public Opinion Quarterly” – periodyk fachowy w tej dziedzinie.

³³ A. Sułek, tamże, s. 213-235.

³⁴ Tenże, *Socjologia a badania...*, s. 40.

³⁵ Tenże, *Sondaż polski*, s. 15.

Rozwój ośrodków akademickich oraz prowadzących komercyjne badania opinii na świecie nastąpił po II wojnie światowej. W Polsce pierwszą placówką tego typu był Ośrodek Badania Opinii Publicznej, założony w 1956 roku w ramach Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”. W tym samym roku powstał Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych, który zapoczątkował badania nad odbiorem środków przekazu³⁶. Ważnym elementem rozwoju badań w Polsce był dorobek studiów metodologicznych prowadzonych w łódzkim środowisku socjologicznym, w którym jako pierwszy problematykę badań opinii podjął Zygmunt Gostkowski³⁷.

Do Polski sondaże jako metoda badania opinii publicznej przybyły z Francji po 1956 roku, a w połowie lat siedemdziesiątych rozpowszechniony został amerykański termin *survey*. Dziś obu terminów używa się zamiennie, choć znaczenie terminu „sondaż” czasem zawężane jest do *pollingu*. Rozwój empirycznych badań opinii nastąpił wraz z restytucją socjologii. Wówczas Zakład Badań Socjologicznych Polskiej Akademii Nauk podjął, pod kierunkiem Jana Szczepańskiego, badania opinii załóg fabrycznych o samorządzie robotniczym. W 1957 roku Władysław Kobylański z Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych przeprowadził

³⁶ R. Filar, *Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych i początki badań odbioru mediów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4, s. 115-133; Zob. także: J. Kozłowska, *Prasowe sondaże opinii publicznej w Polsce w połowie lat pięćdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4, s. 139-150.

³⁷ Zob. A. Sułek, *Narodziny badań opinii publicznej w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4, s. 21-24; J. Sobczak, „Polski Gallup”. *Powstanie i pionierskie lata Ośrodka Badania Opinii Publicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4, s. 63-77; A. Krzewińska, *Początki badań opinii publicznej i stosowania technik ankietowych w łódzkim ośrodku socjologicznym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4, s. 97-111.

monograficzne i ankietowe badania nad odbiorem prasy oraz radia w środowisku wiejskim i robotniczym³⁸.

Pierwszy reprezentatywny sondaż został przeprowadzony w styczniu i lutym 1958 roku w Łodzi. W maju Stefan Nowak oraz inni członkowie Katedry Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego kierowanej przez Stanisława Ossowskiego zrealizowali badanie nad światopoglądem społecznym studentów Warszawy³⁹. We wrześniu tego roku odbyło się w stolicy seminarium zorganizowane przez PAN i Departament Nauk Społecznych UNESCO na temat opinii publicznej, w której uczestniczyli m.in. Paul Lazarsfeld⁴⁰, Stein Rokkan, Jean Stoetzel⁴¹. W tym samym roku rozpoczął pracę Ośrodek Badania Opinii Publicznej, założony przez grupę socjologów Klubu Krzywego Koła i Uniwersytetu Warszawskiego. Dyrektorem Ośrodka została Anna Pawełczyńska, a jej zastępcą Andrzej Siciński. W pierwszym okresie istnienia umożliwiał on prowadzenie prac empirycznych wielu naukowcom i stanowił dla nich zaplecze badawcze. Autorami badań w tym czasie było wielu znanych socjologów m.in. Nina Assorodobraj, Zygmunt Bauman, Dyżma Gałaj, Bogusław Gałęski, Irena i Stefan Nowakowie, Adam Podgórecki.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych OBOP został zredukowany do placówki badania radiosłuchaczy

³⁸ Zob. A. Sułek, *Narodziny badań opinii publicznej...*, s. 22.

³⁹ Zob. S. Nowak, *Studenci Warszawy: studium długofalowych przemian postaw i wartości*, Warszawa 1991; A. Sułek, „*Studenci Warszawy*” i inne badania postaw społecznych w kręgu Stanisława Ossowskiego, „*Kultura i Społeczeństwo*” 1999, nr 4, s. 41-62.

⁴⁰ Zob. P. Lazarsfeld, *Badania społeczne w Polsce*, „*Kultura i Społeczeństwo*” 1999, nr 4, s. 187-200.

⁴¹ A. Sułek, *Narodziny badań opinii publicznej...*, s. 21-24; J. Sobczak, „*Polski Gallup*”..., s. 67.

i telewizjów. W 1964 roku połączono go z Biurem Studiów i Ocen Programowych, w wyniku czego powstał Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych współdziałający z organami władzy. W latach 1965-1970 OBOP zajmował się niemal wyłącznie mediami. Zakres tematyczny badań poszerzono w okresie ponownego ożywienia badań socjologicznych po wydarzeniach z grudnia 1970 roku.

W 1974 roku powołano drugi ośrodek badania opinii w ramach Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR. Pomyślany był on jako instytucja konsultacji ze społeczeństwem i wczesnego ostrzegania przed kryzysami. Wyniki prac ośrodka były poufne i społeczeństwo nie było o nich informowane.

Renesans badań opinii w Polsce nastąpił w okresie Solidarności. Nie ograniczały się one tylko do sondaży rządowych i partyjnych, ale dotyczyły także instytucji akademickich i związkowych. W czasie trwania stanu wojennego na mocy uchwały Rady Ministrów powstało Centrum Badania Opinii Społecznej, które szybko zyskało znaczącą pozycję w przeprowadzaniu badań opinii⁴². Zostało ono umiejscowione w strukturze Urzędu Rady Ministrów, a zadanie utworzenia ośrodka powierzono Stanisławowi Kwiatkowskiemu – doradcy Wojciecha Jaruzelskiego do psychospołecznych problemów sprawowania władzy. Głównym celem CBOS było według uchwały Rady Ministrów informowanie o opiniach społeczeństwa odnośnie do zadań realizowanych przez rząd. Stanowiło ono „informacyjne ramię władzy”.

⁴² Uchwała nr 195 Rady Ministrów z dnia 3 września 1982 r. w sprawie utworzenia Centrum Badania Opinii Społecznej, „*Monitor Polski*” 1982, nr 23, poz. 198.

Wiosną 1983 roku Centrum przeprowadziło pierwsze badanie dotyczące opinii robotników warszawskich zakładów przemysłowych na temat płac. Zgodnie ze statutem CBOS wyniki pomiarów miały być przedstawiane premierowi, rzecznikowi prasowemu i członkom Prezydium Rządu, a od 1985 roku także sekretarzowi KC PZPR. Faktyczny dostęp do raportów był znacznie szerszy. Część z nich, pomimo że była opatrzona klauzulą poufności, trafiała do gazet, a publikacją ich treści zajmowały się redakcje oraz Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Na początku istnienia CBOS stosowano różne metody badawcze. Obok sondaży przeprowadzano dyskusje grupowe w terenie, analizy zawartości prasy i listów, uruchomiono gorącą linię oraz analizowano opinie telefoniczne. Z czasem odstąpiono od większości metod, a specjalnością Centrum stały się sondaże przeglądowe i tematyczne⁴³.

Reprezentacyjny sondaż jest podstawową metodą badań opinii. Został on wynaleziony na potrzeby badań wyborczych, następnie był stosowany w badaniach dotyczących komunikacji, potem w akademickiej socjologii amerykańskiej i w innych socjologiach. Na uwagę zasługuje także *focus* – zogniskowany wywiad grupowy, który rozwinął się w Stanach Zjednoczonych z wywiadu zogniskowanego Roberta Mertona. W Polsce był stosowany początkowo w badaniach opinii i rynku, obecnie także w jakościowych badaniach akademickich⁴⁴. Socjologiczne pojęcie opinii nie zawęża się do poglądów społeczeństwa rozumianego agregatowo, jest ona

⁴³ A. Sułek, *Sondaż polski*, s. 102-105.

⁴⁴ Na temat badań rynkowych zob. K. M. Staszyńska, W. Derczyński, *Metodologiczna poprawność w badaniach rynkowych*, „Przegląd Socjologiczny” 1996, T. 45, s. 65-72.

pojęciem globalnym (według Lazarsfelda i Menzela). Tak rozumianą opinię inferuje się z różnych danych, niekoniecznie i nie tylko z indywidualnych odpowiedzi udzielonych w badaniach kwestionariuszowych. Wobec tego zespół narzędzi jej pomiaru jest szerszy i obejmuje on m.in. wywiady, analizę treści (przekazów masowych, dokumentów życia społecznego, rejestracji zachowań zbiorowych)⁴⁵.

Uwagi końcowe

Termin „opinia publiczna” jest stosowany powszechnie. W dyskursie medialnym i potocznym oznacza „wielu ludzi”, „większość” w odniesieniu do osób podzielających jakiś pogląd, popierających określone rozwiązanie. Zainteresowanie opinią publiczną związane było z rozwojem nauk społecznych oraz zwiększeniem roli mediów w systemach demokratycznych. Ze względu na wzrost jej znaczenia stała się ona przedmiotem akademickich badań, które były ukierunkowane na zrozumienie jej społecznych aspektów.

W socjologii polskiej przez długi czas dominował agregatowy model społeczeństwa traktujący je jako zbiór indywidualów, co przekładało się na sposób rozumienia pojęcia „opinia publiczna” oraz jej badań. Istotnym czynnikiem, który decyduje o tym, że badania opinii trzymają się agregatowego modelu społeczeństwa, jest ich związek z politycznymi potrzebami demokracji. Spójność badań opinii i demokracji stanowiła podstawę ich rozwoju. Pierwsze nowoczesne badania

⁴⁵ A. Sułek, *Sondaż polski*, s. 26-27.

przeprowadzono w celu przewidywania wyników wyborów.

Upadek komunizmu, a co się z tym wiąże swobodny rozwój opinii publicznej, osłabienie barier publicznego wyrażania poglądów oraz nieskrępowany dostęp do danych, spowodowały wzrost roli i rzetelności badań opinii. Ich wyniki zaczęły być używane w sposób właściwy ustrojowi demokratycznemu. Obecnie w Polsce działa kilkadziesiąt ośrodków badań opinii publicznej i rynku.

Summary

The term public opinion is superficially applied. In medial discussion and the term is popularly understood as "many people", "majority" to say something with reference to people who shares somebody's views, who support specific solution. An interest in public opinion was connected with the development of social learning and also connected with an increased role of the media in democratic systems. An account of their increase became the subject of academic researches, which was oriented to understanding the social aspects.

The mixed model of society has dominated for a long time in Polish sociology. This model treated the society as a collection of individuals, which was translated into the way of understanding the public opinion and was connected with the researches. An essential factor which decides that the research is linked with the mixed model of society is their connection with political and democratic needs. The cohesion of the public opinion research and democracy were the

rudiments of their development. First, modern research was carried in order to predict the result of the election.

The collapse of the communism and what is linked with free development of public opinion, the debilitated barriers of expression public views and unrestricted access to information caused the increase of their role and accuracy of the researched opinion. Their results were used in the right way in the democratic system. Currently, there are several dozen centres of public opinion researches in Poland.

RODZINA W MYŚLI JANA PAWŁA II

*A family in teaching of John Paul II***Uwagi wstępne**

Nauczanie papieskie na temat życia małżeńskiego i rodzinnego jest swoistą encyklopedią i wykładnią teologiczną. Rodzina to podstawowe kryterium chrześcijańskiego powołania, to fundament, na którym świat powinien opierać swoje wartości¹. Postrzegana jest jako najbardziej naturalne środowisko, w którym żyje człowiek, to „Kościół domowy”, którego celem jest realizacja zadań w ramach ogólnego planu stwórczego oraz przestrzeganie norm wymaganych z punktu widzenia odpowiedzi należnej Bogu. W rodzinie przychodzą na świat nowe pokolenia, a obywatele przygotowani są do swoich zadań. Rodzina powstaje za sprawą miłości łączącej dwojga ludzi, będącej jej początkiem, warunkiem trwałości oraz dającej nadzieję na szczęście.

W Encyklice „Redemptor hominis” Jan Paweł II pisze: *Człowiek jest drogą Kościoła*. To zdanie mówi o różnych drogach w życiu człowieka, jednocześnie podkreślając, iż Kościół stara się iść razem z człowiekiem tymi drogami w trakcie jego życia. Kościół dąży również do tego, by brać udział w nadziejach, radościach, a także cierpieniach i trudnościach ziemskiego życia ludzi

¹ Jan Paweł II, Przemówienie do wiernych diecezji częstochowskiej zgromadzonych przed kościołem św. Zygmunta, [w:] tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, nr 1.

z przekonaniem, że to sam Jezus Chrystus wprowadził człowieka na owe drogi².

Z tych wielu dróg wyłania się ta najważniejsza – rodzina. Jest ona drogą powszechną, szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest sam człowiek. Od tej drogi człowiek nie może się odłączyć, ponieważ każdy z nas przychodzi na świat w rodzinie, co pociąga za sobą fakt, iż człowiek zawdzięcza rodzinie bycie człowiekiem³.

Pochodzenie rodziny

Jan Paweł II mówił, że rodzina bierze swój początek w miłości, jaką Bóg ogarnia stworzony świat, co wyraziło się „już na początku” w Księdze Rodzaju; tajemnica życia i miłości małżeńskiej znajduje potwierdzenie w słowach Chrystusa w Ewangelii: *Tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (Ew. Jana 3,16). Objawienie się Chrystusa w pełni człowiekiem dokonuje się w rodzinie i poprzez rodzinę, w której człowiek przyszedł na świat, i w której wzrastał. Zatem Boska tajemnica Wcielenia Słowa pozostaje w ścisłym związku z ludzką rodziną, ponieważ Syn Boży przez swoje Wcielenie zjednoczył się z każdym człowiekiem⁴.

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo: *Uczyńmy człowieka podobnego nam (...)*. Stworzył więc Bóg na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1,26-27). Powołując go do istnienia z miłości, jednocześnie

² Jan Paweł II, *List do rodzin*, Bydgoszcz 2005, nr 1.

³ Tamże, nr 1-2.

⁴ Tamże, nr 2.

powołał go do miłości. Poprzez owo stworzenie Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, czyli zdolność do miłości i odpowiedzialność za nią oraz za wspólnotę: Dla tej wspólnoty mężczyzna opuszcza ojca swego i łączy się z żoną swoją tak ściśle, że stają się jednym ciałem (Rdz 2,24). Zatem to miłość jest podstawowym powołaniem każdej ludzkiej istoty. Miłość obejmuje ludzkie ciało, a ono uczestniczy w miłości duchowej⁵. Dla Papieża fakt ten jest objawem Boskiego dowodu na to, iż miłość małżeńska pochodzi od Boga.

Małżeństwo jako sakrament

Małżeństwo to najważniejsza relacja będąca podstawą rodziny. W chrześcijaństwie jest ono jedynym związkiem między dwojgiem ludzi podniesionym do godności sakramentu. Zarazem jest to jedyny sakrament dotyczący jednocześnie dwóch osób, jedyny sakrament relacji. Sakrament małżeństwa wyrasta z eucharystii i do niej prowadzi. Małżonkowie muszą przyjąć i uczynić swoją miłość podobną do miłości Chrystusa, aby sprostać przysiędze małżeńskiej: „ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”⁶. Małżonkowie sami sobie udzielają tego sakramentu, z tej przysięgi budują wspólnotę osób – zjednoczenie serc i ciał⁷. Dlatego w rodzinie należy dbać przede wszystkim o współmałżonka, gdyż to on jest

⁵ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, Wrocław 2000, nr 11.

⁶ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin, Szczecin, 11 czerwca 1987, [w:] tegoż, *Pielgrzymki...*, nr 2.

⁷ Tamże, nr 3.

towarzyszem życia, z nim podąża się wspólną drogą do wspólnego celu.

Dla papieża małżeństwo to wspólnota życia. To dom, praca, troska o dzieci, to także wspólne radości, wspólne spędzanie czasu. Sakrament małżeństwa zawiera w sobie zobowiązania moralne: wierność, miłość, uczciwość. Małżeństwo, rodzinę buduje się na ich gruncie, w ten sposób rodzina staje się wspólnotą godną ludzi, prawdziwą wspólnotą życia i miłości⁸. Jak mówił Jan Paweł II, jedność dwojga w jednym ciele urzeczywistnia się w spotkaniu małżeńskim. Jest w nim coś więcej, niż tylko jedność ciał, ponieważ to zjednoczenie następuje od początku z wolnego wyboru, połączonego z wzajemnym darem: zdanie „niedobrze być człowiekowi samemu” wskazuje na to, że człowiek jako osoba realizuje się właściwie będąc „z kimś” lub „dla kogoś”.

W małżeństwie kobieta i mężczyzna odnajdują wspólne powołanie, dzięki któremu każde z nich może urzeczywistnić siebie samego. Owo urzeczywistnienie odbywa się przez dar z siebie, który jest miłością głęboką i wzajemną⁹. Papież podkreśla, iż moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego daru. Całe życie w małżeństwie jest darem, ale w sposób szczególny odnosi się właśnie do tego momentu, kiedy małżonkowie oddają się sobie wzajemnie w wyjątkowym rodzaju miłości – agape i w ten sposób urzeczywistniają spotkanie czyniące ich „jednym ciałem”¹⁰.

⁸ Tamże, nr 4, 5.

⁹ Jan Paweł II, *Miłość kobiety i mężczyzny*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1994, nr 9-10, s. 29.

¹⁰ Jan Paweł II, *List...*, nr 11.

Papież podkreślał, że Bóg zaufał człowiekowi, powierzając mu źródło życia. Małżeństwo będące wspólnotą miłości posiada wartość, która wpisana jest w pierwotny porządek stworzenia, co dowodzi, że małżeństwo pochodzi od Boga¹¹.

Małżeństwo to historia wzajemnej miłości, droga, w którą Bóg wpisuje dwa zasadnicze przymioty małżeńskie: jedność i nierozzerwalność. Papież naucza, że więź, jaka rodzi się z ważnie zawartego małżeństwa, jest ze swej natury jedyna, wyłączna oraz wymaga od obojga małżonków zobowiązania do dozgonnej i wzajemnej wierności¹². Jedność małżeństwa jest otwarta w kierunku nowego życia i nowej osoby. Małżonkowie będący rodzicami obdarzają życiem istotę do nich podobną.

W ujęciu katolickiej nauki sakrament małżeństwa daje prawo i zobowiązuje małżonków do kształtowania swojej miłości na wzór miłości Chrystusa do Kościoła i Kościoła do Chrystusa¹³. Według Jana Pawła II Bóg uczynił małżeństwo i rodzinę „znakiem i miejscem przymierza między Bogiem i ludźmi, między Jezusem Chrystusem a Kościołem, Jego Oblubienicą”¹⁴. Chrystus umiłował Kościół aż do krzyża. Tak więc w Jezusie Chrystusie miłość małżeńska powinna mieć swój fundament i siłę¹⁵. Małżeństwo ochrzczonych to rzeczywisty znak Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we Krwi Chrystusa, czyni mężczyznę i kobietę

¹¹ Jan Paweł II, *Ewangelia rodziny*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1994, nr 12, s. 25.

¹² Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. w Masłowie, 3 czerwca 1991, [w:] tegoż, *Pielgrzymki...*, nr 7.

¹³ Jan Paweł II, *List...*, nr 19.

¹⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr 51.

¹⁵ Tamże, nr 20.

zdolnymi do miłowania taką miłością, jakiej wzorem jest sam Jezus Chrystus.¹⁶

Wspólnota małżeńska, zdaniem Ojca Świętego, to komunია osób oznaczająca jedność wynikającą z samego faktu zaistnienia jednej osoby obok drugiej, jedność ich wspólnych relacji¹⁷. Duch Święty, udzielony podczas sakramentalnej uroczystości, użycza małżonkom daru nowej komunii – komunii miłości, która jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności, która czyni z Kościoła niepodzielne Ciało Mistyczne Chrystusa¹⁸.

Jan Paweł II podkreślał duże znaczenie miłości w małżeństwie, gdyż jest ona podstawowym i integralnym fundamentem do budowania małżeństwa i rodziny¹⁹. Małżeństwo i rodzina to niezwykły zamysł Boży, w którym człowiek uczy się miłości. Ta miłość jest prawdziwa wtedy, gdy tworzy „dobro osób i wspólnot”, gdy tym dobrem dzieli się z innymi. Człowiek urzeczywistnia się przez bezinteresowny dar z samego siebie. Miłość ta jest wymagająca, ale kształtuje dobro człowieka. W takiej miłości małżeńskiej i rodzinnej obecna jest potężna moc samego Boga, który jest *Miłością* (J 4,8.16)²⁰.

Rodzina, która ze swej natury jest komunią i wspólnotą osób, w miłości znajduje stałe źródło i stały bodziec do przyjęcia, szanowania i popierania rozwoju

¹⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska* Ecclesia in Africa, [w:] *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, nr 83.

¹⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska* Familiaris..., nr 15, *List...*, nr 7, Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi, Stary Sącz, 16 czerwca 1995, [w:] tegoż, *Pielgrzymki...*, nr 4.

¹⁸ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska* Familiaris..., nr 19.

¹⁹ Tamże, nr 18.

²⁰ Jan Paweł II, *List...*, nr 14.

każdego z członków – w jego najwyższej godności jako osoby, czyli żywego obrazu Boga²¹.

Rola kobiety w rodzinie chrześcijańskiej

Papież zwracał uwagę na rolę kobiety w rodzinie, jej godność, odpowiedzialność i równość. Równość ta realizuje się szczególnie we właściwym małżeństwie i rodzinie dawanym się drugiemu współmałżonkowi i dawaniu się ich obojga dzieciom. Kobieta jest sercem wspólnoty rodzinnej. Ona daje życie, wychowuje. Jest ona przede wszystkim rodzicielką. Dając dziecku życie kobieta–matka uczestniczy w tajemnicy życia. U Boga znajduje ona łaskę miłości i duchową siłę do macierzyńskiej ochrony życia poczętego i rozwijającego się²².

Bóg obdarza godnością osobową kobietę i mężczyznę w równej mierze, wzbogacając ich o niezbywalne prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej. Ale w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało ludzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Matkę Bożą nazywając Ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety odkupionej. Subtelny szacunek Chrystusa dla kobiet, które wezwał do pójścia za sobą i do przyjaźni, Jego ukazanie się po zmartwychwstaniu kobiecie przed innymi uczniami, misja powierzona kobietom, aby niosły Apostołom dobrą nowinę o zmartwychwstaniu – to znaki,

²¹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr 19.

²² Jan Paweł II, Przemówienie do włóknarek z Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Uniontex”, Łódź, 13 czerwca 1979, [w:] tegoż, *Pielgrzymki...*, nr 4, 6.

które szczególnie podkreślają uznanie Jezusa Chrystusa dla kobiety²³.

Papież podkreślał, iż na gruncie rodzinnym szeroko rozpowszechniona tradycja społeczna i kulturalna najczęściej przyznawała kobiecie tylko rolę małżonki i matki, nie umożliwiając jej tym samym odpowiedniego dostępu do zadań społecznych, zarezerwowanych z reguły dla mężczyzny. Tymczasem równa godność i odpowiedzialność mężczyzny i kobiety powinna gwarantować pełny dostęp kobiet do zadań publicznych. Z drugiej zaś strony ów prawdziwy awans kobiety domaga się również, by wyraźnie uznawana była wartość jej macierzyńskiego i rodzinnego zadania w odniesieniu do wszystkich zadań publicznych czy innych zawodów. Oczywistym jest, iż taka kolej rzeczy nie oznacza rezygnacji kobiety ze swej kobiecości, ani też naśladowania roli mężczyzny, ale pełnię człowieczeństwa kobiecego, które powinno się wyrazić w działalności kobiety zarówno w rodzinie, jak i poza nią²⁴.

Chrześcijańskie myślenie o godności kobiety jest często negowane przez nastawienie, które traktuje kobietę nie jako istotę ludzką i osobę, ale jako rzecz czy przedmiot kupna–sprzedaży, będący na usługach egoistycznego interesu i zadowolenia, kobieta ciągle musi godzić się na zajmowanie gorszych pozycji społecznych i zawodowych tylko dlatego, że jest kobietą.

Oprócz tego, nadal utrzymują się liczne formy dyskryminacji, które poważnie obrażają i godzą mocno w kobiety, m.in.: bezdzielne mężatki, wdowy, kobiety żyjące w separacji, rozwiedzione albo samotne matki²⁵.

²³ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr 22, *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, [w:] tegoż, *Adhortacje apostolskie...*, nr 49.

²⁴ Tamże, nr 23.

²⁵ Tamże, nr 24.

Dziecko

W rodzinie szczególną troską powinno być otoczone dziecko, należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz właściwie służyć jego prawom. Troszcząc się o każde dziecko przychodzące na świat i otaczając je opieką, Kościół wypełnia swe podstawowe posłannictwo – powołany jest bowiem do objawienia i przedstawiania na nowo w dziejach przykładu i przykazania Chrystusa Pana, który postawił dziecko w samym centrum Królestwa Bożego: *Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie*²⁶.

Dziecko jest pięknem ludzkiego życia, jest radością i przyszłością nie tylko rodziny, ale także nadzieją Kościoła i społeczeństwa. Rodzice przynosząc dziecko do chrztu zobowiązują się do wychowania go w wierze Kościoła i miłości do Boga.

Rodzina ma prawo i obowiązek wychowywać swoje dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, nie powinna tego prawa powierzać instytucjom, które są w stanie przekazać dzieciom i młodzieży niezbędną wiedzę, lecz nie są w stanie nauczyć ich wiary, okazać rodzicielskiej troski i miłości²⁷.

Papież głośno zwracał uwagę, że niestety w wielu społeczeństwach dzieci cierpią głód, umierają z powodu chorób, niedożywienia, padają ofiarą konfliktów społecznych, bywają porzucane przez rodziny, wykorzystywane przez dorosłych²⁸.

²⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr 26, *List do rodzin*, nr 7.

²⁷ Jan Paweł II, Słowo do dzieci pierwszokomunijnych zgromadzonych w kościele Świętej Rodziny, Zakopane, 6 czerwca 1997, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, nr 2.

²⁸ Jan Paweł II, *List do dzieci*, Bydgoszcz 2005, s. 124.

Společne funkcje rodziny

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „Ponieważ Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, rodzina stała się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa”. Rodzinę ze społeczeństwem łączą żywe więzi, ponieważ stanowi ona jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu. To w rodzinie właśnie rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. W ten sposób rodzina otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo, podejmując równocześnie swoje zadanie społeczne²⁹.

Pierwszy i podstawowy wkład ze strony rodziny na rzecz społeczeństwa stanowi doświadczenie komunii i uczestnictwa. We wzajemnych stosunkach członkowie wspólnoty rodzinnej są inspirowani i kierują się „prawem bezinteresowności”, które szanując i umacniając we wszystkich i w każdym godność osobistą jako jedyną rację wartości, przybiera postać serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności³⁰.

Do zasadniczych zadań rodziny chrześcijańskiej należy zadanie kościelne, tzn. jest ona powołana do budowania Królestwa Bożego w dziejach poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła. Matka-Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana. Głosząc Słowo Boże, Kościół objawia rodzinie chrześcijańskiej jej prawdziwą tożsamość. Sprawując sakramenty, Kościół wzbogaca i umacnia rodziną chrześcijańską łaską

²⁹ Tamże, nr 42.

³⁰ Tamże, nr 49.

Chrystusową. Poprzez głoszenie z nową mocą nowego przykazania miłości, Kościół pobudza i prowadzi rodzinę chrześcijańską do służby miłości, aby naśladowała i przeżywała tę samą miłość oddania i ofiary, którą Chrystus żywi dla całej ludzkości³¹.

Rodzina jest szkołą społecznej miłości, więc musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą, żeby pozostać ostoją dla człowieka w trakcie jego wielu niepowodzeń. Wymiarem społecznej miłości jest także ojczyzna, rodzina trwa w miłości wspólnego dobra, jakie czerpie z kultury, historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości. Taka miłość zdaniem Papieża, jeżeli ukształtuje się głęboko w swych podstawowych kręgach – człowiek, rodzina, ojczyzna – sprawdza się najlepiej. Rodzinie bowiem powierzono misję uczestnictwa w budowaniu pokoju i dobra, które są niezbędne dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego³².

Rodzina chrześcijańska powołana jest do aktywnego i odpowiedzialnego udziału w posłannictwie Kościoła w sposób sobie właściwy i odrębny, tj. oddając siebie samą na służbę Kościołowi i społeczeństwu w tym, czym jest, i co czyni jako „głęboka wspólnota życia i miłości”. Skoro rodzina chrześcijańska jest wspólnotą, której więzy zostały odnowione przez Chrystusa poprzez wiarę i sakramenty, jej udział w posłannictwie Kościoła powinien dokonywać się na sposób wspólnotowy – małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina

³¹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr 49.

³² Jan Paweł II, Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu, Katowice, 20 czerwca 1979, Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego i beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Toruń, 7 czerwca 1999, [w:] tegoż, *Pielgrzymki...*, nr 12, nr 4.

powinni przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata. Powinni być w wierze jako „jeden duch i jedno serce”, poprzez ożywiającego ich ducha apostołskiego i poprzez współpracę, która włącza ich w dzieło służenia wspólnocie kościelnej i obywatelskiej. Rodzina chrześcijańska poprzez swoją codzienną rzeczywistość buduje również Królestwo Boże, którego rdzeń stanowi miłość i życie realizowane w rodzinie³³. Uczestnicząc w życiu i posłannictwie Kościoła, który z uwagą słucha Słowa Bożego i głosi je z pełną ufnością, „rodzina chrześcijańska wypełnia swoje zadanie prorockie przyjmując i głosząc Słowo Boże”. W ten sposób staje się z każdym dniem bardziej wspólnotą wierzącą i ewangelizującą³⁴.

Duże znaczenie dla chrześcijańskiej rodziny ma modlitwa. Jest ona wspólną modlitwą męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem komunii otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa: *...zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich*³⁵.

Rodzina powołana jest do rozwoju i wzrostu. Po przygotowaniu w okresie narzeczeństwa i po zawarciu sakramentu małżeństwa dwoje ludzi rozpoczyna swoją codzienną wędrówkę w kierunku stopniowego urzeczywistniania wartości i obowiązków małżeństwa. W świetle wiary chrześcijańskiej i cnoty nadziei, również rodzina chrześcijańska w komunii z Kościołem uczestniczy w doświadczeniu ziemskiego

³³ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr. 50.

³⁴ Tamże, nr. 51.

³⁵ Tamże, nr 59.

pielgrzymowania ku pełnemu objawieniu i realizacji Królestwa Bożego. Dlatego Papież często podkreślał pilną potrzebę duszpasterskiej obecności Kościoła dla podtrzymania rodziny. Zachęcał do podjęcia wysiłku, by zorganizować i rozwinąć duszpasterstwo rodzin, troszcząc się o tę pierwszoplanową dziedzinę w przekonaniu, że przyszłość ewangelizacji zależy w dużej mierze od „Kościoła domowego”³⁶.

Sytuacja rodziny w świecie współczesnym

Według Jana Pawła II sytuacja, w której znalazła się rodzina, posiada aspekty pozytywne i negatywne. Pierwsze są znakiem Chrystusa działającego w świecie, drugie zaś – znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga. Z jednej strony bowiem ma się do czynienia z żywszym poczuciem wolności osobistej, jak również ze zwróceniem większej uwagi na jakość stosunków międzyludzkich w małżeństwie, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci. Istnieje świadomość potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami w celu niesienia wzajemnej pomocy duchowej i materialnej, pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie bardziej sprawiedliwego społeczeństwa.

Z drugiej jednak strony nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach, zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci, stale

³⁶ Tamże, nr 65.

wzrastająca liczba rozwodów, itp.³⁷ U korzeni tych negatywnych objawów często leży niewłaściwe pojęcie i przeżywanie wolności rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego Bożego zamysłu wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, która utwierdza w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym.

Współcześnie nasilają się ataki na małżeństwo i rodzinę ujmowaną z chrześcijańskiego punktu widzenia, zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa³⁸. Próby traktowania rodziny jako prywatnego związku uczuciowego, pozbawionego znaczenia społecznego; zrównanie w prawach różnych form współżycia ze związkiem małżeńskim; aborcja – to tylko niektóre ze zjawisk ukazujących w sposób wyraźny podważanie społecznego ładu³⁹.

Papież surowo oceniał różne współczesne formy degradacji małżeństwa, takie jak wolne związki, małżeństwa „na próbę”, „małżeństwa” między osobami tej samej płci. Są one przejawem miłości, którą niesłusznie przedstawia się jako prawdziwe wyzwolenie człowieka. Zrównanie małżeństwa z innymi formami wspólnego życia zniekształca samą naturę małżeństwa i stanowi pogwałcenie jego świętego celu w planie Bożym dla ludzkości. W nowoczesnych społeczeństwach zostały zmienione podstawy rodziny jako instytucji i tworzy się nowe, konkurencyjne modele życia małżeńskiego. Na nowo formułowane definicje

³⁷ Tamże, nr 7.

³⁸ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*, [w:] *Adhortacje apostolskie...*, nr 90.

³⁹ Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli Włoskiego Forum Stowarzyszeń Rodzinnych, 18 grudnia 2004, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2005, nr 2, s. 36.

małżeństwa i rodziny zmierzają do tego, aby w praktyce zalegalizować związki homoseksualne, przyznając im nawet prawo do adopcji dzieci. Małżeństwo „na próbę” staje się funkcjonalnym ekwiwalentem tradycyjnego narzeczeństwa. Rodzą się napięcia i konflikty między religijnym modelem rodziny i jej moralnością a wzorami życia, jakie przeważają w (po)nowoczesnych społeczeństwach. Kościelne normy dotyczące moralności seksualnej traktuje się jako represyjne, ograniczające wolność człowieka⁴⁰. Część katolików podziela stanowisko Kościoła w sprawie aborcji i stosowania antykoncepcji, część jednak je odrzuca.

Jan Paweł II, który często podkreślał, że przyszłość ludzkości opiera się na rodzinie, przestrzega przed rodziną nieprawdziwą, którą tworzy połączenie indywidualnych egoizmów: „Szanować życie jako takie i szanować każde życie: to jest początkiem wszystkiego, bo przecież najbardziej podstawowe prawo człowieka to prawo do życia. Aborcja, eutanazja czy klonowanie istot ludzkich, na przykład, grożą sprowadzeniem człowieka do rangi przedmiotu: życie i śmierć stają się w pewnym sensie towarem na zamówienie! Jeśli badania naukowe docierające do źródeł życia, nie kierują się żadnymi zasadami moralnymi, naruszają godność osoby i jej prawo do życia”⁴¹. Ojciec Święty jako „papież życia” głosił „Ewangelię życia” i ustawicznie wzywał do deklaracji „tak” dla życia, a rodzinę traktował jako właściwe jego sanktuarium. Życie jest pierwszym i najważniejszym darem, jakim może cieszyć się człowiek. Uważał, że wszelkie ustawy zezwalające na przerywanie ciąży należy uznać za porażkę Europy.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris...*, nr 79-85.

⁴¹ Jan Paweł II, *Rozważanie przed modlitwą na Anioł Pański*, 26 stycznia 2003, „L'Osservatore Romano”, 2003, nr 3, s. 15.

Przeciwstawiał się usilnie prądom sekularyzacyjnym w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Podkreślał, że nie można „postrzegać małżeństwa i rodziny jedynie jako wytworu historycznej ewolucji czy też zewnętrznej nadbudowy, która została narzucona miłości ludzkiej. Przeciwnie, są one wymogiem wpisanym w miłość, aby mogła się ona naprawdę i w pełni urzeczywistnić jako wzajemny dar z siebie. (...) Jedność, nierozzerwalność i otwarcie na życie są konieczne, aby to przymierze miłości było prawdziwe. Związek mężczyzny z kobietą staje się wtedy symbolem i obrazem przymierza między Bogiem a Jego ludem, które ma swe ostateczne spełnienie w Jezusie Chrystusie. Dlatego też dla ochrzczonych małżeństwo jest sakramentem, skutecznym znakiem łaski i zbawienia”⁴².

Podsumowanie

Reasumując, Papież wzywał do umacniania i obrony wartości życia małżeńskiego i rodzinnego jako wartości naczynych. Dla Jana Pawła II ważny był ideał małżeństwa i rodziny ukazany w kontekście współczesnych zagrożeń oraz szans realizacji jej świętości, jedności i trwałości. Uczył szacunku dla współmałżonków i dla dzieci, otwartości i solidarności w relacjach wewnątrzrodzinnych, poszanowania norm moralnych we współżyciu rodzinnym. Zgodnie ze swoim powołaniem rodzina jest pierwszym miejscem humanizacji osoby i społeczeństwa⁴³, jest środowiskiem

⁴² Jan Paweł II, *Kapłan wobec potrzeb rodziny, Do duchowieństwa Rzymu*, 26 luty 2004, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/-jan_pawel_ii/przemowienia/duchowieństwo_roma_26022004.htm, nr 3.

⁴³ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, [w:] *Adhortacje...*, nr 40.

społecznym, w którym najbardziej owocnie kształtuje się wiara; jest wspólnotą powołaną do tego, aby być domowym Kościołem.

W świadomości Papieża życie małżeńskie oparte na miłości jest wielkim darem i przedsięwzięciem. Wymaga pokonania wielu przeszkód i życiowych trudów, które małżonkowie stawiają sobie sami, a także które pochodzą od wielu uwarunkowań współczesnego świata. Dlatego też, by związek małżeński i rodzina mogły przetrwać, muszą być budowane na prawdziwej miłości. Taka miłość pochodzi od Boga, została objawiona w Chrystusie i umocniona Duchem Świętym oraz uwieńczona zbawczym dziełem odkupienia ludzkości. W swoim nauczaniu Jan Paweł II ciągle podkreślał i pouczał tych, którzy mają zawrzeć związek małżeński, że miłości małżeńskiej uczyć się trzeba dzień po dniu. Należy uczyć się takiej miłości, o jakiej w „Liście do Koryntian” pisał Święty Paweł. Ojciec Święty życzył młodym ludziom, aby mogli przetrwać próbę całego życia, która należy do istoty powołania, jakie przez małżeństwo człowiek pragnie wpisać w projekt swojego życia⁴⁴.

Summary

The teaching of Pope about marital and family life is a specific encyclopaedic and theological explanation. The family is a basic criterion of Christian Vocation, it is a foundation around which the world should create its values. It is perceived as the most natural environment in which a man lives, it is a “Home Church” which aims to fulfil the tasks within the frames of God’s plan of

creation and to obey the rules required from the point of view of the answer owed to God. In the marriage, which is a sacrament, a woman and a man find a common vocation thanks to which they can fulfil their aims. It happens by giving oneself, what is deep and mutual love. Such love comes from God and was revealed in Christ. The family is appointed to the following tasks: building the family as the union of people, service to life, creating the society of people, co – operation in fulfilling the mission of the church. The duty of the family is revealing, protecting and giving love.

⁴⁴ Jan Paweł II, *List...*, nr 10.

RECENZJE

**KRZYSZTOF TEODOR TOEPLITZ, „DOKĄD
PROWADZĄ NAS MEDIA”, WYD. ISKRY,
WARSZAWA 2006, SS. 313**

Publikacja ta pokazuje, jak rozwijały się środki przekazu (prasa, radio, telewizja i Internet) wraz z biegiem historii. Już na wstępie Krzysztof Teodor Toeplitz zaznacza, że tytułowe pytanie nie jest jedynie pytaniem retorycznym, ma być (i trzeba przyznać – w istocie jest) bodźcem zmuszającym czytelnika do refleksji. Książka złożona jest z sześciu części opatrzonych tytułami: „Kto ma władzę, ten ma media”, „Prasa: wzlot i upadek opinii publicznej”, „Co rozsiewają media elektroniczne”, „Życie to znaczy kupować”, „Obróbka skrawaniem” oraz „Mit globalnej wioski i sieć”. Poprzedza je także wstęp oraz intrygujące motto, zaczerpnięte z wiersza Czesława Miłosza „Flet szczuroląpa”. Autor swoje eseje skomponował problematycznie.

Poprzedzając każdy fragment rozważań przybliżeniem początków rozwoju kolejno omawianego medium, Toeplitz obala mity, pozwala, by czytelnik sam wyciągnął wnioski z konsekwencji pewnych zjawisk. Na przykładzie obserwacji roli i znaczenia Internetu zwraca uwagę na „brak pewnej zależności”, wedle której (w obiegowej opinii) zaistnienie tego medium miało zahamować rozwój dotychczasowych środków przekazu, to jest: prasy, radia i telewizji. Współczesny świat publicysta nazywa cywilizacją medialną, zdominowaną

przez informację, w której odbiorcy mają coraz większe trudności z odróżnieniem prawdy od kłamstwa. Podkreśla przy tym, że przed charakterystycznym dla obecnych czasów „szumem informacyjnym” nie sposób już zamknąć się w „wieży z kości słoniowej”. Dodatkowo zwraca naszą uwagę na proces homogenizacji treści przekazu i znamienne, zarówno dla odbiorców jak i nadawców, jego konsekwencje (jak choćby obniżenie poziomu informacji).

W recenzowanej pozycji znajdziemy polemikę autora z twierdzeniem, iż media stały się „czwartą władzą”. Wręcz przeciwnie, przywołując konkretne przykłady z historii rozwoju mediów, Krzysztof Teodor Toeplitz uzasadnia, że „kto ma władzę, ten ma media”. Dodatkowo podkreśla, iż od początku istnienia system medialny był powiązany z systemem władzy cybernetycznie (jako układ wzajemnego oddziaływania). Publicysta wyjaśnia też, dlaczego ekspansja mediów elektronicznych jest atakiem na naszą przestrzeń prywatną, a obrona przed tym zjawiskiem jest tylko iluzją. Autor nie unika przy tym subiektywnych sądów. Opisując ekonomiczne i marketingowe aspekty funkcjonowania mediów dostrzega, że w społeczeństwie konsumpcyjnym „świat wartości” generują spoty reklamowe. Przypominając idee przyświecające powstaniu telewizji publicznej, której celem miało być pełnienie misji edukacyjnej, kulturalnej czy w końcu obywatelskiej, pokazuje skutki emitowania reklam, stwierdzając w konkluzji, że widz stał się „towarem, którym obraca nadawca telewizyjny”.

Uwagę czytelnika zwracają mnożące się wciąż pytania (Czy kultura masowa musi być płytka i zła? Czy obraz wypiera tradycję typograficzną? Co to jest tak zwana „opinia publiczna” i czy jest na nią miejsce

w mediach? Co ma wpływ na kierunek polityki korporacji medialnych?) oraz próba odpowiedzi na nie. Ukazując interesujące go zjawiska, odwołuje się on zarówno do czasów glinianych tabliczek, jak i do fenomenu gier komputerowych (jak się okazuje, blisko „spokrewnionych” z informacyjnymi przekazami telewizyjnymi). Ponadto, w omawianej lekturze znajdziemy między innymi: pogłębioną analizę teorii ewolucji Marshalla McLuhana i jego stwierdzenia, że „medium is a message”, kolejne etapy rozwoju prasy na świecie, dowiemy się jak fotografia prasowa zmieniła dyskurs, że obraz pozwala manipulować odbiorcą, jakie były konsekwencje kulturowe i społeczne pojawienia się kolejnych mediów oraz czy nowe media stały się lub mogą się stać gwarantem demokracji.

Opierając się na danych, wedle których szacuje się, iż 70% wiadomości, jakie docierają do odbiorców, pochodzi właśnie z mediów, Toeplitz stwierdza, że są one głosem naszych czasów. Odwołując się do przykładów, jakich dostarcza współczesna prasa i programy telewizyjne (zwłaszcza popularne seriale czy reality show w stylu „Big Brother”) autor bada zjawisko „ukrytej perswazji”, po czym zastanawia się nad rzeczywistymi skutkami globalizacji i „obala” mit *globalnej wioski*.

Konkludując – publikacja ta jest nie tylko książką o mediach, ale także o władzy, o przemianach kulturalnych i obyczajowych społeczeństw, jakie dokonywały się wraz z rozwojem środków przekazu. Krzysztof Teodor Toeplitz oprócz postawienia diagnozy w swych dywagacjach stara się również przewidzieć kierunek dalszej ewolucji mediów.

Dokładna analiza literatury przedmiotu (w której przywołane zostały wyniki badań antropologów kultury, politologów, socjologów oraz psychologów), umożliwia

czytelnikowi pełniejsze poznanie procesów rządzących światem mediów, pozwala także ocenić postęp cywilizacyjny. Choć książka ta nie wyczerpuje tego wieloaspektowego tematu, to w dużej mierze podsumowuje dotychczasowy stan badań i, co ważne, może stać się zarówno inspiracją, jak i bazą do dalszych dociekań naukowych nie tylko dla studentów, ale również dla praktyków czy teoretyków komunikowania. Przejrzysty, czytelny układ, lekkie pióro i erudycja autora pozwalają jednocześnie rekomendować ową pozycję każdemu czytelnikowi zainteresowanemu poruszonymi w niej zagadnieniami.

**PIETRA RIVOLI, „ŚLADAMI T-SHIRT. O TYM
JAK PEWNA EKONOMISTKA BADAŁA ROLĘ
RYNKU, WŁADZY I POLITYKI W HANDLU
ŚWIATOWYM”, PRZEKŁ. H. SIEMBROWICZ,
WYDAWNISTWO NAUKOWE PWN,
WARSZAWA 2007, SS. 244**

Pietra Rivoli opisuje globalizację przez pryzmat bawełnianej koszulki, która jak się okazuje, może być idealnym symbolem tego procesu. Nie jest to kolejna pozycja wychwalająca zalety globalnego handlu, czy jego zajadła krytyka. To raczej ważny głos w debacie ukazujący niesprawiedliwość całego systemu. O tyle istotny, że pochodzący od profesor ekonomii, specjalisty z Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie. Głos mieszczący się gdzieś w centrum pomiędzy dwiema skrajnościami, orędownikami pełnej liberalizacji gospodarczej a alterglobalistami nawołującymi do budowy innego lepszego świata.

W pracy *Śladami T-shirta* Rivoli udowadnia tezę, że rola wolnego rynku jest wysoce przeceniona, zarówno przez jego przeciwników, jak i zwolenników neoliberalnej globalizacji. W dłuższym okresie sukces osiągają bowiem ci, którzy unikają zbytniego ryzyka i konkurencji. A o decydujących rozstrzygnięciach przesądza polityka, nie ekonomia. Autorka zaprasza czytelnika w podróż niemalże dookoła świata. Globtroterem okazuje się bawełniany podkoszulek przemierzający tysiące kilometrów poprzez trzy kontynenty: amerykański, azjatycki i afrykański.

Pierwsze tropy bawełnianego podkoszulka zakupionego na wyprzedaży w supermarkecie Fort Lauderdale na Florydzie autorka odnajduje o dziwo nie w Chinach (jakby się mogło wydawać), czy w innym państwie rozwijającym się, lecz na południu Stanów Zjednoczonych. Ślady prowadzą do Teksasu, gdzie leży „najbardziej bawełniane miasto na świecie”. W tej części pracy autorka przedstawia historię amerykańskiej bawełny. Opisuje czynniki, które leżą u podstaw zdobytej w latach 20-tych XIX wieku i utrzymanej niemalże po dziś dzień, przewagi komparatywnej amerykańskich hodowców nad konkurentami z Azji czy Afryki. Rivoli pokazuje, że sukces osiągnięty przez producentów surowca nie był dziełem wolnego rynku, lecz wynikiem nieustającego wsparcia ze strony państwa, a także siły oddziaływania farmerów na politykę. Niewolnictwo, system polownictwa, projekt miasto-przedsiębiorstwo, rządowy program Bracero zapewniały ochronę hodowcom przed kapryśnym rynkiem pracy.

Inwestycje w postęp technologiczny, wynalazczość producentów bawełny, poszukiwanie nowych rozwiązań i narzędzi spowodowały, że dzisiaj tę roślinę włóknodajną wykorzystuje się w stu procentach. Obok przemysłu tekstylnego używana jest m.in. do produkcji paszy dla zwierząt, nawozów, oleju, batonów, pokarmu dla ryb, papieru toaletowego, długopisów, materiałów opatrunkowych.

Do utrzymania dominującej pozycji hodowcy otrzymali także ogromną pomoc finansową. Pierwsze dotacje państwa mające na celu podtrzymywanie ceny zagwarantowała Ustawa o Dostosowaniach w Rolnictwie w ramach polityki Nowego Ładu. W 2000 roku subwencje wyniosły ponad 4 mld dolarów (sic!). Nie ulega wątpliwości, że dotacje do amerykańskiej bawełny,

wpływają na obniżenie jej cen na rynku światowym, co z kolei przekłada się na obniżkę dochodów rolników-producentów z państw rozwijających się. Historia amerykańskiej bawełny to opowieść o tym jak wsparcie ze strony państwa i polityka handlowa wyeliminowały ryzyko związane z uprawą, pracą, sprzedażą i konkurencją na rynku tego surowca.

Sprasowana bawełna zawinięta w bele z Teksasu musi przemierzyć długą drogę. Drugi przystanek w podróży ma miejsce w Azji. W poszukiwaniu śladów T-shirta Rivoli trafia do przędzalni w Szanghaju. Od 1993 roku Chiny są największym eksporterem produktów odzieżowo-tekstylnych. Zdobyta przewaga komparatywna w handlu tekstyliami jest niezachwiana, bowiem to Chińczycy produkują coraz „lepiej, taniej, szybciej”. Po raz kolejny o życiu T-shirta decyduje polityka, a nie rynek. Władze Chińskiej Republiki Ludowej udziela swoim przedsiębiorstwom znaczących subwencji i preferencyjnych kredytów. Wprowadzony w latach 50-tych XX wieku systemu *hukou* ograniczający masową migrację ze wsi do obszarów miejskich, pozwolił władzom na kontrolowanie przepływu rąk do pracy, a także dostarczył przedsiębiorstwom państwowym taniej siły roboczej. Na potrzeby przemysłu tekstylnego *hukou* zostało zliberalizowane na początku lat 90 tych XX wieku. Z perspektywy ekonomicznej do manufaktur trafiła ogromna podaż idealnych pracownic. Potulne, zdesperowane, uległe kobiety traktują pracę w fabryce jako jedyną szansę na ucieczkę od trudnego wiejskiego życia i awans społeczny. Według Rivoli mamy do czynienia ze swoistym paradoksem widocznym przez całą historię przemysłu włókienniczo-tekstylnego. Praktyki tłamszące ludzi, stosowane w tej gałęzi gospodarki, mają na celu kontrolowanie

i podporządkowanie młodych kobiet, są jednocześnie częścią składową ich ekonomicznego wyzwolenia i usamodzielniania się. Władze chińskie nadzorują życie pracowników, w sposób, który odbija się negatywnie (pod względem przestrzegania praw człowieka) na wizerunku państwa, ale pozytywnie na produkcji odzieży.

Uszyty podkoszulek z Chin wyrusza w drogę powrotną do Stanów Zjednoczonych. W tej części pracy dowiadujemy się o protekcyjnych regułach rządzących importem tekstyliów do USA. T-shirt, zanim trafi do sprzedaży detalicznej, musi m.in.: sprostać zawitym zasadom, mieścić się w kwotach importowych, spełniać określone kryteria pochodzenia lub materiału. Autorka opisuje trwający przez ponad 40 lat reżim handlu tekstyliami oparty na Umowie w Sprawie Wyrobów z Różnych Włókien. Na mocy restrykcyjnych przepisów prawnych wprowadzono limity importowe z poszczególnych państw. Rivoli kieruje swoją uwagę na porozumienia zawierane także w ramach WTO (Światowej Organizacji Handlu). Obala mit mówiący o przemieszczaniu się miejsc pracy w przemyśle tekstylny-odzieżowym z USA do Chin. Ilość stanowisk w tej dziedzinie gospodarki ze względu na postęp techniczny kurczy się. Tendencja ta także dotyczy Chin, gdzie w latach 1995-2002 ubyło 10 razy więcej miejsc pracy we włókiennictwie niż w Stanach Zjednoczonych.

Podczas swojego życia bawełniany podkoszulek ma szansę trafić na prawdziwy wolny rynek co najmniej dwukrotnie. Po raz pierwszy kiedy dotrze do sprzedaży detalicznej i po raz drugi tuż po wrzuceniu do kontenera organizacji charytatywnej. W opisanym przez Rivoli przypadku nowym właścicielem podkoszulka jest Armia Zbawienia. Dopiero na tym etapie życia T-shirta rządzi nie polityka, lecz ekonomia. Z pojemnika z używaną

odzieżą ślady wiodą do firm zajmujących się handlem produktami z drugiej ręki (*second hand*).

Po segregacji, która odbywa się według określonego klucza, część towaru trafia do firm trudniących się recyklingiem odzieży, druga natomiast przeznaczona jest do sprzedaży na rynki zagraniczne. W 2003 roku amerykański eksport używanych produktów włókienniczych wyniósł ponad 3 mln. 200 tys. ton. Odzież *second hand* wywożona jest do Japonii, państw Europy Zachodniej, Polski, Ukrainy, Rosji, ale przede wszystkim do Afryki. Największymi odbiorcami na czarnym lądzie są Tanzania, Benin, Togo, Republika Kongo. T-shirt trafia tam, gdzie „króluje” atmosfera prawdziwego wolnego handlu, konkurencji i walki o klienta, czyli na lokalne targowisko.

Zainteresowanie P. Rivoli bawełnianym podkoszulkiem rodzi się podczas jednego z protestów studenckich na Uniwersytecie Georgetown. Manifestujący wypowiadają się przeciwko polityce Nike i nieprzestrzeganiu praw człowieka w fabrykach azjatyckich, gdzie powstają produkty tej marki. Bojkoty konsumenckie w państwach rozwiniętych z reguły przynoszą pozytywne efekty. Mają na celu zmuszenie znanych na całym świecie korporacji do zachowań etycznych w biznesie. Przeciwnicy neoliberalnej globalizacji słusznie krytykują rząd amerykański za subsydia i międzynarodowe korporacje, takie jak Adidas, Nike, Gap za bogacenie się kosztem człowieka. Autorka pokazuje jednak, że nie tylko wielkie firmy są stronami w tej wymianie handlowej. T-shirt Rivoli powstawał w podmiotach średniej lub małej wielkości, tak zwanych rodzinnych biznesach. Jedyne dwa największe przedsiębiorstwa uczestniczące w produkcji jej podkoszulka należały do państwa chińskiego. Zatem

odpowiedzialnością za negatywne skutki należy obarczyć państwa Północy utrzymujące podwójne standardy w polityce handlowej, ale i rządy państw rozwijających się, zagarniające wszystkie korzyści z rynku, a także rząd chiński, który nie dopuszcza obywateli do podejmowania decyzji politycznych, co z kolei prowadzi do wykluczenia z korzyści rynkowych. Korporacje międzynarodowe z reguły przystosowują się do barier tworzonych przez politykę.

Książka P. Rivoli jest godna polecenia dla każdego czytelnika, który pragnie zrozumieć istotę działania globalnego rynku. Napisana w jasny, przystępny i ciekawy sposób dostarcza wiedzy o handlu światowym, globalnym łańcuchu produkcyjnym, liberalizacji, konkurencji, relacji pomiędzy władzą, polityką a rynkiem. W pracy znajdujemy odpowiedzi na wiele pytań. Nie są one jednak ani proste, ani jednoznaczne. Rivoli bowiem unika uproszczonego wyjaśniania zjawisk. Dowiadujemy się m.in. o tym, kto najbardziej traci na likwidacji kwot importowych i otwarciu amerykańskiego rynku na towary z Chin, jak Chiny wykorzystują swoje członkostwo w WTO, czy pełna liberalizacja jest korzystna dla wszystkich, czym jest *mitumba* i jak działa wolny handel T-shirtami w Afryce. Poznajemy świat zakulisowych negocjacji politycznych, lobbingu, interesów i obietnic poszczególnych prezydentów USA. Wraz z autorką docieramy do rozmów, prowadzonych pomiędzy rządem USA a Pakistanem po 11 września 2001 roku. Jak się okazuje, negocjacje wykraczają daleko poza sprawy sojuszu wojskowego w walce z Talibami.

W *Śladami T-shirta* czytelnik znajduje ogromną dawkę wiedzy o działaniu sił rynkowych bez owijania w bawełnę.

**ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI, „DRUGA SZANSA.
TRZEJ PREZYDENCI I KRYZYS
AMERYKAŃSKIEGO SUPERMOCARSTWA”,
ŚWIAT KSIĄŻKI, WARSZAWA 2008, SS. 192**

Zbigniew Brzeziński w swojej ostatniej publikacji prezentuje skryształizowany pogląd na temat kondycji USA na przestrzeni ostatnich piętnastu lat. Motywem przewodnim jest analiza krytyczna działań trzech prezydentów – George’a H.W. Busha, Williama J. Clintona oraz George’a W. Busha. W tym kontekście autor zastanawia się, jaka jest rola i aktualna pozycja supermocarstwa amerykańskiego w poliarchicznym środowisku międzynarodowym. Książka najpierw ukazała się w USA pod tytułem *Second Chance. Three Presidents and the Crisis of American Superpower*¹ (2007), natomiast w Polsce kilka miesięcy później została wydana przez Świat Książki. Celem mojej pracy jest zwięzłe przedstawienie struktury omawianej publikacji, najistotniejszych tez i wizji autora oraz zaprezentowanie własnej opinii na ich temat.

Pod względem formalnym książka składa się z sześciu rozdziałów, z których trzy autor poświęcił analizie rządów trzech prezydentów. Pozostałe części zawierają przemyślenia o charakterze ogólnym, rozważania na temat konkretnych zjawisk, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat i co

¹ Z. Brzeziński, *Druga szansa. Trzej prezydenci i kryzys amerykańskiego supermocarstwa*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 4.

najistotniejsze – wskazówki, jak należy postępować, aby USA były w stanie powrócić do pełnienia roli faktycznego supermocarstwa. Ponadto, Brzeziński definiuje czym *de facto* jest globalne przywództwo i z jakich przyczyn utraciła je Ameryka. Stara się także zanalizować aktualny układ sił w świecie.

Autor stoi na stanowisku, że kluczem do wyjaśnienia działań i sposobów myślenia decydentów jest ich psychika oraz typowa dla każdego strategia uprawiania polityki. Brzeziński uważa, że każda z omawianych postaci istotnie przysłużyła się Ameryce. Niemniej jednak faktem jest, że prestiż USA w środowisku międzynarodowym został poważnie naruszony, co jest bezpośrednim wynikiem licznych uchybień kolejnych prezydentów. Szczególnie mocno w tej materii autor krytykuje politykę G.W. Busha, którego właściwie obarcza największą winą za załamanie pozycji „supergiganta” państwa amerykańskiego. Warto jednakże wspomnieć o najistotniejszych opiniach Brzezińskiego na temat każdego z decydentów. Otóż, Przywódca I² mimo licznych zalet w postaci ogromnego doświadczenia oraz umiejętności dyplomatycznych nie był w stanie stworzyć nowoczesnej wizji przyszłości Ameryki. Z drugiej jednak strony, niekwestionowanym faktem jest jego wkład w obalenie sowieckiego imperium w Europie. Brzeziński twierdzi, że G.H.W. Bush ujął M. Gorbaczowa wizją globalnego partnerstwa, a jednocześnie zręcznie kształtował stosunki z Wielką Brytanią i Francją. Ponadto, autor opisuje szczególny udział USA w walce o wyzwolenie Kuwejtu w 1991 roku twierdząc, że tamto zwycięstwo było jedną z przyczyn

² Z. Brzeziński posługuje się pojęciami Przywódca I, Przywódca II oraz Przywódca III dla określenia kolejnych prezydentów USA.

wzrastającej nienawiści S. Husajna względem Amerykanów. Nie bez znaczenia pozostały także zabiegi dyplomatyczne Busha na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Generalnie, Stany Zjednoczone za czasów Przywódcy I dynamicznie angażowały się na Bliskim Wschodzie. Z drugiej jednak strony nie wykorzystano możliwości USA w tamtym rejonie, zlekceważono problem rozprzestrzeniania broni masowego rażenia i nadmiernie skoncentrowano się na stosunkach amerykańsko-sowieckich. Ostatecznie, Brzeziński wystawia Bushowi solidną czwórkę uzasadniając, że w pozytywny sposób przeprowadzono działania taktyczne, aczkolwiek nie wykorzystano szeregu szans o znaczeniu strategicznym.

Przywódca II, opisany w rozdziale „Próżne dobre intencje (i kosztowny brak umiaru)” został oceniony na słabą trójkę. Powyższa nota jest wynikiem znacznej rozbieżności polityki Clintona między stojącymi przed nią możliwościami i szansami a jej ostateczną realizacją. Brzeziński dość wysoko ceni zaangażowanie prezydenta w ramach sojuszu atlantyckiego, wysiłki na rzecz utrzymania pokoju czy działania w takich sektorach jak handel światowy, ubóstwo, środowisko. Z drugiej strony autor mocno krytykuje politykę względem Bliskiego Wschodu oraz, podobnie jak w przypadku G.W. Busha, bagatelizowanie faktu proliferacji broni jądrowej. Niemniej jednak Clinton tym różnił się od swego poprzednika, że miał globalną wizję porządku międzynarodowego. Twierdził, że mamy do czynienia ze zjawiskiem, którego nikt i nic nie jest w stanie powstrzymać i które *de facto* rządzi się własnymi prawami. Globalizacja stanowi przede wszystkim ogromne wyzwanie dla Amerykanów, zmuszonych przejść swoistą odnowę wewnętrzną. Taki pogląd

zdecydowanie dominował w czasie pierwszej kadencji Clintona i był niezwykle popularny wśród społeczeństwa amerykańskiego. Naród upodobał sobie pociągającą wizję przyszłości, zaprezentowaną przez Przywódcę II. W dodatku swoista elokwencja, poczucie humoru, sposób bycia i inteligencja były wysoko cenione przez elektorat. Niestety, obyczajowy skandal prezydenta oraz zbyt idealistyczne podejście znacznie wpłynęły na spadek popularności Clintona. Kroplą, która przelała czarę stał się kryzys finansowy w Azji oraz dynamicznie wzrastające rozbieżności pomiędzy USA i Europą w kwestiach definiowania wspólnych zasad ponadnarodowych.

Rozdział „Katastrofalne przywództwo (i polityka strachu)” traktuje o polityce Przywódcy III. G.W. Bush, w mniemaniu Brzezińskiego, jest decydem nieudolnym i nie potrafiącym przezwyciężyć swojej dogmatycznej wizji świata, ukształtowanej po wydarzeniach z 11 IX 2001 roku. Zaprowadzenie globalnego pokoju było być może szczytnym celem, jednakże sposób jego osiągnięcia diametralnie różni się z ideą. Zdaniem autora, polityka zagraniczna USA pod sterami Przywódcy III zasługuje na ocenę niedostateczną, z uwagi chociażby na uproszczone, dychotomiczne wyobrażenie świata i dogmatyczne poglądy warunkujące samodestrukcyjną jednostronność Ameryki.³ G.W. Bush okazał się politycznym ignorantem, lekceważącym kwestie ochrony środowiska, układania stosunków w ramach sojuszu atlantyckiego, prowadzenia działań na Bliskim Wschodzie czy zapobiegania problemowi światowego ubóstwa. Syn Przywódcy I prowadził również realistyczną politykę zagraniczną jak jego ojciec. Nie bez

³ Z. Brzeziński, *Druga szansa...*, s. 156.

znaczenia pozostaje fakt, że administracja obu prezydentów złożona była w znacznej mierze z tych samych osób (R. Cheney, C. Powell, D. Rumsfeld). W kontekście omawiania polityki G.W. Busha autor szeroko odnosi się do negatywnych skutków wywołanych interwencją USA w Iraku. Brzeziński wypunktował takie aspekty jak: diametralne obniżenie pozycji Ameryki; spadek wiarygodności państwa; katastrofalna pod względem politycznym interwencja z 2003 roku; ogromna ilość ofiar po obydwu stronach konfliktu; wzrost zagrożenia USA ze strony ugrupowań terrorystycznych; umacnianie się poglądów ekstremistycznych; wzrastająca nienawiść muzułmanów względem Europy i Ameryki oraz nasilające się niepokoje społeczne. Autor jednoznacznie stwierdza, że nieliczne sukcesy polityczne G.W. Busha nie są w stanie zatuszować ogromnej ilości jego nietrafnych decyzji i nieudolnego przywództwa.

Warto wspomnieć o stanowisku Brzezińskiego względem szerzących się utopijnych wizji porządku międzynarodowego XXI wieku. Problem ten został poruszony w rozdziale „Cienie zwycięstwa (i wysyp sprzecznych wizji historii)”. Autor odwołuje się przede wszystkim do tezy F. Fukuyamy z „Końca historii”, nawiązuje do „Zderzenia cywilizacji” S.P. Huntingtona, ale odnosi się także do twierdzeń Karola Marksa. Z drugiej jednak strony prezentuje istotne zasługi dla ludzkości takich postaci jak M. Gorbaczow czy Jan Paweł II. Rozdział ten podsumowuje stwierdzeniem, że to wzrastające współzależności w ramach zglobalizowanego świata będą decydować o wyłanianiu się nowego ładu międzynarodowego przy priorytetowej pozycji USA. Wystrzega się jednakże uproszczonego i zbyt optymistycznego postrzegania procesów globalizacji oraz

wpływu doktryny neokonserwatywnej na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Autor stwierdza, że gdyby nie tragiczne wydarzenia z 11 IX, to zapewne neokonserwatyzm pozostawałby zjawiskiem marginesowym. Tymczasem od kilku lat doktryna ta zyskuje coraz większą liczbę zwolenników. W dalszej części publikacji Brzeziński analizuje najważniejsze punkty zwrotne w latach 1990-2006 i ich wpływ na międzynarodową pozycję USA. Wśród wymienionych momentów znajdują się między innymi: niewykorzystanie politycznego zwycięstwa Ameryki w Zatoce Perskiej; narastająca wrogość muzułmanów; rozszerzenie struktur NATO i UE o nowe państwa Europy Środkowo-Wschodniej; kryzys finansowy w Azji a następnie w USA; wojny czeczeńskie; rozprzestrzenianie broni masowego rażenia; wzrost znaczenia takich państw jak Korea Północna, Iran, Pakistan, Indie, Japonia czy ChRL.⁴

Główna myśl zawarta w „Drugiej szansie”, sprowadza się do stwierdzenia, że USA od 1990 roku stały się *de facto* jedynym światowym supermocarstwem i to od nich w głównej mierze zależy stan i poziom bezpieczeństwa międzynarodowego. Ameryka została obciążona ogromną odpowiedzialnością, z której poszczególni prezydenci wywiązywali się w odmienny sposób. Tytułowa szansa sugeruje, że oto nadchodzi decydujący moment dla Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie ogromne wyzwanie dla przyszłego prezydenta tego państwa. Brzeziński uważa, że roztrwoniony przez lata prestiż Ameryki przysłużył się takim mocarstwom jak ChRL czy Rosja, które teraz stanowią realne zagrożenie dla dawnego „supergiganta”.

⁴ Tamże, s. 16.

Z drugiej jednak strony USA są wciąż naczelnym graczem w stosunkach międzynarodowych i to od ich polityki zależy, jak będą się one kształtować. Autor dostrzega liczne niepowodzenia Ameryki i niewykorzystane przez prezydentów szanse, zachowując jednocześnie umiarkowany optymizm względem przyszłości. Brzeziński nie przekreśla możliwości odbudowania przez USA swego nadwątłego wizerunku i pozycji wśród społeczności międzynarodowej. Co więcej, politolog stoi na stanowisku, że właściwie tylko Ameryka może zostać potencjalnym światowym supermocarstwem, aczkolwiek musi liczyć się z tym, że szereg państw będzie jej uniemożliwiać zrealizowanie tego zamierzenia. Ponadto, w celu odbudowy utraconego statusu niezbędne jest odzyskanie jedności politycznej i woli zostania najważniejszym państwem świata. Zgodnie z powyższym decydenci amerykańscy, na czele z nowym prezydentem, będą musieli wykazać się nie lada zręcznością, rozsądkiem i polityczną inteligencją.⁵

Reasumując, sądzę, że najnowsza książka Z. Brzezińskiego wnosi bardzo wiele do obecnie toczącej się debaty na temat międzynarodowej kondycji USA. Sugestie i rady autora często wydają się trafne i nie pozbawione realizmu. Zgadzam się z tezą, iż Ameryce potrzebny jest Inteligentny Światowy Przywódca IV, który odbuduje fatalne stosunki tego państwa z innymi mocarstwami oraz przyczyni się do zmiany jego negatywnego wizerunku w świecie.

Szczerze polecam zapoznanie się z recenzowaną pozycją, bowiem traktuje ona o wydarzeniach, w których wszyscy uczestniczymy. Książka zainteresuje studentów, politologów i innych ludzi pasjonujących się tą tematyką.

⁵ Tamże, s. 161.

Wartki styl autora i bogactwo języka sprawiają, że jest bardzo łatwo przyswajalna i godna uwagi. Z. Brzeziński, jako doświadczony strateg w dziedzinie bezpieczeństwa, analizuje, w jakim momencie historii znajduje się Ameryka. Stąd też wysuwa liczne wnioski, uwzględnia rozmaite scenariusze i pozwala na pobudzenie wyobraźni czytelnika. Sądzę więc, że powyższa publikacja jest wartościową pozycją na rynku.

**MICHEL WARSCHAWSKI, „IZRAEL I POLITYKA
MASOWEGO ZNISZCZENIA”, WARSZAWA 2008,
INSTYTUT WYDAWNICZY KSIĄŻKA I PRASA,
SS.124**

Wydawać by się mogło, że konflikt palestyński – izraelski przycichł, lecz akcja przeciw Hamasowi rozpoczęta przez armię Izraelską w grudniu 2008 r. znów zaostrzył sytuację. Media nastawione na sensację znów zwróciły uwagę na region konfliktu, co nie sprzyja obiektywnemu mówieniu o wzajemnych napięciach między tymi dwoma narodami, a tym bardziej możliwości pokojowego współistnienia. Jest to dobry moment na bardziej rzeczowe i dokładniejsze spojrzenie na problem, bez sugerowania się informacjami prezentowanymi przez media. W tym właśnie kontekście warta polecenia jest publikacja Michela Warschawskiego zatytułowana „Izrael i polityka masowego zniszczenia”, która przedstawia nie prezentowane w mediach oblicza konfliktu palestyński – izraelskiego. Na uwagę zasługuje już sam fakt, iż książka zachowuje obiektywizm, choć napisana jest przez autora, który jest Żydem wychowanym w ortodoksyjnej rodzinie, co nie tylko przeczy stereotypom, ale dowodzi, iż konflikt panujący między dwoma państwami nie musi oznaczać konfliktu między ludźmi. Michel Warschawski poświęca się działalności na rzecz pojednania między Palestyńczykami i Izraelczykami odrzucając tym samym ideologię bezwzględnej walki z Islamem, jako religią przemocy

i terroryzmu. Ważnym elementem w jego życiorysie jest również działalność w Izraelskiej Organizacji Socjalistycznej „Macpen”, uczestnictwo w misjach obywatelskich na terenie Palestyny oraz stworzenie Centrum Informacji Alternatywnej, którym obecnie kieruje. Jest to organizacji zrzeszająca Żydów i Palestyńczyków działających na rzecz pokoju oraz publikująca informacje, raporty i artykuły na temat sytuacji społecznej i chaosie na terenie Strefy Gazy i części Zachodniego Brzegu Jordanu oraz nieudolnej polityki zarówno władz Izraela, jak i Palestyńskich Władz Narodowych, demaskująca przy tym kłamstwa obu rządów. Do dorobku autora zaliczyć należy takie książki jak „Israel – Palestine: le défi binational” (2000), „Sur la frontière” (2002), „Toward an Open Tomb. The Crisis of Israeli Society” (2004).

Książka opatrzona wstępem Przemysława Wielgosza wprowadza czytelnika w problematykę dzieła prezentując najistotniejsze kwestie, do których odnosi się Michel Warschawski. Stanowi pewną próbę zreasumowania idei, jakie kierowały autorem. Idei, które nakazują dostrzec i otwarcie mówić o niesprawiedliwości oraz ułomności zarówno systemu politycznego jak i elit, stanowiących jego integralną część.

Opracowanie „Izrael i polityka masowego zniszczenia” składa się z wprowadzenia, dwunastu krótkich rozdziałów i aneksu. Rozdział pierwszy stanowiący wprowadzenie do lektury pokazuje lekceważenie sprawy palestyńskiej przez środowisko międzynarodowe. Kolejny rozdział publikacji opisuje przekłamania na temat działalności organizacji palestyńskich, oparte na idei zderzenia cywilizacji, jakie funkcjonują w Zachodniej prasie, a tym samym świadomości społeczeństw. W rozdział trzecim opisana

jest kondycja dwóch dominujących organizacji palestyńskich Al - Fatah i Hamas, których wzajemny konflikt działa jedynie na szkodę ludzi i powoduje polityczny chaos. Mahmud Abbas przywódca Autonomii Palestyńskiej jest bohaterem czwartej części książki, przy czym pokazany jest jako polityk nieudolny i słaby, stanowiący całkowite przeciwieństwo Jasira Arafata. Piąty rozdział jest analizą przyczyn i skutków izraelskiego ataku na Liban, który nie tylko okazał się porażką, ale także odsłonił słabości państwa i społeczeństwa. Kolejna część pokazuje brak zainteresowania izraelskich elit politycznych zawarciem trwałego pokoju, a zwłaszcza lewicy skupiającej się na prezentowaniu i propagowaniu jedynie korzystnych poglądów zależności od zaistniałej sytuacji. Siódmy, ósmy i dziewiąty rozdział dowodzą determinacji Palestyńczyków w walce o zasadę równego traktowania bez względu na nację, o prawo do wolności i sprawiedliwości, których złamaniem jest budowa muru dzielącego Autonomię i Izrael. Dziesiąty i jedenasty rozdział publikacji Warschawskiego mówią o zagubieniu izraelskich elit, które nie tylko zapominają o ideałach przyświecających twórcom państwa Izrael, a odchodzą w stronę rasizmu i brutalnego kapitalizmu. Dwunasta część książki odsłania prawdziwe oblicze konferencji w Annapolis z listopada 2007 r., która z założenia miała służyć pokojowi, a w rzeczywistości była zapowiedzią walki z terroryzmem utożsamianym z Palestyńczykami i organizacjami, takimi jak Hamas. Ostatni rozdział książki podważa pojęcie okupacji części Palestyny przez Izrael, gdyż powinna być tymczasowa a trwa już czterdzieści lat przynosząc ludności biedę i cierpienie. Aneks składa się z dwóch części, pierwsza napisana na podstawie książki „Toward an Open Tomb. The Crisis of

Israeli Society” krytykuje „nowy Izrael” wskazując na łamanie praw człowieka i zasad porządku demokratycznego, ogromną rolę armii oraz przyzwyczajenie społeczeństwa do takiego stanu rzeczy. Druga część jest analizą przyczyn trwającego konfliktu między Izraelem i Palestyńczykami, którzy zarówno dla władz Państwa Żydowskiego, jak i opinii międzynarodowej zawsze będą obcy, gorsi, co niweczyło wszelkie próby pojednania. Taka konstrukcja książki sprawia, że czyta się ją z uwagą i zainteresowaniem, tym bardziej, że publicystyczna formuła tekstu nie nuży analizami i historycznymi danymi.

Dzieło Michela Warschawskiego dostarcza informacji, niedostępnych za pomocą prasy. Przy czym należy zauważyć, że są to informacje nie tylko na temat Izraela, jego polityki i nastrojów społecznych, lecz także oparte na faktach analizy konfliktu rodzącego tylko wzajemną nienawiść i nie dającego zwycięstwa nikomu. Ważne jest również nawiązanie do „dziwnych” zależności, jakie panują między władzami Izraela a przedstawicielami Autonomii Palestyńskiej. To, o czym pisze autor świadczy, bowiem o przykrym fakcie, iż dla obu rządów ludzie dawno przestali mieć znaczenie, zaś najważniejsze stało się utrzymanie status quo i jeśli to możliwe jak największe poszerzenie wpływów.

Stanowisko przedstawione przez Warschawskiego nie tylko podważa przyjętą przez Samuela Huntingtona koncepcję zderzenia cywilizacji, ale mówi o jej przedmiotowym charakterze. Autor sądzi bowiem, że pomysł konfliktu między Zachodem a Światem Islamu służy usprawiedliwieniu ingerencji mocarstw w suwerenność państw Półwyspu Arabskiego i Północnej Afryki. Maskuje przy tym narastającą ksenofobię przed nieznanym, czyli Islamem, czyniąc go tym samym

zastępczym wrogiem w miejsce Żydów. Ciekawa wydaje się w tym względzie koncepcja mówiąca, iż poparcie dla polityki Izraela nie wynika ze słuszności jego polityki, lecz z obaw o oskarżenie o antysemityzm, jest skutkiem panującej powszechnie nacisku na poprawność polityczną.

Książka stanowi źródło informacji na temat sytuacji w Palestynie i Izraelu oraz panujących w społeczeństwie nastrojów, daje również dowody na zapotrzebowanie na pokój między narodami. Krytycznie oceniani są w tym względzie politycy izraelscy, którzy hołdując ideologii syjonistycznej zapomnieli o jej fundamentach, czyniąc z niej narzędzie do marginalizacji roli innych nacji na zajmowanych przez odradzające się Państwo Żydowskie terenach. Dowiadujemy się również, że państwo dba o swych obywateli na tyle na ile, sami są w stanie o siebie zadbać, co autor nazywa „mafijnym kapitalizmem”, gdzie najważniejszą rolę odgrywają oligarchowie.

Odniesienie autora do podejmowanych kwestii wskazuje na jego głębokie zaangażowanie w konflikt izraelsko - palestyński. Co istotne, nie pisze on o Palestyńczykach jedynie jako o terrorystach, lecz widzi w nich ludzi, którzy oczekują pokoju i zdolni są do współistnienia z Żydami. Niestety, jak stwierdza, takiego podejścia brakuje zarówno politykom z przeciwnych stron muru nienawiści, jak i zagranicznym mężom stanu. Najlepszym przykładem tego stanu rzeczy jest mówienie o łamaniu praw człowieka w państwach muzułmańskich i milczenie w kwestii łamania i ograniczania tych praw przez organy Państwa Izraelskiego, o czym często wspomina autor.

Sam tytuł „Izrael i polityka planowego zniszczenia” jest już wystarczająco sugestywny, jednak

bez wnikliwej lektury może skutkować błędnym zaklasyfikowaniem książki do dzieł opisujących stosunek Żydów do kwestii Holocaustu. Jest to publikacja opisująca nieudolność i niechęć izraelskich polityków do propozycji pokojowych, w pewnym stopniu nawet szokująca, gdy czytamy o metodach działania służb bezpieczeństwa. Książka jest pozycją wśród zalewu umysłowego konformizmu, którą mogę polecić nie tylko osobom zajmującym się sprawami społecznymi i politycznymi, czy dziennikarzom, ale wszystkim, jako środek obalający tak szkodliwe mity i stereotypy.

**MAREK BANKOWICZ, „PRZYWÓDCY
POLITYCZNI WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA.
MĘŻOWIE STANU, DEMOKRACI I TYRANI”,
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO, KRAKÓW 2007, SS. 397**

Książka Marka Bankowicza „Przywódcy polityczni współczesnego świata. Mężowie stanu, demokraci i tyrani” wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego jest efektem pracy badawczej autora nad historią polityczną XX wieku, a także nad zjawiskiem przywództwa politycznego.

Profesor Marek Bankowicz - politolog, kierownik Katedry Współczesnych Systemów Politycznych w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego; autor i współautor wielu książek z dziedziny systemów politycznych, ustrojów państwowych oraz najnowszej historii politycznej świata, w recenzowanej książce stara się w sposób przystępny i przejrzysty przedstawić sylwetki 32 powojennych polityków, którzy w znaczący sposób wpływali na ówczesną rzeczywistość polityczną, tworzyli losy państw i narodów.

Wybór tych właśnie sylwetek przywódców podyktowany został zainteresowaniami autora, dlatego nie stroni on od subiektywizmu. Ponadto nie bez znaczenia było kryterium doniosłości politycznej opisywanych postaci. Metoda doboru sylwetek wydaje się być merytorycznie przekonująca, nie zamyka jednak

obszaru selekcji. Autor musiał dokonać wyboru, ponieważ liczba wybitnych polityków okresu powojennego była zdecydowanie większa, niż zaprezentowana w pracy.

Opisywani przywódcy polityczni to postacie nietuzinkowe, wykazujące się siłą charakteru, często jednostki wybitne, mężowie stanu. Ich wielkość można mierzyć trwałością i stabilnością rządów, które sprawowali (np. Konrad Adenauer, Vaclav Havel, Michaił Gorbaczow). Rządom niektórych z przedstawionych polityków towarzyszyły zbrodnie, a nawet ludobójstwo. Okazywali się oni bezwzględni, pozbawionymi skrupułów tyranami i dyktatorami, którzy w obronie swej władzy sięgali po najbrutalniejsze metody. Często podejmowane przez nich działania przypominały zwykłe szaleństwo (m.in.: Saddam Husajn, Manuel Antonio Noriega, Pol Pot).

Wszyscy tworzyli nową rzeczywistość polityczną, nowe rozwiązania systemowe. Niektórzy budowali państwa, inni dokonywali głębokich przemian politycznych, wytyczali przyszłościowe plany rozwoju politycznego swoich krajów, a co najważniejsze – mieli zarówno wolę, jak i zdolność ich urzeczywistniania. Z całą pewnością znacząco zmienili sytuację w swoich krajach. Praca Marka Bankowicza jest próbą spojrzenia na historię polityczną poprzez ukazanie losów i osobowości twórców tej historii. Autor podjął się próby dokonania „pogłębionej analizy procesów historycznych, ich tła, uwarunkowań oraz skutków. Praca łączy zatem szczegółowy opis przebiegu wielu zdarzeń i procesów historycznych z refleksją nad naturą przywództwa politycznego XX wieku. Ukazuje szeroko mechanizmy i instrumenty wykorzystywane w procesie zdobywania władzy w państwie, a następnie jej utrzymywania

i sprawowania z zamiarem realizacji założonych celów polityki wewnętrznej i międzynarodowej”¹.

Część przedstawionych w książce przywódców miała ambicje nie tylko tworzenia rzeczywistości, ale także jej opisywania i interpretowania. Autor książki precyzyjnie opisuje historię Charles’a de Gaulle’a. Ukazuje go jako wybitnego polityka, który nie tylko identyfikował się z Francją, ale uważał, że jest ona częścią jego samego. Nie chciał bezwzględnie podporządkować sobie narodu, lecz starał się, z pozytywnym skutkiem, zapewnić Francji pozycję światowego mocarstwa. Dzięki głębokiej wierze, że Francja jest strażniczką wartości cywilizacyjnych i kultury, stworzył V Republikę, państwo o silnej władzy prezydenckiej, o jakim zawsze marzył. Nie sposób nie zauważyć, że autor książki darzy de Gaulle’a szczególną sympatią, nie brak też jednak obiektywnych komentarzy zdarzeń, które potwierdzają, że ten przywódca urodził się, by służyć swojej ojczyźnie i dbać o jej prestiż.

Właśnie założenie, że analiza osobowości i działań przywódców jest jednym z warunków zrozumienia polityki, stanowi myśl przewodnią tej publikacji. Z tego powodu autor w poszczególnych przypadkach szerzej rozważa kwestie związane z ich poglądami i koncepcjami ideowymi.

Każdemu przywódcy politycznemu autor poświęcił jeden rozdział, w którym obszernie przedstawił jego działalność polityczną. W osobnym i zamykającym książkę rozdziale opisał sylwetki przywódców z Czarnego Łądu, których rządy często naznaczone były tyranią, korupcją czy ludobójstwem. Przywódcy

¹ Marek Bankowicz, *Przywódcy polityczni współczesnego świata. Mężowie stanu, demokraci i tyrani*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 8.

polityczni Afryki stosowali bezwzględne metody służące utrzymaniu władzy, często traktując państwo jako prywatny folwark. Nie bez powodu profesor Bankowicz zamieścił w tytule tego rozdziału znaczące zdanie: „(...) między groteską a wielkością”. Optymistycznym akcentem jest nakreślenie sylwetek dwóch zasłużonych afrykańskich przywódców: Juliusa Nyerere oraz Nelsona Mandeli.

Uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla Nelson Mandela przedstawiony został przez Bankowicza jako postać kultowa, symbol walki o wolność i inspiracja dla wielu ludzi. Jego zaangażowanie w sprawy Afryki i w rozwiązywanie konfliktów na całym kontynencie zagwarantowały mu pozycję najwybitniejszego przywódcy afrykańskiego w XX wieku. Autor słusznie ukazuje go jako człowieka wybitnie mądrego i podkreśla jego rolę w ewolucyjnym i bezwstrząsowym procesie budowania wielorasowej demokracji w Afryce Południowej.

Nyerere natomiast w swoich rządach kierował się pragnieniem sprawiedliwości, przyświecała mu idea modernizacji społeczeństwa tanzańskiego. Jednak w swojej polityce popełnił kilka błędów, do których się przyznał i dobrowolnie zrezygnował z prezydentury.

Wzmianka autora o drugiej po polityce pasji tego przywódcy, jaką była literatura, a w szczególności Szekspir, wyzwała pozytywne odczucia i zaskakuje.

Książka ta łączy wątki historyczne i polityczne, a zatem podstawowymi metodami badawczymi wykorzystanymi przez profesora Marka Bankowicza są metoda historyczna i metoda porównawcza. W połączeniu z analizą polityczną pozwoliły one autorowi w pełni wyjaśnić wpływ przywództwa politycznego zarówno na przyczyny, jak i na skutki

wydarzeń historycznych, rzutujących na losy państw i narodów w XX stuleciu.

W pracy brak przypisów, autor uznał, że „w książce o takim profilu nie są one niezbędne, a nawet niekiedy mogłyby wywołać wrażenie pewnej sztuczności”². Na końcu pracy autor umieścił bibliografię przyporządkowaną każdemu z opisywanych bohaterów politycznych i obejmującą wykorzystane w niej materiały.

Praca ma charakter popularnonaukowy, autor ma nadzieję, że zostanie ona wykorzystana do celów dydaktycznych. Omawiana książka napisana jest żywym, łatwym w odbiorze językiem. Zasługuje na uwagę jako pewnego rodzaju kompendium wiedzy o najważniejszych przywódcach politycznych, którzy wpisali się na trwałe w historię XX wieku.

Czytając tę książkę nie tylko w przystępny sposób można przyswoić lub usystematyzować swoją wiedzę z historii, w której charakterystyce zostały poddane poszczególne postacie ze sceny politycznej, ale również zrozumieć niektóre posunięcia rządzących.

Myślę, że każdy, kto sięgnie to tę książkę, nie tylko nie zawiedzie się, ale będzie pod wrażeniem lekkiego pióra, precyzji opisu wydarzeń oraz ogromnej wiedzy autora, który w przystępny i rzeczowy sposób potrafił ją scharakteryzować, uporządkować i przybliżyć.

² Tamże, s. 10.